ACTA IURIDICA
Resoviensia

NR 1 (32)/2021

pod redakcją naukową
Katarzyny Szwed

„Acta Iuridica Resoviensia" są kontynuacją
„Zeszytów Naukowych Uniwersytetu Rzeszowskiego.
Seria Prawnicza. Prawo"

WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO
RZESZÓW 2021

Redaktor naczelny
dr hab. ANNA KOŚCIÓŁEK, prof. UR

Z-ca redaktora naczelnego
dr WOJCIECH J. KOSIOR LL.M.

Redaktorzy tematyczni
dr hab. ELŻBIETA FERET, prof. UR; dr hab. ANETA ARKUSZEWSKA, prof. UR;
dr hab. VIKTORIYA SERZHANOVA, prof. UR; dr hab. PIOTR SOWIŃSKI, prof. UR

Redaktor statystyczny
AGATA JANAS

Sekretarz redakcji
dr KATARZYNA SZWED, dr JUSTYNA CIECHANOWSKA, mgr DANIEL BARCZAK

Rada naukowa
prof. dr hab. Stanisław Pieprzny (Uniwersytet Rzeszowski) – Przewodniczący; Prof. dr hab. Elżbieta Ura (Uniwersytet Rzeszowski); Prof. dr hab. Stanisław Sagan (Uniwersytet Rzeszowski); dr hab. Renata ŚwirgońSkok, prof. UR (Uniwersytet Rzeszowski); dr hab. Maciej Rzewuski, prof. UWM (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski); doc. JUDr. Dobrovičová Gabriela, CSc. (Pavol Jozef Šafárik University in Košice – Slovakia); Prof. h.c.doc. JUDr. Mária Bujňáková (Pavol Jozef Šafárik University in Košice – Slovakia); doc. JUDr. Mária Kiovská, CSc. (Pavol Jozef Šafárik University in Košice – Slovakia); Prof. JUDr. Jan Filip, CSc. (Masaryk University – Czech Republic); Prof. Francesco Lucrezi (Università degli Studi di Salerno – Italy); Prof. dr hab. Marina Karaseva-Sentsova (Voronezh State University – Russia); dr doc. Marian Bedrii (Ivan Franko National University of Lviv – Ukraine); Prof. univ. dr. Ioan Leş (Lucian Blaga University of Sibiu – Romania); Assoc. Prof. PhD. Ioan Ganfalean (University „1 Decembrie 1918" of Alba Iulia – Romania); Lect. PhD. Miruna Mihaela Tudorascu (University „1 Decembrie 1918" of Alba Iulia – Romania); Víctor Hugo Ramírez Lavalle (Universidad Iberoamericana Puebla – Mexico); Professor Dr. Lecturer Irene Bajo Garcia (Universidad de Alicante – Spain); Prof. Ph.D. Evhen Tsybulenko (Tallinn University of Technology – Estonia); Prof. Ph.D. Tanel Kerikmäe (Tallinn University of Technology – Estonia); Prof. Angelo Viglianisi Ferraro (University "Mediterranea" of Reggio Calabria – Italy)

Opracowanie redakcyjne i korekta
BERNADETA LEKACZ

Opracowanie techniczne
EWA KUC

Łamanie
BARBARA DRĄŻEK-OCZOŚ

Projekt okładki
JULIA SOŃSKA-LAMPART

© Copyright by
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2021

ISSN 2720-0574; DOI: 10.15584/actaires

Wersją pierwotną czasopisma jest wersja drukowana

1860

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO
35-959 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 6, tel. 17 872 13 69, tel./faks 17 872 14 26
e-mail: wydaw@ur.edu.pl; http://wydawnictwo.ur.edu.pl
wydanie I; format B5; ark. wyd. 16,95; ark. druk. 15,625; zlec. red. 54/2021

Druk i oprawa: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

ACTA IURIDICA RESOVIENSIA Nr 1(32)/2021

ISSN 2720-0574

SPIS TREŚCI

RAFAŁ ADAMUS
Odpowiedzialność Skarbu Państwa wobec akcjonariuszy (udziałowców) upadłego za szkodę wyrządzoną przez sąd upadłościowy poprzez niesłuszne orzeczenie o upadłości 7

DOMINIK GUTOWSKI
Dopuszczalność wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym na podstawie dokumentów prywatnych mających moc dowodową dokumentów urzędowych z perspektywy nowelizacji k.p.c. z 2019 r. 28

KATARZYNA KAJMOWICZ
Środki obrony pozwanego przed nakazem zapłaty jako tytułem zabezpieczenia 40

SŁAWOMIRA KOTAS-TUROBOYSKA
Wpływ nowelizacji elektronicznego postępowania upominawczego na możliwość realizacji celów tego postępowania 50

TOMASZ KUŹMA
Europeizacja procesu cywilnego jako środek prowadzący ku jego przyspieszeniu – rozważania wokół europejskiego postępowania w sprawach drobnych roszczeń w kontekście unormowań proceduralnych stanu epidemii 67

AGATA LIZAK
Prawna ochrona nazw jako wartości niematerialnych na gruncie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami 83

GRZEGORZ ŁASKAWSKI
Dowody osobiste w Polsce 94

FILIP MANIKOWSKI
Dochodzenie cywilnoprawnych roszczeń pacjentów w postępowaniach przyspieszonych – uwagi na tle pandemii COVID-19 105

ANETA MENDREK
Odmienny standard ochrony prawnej w elektronicznym postępowaniu upominawczym – uzasadniona potrzeba czy arbitralność ustawodawcy? 123

DOMINIKA MRÓZ-SZARMACH
Skarga kasacyjna a sprawy zakwalifikowane do postępowania uproszczonego 136

MATEUSZ NIEDŹWIECKI
Dowód z opinii biegłego w postępowaniu uproszczonym ze szczególnym uwzględnieniem nowelizacji k.p.c. wprowadzonej ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. 149

ANDRZEJ NOWAK
Zatrzymanie prokuratorskie – przesłanki stosowania 159

JAN PLIS
Komunikacja niewerbalna w mediacjach 165

KAROL RYSZKOWSKI
Kwestia *small claims* w arbitrażu handlowym w prawie polskim 178

AGNIESZKA SKORUPKA
Czy „świadek-ekspert" przyspiesza postępowanie uproszczone? 187

PIOTR KRZYSZTOF SOWIŃSKI
Zakaz dowodowy przesłuchania mediatora w postępowaniu cywilnym, administracyjnym i karnym. Elementy wspólne i różnicujące (uwagi na tle art. 183^4 § 2 k.p.c., art. 83 § 4 k.p.a. oraz art. 178a k.p.k.) 198

MILAN SUDZINA
Detenčné konanie v Slovenskej Republike 211

PIOTR ŚWIERCZYŃSKI
Instytucjonalizacja społeczeństwa obywatelskiego z perspektywy prawa Unii Europejskiej ... 221

DOMINIKA WÓJCIK
O możliwości kumulacji roszczeń w postępowaniu uproszczonym 237

AFILIACJE 248

ISSN 2720-0574

CONTENTS

RAFAŁ ADAMUS
Liability of the State Treasury towards shareholders of the bankrupt for damage caused by the bankruptcy court by wrongful bankruptcy decision 7

DOMINIK GUTOWSKI
Admissibility of issuing an order for payment in order for payment procedure on the basis of private documents with probative force of official documents in perspective of the 2019 amendment to the Code of Civil Procedure 28

KATARZYNA KAJMOWICZ
Defendants' defense against an order for payment as security measure 40

SŁAWOMIRA KOTAS-TUROBOYSKA
Impact of the electronic proceedings by writ of payment reform on the possibility of achieving the objectives of this procedure 50

TOMASZ KUŹMA
The Europeanization of the civil process as a fastening measure – considerations on the European Small Claim Procedure in the context of procedural solutions in state of the epidemic 67

AGATA LIZAK
Legal protection of names considered as intangible values on the grounds of the Act of 23 July 2003 on the Protection of Monuments and the Guardianship of Monuments 83

GRZEGORZ ŁASKAWSKI
ID Card in Poland 94

FILIP MANIKOWSKI
Pursuing patients' civil law claims in accelerated proceedings – remarks in the context of the COVID-19 pandemic 105

ANETA MENDREK
Different standard of legal protection in electronic writ proceedings – justified need or the legislator's arbitrariness? 123

DOMINIKA MRÓZ-SZARMACH
Cassation *versus* cases classified to simplified proceedings 136

MATEUSZ NIEDŹWIECKI
Expert evidence in simplified proceedings with particular emphasis on the amendment to the Code of Civil Procedure introduced by the Act of 4 July 2019 149

ANDRZEJ NOWAK
Prosecutorial detention – prerequisites for its use 159

JAN PLIS
Non-verbal communication in mediation 165

KAROL RYSZKOWSKI
The matter of the small claims in the Polish commercial arbitration law 178

AGNIESZKA SKORUPKA
Does a witness-expert accelerates a simplified proceedings? 187

PIOTR KRZYSZTOF SOWIŃSKI
Legal injunction of hearings of the mediator in civil, administrative and criminal proceedings. Common and differentiating elements (comments to Art. 183^4 § 2 Code of Civil Procedure, Art. 83 § 4 Code of Administrative Procedure and Art. 178a Code of Criminal Procedure) 198

MILAN SUDZINA
The Detention Proceedings in the Slovak republic 211

PIOTR ŚWIERCZYŃSKI
Institutionalization of civil society from the perspective of European Union law 221

DOMINIKA WÓJCIK
The possibility of cumulation of claims in the simplified proceedings 237

AFFILIATION 248

ACTA IURIDICA RESOVIENSIA Nr 1(32)/2021

ISSN 2720-0574 DOI: 10.15584/actaires.2021.1.1

Rafał Adamus

Uniwersytet Opolski
ORCID: 0000-0003-4968-459X

ODPOWIEDZIALNOŚĆ SKARBU PAŃSTWA WOBEC AKCJONARIUSZY (UDZIAŁOWCÓW) UPADŁEGO ZA SZKODĘ WYRZĄDZONĄ PRZEZ SĄD UPADŁOŚCIOWY POPRZEZ NIESŁUSZNE ORZECZENIE O UPADŁOŚCI

Wprowadzenie

W latach 2003–2015, w czasie obowiązywania Prawa upadłościowego i naprawczego, niewypłacalny dłużnik, jego reprezentant (albo inna uprawniona osoba, a w szczególności wierzyciel) mógł złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości niewypłacalnego dłużnika, przy czym mogła to być albo upadłość z możliwością zawarcia układu, albo upadłość obejmująca likwidację majątku upadłego. Podstawą ogłoszenia upadłości dłużnika była jego niewypłacalność. To rozwiązanie jurydyczne spotkało się z krytyką jako zbyt stygmatyzujące dłużnika, który miał zdolność do restrukturyzacji. Z chwilą wejścia w życie ustawy z dnia 15 maja 2015 r. – Prawo restrukturyzacyjne (t.j. od 1 stycznia 2016 r.) ustawodawca odseparował upadłość dłużnika (opartą na przesłance niewypłacalności) od jego restrukturyzacji (opartej na przesłance niewypłacalności lub przesłance zagrożenia niewypłacalnością). Przesłanki zagrożenia niewypłacalnością i niewypłacalności są rozłączne, niemniej przesłanka niewypłacalności jest podstawą zarówno dla upadłości, jak i restrukturyzacji dłużnika. Taki stan rzeczy może rodzić potencjalne konflikty co do wyboru ścieżki postępowania.

Dla ogłoszenia tzw. upadłości likwidacyjnej, a obecnie upadłości, niezbędne było i jest działanie sądu. Sąd upadłościowy orzeka wyłącznie na wniosek uprawnionego. Wykluczone było i jest działanie sądu upadłościowego w takich sprawach z urzędu. Zatem do 31 grudnia 2015 r. w oparciu o taką samą przesłankę niewypłacalności wnioskodawca mógł złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości obejmującej likwidację majątku upadłego albo o ogłoszenie upadłości z możliwością zawarcia układu. Od 1 stycznia 2016 r. może dojść do konfliktu osobnych wniosków o upadłość i wniosku o restrukturyzację, również opartych na tożsamej przesłance. Dla uproszczenia języka wywodu można go określić jako konflikt pomiędzy opcją likwidacji a opcją restrukturyzacji.

Sąd właściwy do orzekania w sprawie niewypłacalności dłużnika nie był i nie jest związany treścią wniosków złożonych przez wnioskodawcę czy wnioskodawców. W przypadku sprzecznych wniosków powinien dokonać wyboru pomiędzy opcją likwidacji a opcją restrukturyzacji dłużnika.

Problem odpowiedzialności za niesłuszne ogłoszenie upadłości dotyczyć może sytuacji ogłoszenia upadłości pomimo braku przesłanki niewypłacalności dłużnika (np. gdy dłużnik jest zagrożony niewypłacalnością) albo sytuacji, w której dłużnik jest niewypłacalny, ale zachodzi konkurencja wniosków o likwidację i restrukturyzację.

Wybór dokonywany przez sąd właściwy w sprawach niewypłacalności dłużnika pomiędzy opcją likwidacji a opcją restrukturyzacji dłużnika nie jest ani prawnie obojętny, ani nie jest też pozostawiony swobodnemu uznaniu sędziowskiemu. Ustawodawca – w interesie wierzycieli, w interesie ogólnogospodarczym, jak i w interesie samych dłużników – wprowadził precyzyjne kryteria dla wyboru pomiędzy likwidacją a restrukturyzacją. Jednocześnie wskazać należy, że z przepisów prawa wynika absolutny prymat restrukturyzacji nad likwidacją. Przemawiają za tym poniższe argumenty.

Rekomendacji UNCITRAL w zakresie utrzymania legislacyjnej równowagi pomiędzy likwidacją a restrukturyzacją dłużników

UNCITRAL, dostrzegając wagę prawa o niewypłacalności, opracowała rekomendacje legislacyjne dotyczące prawa upadłościowego[1]. Nie mają one na celu bezpośredniego kreowania treści danego porządku prawnego. Wyrażają raczej propozycje pożądanych rozwiązań prawnych w obszarze prawa o niewypłacalności. Mogą także stać się punktem wyjścia dla dyskusji nad kształtem tego prawa. Rekomendacje UNCITRAL odnoszą się przede wszystkim do zagadnień związanych z krajowym prawem o niewypłacalności, a zatem z kompleksem norm materialnoprawnych, proceduralnych i ustrojowych (w zakresie organizacji sądownictwa). Z uwagi na rangę UNCITRAL można postawić tezę, że wyznaczają one aktualne światowe standardy tej dziedziny prawa. Podkreślić wypada znaczenie słowa „aktualne", gdyż prawo o niewypłacalności podlega przeobrażeniom takim samym jak inne działy prawa ściśle związane ze zmieniającym się rynkiem. Z biegiem czasu z pewnością pojawi się potrzeba rewizji tych standardów.

[1] Umieszczone są one w następujących dokumentach: *UNCITRAL Legislative Guide on Insolvency Law* (New York 2005) składającym się z dwóch merytorycznych części: *Part One. Designing the Key Objectives and Structure of an Effective and Efficient Insolvency Law* (s. 9–37) i *Part Two. Core Provisions for an Effective and Efficient Insolvency Law* (s. 38–286), oraz *UNCITRAL Legislative Guide on Insolvency Law. Part three: Treatment of enterprise groups in insolvency* (New York 2012).

UNCITRAL definiuje główne cele nowoczesnego i efektywnego prawa o niewypłacalności. Należą do nich: zapewnienie pewności prawa na rynku dla wspomagania stabilności gospodarczej i wzrostu gospodarczego; maksymalizacja wartości aktywów dłużnika; utrzymanie równowagi – co istotne z punktu widzenia celów niniejszego opracowania – pomiędzy likwidacją a restrukturyzacją (zdaniem UNCITRAL nowoczesne prawo o niewypłacalności powinno przewidywać procedury dotyczące zarówno restrukturyzacji, jak i likwidacji); zapewnienie równego traktowania wierzycieli o podobnej sytuacji prawnej; zapewnienie terminowego, sprawnego, bezstronnego wszczynania procedur; zapewnienie transparentnego i przewidywalnego prawa o niewypłacalności, które zawiera zachęty do gromadzenia i udzielania informacji; uznawanie istniejących praw wierzycieli i ustanowienie przejrzystych zasad dla kolejności zaspokajania wierzytelności.

Prymat restrukturyzacji nad likwidacją w polskim prawie w okresie przedunifikacyjnym (do 1934 r.)

Idea prymatu układu (restrukturyzacji) nad likwidacją nie jest nowa[2]. Wynika to zarówno z kształtu przepisów, jak i poglądów doktrynalnych[3]. Jeszcze przed unifikacją i reformą prawa o niewypłacalności w Polsce, która miała miejsce w 1934 r., J. Namitkiewicz tak skomentował post-zaborowe przepisy zapobiegające upadłości: „Oddawna otrzymał prawo obywatelstwa pogląd, że proces upadłościowy, mający na celu likwidację przedsiębiorstwa dłużnika – upadłego jest nader uciążliwy zarówno dla niego samego jak i wierzycieli. Doświadczenie wskazuje, iż z powodu kosztowności tego procesu wierzyciele otrzymują zaledwie kilkuprocentową dywidendę na częściowe zaspokojenie roszczeń, tak np. w Austrji wyliczono, iż średnio wierzyciele otrzymują w upadłości 7,4% wierzytelności, często z braków funduszów proces przewleka się bardzo długo, prowa-

[2] Por. I. Gil, P. Gil, *Za i przeciw upadłości z możliwością zawarcia układu*, „Fenix.Pl" 2011, nr 6, s. 24 i n.; M. Anisimowicz, *Upadłość likwidacyjna – wpływ procedur, regulacji i praktyk upadłościowych na możliwość sanacji przedsiębiorstwa*, „Fenix.Pl" 2010, nr 2, s. 31 i n.; J. Brol, *Funkcje postępowania upadłościowego i ich realizacja w świetle praktyki sądowej*, „Przegląd Sądowy" 1994, nr 7–8, s. 32 i n.; D. Czajka, *Przedsiębiorstwo w kryzysie. Upadłość lub układ*, Warszawa 1999, s. 459 i n.

[3] S. Bełza, *Jeszcze o roli wierzycieli w postępowaniu upadłościowym*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1890, s. 618 i n.; F. Podlewski, *Rehabilitacja*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1896, s. 106 i n.; A. Jackowski, *Rosyjskie t. zw. „administracje handlowe" na gruncie prawnym Królestwa Polskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1906, s. 253; B. Rotwand, *O administracji handlowej i pokrewnych urządzeniach w stosunku do naszych potrzeb*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1909, s. 83 i n.; S. Goldstein, *O zarządzeniu nadzoru celem uniknięcia upadłości*, „Themis Polska" 1916, nr 6, s. 335 i n.; L. Trammer, *Ordynacja ugodowa*, Kraków 1916, s. 2; A. Chełmoński, *O nadzorze celem uniknięcia upadłości*, „Przegląd Prawa Handlowego" 1925, nr 3, s. 145 i n.

dzony jest bez energji i nie zawsze na korzyść wierzycieli (…). Słowem nader złożona machina procesu upadłościowego nie jest celowa ani z punktu widzenia gospodarczego ni prawnego" (pisownia oryginalna)[4].

Akty normatywne kładły wówczas nacisk na zapobieganie upadłości. Przepis art. 1 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości stanowił, że „odroczenie wypłat może być udzielone handlującemu, posiadającemu dostateczne środki do zupełnego zaspokojenia wszystkich swoich wierzycieli, który wskutek wyjątkowych, a niezależnych od niego okoliczności zaprzestał czasowo wypłat lub przewiduje w najbliższej przyszłości konieczność czasowego ich zaprzestania". Podobnie brzmienie miał art. 1 rozporządzenie Prezydenta RP dnia 6 marca 1928 r. o zapobieganiu upadłości na obszarze okręgów sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz sądu okręgowego w Katowicach. Układ nazywany był „zapobiegawczym"[5].

Prymat restrukturyzacji pod rządem prawa o niewypłacalności z 1934 r.

Pod rządem przepisów z 1934 r. również istniała alternatywa pomiędzy likwidacją a restrukturyzacją niewypłacalnego dłużnika[6]. Otóż zgodnie z przepisami Prawa o postępowaniu układowym z 1934 r. prawo do żądania otwarcia postępowania układowego miał taki przedsiębiorca, który zaprzestał płacenia długów lub przewiduje w najbliższej przyszłości zaprzestanie płacenia długów, przy czym niemożność płacenia długów musi wynikać – posłużono się tu pojęciami niedookreślonymi – z okoliczności wyjątkowych i zarazem niezależnych od „kupca", a następnie „przedsiębiorcy" (art. 1 pr. o post. ukł. – tzw. przesłanka pozytywna)[7]. Nie miał natomiast prawa żądać otwarcia postępowania układowego przedsiębiorca, który mimo obowiązku nie prowadził księgowości według zasad prawidłowej rachunkowości lub raz zawarł układ w postępowaniu układowym, lub był upadłym, a od zatwierdzenia układu lub ukończenia postępowania upadłościowego nie upłynęło jeszcze 5 lat, lub nie wykonał układu zawartego w postępowaniu układowym lub upadłościowym, lub dopuścił do umorzenia postępowania układowego, a od umorzenia nie upłynęło jeszcze 5 lat (art. 2 pr. o post. ukł. – tzw. przesłanka negatywna).

---

[4] J. Namitkiewicz, *Podręcznik prawa handlowego, wekslowego, czekowego i upadłościowego*, Warszawa 1927, s. 535.

[5] Zob. np. orzeczenie SN z dnia 30 listopada 1934 r., sygn. III C 408/33.

[6] H. Fruchs, *O nowem prawie upadłościowym*, „Głos Prawa" 1935, nr 12, s. 763 i n.

[7] M. Allerhand, *Prawo o postępowaniu układowym*, Warszawa 1937, s. 15, 16; J. Korzonek, *Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym. Komentarz*, Kraków 1935, s. 270; K. Piasecki, *Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym*, Bydgoszcz 1992, s. 196; S. Gurgul, *Prawo upadłościowe i układowe. Komentarz*, Warszawa 2000, s. 761 i n.

Niemniej – pomimo istnienia w tamtym stanie prawnym cenzusu moralności płatniczej dla dłużnika starającego się o układ – w orzecznictwie sądowym utarła się linia, wedle której istotne znaczenie ma kwestia ochrony interesów wierzycieli. Innymi słowy – bardziej istotne stały się korzyści płynące z układu niż kwalifikacja zachowania samego dłużnika, co wówczas było przesłanką opcji restrukturyzacji. W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2000 r.[8] wskazano, że „rozstrzygając w sprawie o otwarcie postępowania układowego sąd nie może pozostawić na uboczu oceny, czy inicjatywa dłużnika jest usprawiedliwiona gospodarczo i odpowiada interesom wierzycieli w stopniu wyższym niż ogłoszenie jego upadłości". Sąd Najwyższy wytknął sądowi II instancji rozpoznającemu sprawę, iż ten nie rozważył, czy i jak dalece postępowanie układowe ma przewagę z punktu widzenia wierzycieli nad skutkami upadłości, a ewentualnie czy jest dla nich mniej korzystne. Zdaniem Sądu w warunkach „nieustabilizowanej gospodarki rynkowej (…) nie sposób ogarnąć wszystkich zagrożeń, jakie mogą się stać udziałem przedsiębiorcy z chwilą rozpoczęcia przez niego zamierzonej działalności". Sąd Najwyższy wskazał również na znaczenie „wymiaru społecznego utrzymania przedsiębiorstwa w ruchu". Nawiązał tym samym do innego orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 1937 r.[9], w którym wyrażono zapatrywanie, że „w myśl przepisu art. 1 pr. o post. układowym (…), mówiącego o warunkach do otwarcia postępowania układowego, dopuszczalne jest rozważenie tych warunków również pod kątem widzenia celowości ogłoszenia upadłości w przypadku łącznego rozpoznania podania dłużnika o otwarcie postępowania układowego i wniosku wierzyciela o ogłoszenie".

Co więcej, przepisy upadłościowe z 1934 r. przewidywały możliwość zawarcia układu przez upadłego[10]. Zatem instrument likwidacji również i wówczas mógł był zostać zastąpiony instrumentem restrukturyzacji.

Prymat restrukturyzacji pod rządem Prawa upadłościowego i naprawczego

Do 31 grudnia 2015 r. obowiązywał stan prawny ustalony przez ustawę z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (dalej: p.u.n.). Ustawodawca nadal utrzymał w przepisach prawa prymat restrukturyzacji nad likwidacją,

[8] Sygn. IV CKN 42/00, niepubl.

[9] Sygn. I C 1132/36, publ. Zb.Urz. 1938, nr 4, poz. 157.

[10] Art. 171 i n. pr.upad. z 1934 r. Zob. M. Allerhand, *Prawo upadłościowe. Prawo układowe*, Bielsko-Biała 1998, s. 437 i n.; J. Korzonek, *Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowem*, Wrocław 1992, s. 531 i n.; P. Nazarewicz, *Układ w postępowaniu upadłościowym cz. I*, „Przegląd Prawa Handlowego" 1994, nr 1, s. 1 i n.; *idem*, *Układ w postępowaniu upadłościowym cz. II*, „Przegląd Prawa Handlowego" 1994, nr 2, s. 1 i n.

a nawet wzmocnił pierwszoplanowy charakter opcji restrukturyzacji. Co więcej, dla wyboru wariantu układu nie przewidziano żadnego cenzusu moralności dla dłużnika. Opcja układowa mogła być stosowana przez sądy bez względu na przyczynę niewypłacalności.

Znaczenie zasady optymalizacji

Przepis art. 2 p.u.n. wyznaczał podstawową funkcję postępowania upadłościowego – funkcję windykacyjną. Sensem postępowania upadłościowego było i jest doprowadzenie do jak najpełniejszego zaspokojenia wierzycieli dłużnika postawionego w stan upadłości[11]. W piśmiennictwie zasada wyrażona w art. 2 p.u.n. określana bywa też jako zasada optymalizacji. Zatem to funkcja windykacyjna prawa o niewypłacalności stanowiła dyrektywę dla sądu co do wyboru postępowania najkorzystniejszego dla wierzycieli. Oznacza to, że interesy wierzycieli pod rządem p.u.n. determinowały wybór pomiędzy likwidacją a restrukturyzacją. Ochrona interesów samych akcjonariuszy (udziałowców) dłużnika nie jest celem postępowania upadłościowego, niemniej nie oznacza to, że dopuszczalne jest wyrządzanie szkody akcjonariuszom (udziałowcom) upadłego poprzez postępowanie upadłościowe. Poza tym interes akcjonariuszy niewypłacalnego dłużnika, wyrażający się w utrzymaniu bytu prawnego dłużnika, a tym samym jego restrukturyzacji, może być zbieżny z interesem wierzycieli.

Warunkowe pierwszeństwo opcji restrukturyzacji w przepisach z 2003 r.

Ponieważ ustawodawca w przepisach z 2003 r. przyjął założenie, że postępowanie upadłościowe może przybrać dwie zasadnicze postaci (przepis art. 51 ust. 1 pkt 2 p.u.n. stanowił o „sposobach prowadzenia postępowania"): upadłość obejmującą likwidację majątku dłużnika i upadłość z możliwością zawarcia układu, niezbędne stało się określenie podstaw do dokonania wyboru między dwoma trybami postępowania. Określenie rodzaju postępowania upadłościowego stanowiło element postanowienia sądu w przedmiocie ogłoszenia upadłości (art. 51

[11] Zob. np. E. Mączyńska, *Wierzytelności – fundamentalna kwestia ekonomiczna i prawna*, „Biuletyn PTE" 2017, nr 2, s. 9 i n.; P. Staszkiewicz, S. Morawska, *Ocena poziomu rzeczywistej ochrony praw wierzycieli w Polsce w latach 2004–2012 – koszty transakcyjne dochodzenia praw z umów*, „Biuletyn PTE" 2017, nr 2, s. 19 i n.; K. Flaga-Gieruszyńska, *Prawo upadłościowe i naprawcze*, Warszawa 2009, s. 18; W. Głodowski, *Pozycja prawna wierzyciela w postępowaniu upadłościowym*, Poznań 2002, s. 15; P. Janda, *Zaspokojenie roszczeń wierzycieli jako cel postępowania upadłościowego*, „Państwo i Prawo" 2005, z. 10, s. 63 i n.; J. Kruczalak-Jankowska, *Ogłoszenie upadłości. Skutki dotyczące zobowiązań w krajowym i transgranicznym postępowaniu upadłościowym*, Warszawa 2010, s. 20 i 21; M. Pannert, *Cele prawa upadłościowego i naprawczego*, „Radca Prawny" 2008, nr 6, s. 54 i n.; F. Zedler, *Prawo upadłościowe i naprawcze w zarysie*, Kraków 2004, s. 44.

ust. 1 pkt 2 p.u.n.). Przepis art. 14 p.u.n. był przejawem zasady prymatu interesów wierzycieli wyrażonej w art. 2 p.u.n. Miał on węzłowe znaczenie dla procedury postępowania upadłościowego.

Po pierwsze, statuował on – razem z art. 15 p.u.n. – zasadę wyboru sposobu prowadzenia postępowania upadłościowego. Jak wspomniano, postępowanie upadłościowe mogło wówczas toczyć się w dwóch trybach: z możliwością zawarcia układu albo przez likwidację majątku dłużnika. Po drugie, kreował on zasadę pierwszeństwa postępowania z możliwością zawarcia układu w przypadku, gdy zostanie uprawdopodobnione, iż w tym trybie wierzyciele zostaną zaspokojeni w wyższym stopniu (tzw. przesłanka pozytywna ogłoszenia upadłości z możliwością zawarcia układu)[12]. Zgodnie z obowiązującym wówczas art. 14 ust. 1 p.u.n. „jeżeli zostanie uprawdopodobnione, że w drodze układu wierzyciele zostaną zaspokojeni w wyższym stopniu, niż zostaliby zaspokojeni po przeprowadzeniu postępowania upadłościowego obejmującego likwidację majątku dłużnika, ogłasza się upadłość dłużnika z możliwością zawarcia układu". W myśl art. 14 ust. 2 p.u.n. „postępowania upadłościowego z możliwością zawarcia układu nie prowadzi się, gdy z uwagi na dotychczasowe zachowanie się dłużnika nie ma pewności, że układ będzie wykonany, chyba że propozycje układowe przewidują układ likwidacyjny".

Wyższa stopa zwrotu wierzytelności – zgodnie z treścią przepisu – powinna była być „uprawdopodobniona". W myśl art. 243 k.p.c. zachowanie szczegółowych przepisów o postępowaniu dowodowym nie jest konieczne, ilekroć ustawa przewiduje uprawdopodobnienie zamiast dowodu. Sąd upadłościowy powinien się oprzeć na całym materiale dowodowym zebranym w sprawie, a przede wszystkim na opinii biegłego powołanego w trybie art. 31 p.u.n. W literaturze przedmiotu wskazano na następujący sposób określenia stopnia zaspokojenia wierzyciela[13]. Przede wszystkim należało ustalić sumę pieniężną, którą można uzyskać z likwidacji masy upadłości. Następnie należało ją pomniejszyć o przewidywane koszty postępowania upadłościowego (art. 230 p.u.n.). Wreszcie uzyskaną kwotę należało podzielić pomiędzy wierzycieli z uwzględnieniem przepisów o podziale funduszów masy upadłości. Z kolei stopień zaspokojenia wierzycieli w przypadku układu oceniało się na podstawie standingu przedsiębiorstwa upadłego przy uwzględnieniu zgłoszonych propozycji układowych. Ocena stopy zwrotu wierzytelności mogła być jednak o tyle trudna, iż niekiedy mogły nie być jeszcze złożone propozycje układowe (zob. art. 267 ust. 1 p.u.n.). Natomiast w przypadku, gdyby propozycje obejmowały tzw. układ likwidacyjny (art. 271 p.u.n.), wówczas stopień zaspokojenia wierzyciela miałaby określać wartość majątku dłużnika pomniejszona o koszty likwidacji zaproponowanej w propozycjach układowych.

[12] S. Gurgul, *Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz*, Warszawa 2005, s. 53.

[13] F. Zedler [w:] A. Jakubecki, F. Zedler, *Prawo*, Kraków 2006, s. 54.

Nawet gdyby według obiektywnych ocen korzystniejsze dla wierzycieli było ogłoszenie upadłości układowej, nie prowadziło się postępowania w tym trybie, gdy z uwagi na dotychczasowe zachowanie dłużnika nie było pewności, że układ będzie wykonany (tzw. przesłanka negatywna ogłoszenia upadłości z możliwością zawarcia układu[14]). Chodziło tu o zachowanie dłużnika zarówno w czasie trwania postępowania w przedmiocie ogłoszenia upadłości, jak i przed złożeniem wniosku o upadłość. Z kazuistyki w piśmiennictwie wymienia się: nieuczciwe prowadzenie negocjacji z wierzycielami, podawanie nieprawdziwych wiadomości w pismach procesowych, nienależytą współpracę z tymczasowym nadzorcą sądowym[15]. Jak wówczas uważano, uchylenia układu albo umorzenia postępowania układowego według przepisów z 1934 r. w kontekście art. 14 ust. 2 p.u.n. nie oznaczały automatycznie przyczyny odmowy wszczęcia postępowania upadłościowego z możliwością zawarcia układu[16].

Sąd upadłościowy nie był jednak związany wnioskiem uprawnionego (dłużnika/wierzyciela) co do sposobu prowadzenia postępowania upadłościowego. Jeżeli dłużnik wnosił o ogłoszenie upadłości z możliwością zawarcia układu, wówczas powinien on złożyć propozycje układowe wraz z propozycjami finansowania wykonania układu (art. 23 ust. 2 pkt 1 p.u.n.). W przypadku, gdy wnioskodawcą był wierzyciel, powinien on złożyć wstępne propozycje układowe (art. 24 p.u.n.). Z treści przepisu art. 267 ust. 1 p.u.n. należy jednak wyciągnąć wniosek, iż sąd mógł ogłosić upadłość z możliwością zawarcia układu nawet wtedy, gdy propozycje układowe nie zostały wcześniej złożone.

Dysfunkcje przepisów o upadłości likwidacyjnej w praktyce

Sądy upadłościowe zatwierdzające plany podziału funduszy masy upadłości, a także nadzorujące likwidację mas upadłościowych przy orzekaniu o ogłoszeniu upadłości likwidacyjnej stopień zaspokojenia wierzycieli w tego typu postępowaniach powinny traktować jako okoliczność notoryjną. W literaturze P. Staszkiewicz i S. Morawska[17] wskazują, że „analiza wyników badań empirycznych wykazała, że: funkcjonujący w Polsce model postępowania upadłościowego nie realizuje swojej podstawowej funkcji windykacyjnej. Stopień zaspokojenia wierzycieli w wyniku przeprowadzonego postępowania upadłościowego obejmującego likwidację majątku dłużnika jest znikomy i w badanych sądach wynosił średnio 17%. Koszty postępowań upadłościowych przekraczają 40% masy upa-

[14] S. Gurgul, *Prawo upadłościowe…* (2005), s. 53.

[15] F. Zedler [w:] A. Jakubecki, F. Zedler, *Prawo*, s. 54.

[16] A. Witosz, *Umorzone, uchylone albo ukończone postępowanie układowe a prawo upadłościowe i naprawcze*, „Prawo Spółek" 2004, nr 2, s. 28 i n.

[17] P. Staszkiewicz, S. Morawska, *Ocena poziomu…*, s. 20.

dłości, a średni czas postępowań liczony od złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości to przeciętnie 2 lata”[18].

W literaturze trafnie podkreśla się, że „jednym z najistotniejszych czynników w procesie odzyskiwania należności jest czas. Im wcześniej zostanie odzyskana należność, tym jej odzyskanie związane jest z mniejszymi kosztami, przy czym korzyść odnotowana musi zostać na wielu płaszczyznach, zarówno z perspektywy wierzyciela, jak i dłużnika. Z perspektywy wierzyciela to przede wszystkim niższy koszt odzyskania (na wczesnych etapach opóźnienia stosowane są mniej kosztowne narzędzia windykacyjne), ale też mniejsze obciążenia wyniku finansowego w postaci kosztów rezerw i ryzyka”[19].

Znaczenie stanowiska wierzycieli co do wyboru sposobu prowadzenia postępowania upadłościowego

Zgodnie z art. 44 ust. 1 p.u.n. wstępne zgromadzenie wierzycieli mogło być zwołane m.in. w celu podjęcia uchwały co do sposobu prowadzenia postępowania upadłościowego. W myśl art. 47 ust. 1 p.u.n. sąd upadłościowy prowadził postępowanie zgodnie z uchwałą wstępnego zgromadzenia wierzycieli co do sposobu prowadzenia postępowania oraz wyboru rady wierzycieli, chyba że uchwała była sprzeczna z prawem. Okoliczność powyższa wskazuje na istotną rolę stanowiska większości wierzycieli co do sposobu prowadzenia postępowania.

Upadłość likwidacyjna jako rozwiązanie ostateczne w przepisach z 2003 r.

W myśl art. 15 p.u.n. dopiero „w razie gdy brak jest podstaw do ogłoszenia upadłości z możliwością zawarcia układu, ogłasza się upadłość obejmującą likwidację majątku dłużnika”. Upadłość likwidacyjna traktowana była przez ustawodawcę jako ultimum refugium. Powinna ona zostać ogłoszona tylko wtedy, gdy brak było podstaw do ogłoszenia upadłości z możliwością zawarcia układu. Upadłość likwidacyjna w zasadzie wiązała się z mniejszą stopą zwrotu wierzytelności, prowadziła do likwidacji przedsiębiorstwa, utraty miejsc pracy itp.[20]

W ramach upadłości likwidacyjnej syndyk dokonywał spisu i oszacowania majątku upadłego stanowiącego masę upadłości (art. 306 i n. p.u.n.), a następnie spieniężał aktywa upadłego (art. 308 p.u.n.). Środki pieniężne uzyskane z likwi-

[18] Zob. też: J. Horobiowski, *Praktyka upadłościowa w Polsce w latach 2002–2012 na przykładzie sądu upadłościowego we Wrocławiu*, „Biuletyn PTE” 2017, nr 2, s. 25 i n.; P Kupis, *Dysfunkcje postępowań upadłościowych*, „Biuletyn PTE” 2017, nr 2, s. 35 i n.

[19] T. Weitz, J. Franczak, *Ochrona praw podmiotowych dłużnika a prawa wierzyciela*, „Biuletyn PTE” 2017, nr 2, s. 59. Przewlekłe prowadzenie postępowania upadłościowego jest zatem naruszeniem funkcji windykacyjnej.

[20] Zob. szerzej na temat charakterystyki upadłości likwidacyjnej np. R. Adamus, *Przedsiębiorstwo upadłego w upadłości likwidacyjnej*, Warszawa 2011, s. 20 i n.

dacji masy upadłości były przeznaczane na zaspokojenie wierzycieli według zasad ustalonych w prawie upadłościowym, z wyłączeniem innych przepisów o kolejności czy sposobie zaspokojenia (art. 342 i n. p.u.n.)[21]. Podobny mechanizm przyjęto odnośnie do wierzytelności zabezpieczonych rzeczowo, które korzystały z tzw. prawa odrębności i ulegały zaspokojeniu poza podziałem funduszów masy, bezpośrednio ze środków uzyskanych ze zbycia przedmiotu obciążenia (art. 345 i n. p.u.n.)[22].

W toku postępowania upadłościowego zaspokajane są wszelkie zobowiązania upadłego, bez względu na ich rodzaj – dotyczy to zarówno zobowiązań prywatno-, jak i publicznoprawnych. Zgodnie z art. 368 ust. 1 p.u.n. w sprawach, w których postępowanie upadłościowe obejmowało likwidację majątku, sąd po wykonaniu ostatecznego planu podziału stwierdzał zakończenie postępowania upadłościowego. Postępowanie upadłościowe zakończone w trybie art. 368 ust. 1 p.u.n., obejmujące likwidację majątku upadłego, prowadzone w stosunku do upadłego będącego spółką kapitałową, skutkowało rozwiązaniem tej spółki (art. 289 k.s.h. znajdujący zastosowanie do spółki z o.o. i art. 477 k.s.h. znajdujący zastosowanie do spółki akcyjnej)[23]. Ustawodawca posługuje się w przepisach k.s.h. niespójną terminologią, niemniej można przyjąć, że w każdym ze wskazanych przypadków chodzi o „zakończenie" postępowania w rozumieniu art. 368 p.u.n. i nie dotyczyło to sytuacji umorzenia postępowania upadłościowego na podstawie art. 361 p.u.n., jak i uchylenia postępowania na podstawie o art. 371 p.u.n.[24] Ogłoszenie upadłości likwidacyjnej nie wykluczało zmiany sposobu prowadzenia postępowania (zob. art. 16 p.u.n.). Ustawodawca nie limitował w jakikolwiek sposób liczby zmian trybu postępowania upadłościowego.

Niedostateczna wartość majątku na pokrycie kosztów postępowania a tryb wyboru postępowania

Opcja likwidacyjna wiązała się ze znacznymi kosztami. W sytuacji, gdy wysokość tych kosztów ustalonych w preliminarzu może przekraczać wartość majątku dłużnika, można z góry zakładać, że będzie ona nieefektywna dla wierzy-

[21] Na temat zagadnienia podziału funduszów masy upadłości zob. np. S. Cieślak, *Fundusze masy upadłości – postępowanie podziałowe. Komentarz*, Warszawa 2004, s. 41 i n.

[22] Zob. np. R. Adamus, *Upadłość a hipoteka na mieniu upadłego*, Warszawa 2009, s. 155 i n.

[23] M. Michalski, *Spółka akcyjna*, Warszawa 2010, s. 602.

[24] Podobnie: M. Rodzynkiewicz, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 145, 536, 1024; SN w postanowieniu z dnia 22 stycznia 2010 r., sygn. V CSK 208/09, OSNC 2010, nr 9, poz. 123. Taka sama zasada dotyczyła handlowych spółek osobowych (art. 85 k.s.h. w odniesieniu do spółki jawnej; art. 85 k.s.h. w zw. z art. 89 k.s.h. w odniesieniu do spółki partnerskiej; art. 85 k.s.h. w zw. z art. 103 k.s.h. w odniesieniu do spółki komandytowej; art. 85 w zw. z art. 126 k.s.h. w odniesieniu do spółki komandytowo-akcyjnej). A. Kidyba, *Handlowe spółki osobowe*, Warszawa 2010, s. 53 i n., s. 163, 261, 402.

cieli. Składniki materialne mienia zazwyczaj ulegają dużej przecenie i są zbywane według wartości likwidacyjnej. Z kolei składniki niematerialne mienia, w tym tzw. goodwill, prawa własności przemysłowej (znaki towarowe), stają się małowartościowe. Likwidacja masy upadłości nie jest celem samym w sobie. Nie przeprowadza się jej, jeżeli majątek upadłego jest niższy niż przewidywane koszty postępowania (art. 13 p.u.n.). Praktyczna wątpliwość dotyczyła tego, czy sąd upadłościowy powinien był ogłosić upadłość dłużnika, jeżeli majątek dłużnika wystarczał jedynie na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego. Postępowanie upadłościowe nie było celem samym w sobie. Jeżeli majątek dłużnika wystarczał co najwyżej na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego, to postępowanie upadłościowe nie mogło służyć interesom wierzycieli, a zatem było zbędne. Sąd Okręgowy w Gliwicach w postanowieniu z dnia 27 maja 2013 r.[25] trafnie podniósł, że „dłużnik ma obowiązek zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości w takim terminie, aby nie tylko było możliwe prowadzenie postępowania upadłościowego ze środków masy upadłości, ale przede wszystkim osiągnięcie zasadniczego celu postępowania upadłościowego, jakim jest równomierne zaspokojenie wierzycieli".

W praktyce jeżeli likwidacja majątku upadłego była z punktu widzenia interesów wierzycieli nieefektywna, pozostawał wówczas wybór pomiędzy oddaleniem wniosku o upadłość a opcją restrukturyzacyjną.

Łatwość wycofania opcji restrukturyzacji w przepisach z 2003 r.

W myśl art. 17 ust. 1 p.u.n. „sąd może zmienić sposób prowadzenia postępowania upadłościowego z postępowania z możliwością zawarcia układu na postępowanie obejmujące likwidację majątku upadłego, jeżeli podstawy przeprowadzenia takiego postępowania ujawniły się dopiero w toku postępowania. Zmiana sposobu prowadzenia postępowania podlega obwieszczeniu w Monitorze Sądowym i Gospodarczym". Na postanowienie o zmianie sposobu prowadzenia postępowania upadłościowego przysługiwało zażalenie (art. 17 ust. 2 p.u.n.). Przepis ten podporządkowany był zasadzie optymalizacji wyrażonej w art. 2 p.u.n. i miał gwarantować elastyczność prowadzenia postępowania upadłościowego[26].

Od przypadku, o którym mowa w art. 17 p.u.n., należało odróżnić sytuacje z art. 289 i 304 p.u.n., w których sąd obligatoryjnie zmieniał postanowienie o ogłoszeniu upadłości układowej na postanowienie o ogłoszeniu upadłości likwidacyjnej[27].

Zmiana trybu mogła teoretycznie mieć miejsce jeszcze w tym samym dniu, w którym ogłoszono upadłość, a może nastąpić do dnia prawomocnego zakoń-

[25] Sygn. X Gz 97/13.

[26] F. Zedler [w:] A. Jakubecki, F. Zedler, *Prawo*, s. 56; S. Gurgul, *Prawo upadłościowe*… (2005), s. 55.

[27] F. Zedler [w:] A. Jakubecki, F. Zedler, *Prawo*, s. 57–58.

czenia, umorzenia lub uchylenia postępowania upadłościowego[28]. W praktyce zmiana postanowienia o ogłoszeniu upadłości mogła mieć miejsce w dwóch sytuacjach. Po pierwsze, okoliczności uzasadniające ogłoszenie upadłości z możliwością zawarcia układu mogą istnieć już w czasie postępowania w przedmiocie ogłoszenia upadłości, ale nie zostały one odpowiednio ocenione. Po drugie, okoliczności takie mogą się pojawić już w toku postępowania upadłościowego[29]. Łatwość wycofania się z trybu upadłości układowej również jest argumentem przemawiającym za prymatem wyboru restrukturyzacji.

Restrukturyzacja jako rozwiązanie systemowe zapobiegające upadłości po reformie prawa

Celem postępowania restrukturyzacyjnego począwszy od 1 stycznia 2016 r. jest zapobieganie upadłości.

Ustawodawca w art. 2 p.r. wskazuje, że celem postępowania restrukturyzacyjnego jest uniknięcie upadłości dłużnika. Jest to tradycyjna funkcja postępowań obejmujących zawarcie układu z wierzycielami[30]. Restrukturyzacja zobowiązań dłużnika jest zatem centralnym zagadnieniem Prawa restrukturyzacyjnego. Kwestia ta wymaga szczególnego podkreślenia, gdyż została wymieniona jako pierwsza, przed zabezpieczeniem słusznych praw wierzycieli. Niemniej uniknięcie upadłości dłużnika i zabezpieczenie słusznych praw wierzycieli należy traktować jako cele równorzędne. W literaturze przedmiotu pojawiło się także i inne zapatrywanie. Zdaniem M. Kubiczka i B. Sokoła[31] „uniknięcie upadłości dłużnika jest celem nadrzędnym, natomiast zabezpieczenie słusznego interesu warunkiem zabezpieczającym jego realizację". Ze stanowiskiem tym można jednak polemizować. Wykładnia językowa przemawia za potraktowaniem obu tych celów w sposób równorzędny: w tekście przepisu (w języku prawnym) nie ma zwrotu, że zabezpieczenie słusznych praw wierzycieli ma być realizowane „w miarę możliwości" (lub innego podobnego sformułowania – por. art. 2 p.u.n.). Dalej zauważyć należy, że wektory interesów dłużnika i wierzycieli zazwyczaj skierowane są w innych kierunkach. Zgodnie z art. 8 ust. 1 p.r. sąd restrukturyzacyjny odmawia otwarcia postępowania restrukturyzacyjnego, jeżeli skutkiem postępowania restrukturyzacyjnego byłoby pokrzywdzenie wierzycieli. Słuszne interesy wierzycieli mogą zatem przemawiać

[28] R. Adamus, *Zmiana trybu postępowania upadłościowego upadłej spółki handlowej*, „Prawo Spółek" 2011, nr 1, s. 23 i n.

[29] Zob. F. Zedler [w:] A. Jakubecki, F. Zedler, *Prawo*, s. 56–57; S. Gurgul, *Prawo upadłościowe…* (2005), s. 55.

[30] Por. np. A. Opala, *Jak uchronić firmę przed upadłością*, Zielona Góra (b.d.w.), s. 9.

[31] M. Kubiczek, B. Sokół, *Przesłanki prowadzenia postępowania restrukturyzacyjnego w świetle jego celu*, „Doradca Restrukturyzacyjny" 2015, nr 2, s. 23.

przeciwko restrukturyzacji dłużnika. Uniknięcie upadłości dłużnika nie jest absolutem. Słuszne interesy dłużnika są granicą dla restrukturyzacji dłużnika. Z logicznego punktu widzenia możliwe jest zrównanie na poziomie normatywnym celów – do pewnego stopnia – przeciwstawnych. Kwestia wagi interesów dłużnika i interesów ogółu wierzycieli nie należy jedynie do sfery problemów teoretycznych, ale ma niebagatelne znaczenie praktyczne. Sąd restrukturyzacyjny powinien wyważyć równorzędne racje *in casu*. Eksponowanie przez ustawodawcę interesów dłużnika jest o tyle znamienne, że okoliczności (przyczyny) powodujące niewypłacalność dłużnika lub stan zagrożenia niewypłacalnością nie podlegają badaniu przy analizie podstaw otwarcia postępowania i nie warunkują otwarcia postępowania restrukturyzacyjnego. Dłużnik może wnioskować o otwarcie postępowania restrukturyzacyjnego nawet wtedy, gdy ma bardzo umiarkowaną moralność płatniczą. Uniknięcie upadłości może nastąpić w drodze zawarcia układu (w ramach tzw. postępowania o zatwierdzenie układu, przyspieszonego postępowania układowego i postępowania układowego, postępowania sanacyjnego), a także poprzez przeprowadzenie tzw. działań sanacyjnych w postępowaniu sanacyjnym.

Zgodnie z art. 8 ust. 1 p.r. sąd odmawia otwarcia postępowania restrukturyzacyjnego, jeżeli skutkiem tego postępowania byłoby pokrzywdzenie wierzycieli. Ustawodawca posłużył się klauzulą generalną. „Pokrzywdzenie" jest kategorią uszczerbku majątkowego. Posiłkowo można odwołać się tu do dorobku orzecznictwa na gruncie art. 527 i n. k.c. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 listopada 2014 r.[32] stanowi, że „pokrzywdzenie wierzycieli następuje także w takim przypadku, gdy dłużnik spełnia część swoich zobowiązań, ale z nieuzasadnionym uprzywilejowaniem jednego lub niektórych z wierzycieli". W wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 18 lutego 2013 r.[33] podniesiono, że „pokrzywdzenie powstaje na skutek takiego stanu faktycznego majątku dłużnika, który powoduje niemożność lub utrudnienie albo opóźnienie zaspokojenia wierzyciela". Niewątpliwie pokrzywdzeniem nie jest uszczerbek w zakresie relacji osobistych czy społecznych. Należy wyjść z założenia przy wykładni pojęcia pokrzywdzenia, że układ z natury rzeczy wiąże się z uszczerbkiem dla wierzycieli. Jednocześnie układ dłużnika będącego kontrahentem uczestnika obrotu gospodarczego jest normalnym zjawiskiem rynkowym. Niemniej jeżeli alternatywą dla układu ma być niewielka dywidenda upadłościowa, to układ jest zjawiskiem pozytywnym. Innymi słowy – krzywdzące dla wierzycieli byłoby restrukturyzowanie wierzyciela w pełni wypłacalnego i niezagrożonego niewypłacalnością (albo pozornie zagrożonego niewypłacalnością). Krzywdzące dla wierzycieli mogłoby być otwarcie postępowania restrukturyzacyjnego niewypłacalnego dłużnika, jeżeli dłużnik nie ma perspektyw – co jest oczywiste – na zawarcie lub wykonanie układu. Restrukturyzacja może być krzywdząca dla wie-

[32] Sygn. VI ACa 202/14.

[33] Sygn. I ACa 1438/12.

rzycieli, jeżeli dłużnik składa wniosek długo po upływie terminu do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, o którym mowa w art. 21 ust. 1 p.u. Można więc postawić tezę, że pokrzywdzenie wierzycieli ma miejsce zawsze wówczas, gdy otwarcie postępowania restrukturyzacyjnego jest mniej korzystne dla wierzycieli niż jego brak. Dalej, problemy w praktycznym stosowaniu komentowanego przepisu wiążą się z faktem, że interesy wierzycieli dłużnika nie są jednorodne. To, co może być korzystne dla jednych wierzycieli, może być skrajnie niekorzystne dla innych (nie chodzi tu tylko o interesy bezpośrednio związane z samym postępowaniem – np. dłużnik może być albo kooperantem, albo konkurentem wierzyciela). Wydaje się, że przy ocenie pokrzywdzenia powinno się brać pod uwagę interesy wszystkich wierzycieli powiązane bezpośrednio z postępowaniem w sprawie niewypłacalności. Z dużą ostrożnością należy podchodzić do interesów jednostkowych wierzyciela, w postępowaniu restrukturyzacyjnym obowiązuje bowiem zasada uwzględniania grupowego interesu wierzycieli. Można przyjąć tezę, że chodzi tu o interes „uśredniony". Suma kilku interesów jednostkowych nie jest równoznaczna z ogólnym interesem wierzycieli. Pewną wskazówką dla ustalenia wielkości miarodajnego interesu wierzycieli mogą być przepisy o większości potrzebnej dla przyjęcia układu. Niemniej należy uwzględniać zarówno większość osobową, jak i kapitałową wierzycieli. Przy udziale w postępowaniu np. czterech wierzycieli, z których jeden ma wierzytelność na poziomie 1 mln zł, a pozostali po 1 zł, powinno się zwrócić szczególną uwagę na większość kapitałową. Jeżeli dla jednych wierzycieli postępowanie jest korzystne, dla innych obojętne, dla jeszcze innych krzywdzące, sąd powinien wyważyć losy postępowania stosownie do okoliczności danego stanu faktycznego. Pewną wskazówką dla sądu restrukturyzacyjnego powinna być intensywność pokrzywdzenia wierzycieli. Należy w tym wypadku posłużyć się zasadą proporcjonalności (klauzula rozsądku). Z uwagi na okoliczność, że co do zasady wniosek o wszczęcie postępowania składany jest przez dłużnika, zatem procedura wstępna ma w zasadzie charakter jednobiegunowy. Należy przyjąć, że w razie wątpliwości sąd może dopuścić dowód z zeznań świadków/wierzycieli na okoliczność wpływu postępowania na ich sytuację.

W myśl art. 8 ust. 2 p.r. sąd odmawia otwarcia postępowania układowego lub sanacyjnego również, jeżeli nie została uprawdopodobniona zdolność dłużnika do bieżącego zaspokajania kosztów postępowania i zobowiązań powstałych po jego otwarciu.

Ciężar uprawdopodobnienia zdolności dłużnika do bieżącego zaspokajania kosztów postępowania i zobowiązań powstałych po jego otwarciu spoczywa na dłużniku. Dłużnik może zostać wezwany przez sąd do wykazania takiej okoliczności.

Sąd ponadto odmawia otwarcia postępowania restrukturyzacyjnego dłużnika, jeżeli uprawomocniło się postanowienie o ogłoszeniu upadłości dłużnika (art. 13 p.r.).

Paradygmat postępowania sądu orzekającego o wyborze opcji restrukturyzacji albo likwidacji

Przy poprawnym rozstrzyganiu konfliktu pomiędzy opcją restrukturyzacji a likwidacji sąd powinien mieć na względzie następujące okoliczności.

Po pierwsze, prymat ma wariant restrukturyzacyjny, a nie likwidacyjny. Oznacza to, że w pierwszej kolejności należy wykluczyć wariant dopuszczalności restrukturyzacji, zanim zostanie podjęta decyzja o likwidacji.

Po drugie, w razie wątpliwości co do wyboru pomiędzy restrukturyzacją a likwidacją należy dać pierwszeństwo restrukturyzacji.

Po trzecie, powinno się dokonać starannej analizy porównującej sytuację wierzycieli w przypadku wyboru opcji restrukturyzacji i wyboru opcji likwidacji. W przypadku, gdy przedsiębiorstwo upadłego według zasad wyceny majątkowej reprezentuje mniejszą wartość niż koszty likwidacji, może się okazać, że zachodzi alternatywa pomiędzy oddaleniem wniosku upadłościowego a restrukturyzacją.

Po czwarte, sąd powinien w miarę możliwości uwzględniać opinię wierzycieli, w tym ich większości, jeśli opinia taka została wyrażona. Opinia taka może wynikać z przedłożonych pism, a nawet wstępnej zgody wierzyciela na objęcie wierzytelności układem czy na prowadzenie rozmów co do kształtu układu.

Po piąte, sąd powinien oprzeć swoje rozstrzygnięcie na odpowiednio zgromadzonym materiale dowodowym. W szczególności dla przedsiębiorstwa produkcyjnego o dobrym *goodwill* istotna byłaby symulacja jego wartości przychodowej w kontekście możliwości wykonania układu. Ocena stanu przedsiębiorstwa, w tym jego wartości przychodowej, należy do kompetencji biegłego. Zaniechanie przez sąd upadłościowy zbadania wartości przychodowej przedsiębiorstwa upadłego posiadającego dobry *goodwill* uniemożliwia prawidłowe porównanie opcji likwidacji i opcji restrukturyzacji.

Po szóste, sąd, orzekając o odmowie restrukturyzacji, powinien: 1) sam z urzędu dopuścić odpowiednie dowody w sprawie, a zarazem 2) nie powinien oddalić kluczowych dla sprawy upadłościowej wniosków dowodowych, takich w szczególności, jak o opinie biegłego, powołując się przy tym na ekonomikę procesową.

Odpowiedzialność Skarbu Państwa za orzecznictwo sądu upadłościowego

Zgodnie z art. 77 ust. 1 Konstytucji każdy ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaka została mu wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej. Niewątpliwie sąd upadłościowy jest władzą publiczną. Ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw.

Odpowiedzialność deliktową Skarbu Państwa precyzują przepisy prawa deliktowego. Skarb Państwa generalnie ponosi odpowiedzialność za szkodę. Nie-

mniej w myśl art. 4171 § 2 zd. 1 jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie prawomocnego orzeczenia lub ostatecznej decyzji, jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu ich niezgodności z prawem, „chyba że przepisy odrębne stanowią inaczej".

Zgodnie z art. 33 ust. 2 i 3 p.u.n. od postanowienia sądu II instancji w sprawie upadłościowej skarga kasacyjna nie przysługiwała. Ponadto w sprawie upadłościowej nie przysługuje skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, o której mowa w art. 4171 § 2 zd. 1 k.c. Oznacza to, że odszkodowania od Skarbu Państw w związku z orzeczeniem o ogłoszeniem upadłości można się domagać w procesie bez spełnienia warunku wszczęcia innych postępowań.

Akcjonariusz (udziałowiec) upadłego jako poszkodowany

Poszkodowanym jest każdy, któremu wyrządzono szkodę, i „każdy" może żądać jej naprawienia.

Akcjonariusze upadłego ponoszą szkodę w tym, że sąd upadłościowy – nie kierując się interesami wierzycieli – wybrał drogę likwidacyjną, a nie możliwy w danej sprawie wariant restrukturyzacyjny.

Okoliczność, że sąd nie mógł kierować się interesami akcjonariuszy dłużnika, nie ma znaczenia. Akcjonariusze ponoszą szkodę przez niesłuszne zastosowanie opcji likwidacji, która prowadzi do utraty wartości ich akcji. Jeżeli sąd dokona błędnego wyboru pomiędzy likwidacją a restrukturyzacją, szkodę ponoszą i wierzyciele, i akcjonariusze.

Taki kierunek wykładni wynika m.in. z projektowanego art. 21^{13} § 1 k.s.h. Zgodnie z tym projektem regulacji „spółka dominująca odpowiada wobec wspólnika albo akcjonariusza spółki zależnej należącej do grupy spółek za obniżenie wartości udziału albo akcji spółki zależnej przysługującego temu wspólnikowi albo akcjonariuszowi".

Współodpowiedzialność tymczasowego nadzorcy sądowego

Sąd, rozstrzygając o upadłości, może posługiwać się materiałem dowodowym i opinią złożonymi przez tymczasowego nadzorcę sądowego (niekiedy zarządcę przymusowego). Tymczasowy nadzorca sądowy może ponosić współodpowiedzialność ze Skarbem Państwa za nieuzasadnione ogłoszenie upadłości na zasadzie art. 422 k.c.

Zgodnie z art. 31 p.u.n. w celu zbadania stanu przedsiębiorstwa sąd mógł dopuścić dowód z opinii biegłego. Zgodnie z ogólnymi prawidłami prawa procesowego dowód z opinii biegłego dotyczy sprawy wymagającej wiadomości specjalnych. W myśl art. 38 ust. 2 p.u.n. sąd zabezpieczał majątek dłużnika przez

ustanowienie tymczasowego nadzorcy sądowego. Tymczasowy nadzorca sądowy nie mógł zastąpić kompetencji biegłego. Sprawozdanie tymczasowego nadzorcy sądowego nie mogło służyć za dowód dopuszczony w celu zbadania stanu przedsiębiorstwa. W szczególności tymczasowy nadzorca sądowy nie miał kompetencji do przeprowadzenia samodzielnej, szacunkowej wyceny aktywów dłużnika.

Obecnie art. 31 p.u.n. został uchylony, a przepis art. 30a p.u. wskazuje, że w postępowaniu w przedmiocie ogłoszenia upadłości nie przeprowadza się dowodu z opinii biegłego (z wyjątkiem określonym w art. 56b ust. 1 p.u.).

W literaturze przedmiotu wskazuje się na szereg różnych koncepcji wyjaśniających istotę działalności syndyka masy upadłości, zarządcy, nadzorcy sądowego. Według tzw. teorii urzędowej doradca restrukturyzacyjny pełni urząd publiczny, jednak w gruncie rzeczy o charakterze prywatnym, gdyż w obrocie prawnym występuje we własnym imieniu, ale w cudzym interesie, tj. w interesie upadłego. Według tzw. teorii zastępstwa działa jako zastępca na cudzy rachunek (na rachunek upadłego). W świetle tzw. teorii funkcjonariusza tymczasowy nadzorca sądowy działa na zlecenie sądu jako jednego z organów władzy państwowej. Według tzw. teorii organu jest on z kolei organem postępowania w przedmiocie ogłoszenia upadłości[34]. Tymczasem w sferze relacji materialnoprawnych tymczasowy nadzorca sądowy jest zastępcą pośrednim upadłego[35]. Zgodnie z art. 160 ust. 1 p.u.[36] w zw. z art. 38 ust. 2 p.u. w sprawach dotyczących majątku dłużnika nadzorca sądowy dokonuje czynności w imieniu własnym, ale na rachunek dłużnika[37].

---

[34] Zob. I. Gil, *Sytuacja prawna syndyka masy upadłości*, Warszawa 2007, s. 150 i n.; *eadem* [w:] *System Prawa Handlowego*, t. VI: *Prawo restrukturyzacyjne. Prawo upadłościowe*, red. A. Hrycaj, A. Jakubecki, A. Witosz, Warszawa 2016, s. 920 i n.; S. Gurgul, *Podstawy i formy odpowiedzialności syndyka*, „Fenix.Pl" 2012, nr 2, s. 4–5; A. Jarocha, *Sytuacja prawna nadzorcy sądowego w postępowaniu układowym*, Poznań 2003, s. 141 i n.

[35] I. Gil, *Sytuacja prawna*…, s. 152; M. Koenner, *Syndyk masy upadłości*, Sopot 1999, s. 31 i n.; K. Korzan, *Syndyk masy upadłości*, „Radca Prawny" 1993, nr 2, s. 22 i n.; G. Harla, *Syndyk masy upadłości w polskim prawie cywilnym (materialnym i procesowym)*, Warszawa 2007, s. 117 i n.; *idem*, *Organy postępowania upadłościowego a organy postępowania cywilnego w ujęciu systemowym*, „Przegląd Prawa Handlowego" 2006, nr 4; P. Sobolewski, *Skutki umorzenia postępowania upadłościowego dla postępowań z udziałem syndyka*, „Przegląd Sądowy" 2008, nr 10, s. 75 i n.; J. Pałys, *Syndyk masy upadłości – pozycja ustrojowa*, „Prawo Spółek" 2000, nr 3, s. 37 i n.; B. Jochemczyk, *Odpowiedzialność odszkodowawcza syndyka masy upadłości*, „Prawo Spółek" 2004, nr 10, s. 39 i n.; A. Hrycaj, *Syndyk masy upadłości*, Poznań 2006, s. 29 i n.; A. Jarocha, I. Pietrzak, M. Sochajko, *Analiza porównawcza instytucji nadzorcy sądowego, syndyka masy upadłości i zarządcy przymusowego przedsiębiorstwa*, „Prawo Spółek" 2005, nr 10, s. 53 i n.; A. Pokora, *Stanowisko prawne syndyka masy upadłości*, „Rejent" 1997, nr 7–8, s. 197 i n.; W. Podel, *Geneza instytucji syndyka masy upadłości na tle rozwoju regulacji prawa upadłościowego*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego" 2013, nr 5, s. 164 i n.; A. Świderek, D. Zienkiewicz, *Czynności syndyka, nadzorcy sądowego i zarządcy w postępowaniu upadłościowym, cz. I*, „Monitor Prawniczy" 2004, nr 17, s. 814 i n.; *iidem*, *Czynności syndyka, nadzorcy sądowego i zarządcy w postępowaniu upadłościowym, cz. II*, „Monitor Prawniczy" 2004, nr 18, s. 861 i n.

[36] Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe (Dz.U. 2017, poz. 2344 ze zm.).

[37] M. Pazdan [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. II: *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2008, s. 478.

Zgodnie z art. 160 ust. 3 w zw. z art. 38 ust. 2 p.u. tymczasowy nadzorca sądowy odpowiada za szkodę wyrządzoną na skutek nienależytego wykonywania obowiązków. Dotyczy to odpowiedzialności tymczasowego nadzorcy sądowego wobec kogokolwiek. Przepis ten nie wprowadza samodzielnych podstaw odpowiedzialności tymczasowego nadzorcy sądowego[38]. Odpowiedzialność tymczasowego nadzorcy sądowego w stosunku do upadłego, wierzycieli, tzw. osób trzecich w postępowaniu upadłościowym jest odpowiedzialnością *ex delicto* (art. 415 k.c.)[39]. Osoba pełniąca funkcję tymczasowego nadzorcy sądowego z racji swojej funkcji nie jest związana relacją kontraktową ani z dłużnikiem, ani z wierzycielami. W procesie odszkodowawczym opartym o podstawę deliktową ciężar dowodowy w zakresie wykazania podstaw odpowiedzialności i wysokości szkody obciąża w całości powoda.

Podsumowanie

Skarb Państwa może odpowiadać wobec akcjonariuszy (udziałowców) upadłego za szkodę wyrządzoną przez sąd upadłościowy przez orzeczenie o upadłości likwidacyjnej (obecnie o upadłości) zamiast o upadłości układowej (obecnie o restrukturyzacji). Będzie to miało miejsce, gdy sąd orzekający w sprawach niewypłacalności wbrew ustawowym wskazaniom wybierze opcję likwidacji miast opcji restrukturyzacji. Tymczasowy nadzorca sądowy może odpowiadać wobec akcjonariuszy (udziałowców) upadłego za szkodę wyrządzoną nienależytym pełnieniem przez siebie obowiązków.

Bibliografia

Adamus R., *Przedsiębiorstwo upadłego w upadłości likwidacyjnej*, Warszawa 2011.

Adamus R., *Upadłość a hipoteka na mieniu upadłego*, Warszawa 2009.

Allerhand M., *Prawo o postępowaniu układowym*, Warszawa 1937.

Allerhand M., *Prawo upadłościowe. Prawo układowe*, Bielsko-Biała 1998.

Anisimowicz M., *Upadłość likwidacyjna – wpływ procedur, regulacji i praktyk upadłościowych na możliwość sanacji przedsiębiorstwa*, „Fenix.Pl" 2010, nr 2.

[38] E. Płonka, *Odpowiedzialność odszkodowawcza członków zarządu spółki kapitałowej wobec spółki (art. 292 i 474 k.h.)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego" 1994, z. 2, s. 209 i n.

[39] W. Warkałło, *Odpowiedzialność odszkodowawcza. Funkcje, rodzaje, granice*, Warszawa 1972, s. 84 i n.; A. Stelmachowski, *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1984, s. 318–319; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Zakres niedbalstwa jako podstawy odpowiedzialności cywilnej*, „Nowe Prawo" 1956, nr 3, s. 60–61; T. Dybowski [w:] *System Prawa Cywilnego*, t. III, cz. 1: *Zobowiązania – część ogólna*, s. 199; W. Czachórski [w:] *System Prawa Cywilnego*, t. III, cz. 1: *Zobowiązania – część ogólna*, s. 539; M. Kaliński [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. VI: *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2009, s. 51 i n.

Bełza S., *Jeszcze o roli wierzycieli w postępowaniu upadłościowym*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1890.
Brol J., *Funkcje postępowania upadłościowego i ich realizacja w świetle praktyki sądowej*, „Przegląd Sądowy" 1994, nr 7–8.
Chełmoński A., *O nadzorze celem uniknięcia upadłości*, „Przegląd Prawa Handlowego" 1925, nr 3.
Cieślak S., *Fundusze masy upadłości – postępowanie podziałowe. Komentarz*, Warszawa 2004.
Czachórski W. [w:] *System Prawa Cywilnego*, t. III, cz. 1: *Zobowiązania – część ogólna*.
Czajka D., *Przedsiębiorstwo w kryzysie. Upadłość lub układ*, Warszawa 1999.
Dybowski T. [w:] *System Prawa Cywilnego*, t. III, cz. 1: *Zobowiązania – część ogólna*.
Flaga-Gieruszyńska K., *Prawo upadłościowe i naprawcze*, Warszawa 2009.
Fruchs H., *O nowem prawie upadłościowym*, „Głos Prawa" 1935, nr 12.
Głodowski W., *Pozycja prawna wierzyciela w postępowaniu upadłościowym*, Poznań 2002.
Gil P., *Sytuacja prawna syndyka masy upadłości*, Warszawa 2007.
Gil P. [w:] *System Prawa Handlowego*, t. VI: *Prawo restrukturyzacyjne. Prawo upadłościowe*, red. A. Hrycaj, A. Jakubecki, A. Witosz, Warszawa 2016.
Gil P., *Za i przeciw upadłości z możliwością zawarcia układu*, „Fenix.Pl" 2011, nr 6.
Gurgul S., *Podstawy i formy odpowiedzialności syndyka*, „Fenix.Pl" 2012, nr 2.
Gurgul S., *Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz*, Warszawa 2005.
Goldstein S., *O zarządzeniu nadzoru celem uniknięcia upadłości*, „Themis Polska" 1916, nr 6.
Harla G., *Organy postępowania upadłościowego a organy postępowania cywilnego w ujęciu systemowym*, „Przegląd Prawa Handlowego" 2006, nr 4.
Harla G., *Syndyk masy upadłości w polskim prawie cywilnym (materialnym i procesowym)*, Warszawa 2007.
Horobiowski J., *Praktyka upadłościowa w Polsce w latach 2002–2012 na przykładzie sądu upadłościowego we Wrocławiu*, „Biuletyn PTE" 2017, nr 2.
Hrycaj A., *Syndyk masy upadłości*, Poznań 2006.
Jackowski A., *Rosyjskie t. zw. „administracje handlowe" na gruncie prawnym Królestwa Polskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1906.
Janda P., *Zaspokojenie roszczeń wierzycieli jako cel postępowania upadłościowego*, „Państwo i Prawo" 2005, z. 10.
Jarocha A., Pietrzak I., Sochajko M., *Analiza porównawcza instytucji nadzorcy sądowego, syndyka masy upadłości i zarządcy przymusowego przedsiębiorstwa*, „Prawo Spółek" 2005, nr 10.
Jarocha A., *Sytuacja prawna nadzorcy sądowego w postępowaniu układowym*, Poznań 2003.
Jochemczyk B., *Odpowiedzialność odszkodowawcza syndyka masy upadłości*, „Prawo Spółek" 2004, nr 10.
Kaliński M. [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. VI: *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2009.
Kidyba A., *Handlowe spółki osobowe*, Warszawa 2010.
Koenner M., *Syndyk masy upadłości*, Sopot 1999.
Korzan K., *Syndyk masy upadłości*, „Radca Prawny" 1993, nr 2.
Korzonek J., *Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowe*, Wrocław 1992.
Korzonek J., *Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym. Komentarz*, Kraków 1935.
Kruczalak-Jankowska J., *Ogłoszenie upadłości. Skutki dotyczące zobowiązań w krajowym i transgranicznym postępowaniu upadłościowym*, Warszawa 2010.
Kubiczek M., Sokół B., *Przesłanki prowadzenia postępowania restrukturyzacyjnego w świetle jego celu*, „Doradca Restrukturyzacyjny" 2015, nr 2.
Kupis P., *Dysfunkcje postępowań upadłościowych*, „Biuletyn PTE" 2017, nr 2.
Lewaszkiewicz-Petrykowska B., *Zakres niedbalstwa jako podstawy odpowiedzialności cywilnej*, „Nowe Prawo" 1956, nr 3.

Mączyńska E., *Wierzytelności – fundamentalna kwestia ekonomiczna i prawna*, „Biuletyn PTE" 2017, nr 2.
Michalski M., *Spółka akcyjna*, Warszawa 2010.
Namitkiewicz J., *Podręcznik prawa handlowego, wekslowego, czekowego i upadłościowego*, Warszawa 1927.
Nazarewicz P., *Układ w postępowaniu upadłościowym cz. I*, „Przegląd Prawa Handlowego" 1994, nr 1.
Nazarewicz P., *Układ w postępowaniu upadłościowym cz. II*, „Przegląd Prawa Handlowego" 1994, nr 2.
Pannert M., *Cele prawa upadłościowego i naprawczego*, „Radca Prawny" 2008, nr 6.
Pałys J., *Syndyk masy upadłości – pozycja ustrojowa*, „Prawo Spółek" 2000, nr 3.
Pazdan M. [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. II: *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2008.
Płonka E., *Odpowiedzialność odszkodowawcza członków zarządu spółki kapitałowej wobec spółki (art. 292 i 474 k.h.)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego" 1994, z. 2.
Piasecki K., *Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym*, Bydgoszcz 1992.
Podel W., *Geneza instytucji syndyka masy upadłości na tle rozwoju regulacji prawa upadłościowego*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego" 2013, nr 5.
Podlewski F., *Rehabilitacja*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1896.
Pokora A., *Stanowisko prawne syndyka masy upadłości*, „Rejent" 1997, nr 7–8.
Rodzynkiewicz M., *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2009.
Rotwand A., *O administracji handlowej i pokrewnych urządzeniach w stosunku do naszych potrzeb*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1909.
Sobolewski P., *Skutki umorzenia postępowania upadłościowego dla postępowań z udziałem syndyka*, „Przegląd Sądowy" 2008, nr 10.
Staszkiewicz P., Morawska S., *Ocena poziomu rzeczywistej ochrony praw wierzycieli w Polsce w latach 2004–2012 – koszty transakcyjne dochodzenia praw z umów*, „Biuletyn PTE" 2017, nr 2.
Stelmachowski A., *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1984.
Świderek A., Zienkiewicz D., *Czynności syndyka, nadzorcy sądowego i zarządcy w postępowaniu upadłościowym, cz. I*, „Monitor Prawniczy" 2004, nr 17.
Świderek A., Zienkiewicz D., *Czynności syndyka, nadzorcy sądowego i zarządcy w postępowaniu upadłościowym, cz. II*, „Monitor Prawniczy" 2004, nr 18.
Trammer L., *Ordynacja ugodowa*, Kraków 1916.
UNCITRAL Legislative Guide on Insolvency Law, New York 2005.
Warkałło W., *Odpowiedzialność odszkodowawcza. Funkcje, rodzaje, granice*, Warszawa 1972.
Weitz T., Franczak J., *Ochrona praw podmiotowych dłużnika a prawa wierzyciela*, „Biuletyn PTE" 2017, nr 2.
Witosz A., *Umorzone, uchylone albo ukończone postępowanie układowe a prawo upadłościowe i naprawcze*, „Prawo Spółek" 2004, nr 2.
Zedler F., *Prawo upadłościowe i naprawcze w zarysie*, Kraków 2004.

Streszczenie

Niniejsze opracowanie odnosi się do zagadnień związanych z odpowiedzialnością odszkodowawczą Skarbu Państwa w stosunku do udziałowców dłużnika z tytułu błędnego orzeczenia o opcji upadłości likwidacyjnej zamiast o opcji restrukturyzacji. Postępowanie wszczyna się na wniosek uprawnionego. O otwarciu postępowania decyduje sąd. W praktyce może dojść do sytuacji, w której będą złożone konkurencyjne względem siebie wnioski: albo zmierzające do likwidacji majątku dłużnika, albo mające na celu jego restrukturyzację. Opracowanie odnosi się do dwóch stanów prawnych: do stanu prawnego obowiązującego w latach 2003–2015 i do stanu prawnego obowią-

zującego od 2016 r. W artykule poddano analizie ustawowe kryteria rozstrzygania konfliktu pomiędzy opcją likwidacji i restrukturyzacji, przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa. Prawo o niewypłacalności w przypadku takiego konfliktu nadaje prymat restrukturyzacji nad likwidacją.

Słowa kluczowe: odpowiedzialność odszkodowawcza Skarb Państwa, upadłość likwidacyjna, likwidacja, restrukturyzacja

LIABILITY OF THE STATE TREASURY TOWARDS SHAREHOLDERS OF THE BANKRUPT FOR DAMAGE CAUSED BY THE BANKRUPTCY COURT BY WRONGFUL BANKRUPTCY DECISION

Summary

This study addresses the issues related to the State Treasury's liability for damages towards the debtor's shareholders due to an erroneous decision on the bankruptcy option instead of the restructuring option. The proceedings are initiated at the request of the entitled person. The court decides about opening the proceedings. In practice, there may be a situation in which competing applications are submitted, either aimed at liquidating the debtor's assets or at its restructuring. The study refers to two legal states: the legal state in force in 2003–2015 and the legal state in force since 2016. The study analyzes the statutory criteria for resolving the conflict between the liquidation and restructuring option, and the premises of the State Treasury's liability for damages.

In the event of such a conflict, the insolvency law gives priority to restructuring over liquidation.

Keywords: the State Treasury's liability for damage, bankruptcy option, liquidation, restructuring option

ACTA IURIDICA RESOVIENSIA Nr 1(32)/2021
ISSN 2720-0574 DOI: 10.15584/actaires.2021.1.2

Dominik Gutowski

Uniwersytet Rzeszowski
ORCID: 0000-0001-6032-2667

DOPUSZCZALNOŚĆ WYDANIA NAKAZU ZAPŁATY W POSTĘPOWANIU NAKAZOWYM NA PODSTAWIE DOKUMENTÓW PRYWATNYCH MAJĄCYCH MOC DOWODOWĄ DOKUMENTÓW URZĘDOWYCH Z PERSPEKTYWY NOWELIZACJI K.P.C. Z 2019 R.

Wprowadzenie

Problem dopuszczalności wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym na podstawie dokumentów prywatnych mających moc dowodową dokumentów urzędowych stanowi jedno z głównych źródeł rozbieżności orzeczniczej. W materii tej można wyróżnić dwa przeciwstawne stanowiska. Zgodnie z pierwszym dopuszczalne jest wydanie nakazu zapłaty w postępowanie nakazowym na podstawie dokumentów prywatnych mających moc dowodową dokumentów urzędowych poprzez zastosowanie rozszerzającej wykładni art. 485 § 1 pkt 1 k.p.c.[1] Drugie stanowisko nie dopuszcza natomiast takiej ewentualności, a to ze względu na ścisłą wykładnię powyższego przepisu. Rozbieżności te wynikają z kilku odrębnych kwestii.

Pierwszą z nich stanowi utrwalony w polskim postępowaniu cywilnym dychotomiczny podział dokumentów na urzędowe (art. 244 k.p.c.) oraz prywatne (art. 245 k.p.c.) przy jednoczesnym wprowadzeniu przez ustawodawcę do obrotu prawnego różnorakich dokumentów prywatnych, którym przepisy szczególne nadają moc dowodową dokumentów urzędowych.

Kolejną kwestią była dotychczasowa konstrukcja podstawy normatywnej sposobu udowodnienia okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie pozwu w postępowaniu nakazowym. Wyodrębnienie w art. 485 § 3 k.p.c. (uchylonym przez wejście w życie 7 listopada 2019 r. nowelizacji k.p.c.[2]) dokumentu prywat-

[1] Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. 2020, poz. 1575), dalej: k.p.c.

[2] Ustawa z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (tDz.U. 2019, poz. 1469).

nego mającego moc dokumentu urzędowego w postaci wyciągu z ksiąg rachunkowych banków sugerowało bowiem zawężającą wykładnię art. 485 § 1 pkt 1 k.p.c. Z drugiej strony jednak *de lege lata* wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym na podstawie dokumentu prywatnego o mocy dowodowej dokumentów urzędowych było możliwe. Uchylenie przez ustawodawcę powyższego przepisu powoduje konieczność ponownego poddania analizie tego zagadnienia.

W kontekście przedmiotowego problem istotne jest również to, iż wraz z uchyleniem przez ustawodawcę art. 485 § 3 k.p.c. odpadła podstawa analogicznego stosowania przepisów dotyczących wydania nakazu na podstawie wyciągów z ksiąg bankowych do roszczeń dochodzonych w oparciu o wyciągi z ksiąg rachunkowych funduszy sekurytyzacyjnych, o których mowa w art. 194 ustawy o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi[3]. Rozwiązanie takie bowiem w poprzednim stanie prawnym dopuszczone zostało przez Sąd Najwyższy[4], co szczegółowiej zostanie przedstawione w dalszej części niniejszego opracowania.

Pojęcie dokumentu

Polski ustawodawca nie przewidział w ustawie procesowej definicji samego dokumentu, zatem jego cechy konstytutywne musiała określić judykatura oraz literatura przedmiotu. Zważywszy bowiem, że k.p.c. nie zawiera własnej definicji w tym zakresie, procesowe ujęcie dokumentu należy uznać za tożsame z ujęciem przewidzianym w prawie materialnym. Dokumentem w rozumieniu przepisów k.p.c. jest zatem każda myśl ludzka zawarta w nośniku, który umożliwia zapoznanie się z jej treścią (art. 77^3 k.c.). Dokument ponadto powinien zostać sporządzony w sposób trwały, nadający się do zwielokrotnienia, do włączenia lub załączenia do akt sądowych i przez to do przeprowadzenia z niego dowodu[5].

Na gruncie art. 77^3 k.c. podpis i wynikająca z niego identyfikacja wystawcy dokumentu nie jest koniecznym elementem dokumentu. Biorąc jednak pod uwagę dychotomiczny podział dokumentów w k.p.c., należy przyjąć, że podpis ten jest konieczny, aby można było mówić o dokumencie zarówno urzędowym, jak i prywatnym[6]. O trafności tego stanowiska w odniesieniu do dokumentów urzędowych

[3] Ustawa z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi (Dz.U. 2020, poz. 95).

[4] Uchwała SN z dnia 7 października 2009 r., sygn. III CZP 65/09, Legalis nr 172288, z glosą aprobującą D. Kotłowskiego, O. Piaskowskiej, K. Sadowskiego, „Monitor Prawniczy" 2010, nr 21.

[5] K. Knoppek, komentarz do art. 245 k.p.c. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I: *Artykuły 1–366*, red. H. Dolecki, T. Wiśniewski, Warszawa 2013, Lex Nb. 1.

[6] Zob. w szczególności: K. Knoppek, *Dokument w procesie cywilnym*, Poznań 1993 s. 37–38; M. Manowska, *Dokument jako środek dowodowy w postępowaniu nakazowym*, „Prawo Spółek" 1999, nr 4, s. 27.

świadczy fakt, iż podpis wystawcy jest jednym z koniecznych elementów wynikających z przepisów szczególnych dotyczących konkretnych dokumentów, a zatem podpis należy do przepisanej formy tych dokumentów. Obecnie nie istnieje w polskim systemie prawnym taki dokument urzędowy, co do którego przepisy o jego formie nie wymagałyby złożenia pod nim podpisu przez wystawcę lub upoważnioną do tego osobę[7]. Jeżeli chodzi natomiast o dokumenty prywatne w rozumieniu art. 245 k.p.c., *ex definitione* winny one zawierać podpis wystawcy. Zgodnie bowiem z treścią powyższego przepisu dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Treść tego przepisu oraz funkcje spełniane przez podpis na dokumencie uzasadniają pogląd, że dokument prywatny nie może istnieć bez podpisu[8].

Rodzaje dokumentów

Dokumentem urzędowym, o którym mowa w art. 244 k.p.c., jest dokument sporządzony w przepisanej formie (określonej przez przepisy szczególne) przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania (tj. dziedziny administracji publicznej) lub przez podmioty inne niż wymienione powyżej w zakresie zleconych im przez ustawę zadań z dziedziny administracji publicznej.

Przepisana forma dokumentu określona jest przez przepisy szczególne wskazujące na wymagany substrat materialny, wystawcę oraz formę danego dokumentu. Jest to pierwsza cecha odróżniająca dokument urzędowy od dokumentów prywatnych, o których mowa w art. 244 k.p.c., albowiem mogą one obrać jakąkolwiek formę mieszczącą się oczywiście we wskazanej już powyżej definicji samego dokumentu.

Dokument urzędowy nadto musi być sporządzony, jak zostało zasygnalizowane, przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania lub inne podmioty w zakresie zleconych im przez ustawę zadań z dziedziny administracji publicznej. Przez organy władzy publicznej należy rozumieć przede wszystkim wszelkie organy administracji rządowej i samorządu terytorialnego.

Jedną z najistotniejszych cech, jakie ustawodawca przypisuje dokumentom odpowiadającym warunkom określonym w art. 244 k.p.c., jest domniemanie prawdziwości oraz wiarygodności. Domniemanie wiarygodności określone w powyższym przepisie wynika z faktu, iż z woli ustawodawcy dokumenty urzędowe stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone. Korzystają one zatem z domniemania prawdziwości zawartych w nich oświadczeń oraz treści.

[7] K. Knoppek, komentarz do art. 245 k.p.c.

[8] Tak: wyrok SN z dnia 2 kwietnia 2008 r., sygn. III CSK 299/07, Legalis nr 127051.

Dokumenty urzędowe korzystają też z domniemania prawdziwości (autentyczności), które oznacza, że z samego faktu przedłożenia dokumentu należy wywieść wniosek o jego pochodzeniu od osoby, która na dokumencie figuruje jako jego wystawca. Do czasu obalenia któregokolwiek z tym domniemań w drodze skutecznie przeprowadzonego przeciwdowodu sąd musi uznać, że dokument urzędowy pochodzi od wystawcy, a zawarte w nim oświadczenia są zgodne z prawdą[9].

Dokumentem prywatnym, o którym mowa w art. 245 k.p.c., jest natomiast każdy dokument niebędący dokumentem urzędowym, który wpisuje się w przytoczoną powyżej definicję dokumentu jako takiego z tym jednak zastrzeżeniem, że nie może on istnieć bez podpisu[10].

Co do zasady sama treść oraz forma dokumentów prywatnych nie jest przez przepisy k.p.c. określona. Istnieje jednak kategoria dokumentów, których treść określona jest przez przepisy szczególne. Na przykład art. 106e ustawy o podatku od towarów i usług[11] określa szczegółowe wymagania, jakie musi spełniać dokument prywatny, jakim jest faktura VAT.

Kwestia domniemań, która została już poruszona w kontekście dokumentów urzędowych, również wobec dokumentów prywatnych przedstawia się inaczej. Dokumenty te, podobnie jak dokumenty urzędowe, korzystają z domniemania prawdziwości. Domniemywa się zatem do momentu przeprowadzania skutecznego przeciwdowodu, że dokument pochodzi od jego wystawcy, przez co przyjmować należy jego autentyczność. Nie korzystają one jednak z domniemania wiarygodności. Dokumenty prywatne zostały jednak wyposażone w domniemanie, że osoba, która dokument podpisała, złożyła zawarte w nim oświadczenie. Oznacza to, że z faktu przedłożenia dokumentu należy wyprowadzić wniosek o autentyczności pochodzenia zawartego w nim oświadczenia od wystawcy, który dokument własnoręcznie podpisał.

W uzupełnieniu do dychotomicznego podziału dokumentów należy dodać, że przepisy szczególne wprowadzają do systemu prawnego rozwiązania, które skutkują zwiększeniem mocy dowodowej dokumentów prywatnych, obdarzając niektóre z nich mocą dokumentów urzędowych. Powyższy zabieg legislacyjny istotnie zmienia charakter takiego dokumentu, bowiem w kwestiach dowodowych pomimo prywatnego charakteru dokument taki wyposażony jest dodatkowo w domniemanie charakterystyczne dla dokumentów urzędowych, tj. domniemanie wiarygodności. Jako przykład można przytoczyć m.in. czynności notarialne dokonane przez notariusza zgodnie z prawem, o których mowa w art. 2 § 2 Prawa o notariacie[12]. W powyższym przepisie ustawodawca obdarzył te

[9] R. Schmidt, *Dokument prywatny mający moc dokumentu urzędowego jako podstawa wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym – cz. I*, „Monitor Prawniczy" 2010, nr 8, s. 443.

[10] Zob. wyrok SN z dnia 2 kwietnia 2008 r., sygn. III CSK 299/07, Lex nr 393875.

[11] Ustawa z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. 2020, poz. 106).

[12] Ustawa z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz.U. 2020, poz. 1192).

czynności mocą dowodową dokumentów urzędowych. Rozwiązanie takie zostało także zastosowane wobec wyciągów z ksiąg rachunkowych banków poprzez art. 95 ust. 1 Prawa bankowego[13], zgodnie z którym księgi rachunkowe banków i sporządzone na ich podstawie wyciągi oraz inne oświadczenia podpisane przez osoby upoważnione do składania oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych banków i opatrzone pieczęcią banku, jak również sporządzone w ten sposób pokwitowania odbioru należności mają moc prawną dokumentów urzędowych. Księgi rachunkowe banków były zresztą do 7 listopada 2019 r. jedną z podstaw wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym określoną w art. 485 § 3 k.p.c. Ustawodawca w sposób analogiczny potraktował wyciągi z ksiąg rachunkowych funduszy sekurytyzacyjnych, nadając im w art. 194 ust. 1 ustawy o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi moc dokumentów urzędowych.

Pomimo szczególnych walorów dowodowych powyższych dokumentów nie można zapominać o tym, iż są to cały czas dokumenty prywatne, mają bowiem one tylko jedną z cech dokumentu urzędowego, tj. szczególną moc dowodową. Nie pochodzą jednak od organu państwa ani nie dotyczą działalności z dziedziny administracji publicznej[14]. Można mieć zatem wątpliwości co do tego, czy dokumenty te mieszczą się w katalogu podstaw wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym.

Podstawy wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym

Sąd wydaje nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym, jeżeli fakty uzasadniające dochodzone roszczenie są udowodnione dołączonym do pozwu dokumentem urzędowym, zaakceptowanym przez dłużnika rachunkiem lub wezwaniem dłużnika do zapłaty i pisemnym oświadczeniem dłużnika o uznaniu długu (art. 485 § 1 k.p.c.). Sąd wydaje również nakaz zapłaty przeciwko zobowiązanemu z weksla lub czeku należycie wypełnionego, których prawdziwość i treść nie nasuwają wątpliwości (art. 485 § 2 k.p.c.). Wreszcie, sąd wydaje nakaz zapłaty na podstawie dołączonej do pozwu umowy, dowodu spełnienia wzajemnego świadczenia niepieniężnego, dowodu doręczenia dłużnikowi faktury lub rachunku, jeżeli powód dochodzi należności zapłaty świadczenia pieniężnego w rozumieniu art. 4 pkt 1a ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych[15], odsetek w transakcjach handlowych określonych w tej ustawie lub rekompensaty, o której mowa w art. 10 ust. 1 tej ustawy, oraz na podstawie dokumentów potwierdzających poniesienie

[13] Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (Dz.U. 2020, poz. 1896).

[14] M. Manowska, *Postępowania odrębne w procesie cywilnym*, Warszawa 2012, s. 151.

[15] Dz.U. 2020, poz. 935 i 1086.

kosztów odzyskiwania należności, jeżeli powód dochodzi także zwrotu kosztów, o których mowa w art. 10 ust. 2 tej ustawy (art. 485 § 2^1 k.p.c.).

Samo dołączenie przez powoda ww. dokumentów do pozwu nie oznacza, że sprawa zostanie rozpoznana w postępowaniu nakazowym. Do tego konieczny jest jeszcze wniosek o rozpoznanie w tym postępowaniu, o którym mowa w art. 484^1 k.p.c. Dopiero pozew spełniający wszystkie powyższe przesłanki powoduje, że sprawa, w której powód dochodzi roszczenia pieniężnego albo świadczenia innych rzeczy zamiennych, zostanie rozpoznana z uwzględnieniem przepisów postępowania nakazowego, a nie upominawczego.

Dokument prywatny o mocy dowodowej dokumentów urzędowych jako podstawa wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym

Na gruncie wskazanego w art. 485 k.p.c. katalogu dokumentów, które mogą stanowić podstawę wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, w literaturze zarysowały się dwa przeciwstawne stanowiska dotyczące możliwości wydania nakazu w postępowaniu nakazowym w oparciu o dokument prywatny mający moc dowodową dokumentu urzędowego.

Zwolennicy stanowiska dopuszczającego wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym na podstawie dokumentów prywatnych o mocy dowodowej dokumentów urzędowych przedstawiają kilka podstawowych argumentów na poparcie swoich tez.

W literaturze podnosi się m.in., że zabieg legislacyjny polegający na obdarzeniu określonych dokumentów prywatnych mocą dokumentów urzędowych musi mieć z góry określony cel. Wskazuje się, że celem tym było zrównanie tego rodzaju dokumentów z dokumentami urzędowymi, o których mowa w art. 244 k.p.c., w każdym aspekcie dotyczącym ich wykorzystania jako środka dowodowego oraz traktowanie ich na równi z takimi dokumentami[16].

Istotną kwestią może zdawać się również fakt, iż poprzez powyższy zabieg *de facto* dokument prywatny korzysta z identycznych domniemań charakterystycznych dla dokumentów urzędowych, tj. domniemania prawdziwości oraz wiarygodności. Często także takie dokumenty są sporządzane w przepisanej formie, bowiem przepisy szczególne wymagają zachowania określonych warunków formalnych[17]. Jest to kolejna cecha (wraz z kwestią tożsamości domniemań), która upodabnia dokumenty prywatne o mocy dowodowej dokumentów urzędowych do dokumentów urzędowych *sensu stricto*. Co więcej, często dokumenty prywatne o mocy dowodowej dokumentów urzędowych muszą pocho-

[16] M. Kostwiński, *Merytoryczne rozpoznanie sprawy w procesie cywilnym w ramach konstrukcji odwrócenia sporu*, Warszawa 2019, s. 328.

[17] *Ibidem*, s. 328.

dzić od ściśle określonych podmiotów cieszących się zaufaniem publicznym. Sugeruje się, aby podmioty uprawnione do wystawiania powyższych dokumentów traktować na równi z organami władzy publicznej[18].

Kolejnym argumentem przemawiającym na rzecz dopuszczalności wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym na podstawie dokumentów prywatnych o mocy dowodowej dokumentów urzędowych jest sam charakter postępowania nakazowego określony w art. 485 § 1 k.p.c. Wskazuje się, iż postępowanie nakazowe sprowadza się do udowodnienia przez powoda dochodzonych przez niego roszczeń wysoce wiarygodnymi dokumentami. Postępowanie nakazowe kładzie nacisk na swoistą oraz charakterystyczną sytuację dowodową, przez co wątpliwa jest zasadność zawężającej wykładni art. 485 § 1 k.p.c.

Podsumowując powyższe stanowiska, wskazuje się, że pomiędzy dokumentem urzędowym w rozumieniu art. 244 k.p.c. a dokumentami prywatnymi, którym przepisy szczególne nadają moc dowodową dokumentów urzędowych, w aspekcie dowodowym nie występują żadne różnice, a ich odmienności dotyczą tylko kwestii formalnych nieistotnych z perspektywy wydawania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym[19].

Pomimo trafności kilku z powyższych twierdzeń nie sposób zgodzić się z ogólnym stanowiskiem dopuszczającym wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym na podstawie dokumentów prywatnych o mocy dowodowej dokumentów urzędowych. Wręcz przeciwnie, należy przyjąć, że dokumenty mające jedynie moc dokumentów urzędowych, natomiast niebędące dokumentami urzędowymi w rozumieniu art. 244 k.p.c., nie mogą stanowić podstawy do wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym. Mają one bowiem tylko jedną z cech dokumentów urzędowych, tj. szczególną moc dowodową. Nie pochodzą natomiast od podmiotów określonych w art. 244 k.p.c. ani nie dotyczą spraw z zakresu administracji publicznej[20].

Odnosząc się do samej celowości zastosowania zabiegu legislacyjnego polegającego na obdarzeniu określonych dokumentów prywatnych mocą dokumentów urzędowych, należy wskazać, że takie rozwiązanie prawne nie oznacza rozszerzenia katalogu podstaw wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym. Ustawodawca, dokonując swoistego wzmocnienia pod względem mocy dowodowej poszczególnych dokumentów prywatnych, dopuszcza się bardzo istotnej ingerencji w odniesieniu do całego postępowania cywilnego, w którym dochodzi do zmiany w zakresie rozkładu ciężaru dowodowego. Zmiana ta wiąże się z uprzywilejowaniem stron powołujących się na takie dokumenty, bowiem do momentu przeprowadzenia przez przeciwnika procesowego skutecznego przeciwdowodu niewzruszone zostaje domniemanie wiarygodności takiego dokumentu. Niezbędne

[18] *Ibidem*.

[19] *Ibidem*, s. 329.

[20] M. Manowska, *Postępowania odrębne*…, s. 151.

wydaje się jednak stanowcze oddzielenie podstaw wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym od wspomnianej mocy dowodowej przedmiotowych dokumentów w całym postępowaniu cywilnym (takie dokumenty bowiem mogą przecież być skutecznie wykorzystywane w celu utrzymania w mocy nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym po wniesieniu zarzutów) i związanych z nią kwestii ciężaru dowodowego, domniemań oraz przeciwdowodów. Podstawy wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym zostały bowiem przez ustawodawcę wymienione w art. 485 k.p.c. jako *numerus clausus*[21]. W obecnym stanie prawnym katalog podstaw wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym nie zawiera zaś dokumentów prywatnych o mocy dowodowej dokumentów urzędowych.

Ponadto w stanie prawnym sprzed nowelizacji uchylającej art. 485 § 3 k.p.c. prawidłowo wskazywano, iż sama konstrukcja art. 485 k.p.c. w sposób logiczny sugeruje, że ustawodawca dopuszcza wydanie nakazu zapłaty tylko na podstawie wyciągów z ksiąg rachunkowych banków. Gdyby przewidywano możliwość wydania nakazu zapłaty w postępowania nakazowym na podstawie innych dokumentów o mocy dokumentów urzędowych, ustawodawca nie dokonywałby wyróżnienia w § 3[22]. Jego uchylenie potwierdza to stanowisko. Logiczne jest bowiem, iż w sytuacji tak znacznego sporu w doktrynie oraz rozbieżności orzeczniczych (również kwestii stosowania analogii wobec wyciągów z ksiąg rachunkowych funduszy sekurytyzacyjnych) racjonalny ustawodawca, chcąc dopuścić do wydawania nakazów zapłaty w postępowaniu nakazowym na podstawie dokumentów prywatnych posiadających jedynie moc dokumentów urzędowych, wyraźnie dookreśliłby to w § 1 przedmiotowego przepisu, a nie uchylał jedyny przepis przewidujący taką możliwość i będący jednocześnie podstawą stosowania analogii do innego dokumentu o takim charakterze.

Co więcej, w kwestii podmiotów wydających dokumenty prywatne o mocy dowodowej dokumentów urzędowych należy mieć na uwadze znaczne ich zróżnicowanie. Fakt, iż dokumenty takie mogą sporządzać zarówno notariusze, jak i poszczególni pracownicy instytucji finansowych, jakimi są banki lub fundusze sekurytyzacyjne, jest kwestią zdecydowanie problematyczną z perspektywy ewentualnych postulatów traktowania takich podmiotów na równi z podmiotami określonymi w art. 244 k.p.c. O ile bowiem zaufanie publiczne nie powinno budzić wątpliwości w odniesieniu do notariuszy, o tyle nie jest to już tak oczywiste, jeżeli chodzi o banki lub fundusze sekurytyzacyjne.

Nie sposób również nie odnieść się do całego zagadnienia w sposób systemowy oraz aksjologiczny. Należy bowiem wskazać, iż nakaz zapłaty wydany w postępowaniu nakazowym z chwilą wydania stanowi tytuł zabezpieczenia

[21] Podobnie: R. Schmidt, *Dokument prywatny mający moc dokumentu urzędowego jako podstawa wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym – cz. II*, „Monitor Prawniczy" 2010, nr 9, s. 513.

[22] M. Manowska, *Postępowanie nakazowe i upominawcze*, Warszawa 2001, s. 90.

wykonalny bez nadawania mu klauzuli wykonalności (art. 492 § 1 k.p.c.). Istotnie zatem powód nie jest nawet obowiązany do wykazania interesu prawego w uzyskaniu zabezpieczenia[23]. Ponadto nakaz zapłaty wydany na podstawie weksla lub czeku staje się natychmiast wykonalny po upływie terminu do zaspokojenia roszczenia (art. 492 § 3 k.p.c.). A zatem już po upływie terminu 14 dni od dnia doręczenia powodowi nakazu zapłaty może on uzyskać klauzulę wykonalności, a co za tym idzie – nakaz zapłaty może stać się tytułem wykonawczym. Obydwie wyżej przytoczone okoliczności stanowią istotną niedogodność dla pozwanego oraz wyłom w ogólnej zasadzie równości stron w procesie cywilnym. Dochodzenie roszczeń pieniężnych oraz innych rzeczy zamiennych możliwe jest też w postępowaniu upominawczym, które nie powinno się różnić pod względem waloru odciążania wymiaru sprawiedliwości od postępowania nakazowego. Nakaz zapłaty wydany w postępowaniu upominawczym, w odróżnieniu od postępowania nakazowego, niesie dla pozwanego zdecydowanie mniej negatywnych skutków, zwłaszcza mogących mieć wpływ na jego sferę prawną przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy. Zatem wąska wykładnia art. 485 § 1 k.p.c. nie pozbawia możliwości efektywnego dochodzenia roszczeń przez powoda, a jedynie w sposób racjonalny oraz zrównoważony dokonuje swoistej „dystrybucji" daleko idących konsekwencji występujących dla pozwanego w postępowaniu nakazowym, ograniczających ich wystąpienie do enumeratywnie wymienionych przypadków roszczeń dochodzonych na podstawie art. 485 k.p.c.

Problem dopuszczalności wydania nakazu zapłaty na podstawie wyciągu z ksiąg rachunkowych funduszy sekurytyzacyjnych

Możliwość wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym na podstawie wyciągu z ksiąg rachunkowych funduszy sekurytyzacyjnych została dopuszczona przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 7 października 2009 r.[24] Możliwość tę motywowano analogicznym zastosowaniem obowiązującego wówczas art. 485 § 3 k.p.c., który dopuszczał wydanie nakazu zapłaty, jeżeli bank dochodził roszczenia na podstawie wyciągu z ksiąg bankowych. W uzasadnieniu powyższej uchwały Sąd Najwyższy wskazał m.in., iż w art. 485 k.p.c. miało miejsce niewątpliwe pominięcie ustawodawcze oraz luka w prawie. Usprawiedliwiało to sięgnięcie do analogii i przyjęcie, że art. 485 § 3 k.p.c. ma także zastosowanie do wyciągów z ksiąg rachunkowych funduszy sekurytyzacyjnych. Ponadto wywiedziono, iż stanowisko to może być poparte zbliżonym brzmieniem art. 194 ustawy o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami in-

[23] J. Sadomski [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. I: *Komentarz do art. 1–505[39]*, red. T. Szanciło, Warszawa 2019, Legalis nb. 1.

[24] Uchwała SN z dnia 7 października 2009 r., sygn. III CZP 65/09, Legalis nr 172288.

westycyjnymi do art. 95 Prawa bankowego. W związku z powyższym postulowano, aby wyciągi z ksiąg rachunkowych na gruncie postępowania cywilnego traktować w tożsamy sposób jak wyciągi z ksiąg banku, skoro stosowne przepisy nadają tym dokumentom tożsamy walor, tj. „moc dokumentu urzędowego”[25].

Z drugiej strony wskazywano, że w stanie prawnym obowiązującym w momencie podjęcia przez Sąd Najwyższy przedmiotowej uchwały nie istniała luka w prawie uzasadniająca sięgnięcie *per analogiam* do treści art. 485 § 3 k.p.c. Pomimo podobnego brzmienia art. 194 ustawy o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi oraz art. 95 Prawa bankowego różnice pomiędzy tymi dwoma dokumentami były niemożliwe do pominięcia. Analogia służy natomiast uzupełnianiu niezamierzonych luk w prawie, nie odnosi się zatem do przypadków, gdy ustawodawca świadomie odstąpił od uregulowania danej materii[26]. Ze względu właśnie na rozbieżności pomiędzy charakterem wyciągu z ksiąg rachunkowych banków a funduszy sekurytyzacyjnych niemożliwe było przyjęcie, iż ustawodawca dokonał przeoczenia, a nie świadomego zabiegu legislacyjnego.

Argumentem negującym poprawność rozumowania Sądu Najwyższego może być również sama konstrukcja art. 485 k.p.c. Jak zostało już wskazane, katalog podstaw wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym został sformułowany jako *numerus clausus*. Stosowanie zatem jakichkolwiek analogii byłoby rozszerzaniem katalogu zamkniętego wbrew woli samego ustawodawcy.

Pomimo powyższych rozbieżności interpretacyjnych wraz z uchyleniem art. 485 § 3 k.p.c. kwestia możliwości wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym na podstawie wyciągów z ksiąg rachunkowych funduszy sekurytyzacyjnych została w zasadzie rozstrzygnięta, *de lege lata* nie istnieje bowiem sama podstawa stosowania analogii, o której mowa w przedmiotowej uchwale Sądu Najwyższego. Ze względu natomiast na argumenty przytoczone wcześniej nie jest dopuszczalne wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym w oparciu o wyciąg z ksiąg rachunkowych funduszy sekurytyzacyjnych na podstawie zastosowania rozszerzającej wykładni art. 485 § 1 pkt 1 k.p.c.

Podsumowanie

Podsumowując powyższe rozważania, raz jeszcze podkreślić należy, że w obowiązującym stanie prawnym nie jest dopuszczalne wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym na podstawie dokumentów prywatnych mających moc dowodową dokumentów urzędowych. Stanowisko to potwierdza nowelizacja

[25] D. Kotłowski, O. Piaskowska, K. Sadowski, *Glosa do uchwały SN z dnia 7 października 2009 r., III CZP 65/09*, „Monitor Prawniczy” 2010, nr 21, s. 1199.

[26] R. Schmidt, *Dokument prywatny*… (cz. II), s. 516.

k.p.c. z 4 lipca 2019 r., która pomimo znacznych rozbieżności poglądów w doktrynie oraz judykaturze odnoszących się do tematu niniejszego opracowania nie wprowadziła do katalogu podstaw wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym dokumentów prywatnych obdarzonych mocą dowodową dokumentów urzędowych.

Co więcej, przeciwko możliwości rozszerzającej wykładni art. 485 § 1 pkt 1 k.p.c. przemawiają zarówno argumenty wynikające z wykładni literalnej tego przepisu, jak i argumenty natury aksjologicznej oraz systemowej. Należy zdecydowanie opowiedzieć się za ścisłą wykładnią powyższego przepisu, chociażby ze względu na daleko idące skutki, jakie może wywołać wydanie nakazu zapłaty w sferze prawnej pozwanego przed wdaniem się przez niego w spór co do istoty sprawy.

Ze względu na uchylenie art. 485 § 3 k.p.c. nie jest też aktualnie możliwe zastosowanie tego przepisu w drodze analogii w odniesieniu do wyciągu z ksiąg rachunkowych funduszy sekurytyzacyjnych. Możliwość ta zresztą słusznie poddawana była krytyce również w momencie obowiązywania art. 485 § 3.

W związku z powyższymi rozbieżnościami słuszny zdaje się być postulat *de lege ferenda* aby ustawodawca w przypadku zaistnienia rzeczywistej woli dopuszczenia do katalogu podstaw wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym dokumentów prywatnych o mocy dowodowej dokumentów urzędowych dokonał nowelizacji art. 485 § 1 pkt 1 k.p.c. W takim przypadku przepis ten mógłby otrzymać brzmienie: „Sąd wydaje nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym, jeżeli fakty uzasadniające dochodzone roszczenie są udowodnione dołączonym do pozwu dokumentem urzędowym lub innym dokumentem, któremu przepis szczególny nadaje moc dowodową dokumentu urzędowego". Rozwiązanie takie jednak zdaje się być mało prawdopodobne, ponieważ dostrzec można raczej tendencję do ograniczania, a nie rozszerzania katalogu podstaw wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym. Dobitnie świadczy o tym fakt uchylenia art. 485 § 3 k.p.c.

Bibliografia

Knoppek K., *Dokument w procesie cywilnym*, Poznań 1993.

Knoppek K. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I: *Artykuły 1–366*, red. H. Dolecki, T. Wiśniewski, Warszawa 2013.

Kostwiński M., *Merytoryczne rozpoznanie sprawy w procesie cywilnym w ramach konstrukcji odwrócenia sporu*, Warszawa 2019.

Kotłowski D., Piaskowska O., Sadowski K., *Glosa do uchwały SN z dnia 7 października 2009 r., III CZP 65/09*, „Monitor Prawniczy" 2010, nr 21.

Manowska M., *Dokument jako środek dowodowy w postępowaniu nakazowym*, „Prawo Spółek" 1999, nr 4.

Manowska M., *Postępowanie nakazowe i upominawcze*, Warszawa 2001.

Manowska M., *Postępowania odrębne w procesie cywilnym*, Warszawa 2012.

Sadomski J. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I: *Art. 1–505[39]*, red. T. Szanciło, Warszawa 2019.
Schmidt R., *Dokument prywatny mający moc dokumentu urzędowego jako podstawa wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym – cz. I*, „Monitor Prawniczy" 2010, nr 8.
Schmidt R., *Dokument prywatny mający moc dokumentu urzędowego jako podstawa wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym – cz. II*, „Monitor Prawniczy" 2010, nr 9.

Streszczenie

Przedmiotem niniejszego artykułu jest spór w doktrynie oraz orzecznictwie dotyczący dopuszczalności wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym na podstawie dołączonego do pozwu dokumentu prywatnego o mocy dowodowej dokumentów urzędowych. W opracowaniu przybliżono różne rodzaje dokumentów w polskim postępowaniu cywilnym oraz zachodzące między nimi różnice z perspektywy ustawowego katalogu podstaw wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym. Ze względu na nowelizację k.p.c. dokonaną ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw konieczne było ponowne dokonanie analizy powyższego zagadnienia, jak i kwestii aktualności uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2009 r. (sygn. III CZP 65/09) dopuszczającej stosowanie wobec wyciągu z ksiąg rachunkowych funduszy sekurytyzacyjnych analogii z obowiązującego wówczas art. 485 § 3 k.p.c.

Słowa kluczowe: dokument, dokument urzędowy, dokument prywatny, nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym, fundusz sekurytyzacyjny

ADMISSIBILITY OF ISSUING AN ORDER FOR PAYMENT IN ORDER FOR PAYMENT PROCEDURE ON THE BASIS OF PRIVATE DOCUMENTS WITH PROBATIVE FORCE OF OFFICIAL DOCUMENTS IN PERSPECTIVE OF THE 2019 AMENDMENT TO THE CODE OF CIVIL PROCEDURE

Summary

The subject of this article is the dispute in doctrine and judicature concerning admissibility of issuing by a courts an order for payment in an order for payment procedure basing on private documents with probative force of official documents. The article presents various types of documents in polish civil proceedings and the differences between them, from the perspective of the statutory catalog of grounds for issuing an order for payment. Due to the amendment to the Code of Civil Procedure, it was necessary to reanalyze the above issue, as well as the validity of the resolution of the Supreme Court of 7 October 2009 (III CZP 65/09), which allows to exertion the analogy to the abstract from the books of accounts of securitization funds to be applied to art. 485 § 3 k.p.c.

Keywords: document, official document, private document, order for payment in an order for payment procedure, securitization fund

ACTA IURIDICA RESOVIENSIA Nr 1(32)/2021
ISSN 2720-0574 DOI: 10.15584/actaires.2021.1.3

Katarzyna Kajmowicz

Uniwersytet Rzeszowski
ORCID: 0000-0002-1123-4246

ŚRODKI OBRONY POZWANEGO PRZED NAKAZEM ZAPŁATY JAKO TYTUŁEM ZABEZPIECZENIA

Zagadnienia ogólne

Postępowanie nakazowe kwalifikowane jest jako jedno z tzw. postępowań przyspieszonych z uwagi na zastosowane w nim zabiegi legislacyjne, które mają na celu usprawnienie rozpoznania sprawy. Jednym z takich rozwiązań, które niewątpliwie przekłada się na szybkość zakończenia sprawy i uzyskania przez powoda efektywnej ochrony, jest przyznanie nakazowi zapłaty również roli tytułu zabezpieczenia, który jest wykonalny natychmiast bez nadawania klauzuli wykonalności. Przyjęte uregulowanie pozytywnie wpływa na globalny czas rozpoznania sprawy w postępowaniu nakazowym, który w innych postępowaniach zwykle bywa wydłużony na skutek prowadzonego postępowania zabezpieczającego. Nakaz zapłaty będący jednocześnie tytułem zabezpieczenia jest więc rozwiązaniem bardzo korzystnym dla powoda, jednak z punktu widzenia pozwanego uregulowanie to jest bardziej uciążliwe niż tradycyjne postanowienie o zabezpieczeniu, chociażby ze względu na bardzo ograniczone możliwości zwalczania tego specyficznego tytułu zabezpieczenia, co będzie stanowiło przedmiot dalszych rozważań.

Zgodnie z art. 492 § 1 k.p.c. „nakaz zapłaty z chwilą wydania stanowi tytuł zabezpieczenia, wykonalny bez nadawania mu klauzuli wykonalności”[1]. W oparciu o powyższy przepis stwierdzić należy, że nakaz zapłaty wyposażony został w szczególną moc jako tytuł zabezpieczenia[2], co oznacza, że jest nie tylko rozstrzygnięciem o istocie sprawy, lecz także substytuuje postanowienie o udzieleniu zabezpieczenia[3]. W konsekwencji nakaz zapłaty spełnia taką samą rolę jak

[1] Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. 2020, poz. 1575), dalej: k.p.c.

[2] M. Manowska, komentarz do art. 492 [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I, red. M. Manowska, Warszawa 2020, Lex, teza 1.

[3] K. Panfil, komentarz do art. 492 [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz*, red. O.M. Piaskowska, Warszawa 2020, Lex, teza 1.

postanowienie o udzieleniu zabezpieczenia, które wydawane jest na skutek postępowania zabezpieczającego[4].

Na uwagę zasługuje przy tym okoliczność, że tytuł zabezpieczenia w postaci nakazu zapłaty powstaje ex lege, bez uprzedniej weryfikacji przez sąd, czy spełniły się przesłanki określone w art. 7301 k.p.c., co bez wątpienia stanowi o uprzywilejowanej pozycji powoda w tym postępowaniu[5], a nadto wpływa na czas procedowania w sprawie. Sytuacja powoda wnoszącego o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym jest w związku z tym dużo korzystniejsza niż sytuacja powoda, który składa wniosek o udzielenie zabezpieczenia na zasadach ogólnych (art. 730 i n. k.p.c.), gdyż nie musi on wykazywać przesłanek warunkujących udzielenie zabezpieczenia ani też występować o nadanie nieprawomocnemu nakazowi zapłaty klauzuli wykonalności. Wynika to przede wszystkim z założenia o pewności i wiarygodności dokumentów, na podstawie których nakaz zapłaty jest wydawany[6]. Ponadto jest to zgodne z istotą postępowania nakazowego, która opiera się na tym, że na podstawie pozwu i dołączonego do niego dokumentu stwierdzającego niewątpliwie żądanie organ sądowy po zbadaniu jedynie treści pozwu i załączonych do niego dokumentów wydaje bez rozprawy i bez wysłuchania pozwanego nakaz zapłaty, którym poleca pozwanemu spełnienie świadczenia[7]. Ustawodawca przyjmuje bowiem, że ustanowione przezeń przesłanki wydania nakazu, czyli posługiwanie się przez powoda dokumentami wskazanymi w katalogu ustawowym, przesądzają o znacznym stopniu prawdopodobieństwa istnienia roszczenia[8].

Istotnym aspektem nakazu zapłaty jako tytułu zabezpieczenia jest również to, że wykonalność nakazu wynika z samej ustawy, zatem nakaz zapłaty jako tytuł zabezpieczenia dochodzonego w postępowaniu nakazowym roszczenia staje się wykonalny z momentem jego wydania[9], co przekłada się na możliwość niezwłocznego wykonania zabezpieczenia.

Wykonanie zabezpieczenia

Nakaz zapłaty będący zarazem tytułem zabezpieczenia nie określa sposobu zabezpieczenia[10], ale jest on wykonalny w sposób mieszczący się w katalogu za-

[4] R. Flejszar, komentarz do art. 492 [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. IB: *Art. 425–729*, red. A. Góra-Błaszczykowska, Warszawa 2020, Legalis, teza 1.

[5] M. Kotowicz, S. Marciniak, *W kwestii dopuszczalności uchylenia nakazu zapłaty jako tytułu zabezpieczenia*, „Polski Proces Cywilny" 2017, nr 2, Lex.

[6] R. Flejszar, komentarz do art. 492, teza 1.

[7] Uchwała SN z dnia7 grudnia 1993 r., sygn. III CZP 165/93, OSNC 1994, nr 6, poz. 134.

[8] M. Kotowicz, S. Marciniak, *W kwestii dopuszczalności*…

[9] A. Guzińska, G. Kamieński, komentarz do art. 492 [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. E. Marszałkowska-Krześ, Warszawa 2020, Legalis, teza 1.

[10] T. Ereciński, komentarz do art. 492 [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. III: *Postępowanie rozpoznawcze*, red. T. Ereciński, Warszawa 2016, Lex, teza 1.

bezpieczenia roszczeń pieniężnych przewidzianym w art. 747 k.p.c.[11] Wybór sposobu zabezpieczenia należy w tej sytuacji do powoda, który zgodnie z art. 492 § 2 k.p.c., wnosząc o wykonanie zabezpieczenia, jest obowiązany wskazać sposób zabezpieczenia, dokonując wyboru z dostępnego katalogu zabezpieczeń[12]. Należy przy tym zaznaczyć, że nie wszystkie sposoby zabezpieczenia będą aktualne do wykonania zabezpieczenia na podstawie nakazu zapłaty. Dotyczy to zwłaszcza zabezpieczenia przez ustanowienie zakazu zbywania lub obciążania nieruchomości, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta, ustanowienia zakazu zbywania spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu czy ustanowienia zarządu przymusowego nad przedsiębiorstwem lub gospodarstwem, gdyż takie sposoby zabezpieczenia może orzec tylko sąd w postępowaniu zabezpieczającym[13].

W sytuacji, gdy realizacja zabezpieczenia należy do organu egzekucyjnego, powód określa we wniosku skierowanym do komornika sposób wykonania zabezpieczenia, np. zajęcie wynagrodzenia za pracę, środków pieniężnych na rachunkach bankowych, zajęcie ruchomości. Z kolei jeżeli zabezpieczenie ma polegać na ustanowieniu hipoteki przymusowej, powód powinien wskazać taki sposób we wniosku skierowanym do sądu rejonowego prowadzącego księgę wieczystą dla nieruchomości dłużnika[14].

Wykonanie nakazu zapłaty jako tytułu zabezpieczenia odbywa się zatem na etapie doboru sposobu wykonania oraz podjęcia odpowiednich czynności przez organ egzekucyjny poza jakąkolwiek kontrolą sądu. Jest to rozwiązanie przeciwne do modelu przyjętego przez ustawodawcę w postępowaniu zabezpieczającym, w którym uprawniony jedynie żąda udzielenia przez sąd zabezpieczenia w określony sposób. Podkreślić też należy, że w postępowaniu zabezpieczającym sąd przy ocenie zasadności wnioskowanego sposobu zabezpieczenia bierze pod uwagę art. 7301 § 3 k.p.c., który nakazuje wyważenie interesów uprawnionego i obowiązanego, natomiast przepisy regulujące postępowanie nakazowe nie zawierają odpowiednika tego unormowania[15], co prowadzić może do dowolności wyboru przez powoda sposobu zabezpieczenia, a nawet do nadużyć w tej kwestii.

Na marginesie wspomnieć jednak należy, że zgodnie z odesłaniem zawartym w art. 492 § 2 zd. 3 k.p.c. w zw. z art. 750 k.p.c. zabezpieczenie nie może dotyczyć praw, rzeczy i wierzytelności, z których egzekucja jest wyłączona[16]. Na podstawie nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu nakazowym nie można również zabezpieczyć roszczeń pieniężnych przeciwko Skarbowi Państwa[17].

---

[11] K. Panfil, komentarz do art. 492, teza 1.

[12] R. Flejszar, komentarz do art. 492, teza 4.

[13] A. Marciniak, komentarz do art. 492 [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. III: *Komentarz do art. 425–729*, red. A. Marciniak, Warszawa 2020, Legalis, teza 3.

[14] M. Manowska, komentarz do art. 492, teza 3.

[15] M. Kotowicz, S. Marciniak, *W kwestii dopuszczalności*…

[16] A. Guzińska, G. Kamieński, komentarz do art. 492, teza 3.

[17] R. Flejszar, komentarz do art. 492, teza 5.

Przepisy o postępowaniu nakazowym przewidują także pozaegzekucyjne wykonanie nakazu zapłaty jako tytułu zabezpieczenia, które polega na złożeniu przez dłużnika na rachunek depozytowy Ministra Finansów kwoty zasądzonej nakazem zapłaty wraz z odsetkami lub złożeniu na rachunek depozytowy sumy równej wartości przedmiotu sporu, jeżeli nakaz zobowiązuje do wydania rzeczy zamiennych[18].

Obrona przed nakazem zapłaty jako tytułem zabezpieczenia

W związku ze specyfiką nakazu zapłaty jako tytułu zabezpieczenia problematyczna dla pozwanego jest kwestia zwalczania uzyskanego w ten sposób zabezpieczenia. Nakaz zapłaty nie podlega bowiem zaskarżeniu zażaleniem na podstawie art. 741 k.p.c. (jak postanowienie wydane w przedmiocie zabezpieczenia), gdyż moc zabezpieczająca nakazu zapłaty wynika z przepisów prawa i sąd nie podejmuje w tym względzie żadnej decyzji procesowej[19]. Konsekwencją wydania nakazu zapłaty będącego zarazem tytułem zabezpieczenia jest więc brak możliwości kwestionowania przez pozwanego powstania tego tytułu zażaleniem, co możliwe jest przy zwykłych tytułach zabezpieczenia[20].

Wobec powyższego rodzi się pytanie o dopuszczalne sposoby zwalczania tego tytułu zabezpieczenia. Literalne brzmienie art. 492 § 2 zd. 2 k.p.c. wskazuje, że instrumentem obrony pozwanego jest wniosek o ograniczenie zabezpieczenia[21]. Jest to podyktowane przede wszystkim okolicznością, iż powód może korzystać z nakazu zapłaty jako tytułu zabezpieczającego w dowolny (dopuszczalny prawem) sposób, tj. korzystać z wielu sposobów zabezpieczenia, przez co ustawodawca zastrzegł dla pozwanego właśnie prawo do żądania ograniczenia zabezpieczenia. Z uprawnienia tego wynika możliwość ograniczenia nie tylko sposobów zabezpieczenia, lecz także jego rozmiaru, oraz wyznaczenia okresu, w którym nakaz jako tytuł zabezpieczenia nie będzie wykonywany. Sąd może w tym wypadku ograniczyć zabezpieczenie według swego uznania, co oznacza, że nie jest on związany sposobem ograniczenia wskazanym przez pozwanego i z urzędu może zastosować inny sposób, niewskazany przez stronę[22].

Żądanie ograniczenia zabezpieczenia jako główny środek obrony pozwanego przed nakazem zapłaty jako tytułem zabezpieczenia był też przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, który w wyroku z dnia 25 stycznia 2019 r. (sygn. IV CSK 551/17) wyraźnie wskazał, że brak postanowienia o udzieleniu zabez-

[18] A. Marciniak, komentarz do art. 492, teza 2.

[19] M. Manowska, komentarz do art. 492, teza 5.

[20] T. Ereciński, komentarz do art. 492, teza 3.

[21] M. Kotowicz, S. Marciniak, *W kwestii dopuszczalności*…; A. Guzińska, G. Kamieński, komentarz do art. 492, teza 9.

[22] M. Manowska, komentarz do art. 492, teza 5.

pieczenia w sytuacji, w której tytułem zabezpieczenia jest nakaz zapłaty, powoduje, że pozwany nie może wnieść środka zaskarżenia przeciwko udzieleniu zabezpieczenia, lecz może jedynie wnieść środek zaskarżenia przeciwko samemu nakazowi zapłaty w postaci zarzutów. W opinii Sądu Najwyższego z tej samej przyczyny pozwany nie może również żądać uchylenia lub zmiany nakazu zapłaty jako tytułu zabezpieczenia na podstawie art. 742 k.p.c., gdyż istnienie nakazu zapłaty jako tytułu zabezpieczenia jest nieodłącznie powiązane z istnieniem tego nakazu jako orzeczenia co do istoty sprawy. Tytułem konkluzji w powołanym wyroku przesądzono, że środkiem obrony pozwanego jest wyłącznie wniosek o ograniczenie zabezpieczenia (art. 492 § 2 zd. 2 k.p.c.), który przysługuje mu zamiast zażalenia na postanowienie o udzieleniu zabezpieczenia (art. 741 k.p.c.) i zamiast wniosku o uchylenie lub zmianę prawomocnego postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia (art. 742 k.p.c.)[23].

Wskazać w tym miejscu należy, że to właśnie żądanie ograniczenia zabezpieczenia w pełni odpowiada charakterowi i specyfice postępowania nakazowego, gdyż w przypadku złożenia przez pozwanego takiego wniosku sąd nie bada, czy zachodziły lub nadal zachodzą przesłanki do udzielenia zabezpieczenia określone w art. 7301 § 1 i 2 k.p.c., a weryfikuje jedynie, czy zabezpieczenie w sposób wybrany przez powoda jest uzasadnione i nie obciąża pozwanego ponad miarę. Kontrola w ramach postępowania o ograniczenie zabezpieczenia jest w ten sposób zbliżona do oceny dokonywanej przy udzielaniu zabezpieczenia (art. 7301 § 3 k.p.c.) i opiera się na wzajemnym wyważeniu interesów stron. Instytucja ograniczenia zabezpieczenia jest więc w swojej istocie procesową przeciwwagą dla uprzywilejowanej pozycji powoda w sposób władczy decydującego o sposobie wykonania zabezpieczenia na podstawie nakazu zapłaty. Uwagi przy tym wymaga, że dzięki takiemu uregulowaniu sąd, badając wniosek o ograniczenie zabezpieczenia, nie zajmuje się w ogóle merytorycznymi aspektami orzeczenia będącego podstawą zabezpieczenia (nakazu zapłaty), tj. nie weryfikuje, czy dochodzone przez powoda roszczenie rzeczywiście istnieje. Sąd kontroluje jedynie, czy powód korzysta z przyznanej mu przez ustawodawcę swobody w sposób uzasadniony. Rolą sądu jest wyłącznie wyważenie interesów stron i doprowadzenie do sytuacji, w której majątkowy interes powoda jest należycie zabezpieczony, a pozwany nie zostaje obciążony ponad potrzebę[24]. Trzeba jednak mieć na względzie, że ograniczenie zabezpieczenia z istoty rzeczy nie może w całości oraz w sposób trwały uchylić wszystkich skutków zabezpieczenia[25].

Wniosek o ograniczenie zabezpieczenia pozwany może zawrzeć w zarzutach od nakazu zapłaty lub w oddzielnym piśmie procesowym. Ograniczenie zabezpieczenia może w szczególności polegać na zawężeniu roszczenia objętego zabezpieczeniem,

[23] Wyrok SN z dnia 25 stycznia 2019 r., sygn. IV CSK 551/17, Lex nr 2618494.

[24] M. Kotowicz, S. Marciniak, *W kwestii dopuszczalności*…

[25] Wyrok SN z dnia 25 stycznia 2019 r., sygn. IV CSK 551/17, Lex nr 2618494.

na uchyleniu sposobu zabezpieczenia zastosowanego na wniosek powoda i zastąpieniu go innym (względniejszym dla pozwanego) bądź na uchyleniu jednego spośród kilku zastosowanych sposobów zabezpieczenia. W grę wchodzi także ograniczenie zabezpieczenia w czasie przez określenie okresu, w którym nakaz zapłaty jako tytuł zabezpieczenia nie będzie wykonywany. Podkreślić przy tym należy, że sąd może ograniczyć zabezpieczenie według swego uznania, co jest uzasadnione tym, że w sytuacji, w której tytułem zabezpieczenia jest nakaz zapłaty, ani zakres zabezpieczenia, ani jego sposób nie są ustalane przez sąd w orzeczeniu (nakazie zapłaty), lecz określa je powód we wniosku o dokonanie zabezpieczenia[26].

Przed wydaniem przez Sąd Najwyższy wyroku z dnia 25 stycznia 2019 r. zarówno wśród przedstawicieli doktryny[27], jak i w orzeczeniach sądów powszechnych prezentowane było również stanowisko, że poprzez zawarte w art. 492 § 2 zd. 2 k.p.c. odesłanie do odpowiedniego stosowania art. 742 k.p.c. pozwanemu poza wnioskiem o ograniczenie zabezpieczenia przysługuje dodatkowy sposób zwalczania tytułu zabezpieczenia sprowadzający się do żądania zmiany lub uchylenia zabezpieczenia, jeżeli zmieni się lub odpadnie przyczyna zabezpieczenia.

Judykatura prezentowała liczne twierdzenia, że przewidziane w art. 492 § 2 k.p.c. odesłanie do odpowiedniego stosowania przepisu art. 742 k.p.c. oznacza możliwość domagania się uchylenia nakazu zapłaty jako tytułu zabezpieczenia według zasad określonych w art. 742 k.p.c., a więc gdy odpadnie lub zmieni się przyczyna zabezpieczenia. Takie zapatrywania wyrażono m.in. w postanowieniu Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 12 marca 2013 r.[28] (który uznał, że z racji odesłania w § 2 art. 492 k.p.c. do odpowiedniego stosowania art. 742 k.p.c. pozwany może się domagać uchylenia nakazu zapłaty jako tytułu zabezpieczającego według zasad określonych w tym przepisie, gdy odpadnie lub zmieni się przyczyna zabezpieczenia), postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 2 lipca 2013 r.[29] (który orzekł, że zgodnie z art. 492 § 2 k.p.c. przepis art. 742 k.p.c. stosuje się odpowiednio do uchylenia bądź zmiany zabezpieczenia wynikającego z nakazu zapłaty, przy czym Sąd ten dopuścił możliwość uchylenia zabezpieczenia ze względu na brak uprawdopodobnienia roszczenia) czy w postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 listopada 2015 r.[30] (który stanął na stanowisku, że pozwany może na podstawie art. 742 § 1 k.p.c. wystąpić z wnioskiem o wydanie postanowienia

[26] K. Panfil, komentarz do art. 492, teza 3; wyrok SN z dnia 25 stycznia 2019 r., sygn. IV CSK 551/17, Lex nr 2618494.

[27] Zob. m.in. M. Manowska, *Nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym jako merytoryczne orzeczenie sądu. Wybrane zagadnienia* [w:] *Proces cywilny. Nauka – kodyfikacja – praktyka. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Feliksowi Zedlerowi*, red. P. Grzegorczyk, K. Knoppek, M. Walasik, Warszawa 2012, s. 229; B. Karolczyk [w:] *System prawa procesowego cywilnego. Postępowanie procesowe przed sądem pierwszej instancji*, red. T. Wiśniewski, Warszawa 2016, s. 681.

[28] Postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 12 marca 2013 r., sygn. I ACz 296/13, Lex nr 1324870.

[29] Postanowienie SA w Krakowie z dnia 2 lipca 2013 r., sygn. I ACz 1085/13, Lex nr 1441394.

[30] Postanowienie SA w Poznaniu z dnia 9 listopada 2015 r., sygn. I ACz 1779/15, niepubl.

uchylającego lub zmieniającego nakaz zapłaty w zakresie, w jakim stanowi on tytuł zabezpieczenia; zdaniem Sądu warunkiem zasadności takiego wniosku jest odpadnięcie lub zmiana przyczyny zabezpieczenia). W postanowieniu z dnia 28 marca 2014 r. (sygn. I ACz 85/14) Sąd Apelacyjny w Rzeszowie stwierdził nawet, że w obecnym stanie prawnym pozwanemu przysługują dwie drogi zwalczania nakazu zapłaty jako tytułu zabezpieczenia na podstawie art. 492 § 2 zd. 1 k.p.c. poprzez ograniczenie zabezpieczenia oraz na podstawie art. 492 § 2 zd. 2 w zw. z art. 742 k.p.c. poprzez zmianę lub uchylenie nakazu zapłaty[31].

Powyższe stanowiska zostały jednak zakwestionowane przez M. Kotowicza i S. Marciniaka w publikacji W kwestii dopuszczalności uchylenia nakazu zapłaty jako tytułu zabezpieczenia[32] jeszcze przed wydaniem powołanego wyżej wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2019 r., który definitywnie wykluczył tak daleko idącą interpretację, przesądzając, że pozwanemu nie przysługuje taki dodatkowy środek obrony i może on korzystać jedynie z uprawnień wyraźnie przyznanych w przepisach o postępowaniu nakazowym, a odesłanie do art. 742 k.p.c. ma zastosowanie wyłącznie do reguł dotyczących wniosku o uchylenie lub zmianę postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia, o którym mowa w art. 742 k.p.c.[33] Punktem wyjścia dla zakwestionowania dopuszczalności uchylenia nakazu zapłaty na podstawie art. 492 § 2 w zw. z art. 742 k.p.c. przez Kotowicza i Marciniaka było przyjęcie, że przewidziane w art. 492 §2 zd. 2 k.p.c. odpowiednie zastosowanie art. 742 k.p.c. oznacza odesłanie wyłącznie do modelu postępowania, w którym sąd powinien rozstrzygać o ograniczeniu zabezpieczenia (co ostatecznie potwierdził też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 stycznia 2019 r.). Istotne było przy tym stwierdzenie powołanych autorów, że nakaz zapłaty ma „dwoistą naturę" prawną, ponieważ może stanowić zarówno tytuł zabezpieczenia, jak i tytuł egzekucyjny, a uchylenie nakazu zapłaty może nastąpić tylko w wypadkach przewidzianych ustawą, bez względu na jego aktualną funkcję jako tytułu zabezpieczenia bądź jako tytułu egzekucyjnego, k.p.c. nie przewiduje bowiem możliwości „przepołowienia nakazu zapłaty"[34].

Argumentując swoje stanowisko, Kotowicz i Marciniak podkreślili, że nakaz zapłaty jako tytuł zabezpieczenia oraz postanowienie o udzieleniu zabezpieczenia powstają na podstawie odmiennych przesłanek, które mają niezależny od siebie charakter. W konsekwencji uznanie, że nakaz zapłaty może zostać uchylony lub zmieniony na zasadzie określonej w art.742 k.p.c., spowodowałoby, że sąd następczo weryfikowałby zasadność istnienia tytułu zabezpieczenia w postaci nakazu zapłaty na gruncie przesłanek typowych dla wydania postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia, a takie rozumowanie prowadziłoby do kolizji dwóch odmiennych

[31] Postanowienie SA w Rzeszowie z dnia 28 marca 2014 r., sygn. I ACz 85/14, Lex nr 1451757.

[32] M. Kotowicz, S. Marciniak, *W kwestii dopuszczalności…*

[33] Wyrok SN z dnia 25 stycznia 2019 r., sygn. IV CSK 551/17, Lex nr 2618494.

[34] M. Kotowicz, S. Marciniak, *W kwestii dopuszczalności…*

trybów powstawania tytułów zabezpieczenia. Ponadto autorzy ci skupili się na konstrukcji „dwoistej natury" nakazu zapłaty, który może stanowić zarówno tytuł zabezpieczenia, jak i po uprawomocnieniu się nakazu zapłaty tytuł egzekucyjny. Zauważyli przy tym, że ustawodawca wskazał wprost, że nakaz zapłaty – nie rozróżniając przy tym jego aktualnej funkcji jako tytułu zabezpieczenia bądź tytułu egzekucyjnego – może zostać uchylony tylko w określonych ustawą sytuacjach, w związku z czym możliwość uchylenia nakazu zapłaty odnosi się do nakazu zapłaty jako swego rodzaju nierozerwalnej całości i obu jego potencjalnych funkcji, niezależnie od tego, która z nich jest w danej chwili „aktywna"[35].

W kontekście powyższych argumentów oraz klarownego stanowiska Sądu Najwyższego nie powinno już budzić wątpliwości, że jedynym dopuszczalnym sposobem zwalczania nakazu zapłaty jako tytułu zabezpieczenia jest ograniczenie zabezpieczenia, o którym mowa w art. 492 § 2 k.p.c.

Niejako na marginesie wskazać również należy, że przepisy postępowania nakazowego, podobnie jak przepisy o postępowaniu zabezpieczającym, wyraźnie przewidują także inną możliwość „zwalczania" zabezpieczenia, jaką jest złożenie kwoty zabezpieczenia na rachunek depozytowy Ministra Finansów (art. 492 § 1 k.p.c.), co wyłącza możliwość przymusowego egzekwowania zabezpieczenia przez powoda. W przypadku złożenia przez pozwanego na rachunek depozytowy Ministra Finansów kwoty wystarczającej do zabezpieczenia odpowiednie zastosowanie znajdzie właśnie art. 742 k.p.c., a pozwany może domagać się wówczas uchylenia przez sąd innych zabezpieczeń dokonanych na podstawie nakazu zapłaty[36]. W sytuacji zaś, gdy zabezpieczenie roszczenia na podstawie nakazu zapłaty nie zostało jeszcze wykonane (a pozwany złożył odpowiednią sumę na rachunek depozytowy Ministra Finansów), powód może domagać się stwierdzenia upadku zabezpieczenia[37].

Zauważyć też trzeba, że M. Manowska opowiada się także za możliwością uchylenia w ogóle prawa powoda do zabezpieczenia roszczenia stwierdzonego nieprawomocnym nakazem zapłaty, co może mieć miejsce w sytuacji, gdy pozwany wykaże, że świadczenie zostało spełnione[38].

Podsumowanie

Podsumowując dotychczasowe rozważania, wskazać należy, że środki obrony pozwanego przed nakazem zapłaty jako tytułem zabezpieczenia są bardzo ograniczone. Pozwany może korzystać tylko z tych środków obrony, które wyraźnie przewidziane są dla postępowania nakazowego, przy czym podstawowym

[35] *Ibidem.*

[36] T. Ereciński, komentarz do art. 492, teza 4; A. Marciniak, komentarz do art. 492, teza 4.

[37] A. Guzińska, G. Kamieński, komentarz do art. 492, teza 12.

[38] M. Manowska, komentarz do art. 492, teza 5.

uprawnieniem pozwanego jest żądanie ograniczenia zabezpieczenia. Pozwany może również przeciwdziałać wykonaniu zabezpieczenia, składając sumę zabezpieczenia na rachunek depozytowy Ministra Finansów.

Omawiane środki nie mogą jednak definitywnie zniwelować skutków zabezpieczenia, a jedynie uczynić zabezpieczenie mniej uciążliwym dla pozwanego. Niewątpliwie jest to zamierzony zabieg ustawodawcy, który w postępowaniu nakazowym, opartym na szczególnej mocy dowodowej dokumentów stanowiących podstawę nakazu zapłaty, celowo uniemożliwił pozwanemu agresywne zwalczanie zabezpieczenia, a w konsekwencji ewentualne unikanie bądź opóźnianie wykonania już prawomocnego nakazu zapłaty. Tytułem ostatecznej konkluzji trzeba zatem przyznać, że jest to uregulowanie realnie wzmacniające pozycję powoda i sprawiające, że postępowanie nakazowe skutkuje uzyskaniem szybkiej i efektownej ochrony dochodzonego roszczenia.

Bibliografia

Karolczyk B. [w:] *System prawa procesowego cywilnego. Postępowanie procesowe przed sądem pierwszej instancji*, red. T. Wiśniewski, Warszawa 2016.

Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, red. E. Marszałkowska-Krześ, Warszawa 2020.

Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. I, red. M. Manowska, Warszawa 2020.

Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. IB: *Art. 425–729*, red. A. Góra-Błaszczykowska, Warszawa 2020.

Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. III: *Art. 425–729*, red. A. Marciniak, Warszawa 2020.

Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. III: *Postępowanie rozpoznawcze*, red. T. Ereciński, Warszawa 2016.

Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz, red. O.M. Piaskowska, Warszawa 2020.

Kotowicz M., Marciniak S., *W kwestii dopuszczalności uchylenia nakazu zapłaty jako tytułu zabezpieczenia*, „Polski Proces Cywilny" 2017, nr 2.

Manowska M., *Nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym jako merytoryczne orzeczenie sądu. Wybrane zagadnienia* [w:] *Proces cywilny. Nauka – kodyfikacja – praktyka. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Feliksowi Zedlerowi*, red. P. Grzegorczyk, K. Knoppek, M. Walasik, Warszawa 2012.

Streszczenie

Nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym stanowi z mocy prawa także tytuł zabezpieczenia. W tym przypadku sąd nie wydaje odrębnej decyzji procesowej, co wyłącza możliwość zaskarżenia zabezpieczenia przez pozwanego. Jest to uregulowanie korzystne dla powoda i powoduje efektywne uzyskanie przez niego ochrony dochodzonego roszczenia. Z drugiej strony powstaje pytanie o środki obrony pozwanego przed nakazem zapłaty jako tytułem zabezpieczenia, co stanowi przedmiot rozważań.

Słowa kluczowe: nakaz zapłaty, tytuł zabezpieczenia, postępowanie nakazowe, obrona pozwanego przed nakazem zapłaty jako tytułem zabezpieczenia

DEFENDANTS' DEFENSE AGAINST AN ORDER FOR PAYMENT AS SECURITY MEASURE

Summary

The payment order in the writ proceedings is also a security title. In this case, the court does not issue a separate procedural decision, which excludes the possibility of appealing the security by the defendant. It is a regulation favorable to the claimant and results in effective protection of the claimed claim. On the other hand, the question arises as to the defendant's defenses against an order for payment as security, which is the subject of the consideration.

Keywords: payment order, title of security, injunction proceedings, defense of the defendant against the payment order as security

ACTA IURIDICA RESOVIENSIA Nr 1(32)/2021
ISSN 2720-0574 DOI: 10.15584/actaires.2021.1.4

Sławomira Kotas-Turoboyska
Uniwersytet Stefana Kardynała Wyszyńskiego
ORCID: 0000-0002-6192-3955

WPŁYW NOWELIZACJI ELEKTRONICZNEGO POSTĘPOWANIA UPOMINAWCZEGO NA MOŻLIWOŚĆ REALIZACJI CELÓW TEGO POSTĘPOWANIA

Geneza elektronicznego postępowania upominawczego

Elektroniczne postępowanie upominawcze (dalej: EPU) zostało wprowadzone do k.p.c. na mocy ustawy z 9 stycznia 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 26, poz. 156). Zgodnie z założeniami twórców EPU miało uzupełniać ówcześnie obowiązujące ustawodawstwo z zakresu postępowania cywilnego i przyczynić się do sprawniejszego rozstrzygania spraw o roszczenia dochodzone w ramach przepisów o postępowaniu upominawczym, stanowiąc tym samym odpowiedź na problem zwiększającego się obciążenia sądów właściwości ogólnej[1].

Twórcy projektu ustawy wprowadzającej EPU kierowali się regulacjami obowiązującymi w postępowaniu upominawczym, natomiast pod względem technicznym punktem wyjścia dla ich prac były rozwiązania funkcjonujące w Wielkiej Brytanii i Niemczech, choć nie zdecydowano się na pełną automatyzację procesu orzekania wzorem wskazanych państw. Rozwiązanie takie słusznie uznano za niecelowe. Twórcy projektu ustawy w trakcie swoich prac założyli, że funkcja orzecznicza w EPU zostanie powierzona sędziom oraz referendarzom sądowym, którzy swoje obowiązki mieli wykonywać w ramach e-sądu jako wydziału cywilnego jednego sądu rejonowego rozpoznającego wszystkie sprawy zainicjowane w ramach EPU bez względu na wartość przedmiotu sporu[2].

W uzasadnieniu projektu ustawy odniesiono się do wielu szczegółowych regulacji związanych z wprowadzeniem EPU. Wskazywano na wiążące się z nim

[1] Uzasadnienie projektu ustawy z dnia 9 stycznia 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/C66F9B18F6C35321C12574A200267FCC/ $file/859.pdf (18.01.2021), s. 1 i n., dalej: Uzasadnienie.

[2] A. Brenek, *Elektroniczne postępowanie upominawcze – kilka uwag na temat e-sądu*, KRS 2014, nr 3, s. 11.

oszczędności budżetowe, przyspieszenie procesu rozpoznawania spraw, ułatwienie dostępu do sądów głównie dla tzw. powodów masowych czy wreszcie dostosowanie cywilnego postępowania sądowego do realiów zmieniającego się świata[3].

W procesie konsultacji projektu nie brakowało oczywiście głosów krytycznych. Zgłaszano uwagi odnoszące się do samego proponowanego kształtu EPU, jego wpływu na treść istniejących już przepisów kodeksu czy też innych ustaw. Wiele uwagi poświęcono zagadnieniu sposobu orzekania o kosztach postępowania w zależności od sposobu zakończenia postępowania. Zwracano uwagę na brak możliwości wystąpienia w ramach EPU z wnioskiem o zwolnienie od kosztów sądowych czy też na wątpliwości związane z powierzeniem w ramach EPU obowiązków orzeczniczych referendarzom sądowym. Najdalej idące zarzuty pochodziły od Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego oraz sędziego Sądu Najwyższego J. Gudowskiego, który złożył osobną opinię do projektu. Zarówno BSiA Sądu Najwyższego, jak i sędzia Gudowski podważali sens wprowadzania do ustawodawstwa cywilnego kolejnego rodzaju postępowania odrębnego, wskazując przede wszystkim na zbyt dużą liczbę postępowań odrębnych o podobnym charakterze[4].

Projektodawca odpierał większość z podnoszonych zarzutów. Odnosząc się do argumentów podważających sens ustanawiania kolejnego postępowania odrębnego, stwierdzono, że słuszny jest zarzut o nadmiernej liczbie postępowań odrębnych o podobnym charakterze do projektowanego, jednak nie może on stanowić argumentu przeciwko wprowadzeniu nowej regulacji. Zauważono, że sytuacja, w której procedura cywilna pozostaje jedyną, w której nie wykorzystuje się dostępnych rozwiązań technicznych pozwalających na kontakt z sądem drogą elektroniczną, bezsprzecznie musi być zmieniona. Nie podzielono także wątpliwości co do możliwości orzekania w EPU przez referendarzy sądowych, zwracając przy tym uwagę, że rozwiązanie takie funkcjonuje i nie jest kwestionowane w postępowaniu upominawczym. Podobnie za niezasadny uznano zarzut dotyczący potencjalnej niekonstytucyjności przepisów uniemożliwiających wystąpienie w EPU z wnioskiem o zwolnienie od kosztów. Trafnie projektodawca skonstatował, że EPU stanowi jedynie alternatywę dla postępowania upominawczego, zatem to w istocie od woli powoda zależy, które z postępowań wybierze. Jeśli za niezbędne uzna on wystąpienie wraz z pozwem o zwolnienie od kosztów sądowych, to naturalną konsekwencją tej decyzji będzie skierowanie sprawy do postępowania upominawczego, a nie EPU. Przy czym, co istotne, decyzja taka w żaden sposób nie wpłynie na zakres praw powoda[5].

Uwzględnione zostały natomiast m.in. uwagi krytyczne zgłoszone przez prof. dr. hab. F. Zedlera – członka Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, BSiA Sądu Najwyższego oraz Krajową Radę Radców Prawnych. W ich wyniku

[3] Uzasadnienie, s. 1 i n.

[4] *Ibidem*, s. 21 i n.

[5] *Ibidem*.

wprowadzono m.in. zasadę kontynuacji postępowania prowadzonego w EPU przed sądem właściwości ogólnej w przypadku potrzeby przekazania sprawy do tego ostatniego[6].

Ostatecznie tak opracowany projekt ustawy po jej uchwaleniu przez parlament wszedł w życie 1 stycznia 2010 r. i choć zbyt daleko idące byłoby stwierdzenie, że zrewolucjonizował on obraz procesu cywilnego w Polsce, to niewątpliwie w sposób znaczny odciążył on sądy właściwości ogólnej. Z danych dostępnych na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości wynika bowiem, że w 2014 r., a zatem zaledwie 4 lata po wprowadzeniu EPU, do e-sądu wpłynęło 1 918 407 spraw (1 646 506 spraw cywilnych, 222 sprawy z zakresu prawa pracy i 271 679 spraw gospodarczych), w 2015 r. było to już 2 448 120 spraw (2 162 922 sprawy cywilne, 388 spraw z zakresu prawa pracy i 320 810 spraw gospodarczych), przy czym w tym samym okresie do sądów powszechnych wpłynęło w 2014 r.: 8 460 422 sprawy cywilne, 156 572 sprawy z zakresu prawa pracy i 1 629 571 spraw gospodarczych, a 2015 r.: 8 971 895 spraw cywilnych, 105 728 spraw z zakresu prawa pracy i 1 729 953 sprawy gospodarcze[7]. Nie ma zatem wątpliwości, że instytucja e-sądu w sposób znaczący odciążyła sądy ogólne i tak już bardzo obciążone ciągle rosnącą liczbą spraw. Z każdym rokiem popularność EPU była równie duża. W 2018 r. e-sąd załatwił 2 572 786 spraw przy wpływie rocznym wynoszącym 2 445 293 sprawy, co stanowi liczbę niebagatelną, jeśli weźmie się pod uwagę, że w tym samym roku do sądów powszechnych wpłynęło 9 442 891 spraw cywilnych, a załatwione zostały 9 339 572 sprawy[8].

Cele elektronicznego postępowania upominawczego w założeniach jego twórców

Jak wynika z uzasadnienia projektu ustawy wprowadzającej przepisy o EPU, było ono przewidziane przede wszystkim jako alternatywa dla postępowania upominawczego. Podstawowym celem nowelizacji było odciążenie sądów właściwości ogólnej od rozpoznawania spraw drobnych, które nie wymagają prowadzenia skomplikowanego postępowania dowodowego. Projektodawca wskazywał, że z uwagi na specyfikę projektowanego postępowania oraz oferowane przez nie rozwiązania techniczne EPU będzie szybsze i tańsze od postępowania upominawczego[9].

[6] *Ibidem*, s. 20–26.

[7] *Ewidencja spraw według działów prawa i instancyjności w 2015 roku*, https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-jednoroczne/rok-2015/ (29.11.2020).

[8] *Ewidencja spraw według działów prawa i instancyjności w 2018 roku*, https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-jednoroczne/rok-2018/ (28.11.2020).

[9] Uzasadnienie, s. 24–25.

Dążąc do swego rodzaju popularyzacji EPU wśród podmiotów, które generują znaczną liczbę spraw sądowych, starano się zaprojektować wprowadzane rozwiązania w sposób, który uczyni je atrakcyjnym dla tzw. powodów masowych. Projektowane postępowanie miało zatem stanowić odpowiedź na ich potrzeby. Projektodawca miał przy tym na uwadze, że podmioty te zazwyczaj dochodzą swoich roszczeń w sprawach drobnych, o nieskomplikowanym stanie faktycznym, opierając się na dowodach z dokumentów (faktur, umów itp.)[10]. Problematyczny z punktu widzenia wymiaru sprawiedliwości był zatem nie charakter spraw sądowych inicjowanych przez powodów masowych, ale liczba tych postępowań. Dlatego też EPU miało umożliwiać wskazanym podmiotom nie tylko szybkie i sprawne kierowanie na drogę postępowania sądowego pojedynczych spraw, ale przede wszystkim tzw. pakietów pozwów[11]. Rozwiązanie to było korzystne nie tylko dla sądów, ale również dla samych powodów, oceniając je bowiem z praktycznego punktu widzenia, można założyć, że oszczędza ono czas i środki finansowe konieczne do poniesienia przy kierowaniu spraw na drogę postępowania sądowego w formie tradycyjnej.

Projektowane w ramach EPU rozwiązania miały ułatwiać dochodzenie swoich roszczeń na drodze sądowej także innym podmiotom, niebędącym tzw. powodem masowym, dlatego też kolejnym celem autorów projektu o EPU było usprawnienie przebiegu postępowania. Pierwszym krokiem do realizacji tego założenia było przygotowanie dedykowanego dla EPU systemu teleinformatycznego umożliwiającego wnoszenie pozwu lub pakietu pozwów. Rozwiązanie to miało usprawnić proces kierowania sprawy na drogę postępowania sądowego. Proces konstruowania pozwu miał ułatwiać formularz dostępny w systemie teleinformatycznym. Kierowanie pozwu do sądu z jego użyciem zgodnie z założeniami twórców eliminowało bowiem ryzyko powstania braków formalnych, podobnie jak wymóg uiszczenia opłaty od pozwu z pomocą dedykowanego do tego systemu[12]. To z kolei przekłada się na czas trwania postępowania, odciążając jednocześnie sądy od konieczności wykonywania zadań określonych w art. 130 k.p.c., związanych z wzywaniem strony do uzupełnienia braków formalnych pozwu.

Znacznym ułatwieniem miało być także rozwiązanie, które pozwala na powołanie się w treści pozwu na określony dokument jako dowód w sprawie, bez możliwości faktycznego załączania go do pozwu. Pomysł ten początkowo budził duże kontrowersje. Przedstawiciele doktryny zarzucali, że takie rozwiązanie prowadzi w istocie do fikcji orzekania[13]. Skoro bowiem sąd wydający nakaz zapłaty nie może zapoznać się z dokumentem, na który powołuje się powód dla uzasad-

[10] *Ibidem*, s. 1, 21.

[11] *Ibidem*, s. 8 i n.

[12] *Ibidem*, s. 2.

[13] P. Potejko, *Elektroniczne postępowanie upominawcze – fikcja wymiaru sprawiedliwości?*, „Monitor Prawniczy" 2010, nr 1, s. 17.

nienia swojego stanowiska w sprawie, to nie można przyjąć, że jest on w stanie prawidłowo ustalić stan faktyczny sprawy. Z czasem jednak rozwiązanie to zyskało aprobatę. Jego zwolennicy trafnie zwracali uwagę, że w postępowaniu upominawczym i nakazowym sąd również decyduje o wydaniu nakazu zapłaty, nie dysponując kompletnym materiałem dowodowym[14]. Należy ponadto zauważyć, przychylając się do oceny aprobującej omawianą regulację, że konsekwencje wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym są zdecydowanie dalej idące niż w przypadku EPU.

Rozwiązaniem, które podobnie jak regulacja art. 505^{32} § 1 k.p.c. w brzmieniu pierwotnym musi być oceniony pozytywnie, a którego celem było ułatwienie prowadzenia spraw w systemie teleinformatycznym, jest zwolnienie pełnomocników z obowiązku dołączania do pozwu odpisu pełnomocnictwa. Pozwala to bowiem uniknąć gromadzenia nadmiernej ilości danych, co potencjalnie mogłoby negatywnie oddziaływać na pracę samego systemu, ale również utrudniać zapoznanie się z nim przez orzecznika. Wydaje się, że projektodawca słusznie założył, iż przed ewentualną lekkomyślnością w kierowaniu do e-sądu spraw, mimo braku ku temu stosownego umocowania, chroni konieczność podania szczegółowych danych dotyczących pełnomocnictwa, tj. daty jego udzielenia czy danych mocodawcy[15].

Wszystkie wskazane rozwiązania, tj. prowadzenie postępowania z użyciem systemu teleinformatycznego, generowanie pozwu z użyciem dedykowanego do tego formularza, uiszczanie opłaty sądowej od pozwu za pomocą dedykowanej aplikacji oraz przygotowywanie pakietu pozwów, miało usprawnić i skrócić czas trwania postępowania. Wydaje się, że obok odciążania pracy sądów właściwości ogólnej był to drugi najważniejszy cel EPU.

W uzasadnieniu projektu ustawy wskazywano ponadto na oszczędności budżetowe wynikające z EPU. Najważniejsze i najbardziej istotne oszczędności wynikały niewątpliwie z możliwości zaangażowania mniejszych zasobów ludzkich w obsługę pojedynczej sprawy. Do takiego wniosku prowadzą następujące okoliczności. Po pierwsze, prowadzenie sprawy w systemie teleinformatycznym eliminuje konieczność prowadzenia akt w formie tradycyjnej – papierowej, co zwalnia sekretariat e-sądu z obowiązku tworzenia akt, ich bieżącej obsługi, a finalnie także archiwizacji. Po drugie, obsługa sprawy poprzez system teleinformatyczny sprawia, że sąd prowadzi korespondencję co najmniej z powodem z użyciem tego systemu, co wiąże się ze znacznymi oszczędnościami w tym zakresie. Po trzecie, system teleinformatyczny eliminuje problemy z doręczeniem stronie kierowanych do niej pism, nie tylko generując oszczędności, ale również usprawniając przebieg postępowania[16].

[14] K. Franczak, *Elektroniczne postępowanie upominawcze – zalety i wady dla stron postępowania*, „Przegląd Prawa Handlowego" 2011, nr 7, s. 50.

[15] Uzasadnienie, s. 4–5.

[16] Uzasadnienie, s. 2.

Podsumowując, należy stwierdzić, że podstawowymi celami twórców przepisów o EPU były: po pierwsze, odciążenie sądów właściwości ogólnej dzięki stworzeniu atrakcyjnej alternatywy dla postępowania upominawczego, po drugie, przyspieszenie rozstrzygania dzięki EPU spraw drobnych, o nieskomplikowanym stanie faktycznym, po trzecie, sprostanie oczekiwaniom tzw. powodów masowych jako podmiotów generujących znaczną liczbę spraw sądowych oraz po czwarte, szeroko pojęte usprawnienie postępowania sądowego i poczynienie w tym zakresie oszczędności finansowych.

Najważniejsze nowelizacje EPU do 2019 r.

W kolejnych latach EPU podlegało kilku nowelizacjom, których podstawowym celem było dalsze usprawnianie jego przebiegu oraz eliminacja rozwiązań pozwalających na nadużywanie praw procesowych czy też wykorzystywanie EPU do dochodzenia roszczeń przedawnionych.

Dwie najistotniejsze nowelizacje zostały dokonane mocą ustawy z 10 maja 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. poz. 654), która wprowadziła na grunt kodeksu art. 505^{29a} oraz doprecyzowała art. 505^{37}. *Ratio legis* wprowadzenia na grunt k.p.c. pierwszego ze wskazanych przepisów była niewątpliwie ochrona pozwanych, przeciwko którym, jak wskazała praktyka, powodowie wytaczali liczne powództwa o roszczenia przedawnione. Sąd w EPU miał niezwykle ograniczone możliwości co do kontroli poprawności podstawowych danych wskazanych przez powoda, jak adres pozwanego, tzn. czy jest on tożsamy z adresem pozwanego wskazanym np. w łączącej strony umowie, co stanowiło potencjalne źródło nadużyć ze strony powodów. Ponadto za wprowadzeniem wskazanej nowelizacji przemawiała także duża liczba spraw, w której po wydaniu przez e-sąd postanowienia o przekazaniu sprawy do sądu właściwości ogólnej z uwagi na brak podstaw do wydania nakazu zapłaty, np. z uwagi na wątpliwości co do upływu terminu przedawnienia, powodowie cofali powództwo[17]. Takie działania przeczyły jednemu z podstawowych celów wprowadzenia EPU, tj. potrzebie usprawnienia postępowania i odciążania sądów właściwości ogólnej. Dlatego też przeprowadzoną nowelizację w zakresie dodania art. 505^{29a} k.p.c. należy niewątpliwie uznać za słuszną.

Rozwiązaniem zasługującym na aprobatę jest także przeprowadzona w 2013 r. nowelizacja art. 505^{37} § 1 k.p.c. Stosowanie tego przepisu w pierwotnym brzmieniu budziło liczne kontrowersje. Artykuł 505^{37} § 1 k.p.c. stanowił bowiem, że „po przekazaniu sprawy w przypadkach wskazanych w art. 505^{33}, 505^{34} oraz 505^{36}

[17] Uzasadnienie projektu ustawy z dnia 10 maja 2013 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, Sejm VII kadencji, druk sejmowy nr 988, http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/C87171DE1A8F3A63C1257AD4003C9801/%24File/988.pdf (29.11.2020), s. 11.

przewodniczący wzywa powoda do usunięcia braków formalnych pozwu oraz uzupełnienia pozwu, w sposób odpowiedni dla postępowania, w którym sprawa będzie rozpoznana – w terminie dwutygodniowym od daty doręczenia wezwania. W przypadku nieusunięcia braków formalnych pozwu sąd umarza postępowanie". Dla sądów nie było jednak jasne, jakie konkretnie braki formalne pozwu pozwany winien w takiej sytuacji uzupełnić. Praktyka poszczególnych sądów w tym zakresie była bardzo różna. Sądy wzywały powodów m.in. do podpisania pozwu, przedłożenia jego odpisu, złożenia załączników pod rygorem jego zwrotu, zawieszenia postępowania lub nawet umorzenia postępowania. Ostatecznie problem ten zdała się rozstrzygnąć wprowadzona nowelizacja, która dodatkowo podkreśliła zasadę kontynuacji postępowania prowadzonego przez e-sąd przed sądem właściwości ogólnej. Słusznie ograniczono zakres braków formalnych, do których uzupełnienia może zostać wezwany powód, wyłącznie do wykazania umocowania, jeśli był reprezentowany w sprawie przez pełnomocnika, a ponadto w przypadkach określonych w przepisie – do uiszczenia uzupełniającej opłaty od pozwu.

W świetle przeprowadzonej nowelizacji za nietrafne należało uznać poglądy przedstawicieli nauki wskazujące m.in., że art. 505^{37} § 1 k.p.c. stanowi w granicach swojego przedmiotu regulacji przepis szczególny względem art. 130 § 1 k.p.c., który ma zastosowanie w sprawach skierowanych do sądu właściwości ogólnej po EPU w zakresie nieuregulowanym art. 505^{37} § 1 k.p.c., pod rygorem zwrotu pozwu[18]. Inną koncepcją, również niezasadną, kreowaną przez przedstawicieli doktryny, była rozważana możliwość wzywania powoda do uzupełnienia braków formalnych innych niż określone w art. 505^{37} § 1 k.p.c. pod rygorem zawieszenia postępowania (art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c.)[19].

Przeprowadzona w 2013 r. nowelizacja art. 505^{37} k.p.c. okazała się ostatecznie niewystarczająca, ponieważ na jej mocy nie sprecyzowano, do jakich braków formalnych może zostać wezwany pozwany, jeśli w EPU skutecznie zaskarżył nakaz zapłaty. Problem ten rozwiązała dopiero nowelizacja art. 505^{37} § 2 k.p.c. przeprowadzona ustawą z dnia 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1311). Ustawodawca zdecydował się na wprowadzenie analogicznego rozwiązania jak w przypadku uzupełnienia braków formalnych pozwu na podstawie art. 505^{37} § 1 k.p.c. w brzmieniu ówcześnie obowiązującym. W konsekwencji uzupełnieniu w terminie dwutygodniowym podlegał jedynie brak dokumentu wykazującego umocowanie zgodnie z art. 68 § 1 k.p.c. oraz brak pełno-

[18] P. Sławicki, *Postępowanie upominawcze po skierowaniu sprawy z elektronicznego postępowania upominawczego – wybrane zagadnienia*, „Monitor Prawniczy" 2016, nr 3, s. 130–133.

[19] J.R. Antoniuk, *Postępowanie sądu właściwego po przekazaniu mu sprawy wniesionej w elektronicznym postępowaniu upominawczym (uwagi na tle art. 505[37] KPC)*, „Monitor Prawniczy" 2012, nr 20, s. 512.

mocnictwa[20]. Jednocześnie jednak aktualna pozostała wątpliwość co do konsekwencji niewywiązania się przez pozwanego z nałożonego na niego obowiązku. Artykuł 505^{37} § 2 zd. 2 k.p.c. w brzmieniu z 2015 r. stanowił bowiem, że nieuzupełnienie braku w tym zakresie nie skutkuje odrzuceniem sprzeciwu. Rozwiązanie takie było sprzeczne z założeniami autorów projektu ustawy nowelizującej, którzy proponowali, aby konsekwencją niewykazania umocowania było odrzucenie sprzeciwu i uprawomocnienie nakazu zapłaty[21]. Powstały w ten sposób problem stosowania art. 505^{37} § 2 k.p.c. stanowił przedmiot rozważań przedstawicieli doktryny. Analizując go z punktu widzenia dążenia do realizacji celu szybkości postępowania, za właściwy należy uznać pogląd, zgodnie z którym postępowanie powinno toczyć się dalej mimo nieuzupełnienia braku formalnego sprzeciwu, bez udziału pełnomocnika, który nie wykazał swojego umocowania[22].

Ustawą z 10 lipca 2015 r. dodano także do przepisów o EPU art. 505^{32} § 2 k.p.c., wzorując się w tym przypadku na istniejącym już europejskim postępowaniu nakazowym. Ustawodawca trafnie dostrzegł bowiem, że w wielu sprawach, w których stwierdzono brak podstaw do wydania nakazu zapłaty w EPU, powód już po przekazaniu sprawy do sądu właściwości ogólnej decydował o cofnięciu powództwa. Działo się tak m.in. dlatego, że dla powodów dochodzenie swoich roszczeń w tradycyjnym postępowaniu sądowym było nieatrakcyjne lub nieefektywne. Starając się odpowiedzieć na potrzeby powodów, zdecydowano o wprowadzeniu mocą art. 505^{32} § 4 k.p.c. regulacji, która uprawniała powoda do złożenia w pozwie wniosku o umorzenie postępowania w przypadku stwierdzenia braku podstaw do wydania nakazu zapłaty. Rozwiązanie takie, bez wątpienia trafne, usprawniało przebieg postępowania, eliminując konieczność podjęcia przez sąd i strony kolejnych czynności procesowych.

Omówione powyżej nowelizacje przepisów o elektronicznym postępowaniu upominawczym należy uznać za najistotniejsze z punktu widzenia dążenia ustawodawcy do realizacji celów tego postępowania. Zmiany te zdawały się wypracować taki kształt EPU, który spełniał oczekiwania stawiane mu przez jego autorów. Niewątpliwie bowiem instytucja e-sądu znacząco odciążyła pracę sądów właściwości ogólnej. Postępowanie w EPU było też zdecydowanie szybsze, co potwierdzały statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości wskazujące w 2018 r. na aż 10-dniową różnicę pomiędzy czasem rozpoznania sprawy przez e-sąd a sąd właściwości ogólnej w postępowaniu upominawczym na korzyść tego pierwszego. Wskaźnik czasu trwania postępowań w EPU dla spraw cywilnych to 26 dni

[20] Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Sejm VII kadencji, druk sejmowy nr 2678, pkt E. Zmiany dotyczące elektronicznego postępowania upominawczego, http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/875C0623FA3DA082C1257D410036BBCD/%24File/2678.pdf (29.11.2020), s. 23.

[21] *Ibidem*.

[22] K. Weitz, art. 505^{37} k.p.c. Usuwanie braków pozwu i sprzeciwu [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. III: *Postępowanie rozpoznawcze*, red. T. Ereciński, Lex/el., Nb. 14.

(47,8 dnia dla załatwień merytorycznych), natomiast wskaźnik czasu trwania postępowań ogółem dla spraw cywilnych prowadzonych w postępowaniu upominawczym i nakazowym to 35,6 dnia (57 dni dla załatwień merytorycznych)[23]. Wydawało się zatem, że obowiązujące od blisko 10 lat postępowanie nie tylko ciągle zyskuje na popularności, ale również spełnia oczekiwania pokładane w nim przez jego twórców, odciążając pracę sądów właściwości ogólnej i pozwalając powodom na sprawne i efektywne dochodzenie swoich roszczeń w postępowaniu sądowym.

Wpływ tzw. dużej nowelizacji k.p.c. na kształt elektronicznego postępowania upominawczego

Największe zmiany do EPU przyniosła nowelizacja dokonana ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1469). Ustawodawca, wprowadzając nowe rozwiązania, zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym w uzasadnieniu projektu ustawy dążył do realizacji zasady szybkości postępowania w całym postępowaniu cywilnym[24]. Analiza wprowadzonych do EPU zmian budzi jednak wątpliwości co do celowości przyjętych rozwiązań. Wydaje się bowiem, że nowe regulacje bezzasadnie odchodzą od sprawdzonych i dobrze funkcjonujących w praktyce rozwiązań, zmniejszając przy tym atrakcyjność samego postępowania.

Rozważania tej części artykułu poświęcone zostaną analizie tych ze znowelizowanych przepisów o EPU, które mają istotne znaczenie dla realizacji podstawowych celów postępowania, tj. odciążenia sądów właściwości ogólnej, ułatwienia stronom dochodzenia swoich praw w drodze postępowania sądowego oraz przyspieszenia rozpoznawania spraw.

Zachowując systematykę kodeksową, w pierwszej kolejności należy odnieść się do art. 505^{28} § 2 pkt 1 k.p.c. dodanego do Kodeksu w związku ze znowelizowaniem przepisów o postępowaniu upominawczym i nakazowym i dopuszczeniu możliwości wydania nakazu zapłaty w przypadku dochodzenia w ramach tych postępowań roszczeń pieniężnych albo świadczenia innych rzeczy zamiennych, lub gdy przepis szczególny tak stanowi. Mając na uwadze ograniczenia techniczne istniejące w systemie, w którym prowadzone jest EPU, niemożliwe okazało się rozszerzenie zakresu przedmiotowego EPU o roszczenia o wydanie rzeczy zamiennych, stąd doprecyzowanie w omawianym przepisie zakresu roszczeń, jakie mogą być w jego ramach dochodzone[25].

[23] *Ewidencja spraw według działów prawa i instancyjności w 2018 roku*, https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-jednoroczne/rok-2018/ (28.11.2020).

[24] Wniosek taki płynie z analizy całości Uzasadnienia projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Sejm VIII kadencji, druk sejmowy nr 3137.

[25] *Ibidem*, s. 119.

Nowelizacja przepisów o postępowaniu upominawczym i nakazowym legła także u podstaw wprowadzenia na grunt Kodeksu regulacji art. 505^{28} § 2 pkt 2 k.p.c. Ustawodawca dopuścił bowiem w postępowaniu upominawczym i nakazowym możliwość wydawania nakazu zapłaty, nawet jeśli jego doręczenie miałoby nastąpić poza granicami kraju (art. 480^{2} § 2 k.p.c.). Zdecydowano się zatem na swego rodzaju pogorszenie sytuacji procesowej pozwanego w postępowaniu upominawczym i nakazowym, nie decydując się przy tym na podobny zabieg w ramach EPU[26]. Przyczyny takiej decyzji nie są do końca jasne, ustawodawca nie uzasadnia tej kwestii w uzasadnieniu projektu ustawy. Można jedynie przypuszczać, że *ratio legis* wprowadzenia art. 505^{28} § 2 pkt 2 k.p.c. jest dążenie do ochrony praw pozwanego. Praktyce znane są bowiem istotne problemy z prawidłowym doręczeniem odpisu nakazu zapłaty wydanego w EPU w związku z nieaktualnymi danymi zamieszczonymi w pozwie. E-sąd ma natomiast ograniczone możliwości weryfikacji danych wskazanych w pozwie z uwagi na brak dostępu choćby do umów stanowiących podstawę dochodzonego w sprawie roszczenia.

Wprowadzony przepis utrzymuje w istocie na gruncie EPU dotychczas istniejące regulacje, nie pogarszając ani nie polepszając sytuacji stron w postępowaniu. Wydaje się, że powielenie rozwiązań przyjętych w postępowaniu upominawczym i nakazowym mogłoby się przyczynić do zwiększenia atrakcyjności EPU. Za utrzymaniem obecnych rozwiązań, szczególnie w kontekście regulacji art. 505^{28} § 2 pkt 2 k.p.c., niewątpliwie przemawia jednak troska o dobro pozwanego, która jednocześnie nie rzutuje negatywnie na sytuację powoda, ponieważ nadal może on wystąpić do sądu właściwości ogólnej z powództwem o wydanie w sprawie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym.

Kolejne zmiany w przepisach dotyczących EPU są konsekwencją odejścia przez ustawodawcę od obowiązującej zasady kontynuowania przed sądem właściwości ogólnej postępowania prowadzonego w ramach EPU. Zgodnie z tą zasadą w sytuacji braku podstaw do wydania nakazu lub skutecznego zaskarżenia nakazu zapłaty przez stronę pozwaną, przy jednoczesnym braku odmiennych żądań strony powodowej, e-sąd odpowiednio przekazywał sprawę do sądu właściwości ogólnej (art. 505^{33} § 1 k.p.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji) lub stwierdzał utratę mocy przez nakaz zapłaty w całości, niezależnie od wskazanego zakresu zaskarżenia, i przekazywał sprawę do sądu właściwości ogólnej (art. 505^{36} k.p.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji), który uzyskiwał wówczas dostęp do systemu teleinformatycznego, pobierał z niego akta sprawy i był zobligowany do podjęcia działań określonych w art. 505^{37} k.p.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji. Umorzenie postępowania następowało natomiast wyjątkowo, zazwyczaj wów-

[26] Por. S. Cieślak, *Art. 505(28) Stosowanie przepisów o postępowaniu upominawczym; negatywne przesłanki wydania nakazu zapłaty* [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, red. T. Zembrzuski, t. I–II, Lex/el., Nb. 3.

czas, gdy powód w trybie art. 505^{32} § 4 k.p.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji złożył wniosek o umorzenie postępowania w przypadku braku podstaw do wydania nakazu zapłaty.

Obecnie we wskazanych sytuacjach e-sąd odpowiednio umarza postępowanie, jeśli stwierdzi brak podstaw do wydania nakazu zapłaty (art. 505^{33} k.p.c.), lub umarza postępowanie w zakresie, w którym nakaz zapłaty utracił moc (art. 505^{36} k.p.c.). Konsekwencją powyższych regulacji było oczywiście uchylenie przepisu art. 505^{32} § 4 k.p.c. jako zbędnego.

Zgodnie z art. 505^{37} § 2 k.p.c. powód może w terminie 3 miesięcy od dnia wydania postanowienia o umorzeniu wystąpić z analogicznym roszczeniem do sądu właściwości ogólnej dla zachowania skutków prawnych, które ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa, od dnia wniesienia pozwu w EPU (art. 505^{37} § 2 zd. 1 k.p.c.). Jest jednak wówczas zobowiązany skierować do tego sądu standardowy pozew spełniający wymagania określone dla pisma procesowego tego rodzaju (art. 187 k.p.c.), z ewentualnymi odrębnościami wynikającymi z przepisów szczególnych, wraz z wnioskiem o rozpoznanie go w postępowaniu innym niż EPU.

Omawiany art. 505^{37} § 2 k.p.c. budzi wątpliwości przedstawicieli doktryny[27] z uwagi na wskazany w nim sposób liczenia zakreślonego dla powoda 3-miesięcznego terminu do zainicjowania kolejnego procesu. Należy bowiem zauważyć, że momentem początkowym biegu ww. terminu jest data wydania postanowienia o umorzeniu postępowania, a nie jego uprawomocnienia. Takie rozwiązanie może doprowadzić do sytuacji, w której jednocześnie toczyć będzie się postępowanie zażaleniowe skierowane przeciwko postanowieniu o umorzeniu postępowania oraz kolejne powództwo o to samo roszczenie zainicjowane przez powoda w sądzie właściwości ogólnej w obawie przed upływem terminu określonego w art. 505^{37} k.p.c. Kolizja taka powinna oczywiście prowadzić do odrzucenia pozwu w drugim postępowaniu na podstawie art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. Skoro bowiem brak jest prawomocnego postanowienia o umorzeniu postępowania, to aktualizuje się bezwzględna negatywna przesłanka procesowa uregulowana w art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. Powód musi zatem rozważyć, czy decyduje się na skorzystanie z pełni przysługujących mu praw do dwuinstancyjnego procesu sądowego, czy też z uwagi na obawę upływu terminu określonego w art. 505^{37} k.p.c. zaniecha zaskarżania postanowienia o umorzeniu postępowania i skieruje sprawę do sądu właściwości ogólnej. Jednocześnie nie można wykluczyć sytuacji, w której orzeczenie o umorzeniu postępowania mimo braku w tym interesu prawnego zaskarży strona pozwana po to tylko, aby odwlec moment uprawomocnienia się orzeczenia i uniemożliwić powodowi ponowne skierowanie spra-

[27] Por. S. Cieślak, *Art. 505(37) Koszty procesu w przypadku umorzenia postępowania; wniesienie pozwu o to samo roszczenie w innym postępowaniu* [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. I–II, red. T. Zembrzuski, Lex/el., Nb. 2.

wy do sądu właściwości ogólnej w terminie 3-miesięcznym. Ze wskazanych powyżej względów wadliwość omawianej regulacji jest oczywista. Dlatego też niezbędna wydaje się nowelizacja art. 505^{37} § 2 k.p.c. poprzez określenie jako momentu początkowego biegu 3-miesiecznego terminu do zainicjowania kolejnego postępowania daty uprawomocnienia się postanowienia o umorzeniu EPU.

Wskazane zmiany dotyczące art. 505^{33}, art. 505^{36}, art. 505^{32} § 4 czy art. 505^{37} k.p.c. są dowodem odchodzenia przez ustawodawcę od zasady kontynuowania EPU przed sądem właściwości ogólnej. Decyzję taką ustawodawca argumentuje potrzebą usprawnienia postępowania i odciążenia sądów właściwości ogólnej, które po otrzymaniu akt sprawy z e-sądu były zobowiązane do ich wybrakowania. Zdaniem ustawodawcy istniejące dotychczas rozwiązania umożliwiające powodowi złożenie wniosku o umorzenie postępowania w przypadku braku podstaw do wydania nakazu zapłaty były niewystarczające z uwagi na brak realnego wpływu na obciążenie pracą sądów właściwości ogólnej[28]. Powyższe argumenty nie są jednak przekonujące. Niezależnie bowiem od tego, czy sąd właściwości ogólnej otrzyma akta sprawy od e-sądu, czy też powód zdecyduje się na skierowanie pozwu do sądu właściwości ogólnej w terminie 3 miesięcy, w myśl znowelizowanego art. 505^{37} k.p.c., sąd będzie zobligowany do kontroli formalnej pozwu i wezwania powoda do uzupełnienia jego braków formalnych i fiskalnych, jeśli takie zaistnieją. Mało prawdopodobne jest zatem, że proponowane rozwiązanie istotnie wpłynie na zmniejszenie ilości pracy sądów. Przeciwnie, wydaje się, że standardowa kontrola pozwu jest bardziej czasochłonna od kontroli dokonywanej na podstawie art. 505^{37} k.p.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji. Co więcej, należy zauważyć, że po otrzymaniu dostępu do akt e-sądu sąd właściwości ogólnej w sprawach, w których nakaz zapłaty został skutecznie zaskarżony, od razu dysponował stanowiskiem obu stron sporu, tj. pozwem oraz sprzeciwem od nakazu zapłaty. Obecnie natomiast będzie musiał ponownie wykonać pracę, którą już wykonano w e-sądzie, tj. zweryfikować, czy sprawa nadaje się do rozpoznania w postępowaniu upominawczym, w przypadku wydania nakazu zapłaty doręczyć jego odpis wraz z pozwem do pozwanego, który ponownie zaskarży go sprzeciwem, a w przypadku niewydania nakazu zapłaty wniesie odpowiedź na pozew, po raz kolejny zajmując stanowisko w sprawie.

Powyższa uproszczona forma opisu czynności procesowych podejmowanych w sprawie przez sądy oraz strony postępowania prowadzi do wniosku, że wszystkie wskazane podmioty postępowania są zmuszone do dublowania swoich czynności, co bez wątpienia nie może zostać uznane za rozwiązanie korzystne zarówno z punktu widzenia obciążenia pracą sądów właściwości ogólnej, jak i przyspie-

[28] Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Sejm VIII kadencji, druk sejmowy nr 3137, pkt 37. Elektroniczne postępowanie upominawcze, http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/166CCC44490F3965C1258384003CD40A/%24File/3137.pdf (29.11.2020), s. 118 i n.

szenia rozpoznania sprawy oraz zwiększania atrakcyjności EPU. Wprowadzona zmiana zdaje się wręcz przeczyć idei odciążenia sądów właściwości ogólnej. Za oceną taką przemawia, po pierwsze, fakt, że postępowania przed e-sądem stają się mniej atrakcyjne dla powodów niemasowych – nie ma bowiem wątpliwości, że nawet potencjalna konieczność dwukrotnego występowania z określonym roszczeniem na drogę sądową zniechęci powodów do e-sądu i od razu skierują oni swoje roszczenie do sądu właściwości ogólnej; po drugie, sądy właściwości ogólnej w zaistniałej sytuacji będą musiały podjąć standardowe czynności związane z kontrolą formalną pozwu (art. 130 § 1 k.p.c.), a nie tylko działania wskazane w art. 505^{37} k.p.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji, powielając przy tym działania e-sądu i wydłużając czas trwania postępowania. Obie wskazane okoliczności nie przyczyniają się ani do przyspieszenia rozpoznania sprawy, ani do odciążenia sądów właściwości ogólnej, ani do popularyzowania EPU.

Za pożądaną należy w omawianym kontekście uznać jedynie nowelizację art. 505^{36} k.p.c. w zakresie, w którym dopuszcza on obecnie możliwość zaskarżenia nakazu zapłaty wydanego w EPU w części. W stanie prawnym obowiązującym przed nowelizacją samo wniesienie sprzeciwu od nakazu zapłaty prowadziło do utraty mocy przez nakaz zapłaty w całości. Rozwiązanie to budziło wątpliwości co do jego zgodności z art. 45 Konstytucji. Problem ten został nawet poddany do rozstrzygnięcia przez Trybunał Konstytucyjny, który ostatecznie z przyczyn formalnych umorzył postępowanie[29]. Treść art. 505^{36} k.p.c. w aktualnym brzmieniu umożliwia pozwanemu dowolne ustosunkowanie się do żądań strony powodowej i niewątpliwie przyczynia się tym samym do szybszego rozstrzygnięcia sprawy, bowiem zwalnia sąd z obowiązku prowadzenia postępowania w zakresie, jaki jest między stronami niesporny. Pozwala to też na uzyskanie przez powoda szybszego zaspokojenia tej części roszczeń, które zostały na jego rzecz zasądzone nakazem zapłaty i nie są przez pozwanego kwestionowane.

Ostatnim zagadnieniem, które wymaga szerszego rozważenia w kontekście przeprowadzonej nowelizacji EPU, jest problem dokonywanych w jego ramach doręczeń. Kwestia ta została uregulowana w EPU w sposób odmienny od pozostałych rodzajów postępowań w sytuacji, gdy niemożliwie okaże się doręczenie bezpośrednie oraz doręczenie zastępcze pierwszego pisma w sprawie skierowanego do strony pozwanej. Zgodnie z art. 139^{1} k.p.c., który nie znajduje zastosowania w EPU, w przypadku braku możliwości doręczenia pierwszego pisma w sprawie pozwanemu obowiązek jego skutecznego doręczenia sąd nakłada na powoda, który w terminie 2 miesięcy od otrzymania zobowiązania sądu powinien doręczyć pozwanemu odpis pozwu z pomocą komornika albo w tym terminie wskazać inny adres, pod którym pozwany zamieszkuje, albo przedstawić dowód na fakt zamieszkiwania przez pozwanego pod adresem wskazanym w pozwie. Niewywiązanie się z powyższego zobowiązania prowadzi do zawieszenia

[29] Postanowienie TK z dnia 15 stycznia 2015 r., sygn. P 7/12, Lex nr 1650347.

przez sąd postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c. W EPU *lex specialis* wobec art. 139^1 k.p.c. stanowi art. 505^{34} k.p.c. Przepis ten w sposób znaczący uprzywilejowuje pozycję strony powodowej w postępowaniu, upraszczając proces doręczeń. Zgodnie bowiem z jego dyspozycją w przypadku braku możliwości dokonania doręczenia bezpośredniego lub zastępczego pierwszego pisma w sprawie skierowanego do strony pozwanej sąd uznaje doręczenie za skuteczne, jeśli adres, pod którym dwukrotnie pozostawiono zawiadomienie o przesyłce w trybie art. 139 k.p.c., jest adresem ujawnionym w rejestrze PESEL. Jeśli adresy te nie są tożsame, sąd z urzędu uchyla nakaz zapłaty i umarza postępowanie, chyba że powód w zakreślonym przez sąd terminie, nie dłuższym niż miesiąc, wskaże prawidłowy adres pozwanego.

Przyjęte przez ustawodawcę regulacje dotyczące doręczenia pierwszego pisma procesowego stronie pozwanej w EPU oceniane są zgodnie przez przedstawicieli doktryny jako niezrozumiałe[30]. Mając bowiem na uwadze m.in. ograniczenia art. 505^{28} § 2 pkt 2 k.p.c. i powoływaną na ich poparcie potrzebę ochrony pozwanego, a także znane praktyce przypadki nadużywania przez powodów przepisów o EPU i celowego podawania nieaktualnego adresu zamieszkania strony pozwanej, nielogiczne wydaje się wprowadzone w EPU uproszczenie procedury dokonywania doręczeń. Konsekwentny ustawodawca winien raczej odwrócić zakres obowiązywania przepisów o doręczeniach w ten sposób, aby obecny art. 139^1 k.p.c. regulował kwestie doręczeń w EPU, a przepis art. 505^{34} k.p.c. – w pozostałych rodzajach postępowań[31]. Takie rozwiązanie istotnie wzmacniałoby ochronę pozwanych i wymuszało na stronie powodowej prawidłowe wywiązywanie się z obowiązku wskazywania aktualnego adresu strony pozwanej. Regulacja istniejąca obecnie nie znajduje natomiast żadnego uzasadnienia, choć niewątpliwie z punktu widzenia realizacji zasady szybkości postępowania czy zwiększania atrakcyjności dla powodów – zwłaszcza powodów masowych – EPU jest rozwiązaniem pożądanym.

Podsumowanie

Elektroniczne postępowanie upominawcze wprowadzone na grunt postępowania cywilnego w 2010 r. stanowiło właściwą odpowiedź na potrzeby zmieniającego się świata. W sposób adekwatny wykorzystywało ono możliwości, jakie w czasie jego projektowania dawała technika. Twórcy EPU jako podstawowe cele tego postępowania wskazywali: odciążenie sądów właściwości ogólnej dzięki

[30] Por. S. Cieślak, Art. 505^{34} Uznanie nakazu zapłaty za doręczony; uchylenie nakazu zapłaty w przypadku niemożliwości jego doręczenia [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. I–II, red. T. Zembrzuski, Lex/el., Nb. 4–5.

[31] Por. *ibidem*, Nb. 4.

stworzeniu atrakcyjnej alternatywy dla postępowania upominawczego, realizację zasady szybkości postępowania poprzez przejęcie przez e-sąd do rozstrzygania spraw drobnych, o nieskomplikowanym stanie faktycznym oraz spraw pochodzących od tzw. powód masowych, a ponadto możliwość poczynienia oszczędności finansowych z uwagi na potrzebę angażowania w proces orzeczniczy mniejszych zasobów ludzkich i mniej kosztownych rozwiązań.

Przez ostatnie blisko 11 lat obowiązywania przepisy o EPU były kilkakrotnie nowelizowane. Za każdym razem jako motywy prowadzonych nowelizacji wskazywano potrzebę usprawnienia przebiegu postępowania lub względy związane z ochroną podmiotów EPU. Wprowadzone rozwiązania zdawały się być trafne, popularność EPU mierzona liczbą spraw kierowanych do tego postępowania ciągle rosła lub pozostawała na niezmienionym poziomie. Realizowane były także podstawowe cele postępowania, tj. szybkie i sprawne rozstrzyganie zgłoszonych do niego roszczeń. Wszystko to mimo pewnych niedoskonałości samego systemu teleinformatycznego oraz krytyki niektórych z obowiązujących w EPU rozwiązań (m.in. art. 505[36] k.p.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji) zdawało się pozwalać na osiągniecie podstawowego celu postępowania, tj. odciążać sądy właściwości ogólnej.

Nowelizacja przeprowadzona w ramach tzw. dużej nowelizacji k.p.c. zmieniła obraz EPU w sposób znaczący. Rozwiązaniem najdalej idącym i budzącym przy tym najwięcej kontrowersji jest niewątpliwie odejście od zasady kontynuowania elektronicznego postępowania upominawczego w ramach postępowania przed sądem właściwości ogólnej. Nie mniej wątpliwości budzą jednak również inne znowelizowane regulacje, w tym przepisy o doręczeniach. Ogólna analiza ostatniej nowelizacji przepisów o EPU prowadzi do wniosku, że możliwość skierowania sprawy na drogę EPU pozostaje obecnie atrakcyjna wyłącznie dla powodów masowych, podmioty te korzystają bowiem z możliwości kierowania do e-sądu pakietu pozwów, co nawet w przypadku ryzyka umorzenia postępowania i konieczności dublowania czynności procesowych może być dla nich atrakcyjne, zwłaszcza jeśli uwzględni się przy tym regulacje dotyczące doręczeń w EPU. Przeciętny powód będzie musiał natomiast rozważyć, czy czas przeznaczony na skierowanie sprawy do EPU, oczekiwanie na sprzeciw pozwanego, a końcowo umorzenie postępowania jest wart poniesienia. Zapewne bowiem w wielu przypadkach bardziej opłacalne dla powoda będzie skierowanie sprawy bezpośrednio do sądu właściwości ogólnej.

Weryfikacja postawionej tezy co do spadku atrakcyjności i popularności EPU wśród powodów niemasowych mimo upływu roku od dokonanej nowelizacji jest obecnie niemożliwa do przeprowadzenia, w dacie sporządzenia artykułu nie są bowiem dostępne dane statystyczne Ministerstwa Sprawiedliwości ani za 2020 r., ani za żaden z jego kwartałów. Ponadto przy dokonywaniu takiej oceny w przyszłości trzeba będzie mieć też na uwadze szczególną sytuację panującą w kraju i na świecie w 2020 r. z uwagi na epidemię wirusa SARS-CoV-2, która mogła

w sposób znaczący wpływać na decyzję o rodzaju postępowania, w ramach którego powodowie decydowali się dochodzić swoich roszczeń przed sądem. Niemniej obecnie należy mieć nadzieję, że wprowadzone zmiany nie zniechęcą powodów do kierowania spraw na drogę EPU. Jeśli bowiem tak się stanie, sądy właściwości ogólnej mogą spotkać się z drastycznym wzrostem liczby spraw, co może nie tylko utrudnić realizację obowiązku wynikającego z art. 6 k.p.c., ale wręcz sparaliżować pracę tych instytucji, przekreślając możliwość realizacji wszelkich celów stawianych EPU przez jego twórców.

Bibliografia

Antoniuk J.R., *Postępowanie sądu właściwego po przekazaniu mu sprawy wniesionej w elektronicznym postępowaniu upominawczym (uwagi na tle art. 505[37] KPC)*, „Monitor Prawniczy" 2012, nr 20.

Brenek A., *Elektroniczne postępowanie upominawcze – kilka uwag na temat e-sądu*, KRS 2014, nr 3.

Ewidencja spraw według działów prawa i instancyjności w 2015 roku, https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-jednoroczne/rok-2015/.

Ewidencja spraw według działów prawa i instancyjności w 2018 roku, https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-jednoroczne/rok-2018/.

Franczak K., *Elektroniczne postępowanie upominawcze – zalety i wady dla stron postępowania*, „Przegląd Prawa Handlowego" 2011, nr 7.

Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. III: *Postępowanie rozpoznawcze*, red. T. Ereciński (red.), Lex/el.

Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian, t. I–II, red. T. Zembrzuski, Lex/el.

Potejko P., *Elektroniczne postępowanie upominawcze – fikcja wymiaru sprawiedliwości?*, „Monitor Prawniczy" 2010, nr 1.

Sławicki P., *Postępowanie upominawcze po skierowaniu sprawy z elektronicznego postępowania upominawczego – wybrane zagadnienia*, „Monitor Prawniczy" 2016, nr 3.

Streszczenie

Celem niniejszego opracowania jest analiza przepisów o elektronicznym postępowaniu (EPU) upominawczym w kontekście możliwości realizacji w jego ramach celów i założeń, jakie stały się przyczyną wprowadzenie przepisów o EPU do k.p.c. Autorka dokonuje na wstępie swoich rozważań krótkiej analizy genezy EPU oraz określa cele, jakie mu wyznaczyli jego twórcy. Następnie przeprowadzono analizę kolejnych nowelizacji przepisów o EPU do 2019 r. Najobszerniejszą część artykułu stanowi szczegółowa analiza tzw. dużej nowelizacji postępowania cywilnego z 2019 r. Autorka krytycznie odnosi się do większości z wprowadzonych rozwiązań, dochodząc do wniosku, że omawiana nowelizacja zmniejsza atrakcyjność omawianego postępowania i niesie ze sobą poważne ryzyko zwiększenia obciążenia pracą sądów właściwości ogólnej.

Słowa kluczowe: postępowanie cywilne, elektroniczne postępowanie upominawcze, nowelizacja

IMPACT OF THE ELECTRONIC PROCEEDINGS BY WRIT OF PAYMENT REFORM ON THE POSSIBILITY OF ACHIEVING THE OBJECTIVES OF THIS PROCEDURE

Summary

The purpose of this publication is to analyze the provisions on electronic proceedings by writ of payment (hereinafter also: EPU) in the context of the possibility of achieving the objectives and assumptions that were the reason for the introduction of the provisions on EPU to the Code of Civil Procedure. At the beginning of her deliberations, the author makes a short analysis of the origins of electronic proceedings by writ of payment and defines the objectives which the authors of the electronic proceedings by writ of payment have set for the proceedings. Then, the analysis of subsequent amendments to the provisions of the Code of Civil Procedure until 2019 was conducted. The most extensive part of the study is a detailed analysis of the so-called large amendment to the Civil Procedure Law of 2019. The author criticises most of the solutions introduced, concluding that the amendment in question reduces the attractiveness of the proceedings in question and carries a serious risk of increasing the workload of courts of general jurisdiction.

Keywords: civil proceedings, electronic writ of payment proceedings, amendment

ACTA IURIDICA RESOVIENSIA Nr 1(32)/2021

ISSN 2720-0574 DOI: 10.15584/actaires.2021.1.5

Tomasz Kuźma

Uniwersytet Rzeszowski
ORCID: 0000-0003-1144-8954

EUROPEIZACJA PROCESU CYWILNEGO JAKO ŚRODEK PROWADZĄCY KU JEGO PRZYSPIESZENIU – ROZWAŻANIA WOKÓŁ EUROPEJSKIEGO POSTĘPOWANIA W SPRAWACH DROBNYCH ROSZCZEŃ W KONTEKŚCIE UNORMOWAŃ PROCEDURALNYCH STANU EPIDEMII

Wprowadzenie

Celem niniejszego artykułu jest analiza wprowadzonych ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw[1] rozwiązań proceduralnych w kontekście przepisów o europejskim postępowaniu w sprawie drobnych roszczeń i treści rozporządzenia (WE) nr 861/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z 11 lipca 2007 r. ustanawiającego europejskie postępowanie w sprawie drobnych roszczeń. W szczególności poruszone zostaną zagadnienia dotyczące zwiększenia pisemności postępowania cywilnego, a ponadto w tym kontekście zasygnalizowane zostaną rozwiązania istniejące w europejskich postępowaniach transgranicznych od lat, a które w świetle m.in. rozwiązań wprowadzonych poszczególnymi zapisami ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych[2] budzą kontrowersje, w szczególności fakultatywność rozprawy, możliwość prowadzenia postępowania za pomocą środków porozumiewania się na odległość, elektroniczna wymiana korespondencji czy też poszerzenie możliwości rozpoznania spraw na posiedzeniu niejawnym.

[1] Dz.U. 2019, poz. 1469 ze zm., dalej: ustawa z dnia 4 lipca 2019 r.

[2] Dz.U. 2020, poz. 374 ze zm., dalej: ustawa z dnia 2 marca 2020 r.

Europejskie postępowanie w sprawach drobnych roszczeń – uwagi ogólne

Europejskie postępowanie w sprawach drobnych roszczeń źródło swojego unormowania znajduje w treści rozporządzenia (WE) nr 861/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z 11 lipca 2007 r. ustanawiającego europejskie postępowanie w sprawie drobnych roszczeń. Odzwierciedleniem wskazanej regulacji w polskim porządku prawnym są art. 505^{21}–505^{27} ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego[3]. Zgodnie z treścią art. 505^{21} § 1 k.p.c. sąd rozpoznaje sprawę w europejskim postępowaniu w sprawie drobnych roszczeń, jeżeli spełnione są warunki określone w przepisach rozporządzenia (WE) nr 861/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z 11 lipca 2007 r. ustanawiającego europejskie postępowanie w sprawie drobnych roszczeń[4].

W powyższym kontekście wskazać należy, iż jak stanowi art. 2 zd. 1 rozporządzenia 861/2007 ma ono zastosowanie w sprawach transgranicznych do spraw cywilnych i handlowych bez względu na rodzaj sądu lub trybunału w przypadku, gdy wartość przedmiotu sporu, z wyłączeniem wszystkich odsetek, wydatków i kosztów, nie przekracza 5 tysięcy euro w momencie wpłynięcia formularza pozwu do właściwego sądu lub trybunału. Zgodnie natomiast z definicją art. 3 ust. 1 rozporządzenia nr 861/2007 przez sprawę transgraniczną rozumie się sprawę, w której przynajmniej jedna ze stron ma miejsce zamieszkania lub miejsce zwykłego pobytu w państwie członkowskim innym niż państwo członkowskie sądu lub trybunału rozpatrującego sprawę.

Dla uniknięcia nieporozumień oraz bagatelizowania zagadnienia w tym miejscu warto w kilku słowach pozbyć się wrażenia, które może się pojawić w kontekście nazwy „europejskie postępowanie w sprawach drobnych roszczeń”[5]. Nadmienić należy bowiem, że roszczenia, które ustawodawca europejski, a zanim ustawodawca krajowy określa roszczeniami drobnymi dotyczą roszczeń, w przypadku których wartość przedmiotu sporu, z wyłączeniem wszystkich odsetek, wydatków i kosztów, nie przekracza 5 tysięcy euro, o czym stanowi art. 2 ust 1 przywołanego rozporządzenia nr 861/2007. Warto zwrócić więc uwagę, analizując jedynie pobieżnie kurs waluty euro, że na gruncie polskim górna granica dla tego rodzaju roszczeń będzie wynosić około 20 tysięcy zł. W świetle więc aktualnej treści art. 505^{1} § 1 k.p.c. drobne roszczenia można traktować analogicznie jak roszczenia nadające się do rozpoznania w postępowaniu uproszczonym. Mając zaś na uwadze dokonaną ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. nowelizację i poszerzenie zakresu normowania przedmiotu postępowania uproszczonego,

[3] Dz.U. 2020, poz. 1575 ze zm., dalej: k.p.c.

[4] Dz.Urz.UE.L 199 z 31 lipca 2007 r., s. 1, ze zm., dalej: rozporządzenie nr 861/2007.

[5] W tytule angielskiej wersji językowej rozporządzenia nr 861/2007 użyto sformułowania *European Small Claims Procedure*.

dostrzec trzeba, że tego rodzaju sprawy stanowią znaczącą liczbę w ogólnej sumie postępowań toczących się przed sądami rejonowymi. Powyższe uniemożliwia potraktowania tego rodzaju roszczeń jako wartych pominięcia w rozważaniach czy też uzasadniających brak namysłu nad przyspieszeniem postępowań ich dotyczących.

Zasygnalizować należy jednocześnie, że rozporządzenie nr 861/2007 nie ma zastosowania w szczególności do spraw podatkowych, celnych lub administracyjnych ani dotyczących odpowiedzialności państwa za działania i zaniechania w wykonywaniu władzy publicznej, jak również do spraw dotyczących stanu cywilnego oraz zdolności prawnej i zdolności do czynności prawnych osób fizycznych, stosunków majątkowych wynikających z małżeństwa lub związku uznawanego na mocy przepisów mających zastosowanie do takiego związku za mający skutki porównywalne do skutków małżeństwa, obowiązków alimentacyjnych wynikających ze stosunku rodzinnego, pokrewieństwa, małżeństwa lub powinowactwa, testamentów i dziedziczenia, w tym obowiązków alimentacyjnych powstających w związku ze śmiercią, upadłości, układów i innych podobnych postępowań, ubezpieczeń społecznych, sądownictwa polubownego, prawa pracy, najmu lub dzierżawy nieruchomości, z wyłączeniem powództw dotyczących roszczeń pieniężnych, naruszenia prywatności i dóbr osobistych, w tym zniesławienia (art. 2 ust. 1 zd. 2 oraz ust. 2 rozporządzenia nr 861/2007).

W uzasadnieniu projektu[6] ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw[7] wskazano, że celem uregulowania europejskiego postępowania w sprawach drobnych roszczeń jest uproszczenie, przyspieszenie i zmniejszenie kosztów związanych z ich dochodzeniem. Postępowanie to nie wypiera jednak krajowych postępowań przewidzianych w tym samym celu, lecz ma stanowić alternatywę względem nich. Powyższe założenia ustawodawcy krajowego wynikają bezpośrednio i są tożsame z unormowanym w art. 1 rozporządzenia nr 861/2007 jego celem. Przepis ten stanowi bowiem, że europejskie postępowanie w sprawach drobnych roszczeń ma na celu uproszczenie i przyspieszenie postępowania spornego dotyczącego drobnych roszczeń w sprawach transgranicznych, a także obniżenie kosztów. Europejskie postępowanie w sprawie drobnych roszczeń jest dostępne stronom jako alternatywa dla istniejących postępowań przewidzianych w prawie państw członkowskich.

Zaznaczyć należy w kontekście sygnalizowanego założenia europejskiego postępowania w sprawach drobnych roszczeń, jakim jest także obniżenie kosztów postępowania, że w ustawie z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych[8] w art. 27b wskazano, że od pozwu w sprawie rozpozna-

[6] Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druk 949 z dnia 9 września 2008 r.

[7] Dz.U. 2008, nr 234, poz. 1571.

[8] Dz.U. 2020, poz. 755 ze zm., dalej: u.k.s.c.

wanej w europejskim postępowaniu w sprawie drobnych roszczeń pobiera się opłatę stałą w kwocie 100 zł. W kontekście zróżnicowanej w art. 13 ust. 1 u.k.s.c. wysokości opłat sądowych niewątpliwie ustanowienie opłaty stałej w ramach europejskiego postępowania w sprawach drobnych roszczeń z perspektywy powoda dochodzącego tego rodzaju roszczenia przed sądem stanowi swoistą zachętę w ramach wymogów fiskalnych związanych ze wspieraniem powództwa.

W kontekście dalszych rozważań należy zaznaczyć również, że zgodnie z treścią art. 5 ust. 1 rozporządzenia nr 861/2007 europejskie postępowanie w sprawie drobnych roszczeń jest postępowaniem pisemnym. Sąd lub trybunał przeprowadza rozprawę tylko wtedy, jeżeli uzna, że wydanie orzeczenia nie jest możliwe na podstawie pisemnych dowodów, lub jeżeli wnosi o to strona. Sąd lub trybunał może oddalić taki wniosek, jeżeli uzna, że w okolicznościach danej sprawy rozprawa nie jest konieczna do rzetelnego przeprowadzenia postępowania. Postanowienie o oddaleniu wniosku uzasadniane jest na piśmie, ale nie podlega odrębnemu zaskarżeniu bez zaskarżenia samego orzeczenia. Ponadto w świetle art. 9 ust. 2 i 4 rozporządzenia, którego odzwierciedleniem na gruncie krajowym był art. 505^{22} k.p.c. w swym pierwotnym brzmieniu, zaś aktualnie tę rolę wypełnia art. 271^{1} k.p.c. oraz art. 505^{22} § 2 k.p.c., sąd lub trybunał może dopuścić przeprowadzenie dowodu z pisemnych zeznań świadków, biegłych lub stron. Sąd lub trybunał może przeprowadzić dowód z opinii biegłych lub z zeznań ustnych tylko wówczas, gdy wydanie orzeczenia nie jest możliwe na podstawie innych dowodów.

Konsekwencje wprowadzenia stanu epidemii dla postępowań cywilnych

Zauważyć należy, iż na podstawie § 1 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 13 marca 2020 r. w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu zagrożenia epidemicznego[9] w okresie od 14 marca 2020 r. do odwołania na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej ogłoszono stan zagrożenia epidemicznego w związku z zakażeniami wirusem SARS-CoV-2. 20 marca został on odwołany[10], zaś w jego miejsce ogłoszono stan epidemii na podstawie § 1 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 20 marca 2020 r. w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii[11]. Jednocześnie na podstawie nieobowiązującego już art. 15zzs ust. 6 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. wskazano, że w okresie stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii ogłoszonego

[9] Dz.U. 2020, poz. 433 ze zm.

[10] Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 20 marca 2020 r. w sprawie odwołania na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu zagrożenia epidemicznego (Dz.U. 2020, poz. 490).

[11] Dz.U. 2020, poz. 491 ze zm.

z powodu COVID[12] nie przeprowadza się rozpraw ani posiedzeń jawnych z wyjątkiem rozpraw i posiedzeń jawnych w sprawach pilnych, wymienionych w art. 14a ust. 4 i 5 tej ustawy.

Powyższe okoliczności skutkowały koniecznością większego namysłu i wykorzystania rozwiązań występujących dotychczas na gruncie europejskiego postępowania w sprawach drobnych roszczeń i przewidzianych w rozporządzeniu nr 861/2007, jak również tych wprowadzonych ustawą z dnia 4 lipca 2019 r., tj. w szczególności fakultatywności przeprowadzenia rozprawy, możliwości prowadzenia rozprawy z wykorzystaniem środków umożliwiających komunikowanie się na odległość, a także przeprowadzenia dowodów z zeznań świadków i przesłuchania stron na piśmie czy elektronicznej wymiany korespondencji. Powyższe zyskało nadto na znaczeniu na skutek wprowadzenia do ustawy z dnia 2 marca 2020 r. przepisów art. 15zzs[1] i art. 15zzs[2].

Fakultatywność rozprawy i poszerzenie możliwości rozpoznania sprawy na posiedzeniu niejawnym

Rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym zostało przewidziane w art. 148[1] § 1 k.p.c., zgodnie z którym sąd może rozpoznać sprawę na posiedzeniu niejawnym, gdy pozwany uznał powództwo lub gdy po złożeniu przez strony pism procesowych i dokumentów, w tym również po wniesieniu zarzutów lub sprzeciwu od nakazu zapłaty albo sprzeciwu od wyroku zaocznego, sąd uzna – mając na względzie całokształt przytoczonych twierdzeń i zgłoszonych wniosków dowodowych – że przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne. Treść powyższego przepisu przekonuje, że wydanie wyroku na posiedzeniu niejawnym, bez przeprowadzenia rozprawy, obwarowane jest szeregiem warunków merytorycznych wynikających z okoliczności faktycznych sprawy. Najistotniejszą gwarancją przewidzianą dla stron jest jednak ustanowiona w art. 148[1] § 2 k.p.c. możliwość złożenia w pierwszym piśmie wniosku o przeprowadzenie rozprawy, co czyni rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym niedopuszczalnym. W kontekście europejskiego postępowania w sprawach drobnych roszczeń zauważyć należy, że rozporządzenie nr 861/2007 w treści art. 5 ust. 1a przewiduje, że strona ma prawo złożyć wniosek o przeprowadzenie rozprawy, który jednak nie jest dla sądu rozpoznającego sprawę bezwzględnie wiążący, jak w przypadku art. 148[1] § 2 k.p.c. – wniosek taki może bowiem podlegać oddaleniu, jeżeli sąd uzna, że

[12] Dostrzec można pewnego rodzaju niekonsekwencję terminologiczną, gdyż stan zagrożenia epidemiologicznego oraz stan epidemii został wprowadzony z uwagi na rozprzestrzenianie się wirusa SARS-CoV-2, zaś w ustawie z dnia 2 marca 2020 r. mowa jest o chorobie COVID. Powyższe uchybienia legislacyjne nie powinny jednak wpływać na zastosowanie przepisów ustawy z dnia 2 marca 2020 r.

w okolicznościach danej sprawy rozprawa nie jest konieczna do rzetelnego przeprowadzenia postępowania.

W powyższym kontekście należy zauważyć, iż zgodnie z treścią art. 15zzs[1] pkt 2 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. przewodniczący może zarządzić przeprowadzenie posiedzenia niejawnego, jeżeli uzna rozpoznanie sprawy za konieczne, zaś przeprowadzenie wymaganych przez ustawę rozprawy lub posiedzenia jawnego mogłoby wywołać nadmierne zagrożenie dla zdrowia osób w nich uczestniczących i nie można przeprowadzić ich na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku, a żadna ze stron nie sprzeciwiła się przeprowadzeniu posiedzenia niejawnego w terminie 7 dni od dnia doręczenia zawiadomienia ich o skierowaniu sprawy na posiedzenie niejawne. Przepis ten daje możliwość reakcji stronom postępowania na zamiar przeprowadzenia posiedzenia niejawnego, zaś złożenie sprzeciwu obliguje do odstąpienia od przeprowadzenia takiego posiedzenia. Sprzeciw co do przeprowadzenia posiedzenia niejawnego jest wyrazem chęci skorzystania przez strony z możliwości zwykłej interakcji w toku rozprawy i pozwala uniknąć arbitralności decyzji co do ograniczenia zasady jawności oraz publicznego rozpoznania sprawy cywilnej[13].

Możliwość wpływu stron na rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym przedstawia się zgoła odmiennie w sytuacji, o której mowa w art. 15zzs[2] ustawy z dnia 2 marca 2020 r., zgodnie z którym jeżeli w sprawie rozpoznawanej według przepisów k.p.c. postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone w całości, sąd może zamknąć rozprawę i wydać orzeczenie na posiedzeniu niejawnym po uprzednim odebraniu od stron lub uczestników postępowania stanowisk na piśmie. Warunkiem zamknięcia rozprawy i wydania orzeczenia na posiedzeniu niejawnym jest przeprowadzenie całości postępowania dowodowego oraz odebranie pisemnego stanowiska na piśmie. Zauważyć należy, iż aktualnie obowiązujące przepisy k.p.c. pozwalają na przeprowadzenie postępowania dowodowego w całości bez konieczności przeprowadzenia rozprawy. Przekonuje o tym fakt, że wszelkie postanowienia, w tym dowodowe, sąd może wydać na posiedzeniu niejawnym, co wprost wynika z treści art. 148 § 3 k.p.c. Ponadto należy zwrócić uwagę, że stosownie do treści art. 243[2] k.p.c. dokumenty znajdujące się w aktach sprawy lub do nich dołączone stanowią dowody bez wydawania odrębnego postanowienia. Trzeba również podkreślić, że sąd na posiedzeniu niejawnym może dopuścić dowód z zeznań świadka i przesłuchania stron na piśmie (art. 271[1] k.p.c.; art. 271[1] k.p.c. w zw. z art. 304 zd. 3 k.p.c.). Powyższe prowadzi do wniosku, że w sytuacji, w której dowodami w sprawie są wyłącznie dokumenty bądź też przeprowadzono dowody z osobowych źródeł na piśmie, sąd może zobowiązać strony do złożenia stanowisk na piśmie (które zastępują w tym

[13] J. Gołaczyński, A. Zalesińska, *Nowe technologie w sądach na przykładzie wideokonferencji i składania pism procesowych i doręczeń elektronicznych w dobie pandemii COVID-19*, „Monitor Prawniczy" 2020, nr 12, s. 638.

przypadku głosy końcowe stron), a następnie zamknąć rozprawę i wydać orzeczenie kończące postępowanie w sprawie, czemu strony nie będą się mogły sprzeciwić. Zauważyć należy przy tym, że zamknięcie rozprawy na podstawie art. 15zzs[2] ustawy z dnia 2 marca 2020 r., w przeciwieństwie do sytuacji, z jaką mam do czynienia tradycyjnie na jawnej rozprawie, w trakcie której o zamknięciu rozprawy decyduje przewodniczący, wydając zarządzenie[14], wymagać będzie postanowienia sądu. Wydaje się jednak, że zastosowanie art. 15zzs[2] ustawy z dnia 2 marca 2020 r. powinno być ograniczone jedynie do tych spraw, w których doszło do otwarcia rozprawy. W sytuacji, w której nie zapadła decyzja co do otwarcia rozprawy (art. 155 § 1 k.p.c.) i wywołania sprawy (art. 210 § 1 k.p.c.), brak jest możliwości wydania postanowienia o zamknięciu rozprawy. W takim przypadku powinna znaleźć zastosowanie procedura, o której mowa w art. 15zss[1] pkt 2 ustawy z dnia 2 marca 2020 r., umożliwiająca stronom sprzeciwienie się co do przeprowadzenia posiedzenia niejawnego.

Elektroniczna wymiana korespondencji

Zgodnie z treścią art. 4 ust. 1 rozporządzenia nr 861/2007 powód wszczyna europejskie postępowanie w sprawie drobnych roszczeń, wypełniając formularz pozwu i składając go we właściwym sądzie lub trybunale bezpośrednio, za pośrednictwem poczty lub innych środków komunikacji, takich jak faks lub poczta elektroniczna, akceptowanych przez państwo członkowskie, w którym wszczyna się postępowanie.

Wskazać należy, iż zgodnie z treścią art. 4 ust. 2 rozporządzenia państwa członkowskie powiadamiają Komisję Europejską o środkach komunikowania, które mogą zaakceptować. Polska zakomunikowała Komisji, że w tym zakresie akceptuje jedynie postać papierową pisma procesowego. Z informacji przekazanych Komisji Europejskiej w trybie art. 25 ust 1 pkt b) rozporządzenia nr 861/2007 wynika, że w zdecydowanej większości państw członkowskich Unii Europejskiej możliwe jest wnoszenie pisma inicjującego postępowanie w sprawach drobnych roszczeń drogą elektroniczną bądź to poprzez specjalne oprogramowanie, które wymaga instalacji (Austria), bądź poprzez przesłanie dokumentu pocztą elektroniczną przez profesjonalnego pełnomocnika (Włochy, Holandia). W niektórych państwach wniesienie pisma procesowego poprzez pocztę elektroniczną wymaga późniejszego jego przedłożenia w toku postępowania (Słowacja, Estonia). Wniesienie pisma inicjującego postępowanie w sprawach drobnych roszczeń poprzez pocztę elektroniczną bez żadnych ograniczeń możliwe jest m.in. w Chorwacji, Malcie, Rumunii czy Irlandii[15].

[14] P. Telenga [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. I: *Komentarz do art. 1–729*, red. A. Jakubecki, Kraków 2017, art. 224, s. 408.

[15] https://e-justice.europa.eu/content_small_claims-354-pl.do (29.11.2020).

Problem braku dostępności wymiaru sprawiedliwości dla stron postępowań cywilnych poprzez kontakt za pośrednictwem poczty elektronicznej został dostrzeżony w szerszym zakresie w sytuacji, w której doszło do zamknięcia sądów na skutek zagrożenia epidemicznego związanego z rozprzestrzenianiem się wirusa wywołującego chorobę COVID-19. W projekcie z dnia 26 marca 2020 r., który dotyczył nowelizacji ustawy z dnia 2 marca 2020 r.[16], zaproponowano dodanie art. 15zzv, zgodnie z którym w czasie stanu zagrożenia epidemicznego, stanu epidemii lub w przypadku zaprzestania działania operatora pocztowego świadczącego usługi powszechne pismo procesowe strony mogłoby zostać wniesione do sądu przy użyciu platformy ePUAP, portalu informacyjnego sądów powszechnych lub za pomocą poczty elektronicznej. Pismo w takiej sytuacji miało być uważane za wniesione z chwilą wprowadzenia go do środka komunikacji elektronicznej i nadania na adres poczty elektronicznej sądu wskazany na stronie internetowej sądu (ust. 1). Pismo procesowe strony powinno być opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, jednak jeśli adres poczty elektronicznej został wskazany we wcześniejszym piśmie procesowym, a tożsamość strony nie budzi wątpliwości, pismo procesowe tej strony może mieć formę dokumentową bez konieczności opatrzenia kwalifikowanym podpisem elektronicznym. Forma dokumentowa w szczególności mogła mieć postać cyfrowego odwzorowania pisma opatrzonego odręcznym podpisem (ust. 2 i 3). Pismo procesowe strony nadane w powyższy sposób miało być uznawane za równoważne pismu opatrzonemu własnoręcznym podpisem (ust. 4). Przewidziano także możliwość uzupełnienia ewentualnych braków formalnych tak wniesionego pisma (ust. 5), formę cyfrową załączników do niego dołączanych (ust. 6), brak obowiązku bezpośredniego doręczania pism wnoszonych elektronicznie pomiędzy profesjonalnymi pełnomocnikami (ust. 7), odpowiednie stosowanie tych unormowań do korespondencji sądowej kierowanej do stron (ust. 8) oraz szereg wyjątków, w których zastosowanie procedury wnoszenia pism procesowych za pośrednictwem poczty elektronicznej nie znajduje zastosowania.

Projektowany art. 15zzv nie uzyskał jednak akceptacji ustawodawcy i w toku prac parlamentarnych nie znalazł swojego miejsca w treści uchwalonej 31 marca 2020 r. nowelizacji[17] ustawy z dnia 2 marca 2020 r.

Podkreślenia wymaga jednak, że w procedurze cywilnej z biegiem czasu coraz szersze zastosowanie zdaje się zyskiwać możliwość posługiwania się pocztą elektroniczną w ramach toczących się postępowań. Ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. wprowadzony został art. 132 § 1^3 k.p.c., zgodnie z którym występujący w spra-

[16] Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 299.

[17] Ustawa z dnia 31 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2020, poz. 568 ze zm.).

wie profesjonalni pełnomocnicy doręczają sobie nawzajem pisma procesowe bezpośrednio wyłącznie w postaci elektronicznej, jeżeli złożą sądowi zgodne oświadczenia odpowiedniej treści i podadzą do wiadomości sądu używane do tego dane kontaktowe, w szczególności adres poczty elektronicznej lub numer faksu. Nadto adresy poczty elektronicznej mogą być wykorzystywane w ramach prowadzonej pomiędzy stronami mediacji (art. 183^9 § 2 k.p.c.). Co istotne, korespondencja ze stronami postępowania za pośrednictwem poczty elektronicznej została wprost przewidziana w przywróconym ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych[18], gdzie w art. 458^3 § 1 k.p.c. wskazano, że pozew powinien zawierać też wskazanie adresu poczty elektronicznej powoda albo oświadczenie powoda, że nie posiada takiego adresu. Analogiczny wymóg odniesiono do pierwszego pisma pozwanego wnoszonego po doręczeniu odpisu pozwu (art. 458^3 § 2 k.p.c.), zaś niespełnienie tych wymogów przez strony uznaje się za brak formalny pisma uniemożliwiający nadanie mu prawidłowego biegu. Przedstawienie przez strony uczestniczące w procesie prowadzonym na podstawie przepisów o postępowaniu w sprawach gospodarczych adresów poczty elektronicznej ma na celu w gruncie rzeczy jedynie przesłanie im pouczeń, stosownie do treści art. 458^4 § 2 k.p.c., co w konsekwencji, biorąc pod uwagę również treść art. 205^2 k.p.c., spowoduje, że objętość tradycyjnej korespondencji w tego rodzaju postępowaniach ulegnie zmniejszeniu. Należy przychylić się do interpretacji, zgodnie z którą w przytoczonych przepisach postępowania w sprawach gospodarczych chodzi o adres strony nawet w sytuacji, gdy jest ona reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika[19]. Powyższe potwierdza założenie ustawodawcy przyjęte na gruncie art. 205^2 § 3 k.p.c. o bezpośrednim doręczaniu pouczeń stronie także tej, która korzysta z profesjonalnej reprezentacji w postępowaniu[20].

Zasygnalizować należy w tym miejscu, że swego rodzaju przywiązanie polskiej procedury do pisma procesowego jako materialnego dokumentu opatrzonego własnoręcznym podpisem jawić się może dla coraz bardziej zinformatyzowanego społeczeństwa jako przywiązanie do sformalizowanych, nieżyciowych przepisów, które odrywają się od swojego celu. Trudno jest bowiem racjonalnie wytłumaczyć osobie nieznającej praktycznych realiów pracy prawnika powodów, dla których nie można złożyć pisma procesowego w sądzie *via* e-mail, podczas gdy w sposób elektroniczny można zapisać dziecko do przedszkola, zaciągnąć niebagatelną pożyczkę, nie widząc i nie słysząc bankiera, czy też uzyskać świadczenie 500+.

[18] Art. 458^1–458^{13} k.p.c.

[19] T. Jamróz, P. Lewandowski [w:] *Postępowanie cywilne po nowelizacji. Komentarz dla pełnomocników procesowych i sędziów*, red. B. Karolczyk, Warszawa 2020, s. 316.

[20] M. Białecki [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. I–II, red. T. Zembrzuski, Warszawa 2020, art. 205^2, s. 478.

Przeprowadzanie rozprawy na odległość

Ustawą z dnia 14 maja 2020 r.[21] do ustawy z dnia 2 marca 2020 r. wprowadzono także art. 15zzs[1] pkt 1, zgodnie z którym w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 oraz w ciągu roku od odwołania ostatniego z nich w sprawach rozpoznawanych według przepisów k.p.c. rozprawę lub posiedzenie jawne przeprowadza się przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających przeprowadzenie ich na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku, z tym że osoby w nich uczestniczące nie muszą przebywać w budynku sądu, chyba że przeprowadzenie rozprawy lub posiedzenia jawnego bez użycia tych urządzeń nie wywoła nadmiernego zagrożenia dla zdrowia osób w nim uczestniczących. Treść powyższego przepisu w sposób jednoznaczny przekonuje, że w okresie stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 zasadą jest przeprowadzanie rozprawy lub posiedzenia jawnego przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających przeprowadzenie ich na odległość.

Zaznaczyć trzeba przy tym, iż rozróżnienie rozprawy i posiedzenia jawnego w wyżej przytoczonym przepisie art. 15zzs[1] pkt 1 należy ocenić krytycznie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w świetle art. 148 § 1 k.p.c. każda rozprawa jest posiedzeniem jawnym[22]. Stąd też przepis ten powinien odnosić się do posiedzeń jawnych w ogólności bez ich uszczegóławiających dystynkcji bądź też wskazywać, że ma zastosowanie do rozpraw i innych posiedzeń jawnych.

Podkreślenia wymaga, że w świetle treści art. 15zzs[1] pkt 1 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. wyróżnić można dwa rodzaje procedowania w ramach odmiejscowionego posiedzenia jawnego. Użycie przez ustawodawcę sformułowania, że osoby uczestniczące nie muszą przebywać w budynku sądu, wskazuje, że możliwa jest sytuacja, w której posiedzenie odbędzie się za pośrednictwem urządzeń technicznych umożliwiających ich przeprowadzenie na odległość, zaś osoby w nim uczestniczące będą przebywać w budynku sądu lub poza nim.

Sformułowanie „przebywać w budynku sądu" może wywoływać wątpliwości w zakresie tego, o jaki sąd chodzi, w szczególności czy osoba, która zamierza uczestniczyć w posiedzeniu przeprowadzanym zdalnie, ma się stawić w budynku sądu rozpoznającego sprawę, czy też w jakimkolwiek sądzie, który w ramach pomocy prawnej ma zapewnić takiej osobie możliwość udziału w posiedzeniu za pośrednictwem dostępnych temu sądowi urządzeń technicznych, a także czy interpretacja przywoływanego art. 15zzs[1] pkt 1 w kontekście sensu jego wprowadze-

[21] Ustawa z dnia 14 maja 2020 r. o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2 (Dz.U. 2020, poz. 875 ze zm.).

[22] J. Parafianowicz [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz*, red. O.M. Piaskowska, Warszawa 2020, art. 148, s. 457; E. Stefańska [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I: *Art. 1–505(38)*, red. M. Manowska, Warszawa 2015, art. 148, s. 418.

nia pozwala na przyjęcie, że uczestnictwo w rozprawie przeprowadzanej na odległość może się odbywać w budynku sądowym. Odpowiedzi na to pytanie należy szukać, jak się wydaje, w celach wprowadzenia tego rodzaju unormowań. W uzasadnieniu projektu ustawy z dnia 14 maja 2020 r.[23] brak jest jednak motywów dla wprowadzenia art. 15zzs[1], gdyż projekt ten w swej pierwotnej wersji nie zakładał ustanowienia ram prawnych dla procedowania sądu cywilnego w ramach rozpraw przeprowadzanych zdalnie. Jednak wskazówką interpretacyjną w tym zakresie jest sam tytuł ustawy, do której wprowadzono omawiane unormowania. Celem tego aktu prawnego, jak również poszczególnych zamieszczonych w nim rozwiązań unormowań ma być zapobieganie, przeciwdziałanie i zwalczanie COVID-19 oraz innych chorób zakaźnych.

W tym kontekście nie sposób nie dostrzec, że z perspektywy sensu prowadzenia rozprawy na odległość art. 15zzs[1] pkt 1 ww. ustawy nie powinien być odczytywany w sposób, który za zasadę przyjmowałby stawiennictwo uczestniczących w niej osób w budynku sądu. Wprowadzenie możliwości procedowania za pośrednictwem środków umożliwiających komunikację na odległość należy bowiem wykorzystywać w ten sposób, by zmniejszać mobilność osób, które mają wziąć udział w rozprawie, a także ograniczyć ich liczbę w budynkach sądowych. Stąd też sam fakt, że ustawodawca przyjął rozwiązanie, w ramach którego poszczególne osoby nie muszą (czyli literalnie rzecz ujmując – mogą) przebywać w budynku sądu, nie powinien być rozumiany jako wprowadzenie możliwości ich uczestniczenia w rozprawie na sali sądowej.

Powyższe prowadzi do wniosku, że posiedzenie przeprowadzane przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających przeprowadzenie ich na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku nie powinno zakładać obecności uczestniczących w nim osób (co oczywiste, poza składem orzekającym) w budynku sądu, i to niezależnie od tego, czy chodzi o budynek sądu orzekającego, czy też innego sądu, który zapewnić miałby infrastrukturę techniczną. Zasadą powinno być więc uczestniczenie w posiedzeniu jawnym bez konieczności stawiennictwa w sądzie.

Podkreślenia wymaga, że przeprowadzenie posiedzenia jawnego przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających komunikację na odległość nie jest rozwiązaniem nieznanym polskiej procedurze cywilnej sprzed daty wprowadzenia art. 15 zzs[1] ww. ustawy. Zgodnie z treścią art. 151 § 2 k.p.c. przewodniczący może zarządzić przeprowadzenie posiedzenia jawnego przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających jego przeprowadzenie na odległość. W takim przypadku uczestnicy postępowania mogą brać udział w posiedzeniu sądowym, gdy przebywają w budynku innego sądu, i dokonywać tam czynności procesowych, a przebieg czynności procesowych transmituje się z sali sądowej sądu prowadzą-

[23] Rządowy projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2, druk nr 344.

cego postępowanie do miejsca pobytu uczestników postępowania oraz z miejsca pobytu uczestników postępowania do sali sądowej sądu prowadzącego postępowanie. Mając na uwadze treść przytoczonego powyżej przepisu, dostrzec należy, że wskazano w nim jednoznacznie, że w posiedzeniu przeprowadzanym na skutek wydanego na jego podstawie zarządzenia uczestnicy postępowania mogą brać udział wyłącznie w sytuacji przebywania w budynku innego sądu. Jest to więc sytuacja odmienna od unormowanej w art. $15zzs^1$ pkt 1 ustawy z dnia 2 marca 2020 r., w której wskazano, że nie ma konieczności zapewnienia obecności uczestników postępowania w budynku jakiegokolwiek sądu. Nie jest trafne więc zapatrywanie, zgodnie z którym istnienie art. 151 § 2 k.p.c. czyni zbędnym regulację art. $15zzs^1$ pkt 1^{24}. Porównanie treści tych przepisów prowadzi bowiem do wniosku, że o ile w pierwszym przypadku mamy do czynienia z fakultatywną decyzją przewodniczącego co do przeprowadzenia posiedzenia na odległość przy wykorzystaniu infrastruktury sądowej, to w przepisach ustawy z dnia 2 marca 2020 r. chodzi o obligatoryjne co do zasady przeprowadzanie posiedzeń przy użyciu środków komunikacji na odległość bez konieczności przemieszczenia się uczestników postępowania do budynku sądu.

W kontekście poczynionych uwag podkreślenia wymaga też, że przeprowadzenie rozprawy przy użyciu środków technicznych porozumiewania się na odległość przewidziane zostało również w ramach europejskiego postępowania w sprawach drobnych roszczeń. Przekonuje o tym art. 505^{23} w zw. z art. 5 ust. 1a rozporządzenia nr 861/2007. Wskazać należy, iż zgodnie z treścią art. 8 ust. 1 rozporządzenia nr 861/2007 w przypadku, gdy przeprowadzenie rozprawy zostało uznane za konieczne, rozprawę taką przeprowadza się z wykorzystaniem wszelkich odpowiednich środków technicznych porozumiewania się na odległość, takich jak wideokonferencja lub telekonferencja, dostępnych dla sądu lub trybunału, chyba że – ze względu na szczególne okoliczności danej sprawy – wykorzystanie takich środków nie byłoby właściwe z punktu widzenia rzetelnego przeprowadzenia postępowania. Przytoczony przepis, podobnie jak art. $15zzs^1$ ustawy z dnia 2 marca 2020 r., przewiduje, że zasadą jest przeprowadzenie rozprawy (jeżeli w ogóle do niej dojdzie – por. art. 5 ust. 1a rozporządzenia nr 861/2007) na odległość przy użyciu właściwych do tego urządzeń, zaś wyjątkiem jest odstąpienie od takiego sposobu procedowania.

Z powyżej wskazanych unormowań, a w szczególności dat ich wprowadzenia do polskiej procedury cywilnej, płynie wniosek, że sytuacja związana z wprowadzonym stanem epidemii ujawniła, że pomimo istnienia w systemie prawnym możliwości przeprowadzania posiedzeń przy wykorzystaniu urządzeń umożliwiających komunikację na odległość ich dotychczasowa obecność nie została odnotowana

[24] Ł. Wydra [w:] *Ustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych. Komentarz*, red. K. Szmid, Warszawa 2020, Legalis, komentarz do art. $15zzs^1$, tezy punktu 17.

w szerokim zastosowaniu, co skutkowało pojawieniem się – także wśród profesjonalistów – wrażenia, że rozwiązania te są całkowicie nowe i dotychczas nieznane[25].

Przeprowadzanie dowodów z osobowych środków dowodowych na piśmie

Rozporządzenie dotyczące europejskiego postępowania w sprawach drobnych roszczeń w zmienionym przed 3 laty art. 9 ust. 2 przewiduje, że sąd lub trybunał może dopuścić przeprowadzenie dowodu z pisemnych zeznań świadków, biegłych lub stron. Odzwierciedleniem tego przepisu w k.p.c. jest art. 505^{25}, który w swej pierwotnej treści przewidywał możliwość złożenia zeznań przez świadka na piśmie, jeżeli sąd tak postanowi. Aktualnie przepis ten został uchylony z uwagi na wprowadzenie przepisu ogólnego dotyczącego możliwości złożenia pisemnych zeznań przez świadka, tj. art. 271^1 k.p.c., który jest w swej treści identyczny z treścią uchylonego przepisu art. 505^{25} § 1 k.p.c. Inspiracja europejskim postępowaniem w sprawach drobnych roszczeń jest tu więc ewidentna. Stąd też podnoszone w części publikacji mających za swój przedmiot treść nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. argumenty traktujące pisemne zeznania świadka jako swego rodzaju *novum* nieznane procedurze cywilnej należy uznać za nietrafione[26]. Podkreślić trzeba bowiem, że tego rodzaju sposób przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka znany były k.p.c. od daty wprowadzenia art. 505^{25} k.p.c., tj. od 12 grudnia 2008 r.

W świetle treści art. 304 zd. 3 k.p.c. uznać należy, iż możliwe jest również przeprowadzenie na piśmie dowodu z przesłuchania stron. Przepis ten wskazuje bowiem, że do przesłuchania stron i składania przyrzeczenia stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące świadków, z wyjątkiem przepisów o środkach przymusowych. Skoro tak, to niewątpliwie odpowiednie zastosowanie powinien znaleźć także art. 271^1 k.p.c. Nietrafne jest więc stanowisko, zgodnie z którym w aktualnie obowiązującym stanie prawnym brak jest możliwości przesłuchania strony w formie pisemnej[27].

---

[25] W powyższym zakresie por. *„Odmrażanie" sądów. RPO pyta Ministra Sprawiedliwości o funkcjonowanie sądów – w tym o zdalne rozprawy*, https://www.rpo.gov.pl/pl/content/odmrazanie-sadow-rpo-pyta-ms-o-funkcjonowanie-sadownictwa (29.11.2020); wywiad z wicedziekanem OIRP w Warszawie Włodzimierzem Chróścikiem, *Rozprawy online? Nowości zawsze budzą opory*, https://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/1494609,chroscik-rozprawy-online-nowosci-zawsze-budza-opory-wywiad.html (29.11.2020); A. Łukaszewicz, *Sędziowie niechętni procesom online*, „Rzeczpospolita" z 5 listopada 2020 r.

[26] S. Jaworski, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do zmian*, Warszawa 2019, s. 184.

[27] M. Dziurda, *Dowód z zeznań świadka na piśmie*, „Palestra" 2019, nr 11, s. 104; M. Orecki [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. I–II, red. T. Zembrzuski, Warszawa 2020, art. 505^{25}, s. 1328.

Podsumowanie

Zasygnalizowane powyżej rozwiązania, które swoje pierwotne unormowanie znajdowały w rozporządzeniu nr 861/2007 dotyczącym europejskiego postępowania w sprawach drobnych roszczeń, a które w szerszym zakresie przeniknęły do postępowania cywilnego na skutek nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 4 lipca 2019 r., a nadto zyskały na znaczeniu w związku z wprowadzeniem stanu epidemii i nowelizacji ustawy z dnia 2 marca 2020 r., prowadzą do wniosku, że postępowanie cywilne, a mówiąc szczegółowo, praktyka jego prowadzenia, nabrała cech znanych dotychczas głównie europejskim postępowaniom transgranicznym, które w ramach swojej fakultatywności nie miały powszechnego oddziaływania na codzienność wymiaru sprawiedliwości. Projektowane zmiany, które zostały wprowadzone na skutek nowelizacji z dnia 4 lipca 2019 r., nie zostały przewidziane jako mające stanowić remedium dla postępowania cywilnego prowadzonego w warunkach stanu epidemii. Jednak wykorzystanie możliwości pisemnego przeprowadzania dowodów w sytuacji konieczności ograniczenia kontaktów międzyludzkich pozwoliło zmniejszyć skutki wyhamowania toczących się postępowań. Oczywiste jest jednak, że korzystanie z tego rodzaju sposobu przeprowadzania dowodów winno być dopuszczane z rozwagą, w sprawach, w których zakres sporności nie sprzeciwia się temu. Wydaje się, że będzie to wykluczone w tych postępowaniach, w których świadek miałby został skonfrontowany z pozostałym materiałem dowodowym (np. zdjęciami, mapami), bądź też w sytuacji, gdyby miał zidentyfikować innych uczestników postępowania jako sprawców zdarzeń, wykonawców czynności itp. Nie ulega jednak wątpliwości, że w postępowaniach, które swoim zakresem przedmiotowym obejmują drobne roszczenia (bez elementu transgraniczności), dowód z pisemnych zeznań świadków czy przesłuchania stron ma szansę przyspieszyć postępowanie. Ten zaczerpnięty z rozporządzenia nr 861/2007 sposób przeprowadzania dowodów znajduje również uzasadnienie w postępowaniach, które z uwagi na stan epidemii nie mogą się toczyć w ramach dotychczas znanego nurtu postępowania cywilnego. Konieczność minimalizowania przemieszczania się stron postępowania i kontaktów z innymi ludźmi sprzyja tendencji nie tylko do technologicznych zmian prowadzenia rozpraw, ale także do zwiększenia pisemności postępowania, co jakkolwiek sprzyja szybkości postępowania, to jednak może budzić uzasadnione wątpliwości w zakresie zadośćuczynienia zasadzie prawa obywateli do sądu, zasadzie jawności, bezpośredniości oraz ustności postępowania cywilnego.

Jednak należy zauważyć, że w ramach całokształtu unormowań obowiązujących we wciąż trwającym stanie epidemii zdaje się na dobre kształtować nowy rodzaj postępowania przyspieszonego, zdecydowanie odrębny od dotychczas znanego przebiegu uregulowanego w k.p.c. Zasadza się on w głównej mierze na ograniczeniu zasady ustności i zdecydowanie pisemnym przebiegu postępowa-

nia, zwłaszcza w sprawach, w których nie występuje potrzeba przeprowadzenia dowodów z zeznań świadków i przesłuchania stron. Złożenie pozwu w takiej sytuacji wywołuje potrzebę jego doręczenia stronie pozwanej, która przy zastosowaniu art. 205^3 § 2 k.p.c. zostaje zobowiązana do złożenia odpowiedzi na pozew i przedstawienia wszelkich dowodów pod rygorem bezwarunkowej utraty prawa do ich powoływania w dalszym toku postępowania. Następnym krokiem jest przeprowadzenie rozprawy przy użyciu urządzeń umożliwiających komunikację na odległość bądź też podjęcie decyzji w przedmiocie skierowania sprawy na posiedzenie niejawne, po ewentualnym przeprowadzeniu dowodów przy zastosowaniu art. 271^1 k.p.c. W sytuacji braku sprzeciwu stron co do rozpoznania sprawy na posiedzeniu niejawnym postępowanie może się zakończyć bez bezpośredniego kontaktu sądu ze stronami postępowania i świadkami. Co więcej, przewidziana zarówno w art. 374 k.p.c., jak i art. $15zzs^3$ ustawy z dnia 2 marca 2020 r. możliwość rozpoznania sprawy w postępowaniu odwoławczym na posiedzeniu niejawnym sprawia, że prawomocne zakończenie postępowania w konkretnej sprawie cywilnej może się odbyć bez bezpośredniego kontaktu strony z sądem. W tym zakresie nie sposób nie dostrzec, że tego rodzaju postępowanie, wyłącznie pisemne, prowadzone w sposób niejawny, jakkolwiek zbliża się w swoich założeniach do regulacji europejskiego postępowania w sprawach drobnych roszczeń i powoduje oczywiste przyspieszenie rozpoznania sprawy wynikające chociażby z braku konieczności wyznaczania terminów rozpraw, jej organizacji oraz doręczenia związanej z tym korespondencji, to jednak stanowi ewidentne odejście od tradycyjnie odczytywanych zasad naczelnych postępowania cywilnego. Podzielić należy przy tym stanowisko przewidujące, że niektóre z przyjętych rozwiązań pozostaną w procedurze cywilnej również po zakończeniu nadzwyczajnej sytuacji związanej ze stanem epidemii wynikającej z rozprzestrzeniania się wirusa SARS-CoV-2 wywołującego chorobę COVID-19[28].

Bibliografia

Białecki M. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. I–II, red. T. Zembrzuski, Warszawa 2020.

Dziurda M., *Dowód z zeznań świadka na piśmie*, „Palestra" 2019, nr 11.

Gołaczyński J., Zalesińska A., *Nowe technologie w sądach na przykładzie wideokonferencji i składania pism procesowych i doręczeń elektronicznych w dobie pandemii COVID-19*, „Monitor Prawniczy" 2020, nr 12.

Jamróz T., Lewandowski P. [w:] *Postępowanie cywilne po nowelizacji. Komentarz dla pełnomocników procesowych i sędziów*, red. B. Karolczyk, Warszawa 2020.

Jaworski S., *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do zmian*, Warszawa 2019.

[28] J. Gołaczyński, A. Zalesińska, *Nowe technologie*…, s. 639.

Parafianowicz J. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz*, red. O.M. Piaskowska, Warszawa 2020.
Orecki M. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. I–II, red. T. Zembrzuski, Warszawa 2020.
Stefańska E. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I: *Art. 1–505(38)*, red. M. Manowska, Warszawa 2015.
Telenga P. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. I: *Komentarz do art. 1–729*, red. A. Jakubecki, Kraków 2017.
Wydra Ł. [w:] *Ustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych. Komentarz*, red. K. Szmid, Warszawa 2020, Legalis.

Streszczenie

Artykuł dotyczy rozważań w przedmiocie rozwiązań wywodzących się z europejskiego postępowania w sprawach drobnych roszczeń, które znalazły swój wyraz w nowelizacji k.p.c. z 4 lipca 2019 r. oraz zyskały na znaczeniu w związku ze stanem epidemii związanym z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2. Omówione zostały kwestie dotyczące niejawnego rozpatrywania spraw, pisemnych zeznań, elektronicznej wymiany korespondencji oraz przeprowadzania rozprawy przy użyciu środków umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Słowa kluczowe: europejskie postępowanie w sprawach drobnych roszczeń, zeznania na piśmie, rozprawa na odległość, elektroniczna wymiana korespondencji

THE EUROPEANIZATION OF THE CIVIL PROCESS AS A FASTENING MEASURE – CONSIDERATIONS ON THE EUROPEAN SMALL CLAIM PROCEDURE IN THE CONTEXT OF PROCEDURAL SOLUTIONS IN STATE OF THE EPIDEMIC

Summary

The article concerns the considerations of the solutions derived from the European Small Claims Procedure, which were reflected in the amendment to the Code of Civil Procedure of 4 July 2019 and gained importance in connection with the epidemic related to the spread of the SARS-CoV-2 virus. Article discuss issues related to the closed sessions, written testimony, electronic correspondence and conducting a hearing with the use of remote communication means.

Keywords: European Small Claims Procedure, written testimony, distance trial, electronic correspondence

ACTA IURIDICA RESOVIENSIA Nr 1(32)/2021

ISSN 2720-0574 DOI: 10.15584/actaires.2021.1.6

Agata Lizak

Uniwersytet Rzeszowski
ORCID: 0000-0002-0450-1828

PRAWNA OCHRONA NAZW JAKO WARTOŚCI NIEMATERIALNYCH NA GRUNCIE USTAWY O OCHRONIE ZABYTKÓW I OPIECE NAD ZABYTKAMI

Wprowadzenie

Zgodnie z art. 1 *in principio* ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (dalej: u.o.z.o.z.)[1] wskazany akt prawny określa m.in. przedmiot, zakres i formy ochrony zabytków oraz opieki nad nimi. Jak jednak wynika z dalszych przepisów u.o.z.o.z., ochrona może rozciągać się także na wartości niematerialne, takie jak nazwy geograficzne, historyczne lub tradycyjne nazwy obiektu budowlanego, placu, ulicy lub jednostki osadniczej (art. 6 ust. 2 u.o.z.o.z.). Dodatkowo, zgodnie z art. 9 ust. 2 u.o.z.o.z., nazwa zabytku nieruchomego może podlegać wpisowi do rejestru zabytków. Powyższe rozwiązania – choć aż do wejścia w życie u.o.z.o.z. przez długi okres pominięte w ustawodawstwie dotyczącym ochrony zabytków[2] – można uznać za rozwinięcie idei z dekretu Rady Regencyjnej z dnia 8 listopada 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury[3], gdzie w art. 12 lit. f za jeden z rodzajów zabytków nieruchomych uznano „na gruncie dochowane do dziś rozplanowania starych miast i dzielnic staromiejskich wraz z dawnemi, historycznemi nazwami ulic i placów". Dostrzeżenie po latach potrzeby objęcia ochroną nazw jako dziedzictwa niematerialnego stanowi również odpowiedź na postulaty zgłaszane przez doktrynę[4].

[1] Dz.U. 2018, poz. 2067 ze zm.

[2] Przepisów dotyczących ochrony nazw brak było w ustawie z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury (Dz.U. 1999, nr 98 poz. 1150 ze zm.) oraz rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami (Dz.U. 1928, nr 29, poz. 265 ze zm.).

[3] Dz.U. 1918, nr 16, poz. 36.

[4] Zob. P. Dobosz, *Ochrona nazw historycznych w obrębie prawnej ochrony zabytków*, „Ochrona Zabytków" 1989, nr 39/1(152), s. 23–29; *idem*, *Miejsce nazewnictwa historycznego jako niematerialnego dobra kultury w systemie prawa*, „Ochrona Zabytków" 1997, nr 50/2, s. 120.

Aktualne uregulowania dotyczące ochrony nazw w obrębie prawnej ochrony zabytków mogą jednak budzić wątpliwości na kilku płaszczyznach. Po pierwsze, powstaje pytanie o sam status nazw na gruncie u.o.z.o.z. – rozważyć w tym zakresie warto, jakie konkretnie nazwy podlegają ochronie i czy stanowią one odrębną kategorię *sui generis* zabytków, będąc tym samym samoistnym przedmiotem ochrony. Po drugie, istotne jest określenie zakresu ochrony nazw. Wydaje się, że powyższe kwestie nie zostały dostatecznie sprecyzowane w u.o.z.o.z., co może być przyczyną małej popularności korzystania z możliwości objęcia nazwy wpisem do rejestrów zabytków[5].

Nazwa jako przedmiot ochrony

Jak już wspomniano, zgodnie z art. 6 ust. 2 u.o.z.o.z. ochronie mogą podlegać nazwy geograficzne, historyczne lub tradycyjne nazwy obiektu budowlanego, placu, ulicy lub jednostki osadniczej. W pierwszej kolejności warto zastanowić się zatem, co ustawodawca rozumie pod pojęciem nazw geograficznych, historycznych lub tradycyjnych i do jakiego typu obiektów powinny się one odnosić.

Jeśli chodzi o nazwy geograficzne, w doktrynie uznaje się, że są nimi oficjalne, tj. zatwierdzone przez organ nazewniczy i stosowane na obszarze jego kompetencji, nazwy własne obiektów geograficznych stworzonych przez człowieka[6]. Z definicją tą należy się co do zasady zgodzić, niemniej nieco zbyt restrykcyjne wydaje się zastrzeżenie, że nazwy geograficzne, o których mowa w u.o.z.o.z., dotyczyć mają wyłącznie obiektów stworzonych przez człowieka. W tym kontekście wskazać warto, że nawet sama definicja zabytku nie wymaga bezwzględnie, by był on dziełem człowieka – alternatywnie może on być wyłącznie związany z jego działalnością (zob. art. 3 pkt 1 u.o.z.o.z.). Kolejno, nazwy geograficzne ze swej istoty nie muszą odnosić się *stricte* do dzieł ludzkich, mając za przedmiot nazwy elementy związane z powierzchnią ziemi, w tym m.in. elementy krajobrazu kulturowego (np. wzniesienia, akweny itp.), który to krajobraz na mocy art. 6 ust. 1 pkt 1 lit. a u.o.z.o.z. może być klasyfikowany jako samoistny zabytek nieruchomy. Niejednokrotnie zdarza się także, że nazwa geograficzna jest jedynie

[5] Z analizy aktualnego na 30 września 2019 r. zestawienia zabytków nieruchomych udostępnionego przez Narodowy Instytut Dziedzictwa wynika, że wpisem do rejestru objęta została na ten moment jedynie nazwa „Życzyn" odnosząca się do zabytkowego zespołu dworskiego znajdującego się na Mazowszu. Zob. https://www.nid.pl/pl/Informacje_ogolne/Zabytki_w_Polsce/rejestr-zabytkow/zestawienia-zabytkow-nieruchomych/ (22.12.2019).

[6] M. Cherka, P. Antoniak, F.M. Elżanowski, K.A. Wąsowski [w:] *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Komentarz*, red. M. Cherka, Warszawa 2010, Lex. Warto wskazać, że definicja przytoczona przez komentujących w dużej mierze pokrywa się definicją przyjętą przez Komisję Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczpospolitej Polskiej. Zob. http://ksng.gugik.gov.pl/ (27.12.2019).

wytworem inwencji człowieka, lecz trudno jednoznacznie orzec, czy odnosi się do jego dzieła – w tym zakresie wskazać można na nazwy miejscowości, dzielnic, przysiółków itp. Dodatkowo, inaczej niż postuluje to definicja doktrynalna, treść art. 6 ust. 2 u.o.z.o.z nie nakłada obowiązku, by nazwa geograficzna była nazwą oficjalną; *lege non distinguente* ochronie na tej podstawie podlegać mogą również geograficzne nazwy nieoficjalne.

Kolejną kategorią nazw podlegających ochronie są nazwy historyczne, określane w piśmiennictwie jako nazwy własne różne od obecnie funkcjonujących jako oficjalne, które zostały poświadczone w dostępnych źródłach jako będące w użyciu w przeszłości (w stosunkach urzędowych lub zwyczajowo), ale nie przetrwały we współczesnym uzusie językowym[7]. Określenie to wydaje się trafne, warto jednak szerzej zastanowić się, do jakiego rodzaju obiektów nazwy te mogą się odnosić. Brak jest przeszkód, by dotyczyły także – podobnie jak dalej wymienione nazwy tradycyjne – poszczególnych obiektów budowlanych, placów, ulic, jednostek osadniczych. Co więcej, w świetle literalnego brzmienia art. 6 ust. 2 u.o.z.o.z. wydaje się, że *lege non distinguente* ochronie podlegać może nawet nazwa historyczna odnosząca się również do przedmiotów ruchomych czy obiektów archeologicznych.

Nazwy tradycyjne definiuje się jako nieoficjalne nazwy własne zakorzenione w przeszłości, współcześnie rozpoznawalne i używane co najmniej przez mieszkańców terytorium lub części terytorium, dla którego prowadzony jest dany rejestr zabytków[8]. Wątpliwości budzić może, dlaczego właśnie przy nazwach tradycyjnych określono w sposób zamknięty zakres obiektów, do których mogą się odnosić, skoro nawet katalog zabytków jest szerszy niż tylko wskazane w art. 6 ust. 2 *in fine* u.o.z.o.z. obiekty budowlane, place, ulice lub jednostki osadnicze. Przykładowo zgodnie z analizowanym przepisem brak jest podstaw do ochrony nazwy tradycyjnej zabytkowego parku. Nawet jeśli zakresem stosowania art. 6 ust. 2 u.o.z.o.z. objęto najbardziej typowe przypadki, w których ochrona nazw może być uzasadniona, to brak jest uzasadnienia funkcjonalnego dla wprowadzania tego typu ograniczeń.

Niezależnie od powyższego zauważa się, że przepisy u.o.z.o.z. nie pozwalają na wyciągnięcie wniosku, że nazwa geograficzna, tradycyjna lub historyczna jest zabytkiem sama w sobie[9]. Zgodnie z art. 3 pkt 1 u.o.z.o.z. za zabytki uznać można bowiem jedynie nieruchomości lub rzeczy ruchome (ewentualnie ich części lub zespoły), a zatem przedmioty materialne. Nawet jeśli w stosunku do nazw w literaturze nieraz używa się sformułowania „zabytek”[10], należy pamię-

[7] *Ibidem*.

[8] *Ibidem*.

[9] Zob. P. Schmidt, *Wartość zabytku a wartość zabytkowa* [w:] *Wartości w prawie administracyjnym*, red. J. Zimmermann, Warszawa 2015, Lex; A. Jagielska-Burduk, *Zabytek ruchomy*, Warszawa 2011, s. 86.

[10] Zob. K. Handke, *Nazewnictwo miejskie – świadek epoki i cenny zabytek*, „Ochrona Zabytków” 2004, nr 3–4, s. 125.

tać, iż nie jest to pojęcie z języka prawnego (co najwyżej jest elementem języka prawniczego). Zastanowić się natomiast można, czy nazwy nie stanowią swego rodzaju niematerialnego elementu składowego zabytku definiowanego zgodnie z art. 3 ust. 1 u.o.z.o.z. W doktrynie można bowiem spotkać się ze stanowiskiem, że nazwy stanowią dobra niematerialne składające się na wartość historyczną zabytku[11]. Choć założenie takie *prima facie* wydaje się nie budzić wątpliwości, to przyjąwszy je, przepisy dotyczące ochrony nazw należałoby w istocie uznać za pewne *superfluum*. Ochrona zabytków polega bowiem m.in. na dążeniu do zachowania ich wartości, a więc w takim przypadku ze swej istoty powinna obejmować ochronę nazw (zob. m.in. art. 4 pkt 2 u.o.z.o.z., w świetle którego ochrona zabytków obejmuje m.in. zapobieganie zagrożeniom mogącym spowodować uszczerbek dla wartości – *lege non distinguente* także historycznej – zabytków). Biorąc pod uwagę racjonalność ustawodawcy, trudno uznać, by taka była w istocie jego intencja.

Najbardziej trafne *de lege lata* wydaje się zatem stwierdzenie, że nazwy są odrębnymi od zabytku wartościami niematerialnymi, niejako w drodze wyjątku stanowiącymi przedmiot ochrony w ramach systemu prawnej ochrony zabytków[12]. Podejście takie warto zestawić z ideą stanowiącego kanwę u.o.z.o.z. poselskiego projektu ustawy o ochronie dziedzictwa narodowego, w ramach którego nazwy zaliczono wprost do niematerialnych dóbr kultury związanych z zabytkami[13]. Również w aktualnym stanie prawnym objęcie ochroną nazwy związanej z zabytkiem będzie przypadkiem typowym ze względu na brzmienie art. 9 ust. 2 u.o.z.o.z. przewidującego wpis do rejestru zabytków nazwy danego zabytku. Niemniej warto dodać, że art. 6 ust. 2 u.o.z.o.z. literalnie pozwala na szerszy zakres zastosowania, gdyż nie wiąże w swej treści nazwy z konkretnym zabytkiem, co tym bardziej uzasadnia tezę o odrębności nazw jako przedmiotu ochrony. W takich przypadkach jeśli w istocie jedynie wartość niematerialna zasługuje na ochronę (tj. brak jest obiektu materialnego przedstawiającego niezależne od samej nazwy wartości), możliwe jest wpisanie do rejestru jej materialnego nośnika, np. tablicy z nazwą obiektu[14].

---

[11] K. Handke, *Ochrona zabytków niematerialnych na przykładzie nazewnictwa miejskiego* [w:] *O zabytkach. Opieka. Ochrona. Konserwacja*, red. T. Rudkowski, Warszawa 2005, s. 179; K. Zalasińska, *Prawna ochrona zabytków nieruchomych*, Warszawa 2010, s. 221.

[12] M. Cherka, P. Antoniak, F.M. Elżanowski, K.A. Wąsowski [w:] *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Komentarz*, red. M. Cherka, Warszawa 2010, Lex; A. Jagielska-Burduk, *Zabytek ruchomy*, s. 86.

[13] Zob. Poselski projekt ustawy o ochronie dziedzictwa narodowego z dnia 7 maja 2002 r., druk nr 537. W art. 28 ust. 1 projektowanej ustawy zaznaczono, że rejestr zabytków znajdujących się na terenie województwa prowadzi i decyzję o wpisie do rejestru wydaje wojewódzki konserwator zabytków, uwzględniając również strefę ochrony konserwatorskiej obiektu oraz niematerialne dobra kultury związane z obiektem, a w szczególności tradycyjne funkcje i nazwy historyczne.

[14] M.T. Witwicki, *Kryteria oceny wartości zabytkowej obiektów architektury jako podstawa wpisu do rejestru zabytków*, „Ochrona Zabytków" 2007, nr 1, s. 93.

Warto zastanowić się również, które nazwy geograficzne, historyczne i tradycyjne podlegają ochronie. Wobec niemożności odniesienia definicji zabytku (jako przedmiotu materialnego) do wartości niematerialnych brak jest ustawowo wskazanych kryteriów uznania nazw za zasługujące na ochronę. Wydaje się jednak, że w takiej sytuacji definicja zabytku z art. 3 pkt 1 u.o.z.o.z. powinna posłużyć za wzorzec i być odpowiednio zastosowana w drodze analogii. Tym samym za zasługujące na ochronę powinny być uznane te nazwy, których upamiętnienie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową. Warto w tym zakresie wskazać, że wartością historyczną może być m.in. związek nazwy z osobami zamieszkującymi w przeszłości dany obiekt lub okoliczności związane z jej nadaniem, wartością artystyczną – walory brzmieniowe czy składniowe, zaś wartością naukową – przydatność w zakresie badań naukowych, np. w zakresie onomastyki.

Należy też zwrócić uwagę, że w art. 6 ust. 2 *in principio* u.o.z.o.z. stwierdzono, że nazwy jedynie mogą podlegać ochronie – nie zaś, że automatycznie jej podlegają. Sugeruje to, że do objęcia nazwy ochroną konieczne jest również spełnienie przesłanki formalnej[15]. Dotyczy jej art. 9 ust. 2 w zw. z ust. 1 u.o.z.o.z., w świetle którego wojewódzki konserwator zabytków z urzędu lub na wniosek właściciela zabytku nieruchomego lub użytkownika wieczystego gruntu wydaje decyzję w sprawie wpisu nazwy tego zabytku do rejestru zabytków[16]. Na podobnych zasadach – jak już sygnalizowano – możliwe jest wpisanie do rejestru materialnego nośnika nazwy[17].

Zauważyć jednocześnie warto pewną niekonsekwencję ustawodawcy przejawiającą się w tym, że konstrukcja językowa art. 9 ust. 2 u.o.z.o.z. w istocie ogranicza zakres obiektów, których nazwy można w tym trybie wpisać do rejestru (innymi słowy – zakres nazw, które mogą podlegać ochronie na podstawie art. 6 ust. 2 u.o.z.o.z., jest w istocie szerszy niż zakres nazw, dla których ochronę w postaci wpisu do rejestru w praktyce przewidziano). Przedmiotem decyzji

[15] Jest to sytuacja zasadniczo odmienna niż w przypadku zabytków, które podlegają ochronie określonej w art. 4 u.o.z.o.z. już wówczas, gdy spełniają materialne kryteria z definicji sformułowanej w art. 3 pkt 1 u.o.z.o.z., niezależnie od objęcia ich wpisem do rejestru zabytków czy ewidencji zabytków. Zob. A. Ginter, A. Michalak, *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*, Warszawa 2016, Lex.

[16] Na marginesie rozważyć też warto sam charakter decyzji wojewódzkiego konserwatora zabytków o wpisie nazwy do rejestru zabytków. O ile w przypadku zabytków materialnych, o których mowa w art. 3 ust. 1 u.o.z.o.z., decyzję taką uznaje się za związaną, o tyle w przypadku wpisu nazw istnieją argumenty za jej uznaniowym charakterem. Powyższe wynika z porównania brzmienia art. 6 ust. 1 u.o.z.o.z. (stanowiącego, że zabytki nieruchome, ruchome i archeologiczne podlegają ochronie) z brzmieniem art. 6 ust. 2 u.o.z.o.z. (stanowiącego, że nazwy mogą podlegać ochronie). Wydaje się to literalnie oznaczać, że nawet jeśli nazwa spełnia przesłanki materialne do objęcia jej ochroną, wojewódzki konserwator zabytków nadal ma tylko uprawnienie (a nie obowiązek) wpisu jej do rejestru.

[17] Należy jednak zaznaczyć, że w przypadku, gdyby nośnik miał formę ruchomą, zasadą będzie wnioskowy tryb inicjowania postępowania administracyjnego zgodnie z art. 10 ust. 1 u.o.z.o.z.

wojewódzkiego konserwatora zabytków może być bowiem nazwa konkretnego zabytku nieruchomego wpisanego do rejestru. Powyższe nie rodzi praktycznych problemów w przypadku nazw odnoszących się do poszczególnych obiektów budowlanych, ale może wywoływać wątpliwości w przypadku nazw obiektów przestrzennych, np. ulic. Literalnie mogą być one wpisane do rejestru, jeśli dany obiekt przestrzenny w całości znajduje się na obszarze objętym ochroną wynikającą z wpisu do rejestru (np. ulica jest w całości elementem historycznego układu urbanistycznego stanowiącego zabytek nieruchomy lub dany obiekt geograficzny w całości położony jest na terenie danego krajobrazu kulturowego). Wydaje się to stanowić zbyt daleko idące ograniczenie nieuwzględniające realiów wynikających z usytuowania desygnatów nazw zasługujących na ochronę. Podobnie nie przewidziano *expressis verbis* możliwości wpisu do rejestru nazw zabytków ruchomych czy archeologicznych, których potencjalnie mogą dotyczyć nazwy tradycyjne, o których mowa w art. 6 ust. 2 u.o.z.o.z. Problem ten, jak już sygnalizowano, można obejść poprzez wpisanie do rejestru samego materialnego nośnika nazwy, lecz *de lege ferenda* uzasadnione wydaje się rozszerzenie zakresu nazw podlegających ochronie w tym trybie.

Zakres ochrony nazw na gruncie u.o.z.o.z.

Regulacje zawarte w art. 6 ust. 2 oraz art. 9 ust. 2 u.o.z.o.z. są jedynymi, które dotyczą ochrony nazw na gruncie przepisów o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Wskazują one jedynie na możliwość objęcia nazw ochroną oraz ich wpisu do rejestru, ale nie odnoszą się do specyfiki środków ochrony, jakie należałoby w tym zakresie zastosować.

Biorąc to pod uwagę, zrodzić mogą się wątpliwości, czy ochrona, o której mowa w art. 6 ust. 2 u.o.z.o.z., jest tożsama z ochroną podejmowaną przez organy administracji publicznej w odniesieniu do zabytków na podstawie art. 4 u.o.z.o.z. Analizując treść tego przepisu, można jednak dojść do wniosku, iż w dużej mierze zawiera on regulacje typowe dla ochrony dziedzictwa materialnego, które trudno jakkolwiek przełożyć na specyfikę ochrony wartości niematerialnych. Przykładowo w art. 4 pkt 3 u.o.z.o.z. mowa o udaremnianiu niszczenia i niewłaściwego korzystania z zabytków, w art. 4 pkt 4 u.o.z.o.z. – o przeciwdziałaniu kradzieży, zaginięciu lub nielegalnemu wywozowi zabytków za granicę, a w art. 4 pkt 5 u.o.z.o.z. – o kontroli stanu zachowania i przeznaczenia zabytków.

Niemniej wyrażony w art. 4 ust. 1 u.o.z.o.z. postulat zapewnienia warunków prawnych, organizacyjnych i finansowych umożliwiających trwałe zachowanie zabytków może być odniesiony do konieczności zachowania nazw (ewentualnie – w przypadku już niefunkcjonujących nazw historycznych – do ich upamiętnienia). Uznaje się, że podstawą do ochrony nazw jest także art. 4 pkt 2 u.o.z.o.z. stano-

wiący o obowiązku zapobiegania zagrożeniom mogącym spowodować uszczerbek dla wartości zabytków. W tym zakresie wskazuje się, że na tej podstawie wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków przysługuje prawo do uwzględnienia ochrony nazwy wpisanej do rejestru zabytków w zaleceniach konserwatorskich lub uzgodnieniach wydawanych na etapie postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu bądź pozwolenia na budowę, np. poprzez rekomendowanie umieszczenia na zabytku tablicy upamiętniającej nazwę[18]. Zastosowanie wobec nazw może pośrednio znaleźć też art. 4 pkt 5 u.o.z.o.z., zgodnie z którym zadania ochronne powinny być uwzględniane w planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Wynika to stąd, że w świetle art. 2 pkt 4 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym[19] w planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwzględnia się wymagania ochrony dziedzictwa kulturowego i zabytków oraz dóbr kultury współczesnej, a zatem – również wartości niematerialnych[20].

Zastanawia jednocześnie, dlaczego w art. 6 ust. 2 u.o.z.o.z. – inaczej niż w art. 6 ust. 1 tej ustawy – nie odwołano się do pojęcia opieki nad zabytkami, której obowiązek spoczywa na dysponencie zabytku. O ile, podobnie jak w przypadku zakresu ochrony, część obowiązków wykonywanych w ramach opieki nad zabytkiem odnieść można wyłącznie do zabytków materialnych (zob. art. 5 pkt 2–4 u.o.z.o.z., w którym wymieniono prowadzenie prac konserwatorskich, restauratorskich i robót budowlanych przy zabytku, zabezpieczenie i utrzymanie zabytku oraz jego otoczenia w jak najlepszym stanie, korzystanie z zabytku w sposób zapewniający trwałe zachowanie jego wartości), o tyle część jak najbardziej powinna zostać zaaplikowana do dziedzictwa niematerialnego. W tym zakresie powołać warto art. 5 pkt 1

[18] M. Cherka, P. Antoniak, F.M. Elżanowski, K.A. Wąsowski [w:] *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Komentarz*, red. M. Cherka, Warszawa 2010, Lex. Należy w tym zakresie przypomnieć, że zalecenia konserwatorskie są wydawane na wniosek właściciela lub posiadacza zabytku i uznawane są za formę przyrzeczenia publicznego wiążącą tak dysponenta zabytku, jak i organ. Jak wskazano w powołanym w niniejszym przypisie komentarzu, wojewódzki konserwator zabytków zobowiązuje się w nich do przyszłego działania polegającego w szczególności na umożliwieniu realizacji konkretnego przedsięwzięcia poprzez wydanie decyzji administracyjnej określonej treści – może to uczynić pod określonymi warunkami, w tym dotyczącymi upamiętnienia nazwy zabytku. Jeśli zaś chodzi o uzgodnienia z wojewódzkim konserwatorem zabytków czynione na potrzeby wydania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu bądź pozwolenia na budowę, warunkują one wydanie decyzji pozytywnych w tym zakresie (innymi słowy – może zdarzyć się, że spełnienie obowiązku w zakresie upamiętnienia nazwy zabytku będzie warunkiem wydania ww. decyzji lub pozwolenia).

[19] Dz.U. 2018, poz. 1945 ze zm.

[20] D. Wróblewska, *Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego*, Gdańsk 2016, s. 114, http://www.geomatyka.eu/publikacje/isbn9788394735715/isbn9788394735715.pdf (28.12.2019). Zob. też: J. Goszczyńska, *Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego miasta Międzychód – utrudnieniem czy pomocą dla inwestorów i służb konserwatorskich*, „Kurier Konserwatorski" 2010, nr 9, s. 38.

u.o.z.o.z., zgodnie z którym opieka nad zabytkiem polega na zapewnieniu warunków naukowego badania i dokumentowania zabytku, a także art. 5 pkt 5 u.o.z.o.z., na gruncie którego na dysponencie zabytku ciąży obowiązek zapewnienia warunków popularyzowania i upowszechniania wiedzy o nim oraz jego znaczeniu dla historii i kultury. Można przypuszczać, że ustawodawca przyjął założenie, iż wskazane obowiązki ze swej istoty obejmują badanie i popularyzowanie wartości niematerialnych związanych z zabytkiem rozumianym jako swoisty dokument historii. Nie rozwiązuje to jednak sytuacji nazw samoistnie zasługujących na ochronę.

Na szczególną uwagę zasługuje kwestia ochrony wynikającej *stricte* z wpisu do rejestru nazw zabytków na podstawie art. 9 ust. 2 u.o.z.o.z. Wpis do rejestru rodzi liczne konsekwencje wobec dziedzictwa materialnego, wprowadzając m.in. szczególne wymogi przy zagospodarowaniu zabytku nieruchomego na cele użytkowe (art. 25 u.o.z.o.z.), ograniczenia w obrocie zabytkami (art. 26 u.o.z.o.z.), obowiązki informacyjne w zakresie stanu zabytków (art. 28 u.o.z.o.z.) czy konieczność uzyskania szeregu pozwoleń na wymienione przez ustawodawcę działania (art. 36 u.o.z.o.z.). Odpowiedniemu zastosowaniu ww. przepisów do nazw stoi przede wszystkim ich istota, a także fakt, iż w warstwie językowej odwołują się one jedynie do zabytków jako obiektów zdefiniowanych w art. 3 pkt 1 u.o.z.o.z., którego to pojęcia nie sposób zaimplementować do wartości niematerialnych. Nie oznacza to jednak, że wpis do rejestru zabytku pośrednio nie stwarza żadnych możliwości w zakresie ochrony jego nazwy. Warto zwrócić uwagę na art. 36 ust. 1 pkt 10 u.o.z.o.z., zgodnie z którym pozwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków wymaga umieszczanie na zabytku wpisanym do rejestru: urządzeń technicznych, tablic reklamowych lub urządzeń reklamowych w rozumieniu u.p.z.p. oraz napisów, z zastrzeżeniem art. 12 ust. 1 (tj. z wyjątkiem znaku informującego, że zabytek podlega ochronie). W istocie pozwolenie to może dotyczyć np. umieszczenia napisu zawierającego nową nazwę danego zabytku (inną niż geograficzna, tradycyjna lub historyczna), a uzasadnieniem odmowy jego udzielenia może być uszczerbek wartości historycznej, jaki nastąpiłby w przypadku modyfikacji tego napisu. Źródeł możliwości ingerencji w zakresie ochrony nazw można doszukać się również w art. 36 ust. 11 u.o.z.o.z., zgodnie z którym co do zasady pozwolenia wymagają wszelkie działania, które mogłyby prowadzić do naruszenia substancji lub zmiany wyglądu zabytku wpisanego do rejestru. Na tej podstawie wojewódzki konserwator zabytków poprzez odmowę wydania pozwolenia mógłby zahamować wszelkie zmiany w zakresie materialnych nośników nazw umieszczonych na zabytku.

Powyższe mechanizmy ingerencji wynikają jednak nie z ochrony samej nazwy, ale z ochrony zabytku, którego ta jest desygnatem; przez to mogą odnosić się wyłącznie do ograniczonego katalogu nazw. Potwierdzałoby to, że w istocie przepisy art. 6 ust. 2 oraz art. 9 ust. 2 u.o.z.o.z. w aktualnym stanie prawnym stanowią w istocie *leges imperfectae*, zaś sama nazwa w praktyce może być chroniona wyłącznie jako element wartości historycznej zabytku. Jak już jednak sygnalizowano, wydaje

się, że podejście to nie jest zgodne z intencją ustawodawcy, który wyraźnie wyodrębnił nazwy jako wartości niematerialne od zabytków jako takich. W tym zakresie występuje zatem luka prawna, jaka powstała wskutek braku wdrożenia jakichkolwiek instrumentów prawnych dostosowanych do specyfiki przedmiotu ochrony.

Do wskazanego problemu podejść można dwojako. Z jednej strony możliwe jest stwierdzenie, że obecny zakres ochrony nazw – wynikający w praktyce i tak wyłącznie z ochrony zabytku jako materii niosącej ze sobą pewne wartości niematerialne – jest wystarczający, ewentualnie wymaga uzupełnienia poza systemem ochrony zabytków[21]. Wówczas art. 6 ust. 2 oraz art. 9 ust. 2 u.o.z.o.z. (w części, w jakiej dotyczy nazw) należałoby uznać za przepisy zbędne, gdyż ich postanowienia nie niosą ze sobą żadnych praktycznych skutków w zakresie ochrony. Z drugiej strony rozważyć należy możliwość uzupełnienia aktualnych uregulowań o nowe rozwiązania. W tym zakresie warto byłoby rozszerzyć zakres nazw mogących podlegać wpisowi do rejestru na nazwy nie tylko zabytków nieruchomych objętych wpisem, ale na wszelkie nazwy związane z zabytkiem (nie tylko nieruchomym). Można zaproponować jeszcze szersze potraktowanie kwestii ochrony dóbr niematerialnych na gruncie u.o.z.o.z. poprzez wprowadzenie definicji zabytku niematerialnego – wówczas nazwy podlegać mogłyby ochronie ze względu na swoje samoistne wartości (co wydaje się być spójne z intencją wynikającą z aktualnego brzmienia art. 6 ust. 2 u.o.z.o.z.), bez konieczności wykazywania ich związku z zabytkowym obiektem materialnym. Kolejnym postulatem *de lege ferenda* może być ustalenie zasad udziału wojewódzkiego konserwatora zabytków w procedurze oficjalnego nadawania lub zmiany nazw wpisanych do rejestru. Wymagałoby to współdziałania z kompetentnymi organami (np. radą gminy w przypadku nazewnictwa ulic), np. w formie uzgodnienia[22]. Taką propozycję zawarto zresztą w przywoływanym już projekcie ustawy o ochronie dziedzictwa narodowego, w którego art. 41 ust. 3 uznano, że uzgodnienia z wojewódzkim konserwatorem zabytków wymaga zmiana historycznej nazwy jednostki osadniczej i obiektu fizjograficznego, ulicy albo placu, jeżeli zostały one wpisane do rejestru zabytków.

[21] W tym miejscu warto przypomnieć, że do 1990 r. poza systemem ochrony zabytków obowiązywało zarządzenie Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 28 czerwca 1968 r. o ustaleniu wytycznych w sprawie nadawania nazw ulicom i placom oraz numeracji nieruchomości (M.P. 1968, nr 30, poz. 197), zgodnie z którym przy ustalaniu nazw ulic należało uwzględniać m.in. tradycje nazewnicze przyjęte w danym rejonie czy jednolity charakter nazewnictwa ulic w danym rejonie. Obecnie kompetencje w zakresie nadawania lub zmiany nazw powierzono radom gminy (zob. art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym; Dz.U. 2019, poz. 506 ze zm.) bez sprecyzowania w jakiejkolwiek formie kryteriów, którymi organ ten powinien się kierować. Zob. P. Dobosz, *Miejsce nazewnictwa*…, s. 118.

[22] Taką propozycję zawarto zresztą w przywoływanym już projekcie ustawy o ochronie dziedzictwa narodowego, w którego art. 41 ust. 3 uznano, że uzgodnienia z wojewódzkim konserwatorem zabytków wymaga zmiana historycznej nazwy jednostki osadniczej i obiektu fizjograficznego, ulicy albo placu, jeżeli zostały one wpisane do rejestru zabytków. Na postulat ten wskazuje też P. Dobosz. Zob. *ibidem*.

Podsumowanie

Jak wynika z powyższej analizy, w przypadku regulacji dotyczących ochrony nazw w ramach prawnej ochrony zabytków można dostrzec niekonsekwencję ustawodawcy, co przekłada się na liczne niedoskonałości w funkcjonowaniu omówionych przepisów w praktyce. Z jednej strony ustawodawca w art. 6 ust. 2 u.o.z.o.z. zdaje się wyraźnie wyodrębniać nazwy jako odrębne od samych zabytków dobro, z drugiej zaś w art. 9 ust. 2 u.o.z.o.z. uzależnia się wpis nazwy do rejestru od tego, by jej desygnatem był konkretny zabytek, co wyklucza jej samoistną ochronę. Niepokoi również brak jakichkolwiek przepisów, które wdrażałyby odpowiednie dla ochrony nazw mechanizmy nadzoru ze strony wojewódzkiego konserwatora zabytków. W u.o.z.o.z. nie ma także postanowień, które nakładałyby obowiązki w zakresie ochrony nazw na dysponenta obiektu, do którego się odnoszą, bądź na organy kompetentne w zakresie ich nadawania lub zmiany.

Jak zatem widać, ochrona nazw jako dóbr niematerialnych na gruncie u.o.z.o.z. jest wyłącznie szczątkowa. Wszelkie mechanizmy ochronne możliwe do zastosowania dotyczą jedynie materialnych nośników nazw i w istocie mogą być zastosowane niezależnie od regulacji art. 6 ust. 2 i art. 9 ust. 2 u.o.z.o.z. Efektywne wdrożenie instrumentów dopasowanych do ochrony nazw jest niemożliwe do dokonania w drodze analogii ze względu na specyfikę dziedzictwa niematerialnego. Trzeba mieć na uwadze również fakt, iż organy nadzoru konserwatorskiego jako organy administracji publicznej mogą działać tylko na podstawie i w granicach prawa, co z kolei czyni nieuprawnionym rozszerzanie wykładni dotyczącej zabytków materialnych na wartości niematerialne. W konsekwencji niezbędne wydaje się być dokonanie zmian legislacyjnych. Rozważyć można także wyłączenie materii dziedzictwa niematerialnego (obejmującego nie tylko nazwy, ale i inne dobra) z zakresu u.o.z.o.z. i uregulowanie jej w odrębnym akcie prawnym.

Bibliografia

Dobosz P., *Miejsce nazewnictwa historycznego jako niematerialnego dobra kultury w systemie prawa*, „Ochrona Zabytków" 1997, nr 50/2.

Dobosz P., *Ochrona nazw historycznych w obrębie prawnej ochrony zabytków*, „Ochrona Zabytków" 1989, nr 39/1(152).

Ginter A., Michalak A., *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*, Warszawa 2016, Lex.

Goszczyńska J., *Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego miasta Międzychód – utrudnieniem czy pomocą dla inwestorów i służb konserwatorskich*, „Kurier Konserwatorski" 2010, nr 9.

Handke K., *Nazewnictwo miejskie – świadek epoki i cenny zabytek*, „Ochrona Zabytków" 2004, nr 3–4.

Handke K., *Ochrona zabytków niematerialnych na przykładzie nazewnictwa miejskiego* [w:] *O zabytkach. Opieka. Ochrona. Konserwacja*, red. T. Rudkowski, Warszawa 2005.

http://ksng.gugik.gov.pl/.

https://www.nid.pl/pl/Informacje_ogolne/Zabytki_w_Polsce/rejestr-zabytkow/zestawienia-zabytkow-nieruchomych/.

Jagielska-Burduk A., *Zabytek ruchomy*, Warszawa 2011.
Schmidt P., *Wartość zabytku a wartość zabytkowa* [w:] *Wartości w prawie administracyjnym*, red. J. Zimmermann, Warszawa 2015, Lex.
Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Komentarz, red. M. Cherka, Warszawa 2010, Lex.
Witwicki M.T., *Kryteria oceny wartości zabytkowej obiektów architektury jako podstawa wpisu do rejestru zabytków*, „Ochrona Zabytków" 2007, nr 1.
Wróblewska D., *Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego*, Gdańsk 2016, http://www.geomatyka.eu/publikacje/isbn9788394735715/isbn9788394735715.pdf.
Zalasińska K., *Prawna ochrona zabytków nieruchomych*, Warszawa 2010.

Streszczenie

Przepisy ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami dotyczą przede wszystkim ochrony dziedzictwa materialnego. Niemniej ustawodawca w kilku przepisach wskazanego aktu prawnego odwołał się również do wartości niematerialnych, takich jak nazwy geograficzne, tradycyjne czy historyczne. Kwestii ich ochrony wprost poświęcone zostały jednak wyłącznie dwa lakoniczne w swej treści przepisy – jeden z nich stanowi ogólnie o możliwości ochrony nazw (art. 6 ust. 2), drugi zaś – o możliwości wpisania do rejestru nazw wpisanych do rejestru zabytków nieruchomych (art. 9 ust. 2). Powyższe czyni zasadnym refleksję, w jakich okolicznościach nazwa może być objęta ochroną i na czym konkretnie ochrona ta powinna polegać. Mając to na uwadze, w artykule w pierwszej kolejności przeanalizowano sam status nazw jako przedmiotu ochrony. Kolejno uwagę poświęcono zakresowi ochrony nazw.

Słowa kluczowe: nazwa, zabytek, ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, wartości niematerialne

LEGAL PROTECTION OF NAMES CONSIDERED AS INTANGIBLE VALUES ON THE GROUNDS OF THE ACT OF 23 JULY 2003 ON THE PROTECTION OF MONUMENTS AND THE GUARDIANSHIP OF MONUMENTS

Summary

Regulations of the Act from 23 July 2003 on the Protection of Monuments and the Guardianship of Monuments concerns especially material heritage. Nevertheless, the legislator in several articles of mentioned act has referred also to intangible values, such as geographical, traditional and historic names. As regards the question of their protection, it has been mentioned only in two laconic provisions – one of them concerns possibility of names' protection in general (art. 6 par. 2), while the second one stipulates that the name of immovable historic monument entered in the register of monuments may be also listed in such register. Bearing this in mind, the reflection is needed under which circumstances name may be protected and what are the specific rules of such a protection. Given the above, in the article, as a first issue, status of the names has been analyzed. Furthermore, attention has been paid to the scope of protection.

Keywords: name, historic monument, the Act on the Protection of Monuments and the Guardianship of Monuments, intangible value

ACTA IURIDICA RESOVIENSIA Nr 1(32)/2021
ISSN 2720-0574 DOI: 10.15584/actaires.2021.1.7

Grzegorz Łaskawski

Uniwersytet Rzeszowski
ORCID: 0000-0003-3640-1300

DOWODY OSOBISTE W POLSCE

Wprowadzenie

Problematyka dotycząca dowodów osobistych jest jednym z najważniejszych elementów składających się na obszar zainteresowań materialnego prawa administracyjnego. Punktem wyjścia dotyczącym rozważań na ten temat jest niewątpliwie pojęcie dokumentu tożsamości. Warto w tym miejscu odnieść się do znaczeniem terminów, które składają się na to pojęcie, czyli słów „dokument" oraz „tożsamość". Pierwsze z nich wywodzi się z łacińskiego *documentum*[1]. Zasadniczo kojarzy się z kwestiami istotnymi, które mogą wpływać na sytuację prawną określonych podmiotów, będąc potwierdzeniem określonych okoliczności. Dokumenty stanowią poświadczenie prawdziwości danego faktu i mają doniosłe znaczenie w funkcjonowaniu jednostek, społeczeństw oraz państw[2]. Natomiast jeżeli chodzi o etymologię słowa „tożsamość", pochodzi ono od łacińskiego *identicus*, które oznacza „taki sam". W języku polskim powstało ono przez złożenie słów ten-sam, tenże-sam i oznacza zgodność, czyli „bycie tym samym", a zatem „identyczność"[3]. Jedna z definicji zawartych w słowniku języka polskiego wskazuje, że „tożsamość to fakty, cechy, dane personalne pozwalające zidentyfikować jakąś osobę"[4].

W prawie polskim nie można odnaleźć definicji legalnej dokumentu tożsamości, natomiast w doktrynie panuje spór co do zakresu katalogu zawierającego tego typu dokumenty. Polega on na zróżnicowaniu stanowisk odnośnie do problemu, czy za dokument stwierdzający tożsamość można uznać jeden,

[1] K. Czaplicki, *Dokumenty tożsamości. Jawność i bezpieczeństwo*, Warszawa 2016, s. 1.

[2] J. Błachut, *Wstęp* [w:] *Dokument jako przedmiot ochrony prawnokarnej*, Warszawa 2011, https://sip.lex.pl/#/monograph/369234385/4?keyword=Dokument%20jako%20przedmiot%20ochrony%20prawnokarnej&tocHit=1&cm=SFIRST (27.12.2020).

[3] H. Pietrzak, *Prawo do ustalenia tożsamości w polskim porządku prawnym*, Warszawa 2014, s. 90.

[4] https://sjp.pwn.pl/sjp/to%C5%BCsamo%C5%9B%C4%87;2530211(27.12.2020).

dwa lub znacznie szerszą ich listę[5]. M. Kalitowski wskazuje, że funkcję taką pełni wyłącznie dowód osobisty[6]. Z kolei K. Czaplicki podzielił dokumenty tożsamości wydawane w Polsce na wydawane obywatelom, a także wydawane cudzoziemcom. Do pierwszej grupy zaliczył dowód osobisty oraz paszport, a także jako szczególny rodzaj – książeczkę wojskową oraz książeczkę żeglarską. Pozostałe dokumenty, które funkcjonują w obrocie prawnym, jak np. prawo jazdy czy legitymacja studencka, według tego autora nie stwierdzają tożsamości, lecz jedynie są podstawą do jej ustalenia, bądź – jeżeli wynika to z przepisów prawa – mogą pełnić funkcję uzupełniających dokumentów tożsamości. Jeżeli zaś chodzi o dokumenty wydawane cudzoziemcom, Czaplicki wymienia polski dokument podróży dla cudzoziemca, tymczasowy polski dokument podróży dla cudzoziemca, jak również dokument potwierdzający posiadanie zgody na pobyt tolerowany, kartę pobytu oraz polski dokument tożsamości cudzoziemca[7].

Biorąc pod uwagę całokształt dokumentów tożsamości, należy stwierdzić, że w stosunkach prawnych istniejących w Polsce podstawowym dokumentem tożsamości bezsprzecznie jest dowód osobisty. Wynika to przede wszystkim z faktu jego obligatoryjnego posiadania przez określone podmioty, w przeciwieństwie do fakultatywnego charakteru pozostałych dokumentów. Zaznaczyć należy także jego referencyjność, tzn. stanowi on podstawę do wydawania pozostałych dokumentów stwierdzających tożsamość. Poza swoją najważniejszą rolą wymienioną na początku dowód osobisty spełnia szereg dodatkowych funkcji[8]. Znaczny zakres danych, który składa się na jego treść, sprawia, że może pełnić rolę substytutu dla wielu zaświadczeń bądź innych dokumentów urzędowych. Ponadto sam w rozumieniu art. 76 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego[9] jest dokumentem urzędowym. Dowód osobisty sporządzony przez właściwy organ w przepisanej formie stanowi potwierdzenie wszystkiego, co jest w nim urzędowo zawarte. Korzysta z kwalifikowanej mocy dowodowej wynikającej z domniemania jego prawdziwości[10]. Zgodnie z wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 4 lutego 2014 r. „legitymowanie się dowodem osobistym w celu potwierdzenia prawdziwości danych osobowych jest dozwolonym przez prawo sposobem wykazania danych osobowych i temu celowi służy ten dokument”[11].

[5] K. Banasik, *Dokumenty stwierdzające tożsamość*, „Prawo i Prokuratura” 2018, nr VI, s. 99.

[6] M. Kalitowski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Filar, Warszawa 2016, s. 1487.

[7] K. Czaplicki, *Dokumenty tożsamości*…, s. 56–57.

[8] I. Jaworska, *Nowe zasady wydawania dowodów osobistych*, „Samorząd Terytorialny” 2015, nr 7–8, s. 88.

[9] Dz.U. 2020, poz. 256.

[10] M. Wilczyńska, P. Wilczyński, *Dowody osobiste* [w:] *Prawo administracyjne materialne*, red. M. Stahl, Warszawa 2016, s. 218.

[11] Sygn. I GSK 632/12, Lex nr 1497255.

Rys historyczny

Początki istnienia dowodów osobistych w Polsce sięgają okresu II Rzeczypospolitej. Jako pierwszy akt prawny, który regulował tę kwestię, wskazuje się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 listopada 1918 r. w sprawie tymczasowych dowodów[12], z którego wynikał obowiązek ich posiadania przez każdego obywatela przebywającego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej po ukończeniu 15 lat. Jednak pomimo faktu, że formalnie dokument ten nazywany był dowodem osobistym, w główniej mierze służył on raczej funkcjom odpowiadającym paszportom, ponieważ uprawniał przede wszystkim do przekraczania granicy kraju. Wydawane wówczas dowody osobiste odgrywały bardzo ważną rolę w procesie unifikacji odrodzonego państwa z uwagi m.in. na to, że znaczna część ludności nie posiadała *de facto* żadnych dokumentów. Przyjmowały one postać książeczki, w których umieszczano dane posiadacza obejmujące m.in. imię i nazwisko, imiona rodziców miejsce i datę urodzenia, jak również wzrost, kolor włosów i oczu, religię, zawód, narodowość itd.[13]

Kolejną regulacją umożliwiającą władzom wydawanie krajowych dokumentów tożsamości było rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności[14]. Przepisy te nie przyznawały jednak dowodom osobistym szczególnego statusu dokumentu urzędowego, ponieważ przewidywały możliwość kontroli ruchu ludności na podstawie ogółu dokumentów potwierdzających tożsamość posiadacza, które zostały wydane przez organy administracji publicznej. Rola dowodu osobistego sprowadzała się tylko do ułatwienia procesu legitymowania. Rozporządzenie nie wprowadzało obowiązku posiadania dowodu osobistego, tworząc w tym zakresie jedynie uprawnienie. Forma dokumentu na podstawie tej regulacji miała bardzo prostą postać – papierowej karty podzielonej na cztery strony. Pomimo nowelizacji wprowadzonych ustawą z dnia 15 marca 1932 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli rucha ludności[15] status prawny dowodu osobistego nie uległ znaczącym przeobrażeniom aż do lat 50. W nowej rzeczywistości społeczno-politycznej wydany został wówczas przez Radę Ministrów dekret o dowodach osobistych[16]. Regulacja ta przewidywała obowiązkowe posiadanie tego dokumentu przez każdego obywatela od chwili ukończenia 18. roku życia, a także nadawała mu szczególną moc dowodową, przyznając łącznie z tymczasowym zaświadczeniem tożsamości status wyłącznych dowodów pozwalających na stwierdzenie tożsamości osób legitymujących się nimi[17].

[12] M.P. nr 233.
[13] K. Czaplicki, *Dokumenty tożsamości*…, s. 83.
[14] Dz.U. nr 32, poz. 309 ze zm.
[15] Dz.U. nr 38, poz. 390.
[16] Dz.U. nr 55, poz. 382 ze zm.
[17] M. Wilczyńska, P. Wilczyński, *Dowody osobiste*, s. 187–188.

Następne zmiany w zakresie dotyczącym wydawania dowodów osobistych nadeszły wraz z ustawą z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych[18]. Zgodnie z nią rolą dowodu osobistego było stwierdzanie tożsamości danej osoby, a także poświadczanie obywatelstwa polskiego. Ponadto ustawa wprowadzała obowiązek jego posiadania przez obywateli polskich zamieszkałych na terytorium RP, którzy ukończyli 18 lat, jak również tych, którzy ukończyli 15 lat, a pozostawali w stosunku pracy lub nie zamieszkiwali wspólnie z osobami sprawującymi nad nimi władzę rodzicielską lub opiekę, albo już nie podlegali takiej władzy lub opiece. Oprócz obowiązku zostało także wprowadzone prawo do posiadania dowodu osobistego przysługujące osobie, która ukończyła 13. rok życia. Zakres danych, które zawierał ten dokument, można było podzielić na dwie kategorie, mianowicie umożliwiające stwierdzenie tożsamości oraz pozwalające na dokonywanie czynności prawnych i faktycznych albo wskazanie sytuacji prawnej konkretnego posiadacza[19]. Dowód osobisty od 1951 r. aż do 2000 r. wydawany był w formie książeczki, natomiast po wejściu w życie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 listopada 2000 r. w sprawie wzoru dowodu osobistego oraz trybu postępowania w sprawach wydawania dowodów osobistych, ich wymiany, zwrotu lub utraty[20] od 1 stycznia 2001 r. – już w formie spersonalizowanej karty identyfikacyjnej wykonanej z tworzywa sztucznego[21].

Charakterystyka ogólna dowodów osobistych

Zagadnienia dotyczące dowodów osobistych reguluje obecnie ustawa z dnia 6 sierpnia 2010 r. o dowodach osobistych[22], która zastąpiła ustawę z 1974 r. Weszła ona w życie 1 marca 2015 r., jednak dokumenty, które zostały wydane przed tą datą na podstawie uprzedniej regulacji, są ważne do czasu upływu wskazanych w nich terminów[23].

W art. 4 ust. 1 ustawy wskazana została podstawowa funkcja dowodu osobistego, a mianowicie że jest on dokumentem stwierdzającym tożsamość i obywatelstwo polskie osoby na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz innych państw członkowskich Unii Europejskiej, państw Europejskiego Obszaru Gospodarczego nienależących do Unii Europejskiej oraz państw niebędących stronami umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym, których obywatele mogą korzystać

[18] Dz.U. nr 14, poz. 85.
[19] N. Kalinowska, *Elektroniczne dowody osobiste*, „Zeszyty Prawnicze" 2018, nr 18.4, s. 215.
[20] Dz.U. nr 112, poz. 1182 ze zm.
[21] M. Wilczyńska, P. Wilczyński, *Dowody osobiste*, s. 188.
[22] Dz.U. 2020, poz. 332.
[23] E. Ura, *Prawo administracyjne*, Warszawa 2015, s. 291.

ze swobody przepływu osób na podstawie umów zawartych przez te państwa ze Wspólnotą Europejską i jej państwami członkowskimi oraz na podstawie jednostronnych decyzji innych państw uznających ten dokument za wystarczający do przekraczania ich granic. Ponadto ust. 2 tego artykułu określa, że dowód osobisty uprawnia do przekraczania granic państw wymienionych powyżej. Odnośnie do omawianej funkcji Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 28 czerwca 2018 r. słusznie wskazał, że „fakt, iż dowód osobisty stwierdza tożsamość i obywatelstwo polskie, nie oznacza, że wydanie dowodu osobistego stanowi jakikolwiek akt prawotwórczy. Oznacza to jedynie, że przy braku innych dowodów przeciwnych osoba legitymująca się takim dokumentem może być uważana za obywatela polskiego”[24].

Prawo posiadania dowodu osobistego zgodnie z obecnymi regulacjami przysługuje każdemu obywatelowi Rzeczypospolitej Polskiej. Wynika z tego, że zasadniczo jedyną przesłanką do jego uzyskania jest posiadanie obywatelstwa polskiego, w przeciwieństwie do poprzednich regulacji, gdzie istniał wymóg osiągnięcia odpowiedniego wieku. Dlatego posiadanie dowodu osobistego nie jest zależne od zdolności do czynności prawnych danej osoby. Okoliczności te mają jednak znaczenie przy procedurze wydawania dokumentu oraz odnośnie do terminu jego ważności[25]. Prawo przeradza się w obowiązek, gdy obywatel zamieszkujący terytorium Polski osiąga pełnoletność, przez którą należy rozumieć zarówno ukończenie 18 lat, jak i nabycie jej przez zawarcie małżeństwa w niższym wieku[26]. Podkreślić należy jednak, że obowiązek ten związany jest z faktem zamieszkania na terytorium Polski i nie dotyczy obywateli pozostających na stałe za granicą[27]. Natomiast uchylanie się od tego obowiązku związane jest z zawartą w art. 79 ustawy sankcją karną ograniczenia wolność albo grzywny.

Dowód osobisty nie może zostać wydany cudzoziemcowi. Z wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 20 listopada 2012 r. wprost wynika, że jest on „dokumentem jedynie poświadczającym tożsamość i obywatelstwo polskie. Wydanie obywatelowi innego państwa stanowi naruszenie skutkujące unieważnieniem dokumentu”[28]. Ponadto ustawa nakłada obowiązek niezwłocznego zwrotu dowodu osobistego do organu dowolnej gminy lub konsula RP przez osobę, która utraciła obywatelstwo polskie. Zaniechanie tego obowiązku zagrożone jest takimi samymi konsekwencjami prawnymi jak uchylanie się od posiadania dowodu osobistego.

[24] Sygn/ II OSK 301/17, Lex nr 2523699.

[25] P. Wilczyński, *Dowody osobiste* [w:] *Prawo administracyjne materialne*, red. M. Stahl, Warszawa 2020, s. 187.

[26] Zgodnie z art. 10 § 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. 2020, poz. 1740) przez zawarcie małżeństwa małoletni uzyskuje pełnoletność i nie traci jej w razie jego unieważnienia.

[27] I. Jaworska, *Nowe zasady*…, s. 88.

[28] Sygn. II OSK 1300/11, Lex nr 1291898.

Zgodnie art. 6 ustawy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej może posiadać tylko jeden ważny dowód osobisty, który nie zawiera danych osób trzecich. Sam zakres informacji, które zawierał dokument, istotnie się zmienił na przestrzeni ostatnich lat. Aktualnie jest w nim zdecydowanie mniej danych niż w dowodach w formie książeczkowej, a także wydawanych przed wejściem w życie ustawy o dowodach osobistych w postaci spersonalizowanej karty identyfikacyjnej[29]. Obecnie dowód osobisty składa się z warstwy graficznej i elektronicznej. Ustawa w art. 12 zawiera zamknięty katalog danych, które znajdują się w warstwie graficznej. Są to mianowicie dane dotyczące osoby, czyli: nazwisko, imię (imiona), nazwisko rodowe, imiona rodziców, data i miejsce urodzenia, płeć, wizerunek twarzy, numer PESEL, obywatelstwo, oraz dane dotyczące dowodu osobistego, tj. seria i numer dowodu osobistego, data wydania, data ważności, oznaczenie organu wydającego dowód osobisty oraz numer CAN (numer dostępowy zamieszczony w postaci cyfr na awersie i w postaci kodu kreskowego na rewersie blankietu dowodu osobistego, którego podanie jest wymagane w celu nawiązania za pośrednictwem czytnika kart połączenia między warstwą elektroniczną dowodu osobistego a urządzeniem lub systemem teleinformatycznym).

Ważność dowodu osobistego nie jest bezterminowa, bowiem traci on ją z upływem terminu, który liczony jest od jego wydania, wskutek czego pozbawiony zostaje cech umożliwiających korzystanie z niego. Okres ten zróżnicowany jest w zależności wieku osoby posiadacza. Wydany osobie, która ukończyła 5. rok życia, jest ważny przez 10 lat, natomiast wydawany osobom, które nie osiągnęły tego wieku – 5 lat od daty wydania. Ograniczenia te wynikają przede wszystkim z oczywistych zmian wizerunku człowieka dokonujących się wraz z dorastaniem i starzeniem, które mogłyby powodować trudności w identyfikacji osoby na podstawie fotografii włączonej do dokumentu. W przypadku dzieci do 5. roku życia przyjęto, że procesy te zachodzą szybciej, stąd krótszy okres ważności dokumentu[30]. Kwestia ta znajduje potwierdzenie także w orzecznictwie. Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 7 maja 2014 r. uznał, że „celem wprowadzenia wymogu aktualności zdjęcia w dowodzie osobistym jest możliwość dokonania bezspornej identyfikacji posiadacza dowodu osobistego. Z tych też przyczyn ważność dowodu osobistego została ograniczona do 10 lat”[31].

Obowiązki związane z wydawaniem dowodów osobistych spoczywają na organach gmin, a konkretnie – wójcie (burmistrzu, prezydencie miasta), i są to zadania zlecone z zakresu administracji rządowej. Nadzorowanie nad tym obszarem zadań należy do kompetencji właściwych miejscowo wojewodów, którzy

[29] P. Wilczyński, *Dowody osobiste*…, s. 187.

[30] W. Maciejko [w:] *Ustawa o dowodach osobistych. Komentarz*, Warszawa 2013, art. 7, https://sip.lex.pl/#/commentary/587488523/285963?keyword=dow%C3%B3d%20osobisty&tocHit=1&cm=SREST (29.12.2020)

[31] Sygn. II OSK 2876/12, Lex nr 1575606.

pełnią również funkcję organów odwoławczych od decyzji wydanych w tych sprawach. Wydanie dowodu osobistego jest czynnością materialno-techniczną, do której konieczny jest wniosek. W drodze decyzji administracyjnej dokonywane jest rozstrzygnięcie o odmowie wydania dowodu osobistego, a także stwierdzenie jego nieważności. W przeciwieństwie do wcześniejszych regulacji, obecnie nie pobiera się opłaty za wydanie dowodu osobistego[32]. Co bardzo istotne, wniosek może być złożony do organu dowolnej gminy w formie pisemnej bądź dokumentu elektronicznego na zasadach określonych ustawą z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne[33]. Zgodnie z art. 25 ustawy o dowodach osobistych zasadniczo uprawnienie takie przysługuje jedynie osobie, która posiada pełną zdolność do czynności prawnych, z zastrzeżeniem, że obywatel obowiązany do posiadania dokumentu też może tego dokonać, jednak nie wcześniej niż 30 dni przed datą 18. urodzin. W innych przypadkach w imieniu wnioskodawcy wniosek składa rodzic, opiekun prawny lub kurator.

Złożenie wniosku w formie pisemnej wymaga każdorazowo obecności wnioskodawcy z wyjątkiem osób, które nie ukończyły 5. roku życia. Możliwe jest przyjęcie wniosku w miejscu pobytu osoby występującej z wnioskiem w razie niemożności złożenia w formie pisemnej, wynikającej z choroby, niepełnosprawności lub innej niedającej się usunąć przeszkody.

Termin do wydania dowodu osobistego wynosi do 30 dni od dnia złożenia wniosku, jednak po zawiadomieniu wnioskodawcy może on być przedłużony w szczególnie uzasadnionych przypadkach. Odbiór dokumentu wymaga osobistego stawiennictwa z wyłączeniem osób, które nie ukończyły 5. roku życia, jak również nieposiadających pełnej zdolności do czynności, prawnych uprzednio obecnych przy składaniu wniosku o jego wydanie.

Na podstawie art. 32 ustawy organ gminy obowiązany jest odmówić wydania dowodu osobistego, jeżeli wnioskodawca złożył wniosek z naruszeniem przepisów ustawy lub gdy fotografia załączona do wniosku składanego elektronicznie nie spełnia wymogów. Taka decyzja posiada rygor natychmiastowej wykonalności, a odwołanie od niej rozpatruje się w terminie 14 dni.

Ustawa w art. 46 wskazuje również, kiedy następuje wydanie nowego dowodu osobistego, m.in. w przypadku, gdy upłynął termin jego ważności, dane wpisane do dokumentu uległy zmianie (nie dotyczy to nazwy organu wydającego), zmiany wizerunku twarzy posiadacza w stopniu utrudniającym lub uniemożliwiającym identyfikację czy też żądania wymiany na dokument z warstwą elektroniczną. Osoba, która utraciła dowód osobisty (należy przez to rozumieć brak fizycznej kontroli nad nim) lub której dokument został uszkodzony, ma obowiązek niezwłocznie zgłosić ten fakt osobiście organowi każdej gminy bądź u dowolnego

[32] P. Wilczyński, *Dowody osobiste*…, s. 189–190.

[33] Dz.U. 2020, poz. 346 ze zm.

konsula polskiego. Możliwe jest także zgłoszenie w formie dokumentu elektronicznego, na zasadach określonych w ustawie o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne, w organie gminy, który wydał dowód osobisty. Ustawa w art. 49 nakazuje osobie, która znalazła cudzy dowód osobisty, niezwłoczne przekazanie dokumentu organowi dowolnej gminy, Policji, innemu organowi administracji publicznej lub konsulowi RP. Natomiast organy te przekazują niezwłocznie dowód osobisty organowi, który go wydał w celu unieważnienia dokumentu. Osoba taka może też bez zbędnej zwłoki przekazać ten dokument posiadaczowi dowodu osobistego, który może również zawiadomić organy o utracie dowodu osobistego w celu jego unieważnienia.

E-dowód

Działania w kierunku wprowadzenia elektronicznych dowodów osobistych w Polsce podjęto już w 2006 r., wraz z zakończeniem prac nad wdrażaniem paszportów zawierających dane biometryczne. We wrześniu 2007 r. wydany został rządowy dokument, tzw. MasterPlan, który obejmował założenia projektu „pl.ID – polska karta ID" dotyczącego elektronicznych dowodów tożsamości, natomiast konkretne regulacje prawne obejmujące e-dowody stworzone zostały na gruncie ustawy o dowodach osobistych w 2010 r.[34] Jednak jeszcze przed wejściem w życie ustawy uchylone zostały przepisy, które przewidywały elektroniczną funkcjonalność dowodu osobistego. Było to spowodowane potrzebą dalszej pracy nad uwierzytelnianiem danych obywateli w systemach teleinformatycznych, zwłaszcza nad spójnością tych procesów. Decyzja ta podyktowana była także tym, że pierwotne przepisy ograniczały elektroniczną funkcjonalność tylko w obrębie terytorium Polski, co w związku z rozwiązaniami unijnymi groziło kosztowną zmianą systemu uwierzytelnienia w przypadku braku komplementarności polskich regulacji. Idea dokumentu hybrydowego nie została jednak porzucona[35]. W wyniku dalszych prac została uchwalona ustawa z dnia 6 grudnia 2018 r. o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw[36], która ostatecznie od 4 marca 2019 r. obok warstwy graficznej dokumentu wprowadziła też warstwę elektroniczną w postaci wbudowanego, niewidocznego chipa działającego po zbliżeniu do odpowiedniego czytnika. Powiązanie obydwu warstw polega na tym, że wiarygodność danych zawartych w warstwie graficznej dowodu osobistego można potwierdzić przez porównanie ich z danymi zawartymi w warstwie elektronicznej[37].

[34] K. Czaplicki, *Dokumenty tożsamości*…, s. 111.
[35] P. Wilczyński, *Dowody osobiste*…, s. 193.
[36] Dz.U. 2019, poz. 60.
[37] https://www.gov.pl/web/e-dowod (2.01.2021).

Zgodnie z art. 12a ustawy o dowodach osobistych warstwa elektroniczna dowodu osobistego obejmuje dane zamieszczone w warstwie graficznej (z wyjątkiem numeru CAN), jak również następujące certyfikaty:

- identyfikacji i uwierzytelnienia wraz z danymi umożliwiającymi identyfikację elektroniczną i uwierzytelnienie,
- podpisu osobistego wraz z danymi do składania podpisu,
- potwierdzenia obecności wraz z danymi umożliwiającymi jego użycie,
- przestrzeń umożliwiającą zamieszczenie kwalifikowanego certyfikatu podpisu elektronicznego zgodnego z art. 28 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 910/2014 z 23 lipca 2014 r. w sprawie identyfikacji elektronicznej i usług zaufania w odniesieniu do transakcji elektronicznych na rynku wewnętrznym oraz uchylającego dyrektywę 1999/93/WE[38].

Wdrożenie nowych rozwiązań sprawiło, że dowód osobisty stał się narzędziem identyfikacji o charakterze uniwersalnym w przestrzeni realnej oraz wirtualnej. Poza swoimi tradycyjnymi funkcjami pozwala on posiadaczom m.in. na podpisywanie dokumentów elektronicznych, potwierdzanie swojej obecności w konkretnym czasie i miejscu, a także uwierzytelnienie się w usługach elektronicznych administracji publicznej za pomocą profilu osobistego, gdzie przy obecnym zaawansowanym rozwoju techniki możliwości te mają coraz bardziej istotne znaczenie[39].

Nadchodzące zmiany w dowodach osobistych

Aktualnie skierowany został do Sejmu projekt ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw[40]. Powód konieczności nowelizacji tkwi w wymogu dostosowania przepisów krajowych dotyczących dowodów osobistych do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/1157 z 20 czerwca 2019 r. w sprawie poprawy zabezpieczeń dowodów osobistych obywateli Unii i dokumentów pobytowych wydawanych obywatelom Unii i członkom ich rodzin korzystającym z prawa do swobodnego przemieszczania się[41].

Państwa członkowskie Unii Europejskiej zobowiązane zostały do wdrożenia zmian do 2 sierpnia 2021 r. Najważniejszą z nich będzie wprowadzenie do warstwy elektronicznej dokumentu drugiej cechy biometrycznej w postaci odcisków

[38] Dz.U. UE L 2014.257.73.

[39] K. Czaplicki, *Nowe standardy identyfikacji tożsamości. Wyzwanie dla administracji* [w:] *Standardy współczesnej administracji i prawa administracyjnego*, red. Z. Duniewska, M. Stahl, A. Rabiega-Przyłęcka, Warszawa–Łódź 2019, s. 513.

[40] Numer wykazu prac legislacyjnych UC57.

[41] Dz.U. UE L 2019.188.67.

palców; ma to jednak dotyczyć tylko osób, które ukończyły 12. rok życia. Dla wnioskodawców, od których czasowo nie będzie możliwe pobranie odcisków palców, wprowadzone mają zostać dowody osobiste z terminem ważności do 12 miesięcy. Istotną zmianą, do której zobowiązują przepisy unijne, jest także powrót do warstwy graficznej podpisu posiadacza, który widniał już na dokumentach przed wejściem w życie ustawy o dowodach osobistych. W związku z powyższym modyfikacji ulegnie również opcja składania wniosku o wydanie dowodu osobistego drogą elektroniczną, która pozostanie możliwa jedynie dla osób do 12. roku życia. W pozostałych przypadkach konieczna będzie wizyta w urzędzie gminy w celu odwzorowania odcisków palców. Co należy podkreślić, dowody osobiste, które zostaną wydane przed wprowadzeniem tych zmian, mają zachować swoją ważność do upływu określonego w nich terminu[42].

Podsumowanie

Podsumowując problematykę dotyczącą dowodów osobistych, należy podkreślić, jak istotną rolę odgrywają one w aktualnym stanie prawnym. Unormowania dotyczące tych zagadnień odnoszą się bezpośrednio do węzła, jaki wynika ze stosunku państwo–obywatel. Dowód osobisty jest powszechnym dokumentem poświadczającym relację pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a jego posiadaczem, czyli obywatelem o tożsamości wskazanej w tym dokumencie. Istota dowodu osobistego wynika też z wielu innych jego funkcji, m.in. z możliwości swobodnego przekraczania granic niektórych państw przez jego posiadacza, bez konieczności przedstawiania innych dokumentów. Pozytywnie trzeba ocenić rozwiązania wprowadzone za pomocą warstwy elektronicznej dowodu osobistego, jak np. możliwość podpisywania dokumentów elektronicznych, które jak należy przypuszczać, że wraz ze wzrostem poziomu informatyzacji w społeczeństwie wyprą na dobre tradycyjne formy administrowania w nieodległej przyszłości.

Bibliografia

Banasik K., *Dokumenty stwierdzające tożsamość*, „Prawo i Prokuratura" 2018, nr VI.

Błachut J., *Dokument jako przedmiot ochrony prawnokarnej*, Warszawa 2011.

Czaplicki K., *Dokumenty tożsamości. Jawność i bezpieczeństwo*, Warszawa 2016.

Czaplicki K., *Nowe standardy identyfikacji tożsamości. Wyzwanie dla administracji* [w:] *Standardy współczesnej administracji i prawa administracyjnego*, red. Z. Duniewska, M. Stahl, A. Rabiega-Przyłęcka, Warszawa–Łódź 2019.

Jaworska I., *Nowe zasady wydawania dowodów osobistych*, „Samorząd Terytorialny" 2015, nr 7–8.

[42] https://www.gov.pl/web/radalegislacyjna/opinia-z-23-listopada-2020-r-o-projekcie-ustawy--o-zmianie-ustawy-o-dowodach-osobistych-oraz-niektorych-innych-ustaw#_ftnref6 (2.01.2021).

Kalinowska N., *Elektroniczne dowody osobiste*, „Zeszyty Prawnicze" 2018, nr 18.4.
Kalitowski M. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Filar, Warszawa 2016.
Maciejko W., *Ustawa o dowodach osobistych. Komentarz*, Warszawa 2013.
Pietrzak H., *Prawo do ustalenia tożsamości w polskim porządku prawnym*, Warszawa 2014.
Ura E., *Prawo administracyjne*, Warszawa 2015.
Wilczyńska M., Wilczyński P., *Dowody osobiste* [w:] *Prawo administracyjne materialne*, red. M. Stahl, Warszawa 2016.
Wilczyński P., *Dowody osobiste* [w:] *Prawo administracyjne materialne*, red. M. Stahl, Warszawa 2020.

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie znaczenia i ewolucji dowodów osobistych w Polsce. Stanowią one dokument stwierdzający tożsamość i poświadczający obywatelstwo polskie. Ich istota wynika także z szeregu innych funkcji, które pełnią. Każdy obywatel polski ma prawo posiadać dowód osobisty, a w przypadkach określonych w ustawie istnieje obowiązek jego posiadania. Dowód osobisty ulega ciągłym zmianom w związku z szybkim rozwojem administracji w celu dostosowania jej do nowych potrzeb.

Słowa kluczowe: dokument, tożsamość, dowód osobisty, obywatel

ID CARD IN POLAND

Summary

An identity card is a document that confirms identity and certifies Polish citizenship. It's essence also includes a number of other functions that are fulfilled. Every polish citizen has the right to have an ID card, and in certain legal cases, there is the duty to have it. The ID card is constantly changing due to a quick modifications of the administration to complement it's new needs.

Keywords: document, identity, ID card, citizen

ACTA IURIDICA RESOVIENSIA Nr 1(32)/2021
ISSN 2720-0574 DOI: 10.15584/actaires.2021.1.8

Filip Manikowski

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
ORCID: 0000-0001-6859-9230

DOCHODZENIE CYWILNOPRAWNYCH ROSZCZEŃ PACJENTÓW W POSTĘPOWANIACH PRZYSPIESZONYCH – UWAGI NA TLE PANDEMII COVID-19

Wprowadzenie

Celem niniejszego artykułu jest ustalenie, czy możliwe jest dochodzenie przez pacjentów[1] roszczeń cywilnoprawnych związanych z szeroko rozumianym procesem leczenia w postępowaniach przyśpieszonych[2]. Zagadnienie to jest o tyle istotne, że obecnie w Polsce panuje pandemia COVID-19. Jest to sytuacja wyjątkowo trudna dla polskiej służby zdrowia, która sprzyja nie tylko popełnianiu błędów medycznych, ale również naruszaniu praw pacjenta oraz ich dóbr osobistych. Potwierdza to raport Rzecznika Praw Pacjenta (dalej: RPP) z 21 października 2020 r. dotyczący problemów pacjentów w obliczu epidemii COVID-19[3]. Stwierdza się w nim, że od stycznia do września 2020 r. do Biura RPP wpłynęły 6952 pisemne wnioski od indywidualnych pacjentów, gdy tymczasem w tożsamym okresie poprzedniego roku było ich 4809. Stanowi to wzrost o ponad 44%. Z raportu wynika, że zgłaszane problemy w większości przypadków dotyczyły braku lub ograniczenia dostępności do świadczeń zdrowotnych. Wybór powyższego tematu jest uzasadniony również dokonaną ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1469; dalej: d.k.p.c.2019) nowelizacją przepisów regulujących postępowania przyspieszone.

[1] W niniejszym opracowaniu przez pojęcie „pacjent" będzie rozumiana osoba, która zwraca się o udzielenie lub której udzielane jest świadczenie zdrowotne – art. 3 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (Dz.U. 2020, poz. 849), dalej: u.p.p.

[2] Postępowaniami przyspieszonymi są postępowania odrębne, które charakteryzują się – względem postępowania „zwykłego" – uproszczonym przebiegiem, co sprzyja ich szybszemu zakończeniu. Zalicza się do nich postępowanie: nakazowe, uproszczone, upominawcze oraz elektroniczne postępowania upominawcze.

[3] Raport *Problemy pacjentów w obliczu epidemii COVID 19*, https://www.gov.pl/web/rpp/problemy-pacjentow-w-obliczu-epidemii-covid-19 (27.10.2020).

Podstawy odpowiedzialności

Szczegółowe omówienie wszystkich podstaw odpowiedzialności, które mogłyby mieć zastosowanie w związku z udzielaniem świadczeń zdrowotnych, wymagałoby przygotowania odrębnej monografii. Na potrzeby niniejszego opracowania wystarczające powinno być syntetyczne przedstawienie podstawowych kwestii związanych z tym zagadnieniem i odesłanie do odpowiedniej literatury w tym zakresie.

Roszczeń cywilnych związanych z szeroko rozumianym procesem leczenia można dochodzić na podstawie: przepisów ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. 2020, poz. 1740; dalej: k.c.) regulujących odpowiedzialność deliktową (*ex delicto*), kontraktową (*ex contractu*), z tytułu naruszenia dóbr osobistych (art. 23–24, art. 448 k.c.), jak również na podstawie art. 4 ust. 1 u.p.p.

W pierwszym przypadku wyodrębnia się trzy przesłanki powstania odpowiedzialności: zawinione działanie lub zaniechanie, szkodę oraz związek przyczynowy występujący pomiędzy nimi. Przykładem zawinionego działania jest popełnienie przez lekarza błędu w sztuce medycznej[4]. Źródłem odpowiedzialności deliktowej może być też zarażenie koronawirusem.

W drugim przypadku odpowiedzialność wynika z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, które powstało na skutek określonej czynności prawnej lub zaistnienia zdarzenia, z którym ustawa wiąże tego rodzaju odpowiedzialność[5]. Źródło tego zobowiązania jest różne w przypadku świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych i prywatnych[6]. Podstawą udzielania pierwszych jest umowa zawarta pomiędzy świadczeniodawcą (np. podmiotem leczniczym) a Narodowym Funduszem Zdrowia (art. 132 ust. 1 u.f.o.z.[7])[8]. Umowa ta ma charakter cywilnoprawny i jest umową o świadczenie na rzecz osoby trzeciej

[4] Więcej na temat tego zagadnienia: A. Fiutak, *Prawo w medycynie*, Warszawa 2013, s. 81–85; M. Nesterowicz, *Wina lekarza i szpitala. Błąd sztuki lekarskiej* [w:] *Prawo medyczne. Komentarze i glosy do orzeczeń sądowych*, Lex/el. 2014.

[5] R. Tanajewska, komentarz do art. 471 k.c. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, Lex/el. 2019.

[6] Jest to uproszczony podział przyjęty na potrzeby niniejszego opracowania. Więcej na temat źródeł finansowania: B. Sygit, D. Wąsik, *Finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej i zasady ich udzielania* [w:] *Prawo ochrony zdrowia*, Warszawa 2016; U. Drozdowska, *Cywilnoprawna prawna ochrona praw pacjenta*, Warszawa 2007, s. 225–240; P. Lenio, *Publicznoprawne źródła finansowania ochrony zdrowia*, Warszawa 2018.

[7] Ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. 2020, poz. 1398 ze zm.).

[8] Odnośnie do charakteru tej umowy zob. T. Sroka, komentarz do art. 132 u.f.o.z. [w:] *System Prawa Medycznego*, t. III: *Organizacja systemu ochrony zdrowia*, red. D. Bach-Golecka, R. Stankiewicz, Legalis/el. 2020; A. Pietraszewska-Macheta, komentarz art. 132 u.f.o.z. [w:] *Ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Komentarz*, red. A. Pietraszewska-Macheta, Lex/el. 2018.

(art. 393 k.c.)[9]. Pacjent, który korzysta ze świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych, nie jest stroną powyższej umowy, a jedynie osobą uprawnioną do świadczeń w niej wskazanych[10]. W przypadku świadczeń finansowanych ze środków prywatnych nie powinno budzić wątpliwości, że pomiędzy pacjentem a podmiotem ich udzielającym zawiązywana jest umowa cywilnoprawna. W doktrynie wskazuje się, że jest to umowa nienazwana, do której zastosowanie mają przepisy o zleceniu. W obu przypadkach pacjentowi przysługują roszczenia wynikające z odpowiedzialności kontraktowej.

W trzecim przypadku źródłem odpowiedzialności jest istnienie dobra osobistego oraz jego bezprawne naruszenie lub zagrożenie[11]. Dobrami osobistymi są uznane powszechnie w społeczeństwie wartości mające charakter niemajątkowy, wiążące się z osobowością człowieka[12]. Przykładem naruszenia dobra osobistego może być udzielenie nieprzytomnemu pacjentowi ostatniego namaszczenia bez jego zgody i wiedzy[13].

Ostatni z przepisów jest podstawą dochodzenia roszczeń *stricte* związanych z naruszeniem praw pacjenta. Stanowi on, że pacjent w razie zawinionego ich naruszenia może domagać się zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Prawami pacjenta są prawa człowieka, które przysługują mu w związku z udzielaniem mu świadczeń zdrowotnych[14]. Oddziałują one na wszystkie relacje prawne z tym związane[15]. Prawa te zostały określone nie tylko w u.p.p., ale również w innych ustawach związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych, w tym np. w ustawie z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (Dz.U. 2020, poz. 514 ze zm.). W przeciwieństwie do dochodzenia roszczeń wynikających z naruszenia dóbr osobistych, pacjent nie musi wykazywać, że wskazywane przez niego prawo (dobro) jest prawem pacjenta (dobrem osobistym). W przypadku, gdy w wyniku udzielania świadczeń zdrowotnych dojdzie do naruszenia praw pacjenta, pacjent może domagać się zadośćuczynienia niezależnie od rzeczywistego skutku tych naruszeń. Wystarczy, że wykaże winę osób za to odpowiedzialnych[16]. Gdy jednak nastąpi ten skutek, np. w postaci uszczerbku na

[9] Zob. T. Sroka, komentarz do art. 132 u.f.o.z.; A. Pietraszewska-Macheta, komentarz art. 132 u.f.o.z.; T. Zimna, *Zastrzeżenie świadczenia na rzecz osoby trzeciej* [w:] *Zawieranie umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej*, Lex/el. 2007. Odmiennie: E. Łętowska, *Prawo umów konsumenckich*, Warszawa 2002, s. 550; wyrok SN z dnia 30 maja 2006 r., sygn. I CSK 82/06, Lex nr 395249.

[10] Zob. A. Balmas, *Publiczna ochrona praw pacjentów*, „Państwo i Prawo" 2016, nr 4, s. 23; T. Zimna, *Zastrzeżenie świadczenia…*

[11] J. Panowicz-Lipska, komentarz do 24 k.c. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Gutowski, Legalis/el. 2018, nb. 1.

[12] A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979, s. 106.

[13] Wyrok SN z 20 września 2013 r., sygn. II CSK 1/13, Lex nr 1388592.

[14] U. Drozdowska, *Cywilnoprawna prawna ochrona praw pacjenta*, Warszawa 2007, s. 79.

[15] *Ibidem*.

[16] Wyrok SN z 4 listopada 2016 r., sygn. I CSK 739/15, Lex nr 2166373.

zdrowiu, może on dochodzić odszkodowania na podstawie przepisów regulujących odpowiedzialność deliktową.

Odpowiedzialność *ex delicto*, z tytułu naruszenia dóbr osobistych oraz na podstawie u.p.p. jest niezależna od stosunku prawnego łączącego pacjenta z podmiotem udzielającym świadczeń zdrowotnych czy też od źródeł ich finansowania. Należy też zauważyć, że istnieje możliwość zbiegu odpowiedzialności deliktowej oraz kontraktowej (art. 443 k.c.). To samo zdarzenie może rodzić roszczenie o naprawienie szkody wynikającej z czynu niedozwolonego, jak i niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Tak samo jedno zdarzenie może stanowić zarówno naruszenie praw pacjenta, jak i dobra osobistego[17].

Podstawy wydania nakazu zapłaty

W celu ustalenia, czy dane powództwo może być rozpoznane w postępowaniu nakazowym oraz upominawczym, w pierwszej kolejności niezbędne jest rozstrzygnięcie, czy zachodzą ogólne podstawy do wydania nakazu zapłaty wskazane w art. 480^1 k.p.c. W myśl tego przepisu sąd wydaje nakaz zapłaty, jeżeli powód dochodzi roszczenia pieniężnego albo świadczenia innych rzeczy zamiennych. Chcąc zatem zrealizować wskazany wyżej cel badawczy, niezbędne jest ustalenie roszczeń, które przysługują pacjentom na podstawie przepisów przywołanych w poprzednim podrozdziale.

Roszczeniem, które przysługuje pacjentowi w razie naruszenia jego praw pacjenta, jak wynika z art. 4 ust. 1 u.p.p., jest zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę. Na jego podstawie pacjent nie może wysuwać roszczeń o charakterze niemajątkowym analogicznych jak w przypadku naruszenia dóbr osobistych, tj. nie może domagać się zaniechania naruszeń oraz usunięcia ich skutków[18]. Związane jest to z rozdzieleniem systemu ochrony dóbr osobistych oraz praw pacjenta[19]. W omawianym przypadku nie ma wątpliwości, że zachodzą ogólne podstawy wydania nakazu zapłaty.

Odnosząc się z kolei do odpowiedzialności deliktowej – w kontekście pandemii COVID-19 – odpowiedzialność ta będzie przede wszystkim związana ze szkodą na osobie (art. 444 k.c.). Wówczas pacjent może domagać się:

- naprawienia szkody obejmującej wszelkie wynikłe z tego powodu koszty,
- wyłożenia przez zobowiązanego z góry sumy pieniężnej potrzebnej na koszty leczenia,

[17] M. Safjan, *Prawo i medycyna. Ochrona praw jednostki a dylematy współczesnej medycyny*, Warszawa 1998, s. 159.

[18] U. Drozdowska, *Cywilnoprawna prawna ochrona*…, s. 271.

[19] M. Boratyńska, *Wolny wybór. Gwarancje i granice prawa pacjenta do samodecydowania*, Warszawa 2012, s. 370.

– zapłaty sumy potrzebnej na pokrycie kosztów przygotowania do innego zawodu w przypadku, gdy pacjent stał się inwalidą,
– renty na wypadek całkowitej lub częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej,
– zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 455 k.c.).

Wskazane wyżej roszczenia mają charakter pieniężny, co oznacza, że zachodzą ogólne podstawy do wydania nakazu zapłaty.

Pacjentowi w razie naruszenia jego dóbr osobistych przysługują zarówno roszczenia pieniężne, jak i niepieniężne (art. 24 i 448 k.c.). Do pierwszej grupy należy zaliczyć żądanie zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego oraz zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny, natomiast do drugiej – żądanie zaniechania naruszenia dobra osobistego oraz usunięcie skutków naruszeń. Wyłącznie w stosunku do pierwszej grupy roszczeń istnieje możliwość wydania nakazu zapłaty.

Omawiając roszczenia pacjenta związane z odpowiedzialnością deliktową oraz z tytułu naruszenia dóbr osobistych i praw pacjenta, należy zauważyć, że pacjentowi we wszystkich wskazanych przypadkach przysługuje roszczenie mające podstawę w art. 189 k.p.c. W pierwszym przypadku pacjent może się domagać ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Natomiast w dwóch pozostałych może żądać ustalenia naruszenia dobra osobistego oraz praw pacjenta[20]. Nie powinno budzić wątpliwości, że w powyższym przypadku nie zachodzą ogólne podstawy wydania nakazu zapłaty wskazane w art. 480^1 k.p.c.

Przechodząc do analizy roszczeń wynikających z niewykonania lub nienależytego wykonania umowy, należy zauważyć, że pandemia COVID-19 może przede wszystkim przyczynić się do braku udzielenia świadczenia zdrowotnego, zwłoki w jego wykonaniu oraz do jego nienależytego wykonania. Podstawowym uprawnieniem pacjenta jest żądanie wykonania zobowiązania w naturze[21], a w dalszej kolejności naprawienie szkody bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez wypłatę odszkodowania[22]. Wydaje się, że w przypadku umów o świadczenie zdrowotne możliwe jest również żądanie wykonania zastępczego (art. 477 k.c.). Przesłanka wydania nakazu zapłaty występuje wyłącznie w przypadku żądania wypłaty odszkodowania.

W sytuacji, gdy pacjent dochodzi w pozwie jednocześnie roszczenia pieniężnego oraz niepieniężnego, wówczas sąd może wydać nakaz zapłaty co do

[20] Zob. M. Pazdan, komentarz do art. 24 k.c. [w:] *Kodeks cywilny*, t. I: *Komentarz do art. 1–449[10]*, red. K. Pietrzykowski, Nb. 18, Legalis/el. 2020 i przywołane tam poglądy doktryny oraz judykatury.

[21] T. Szanciło, komentarz do art. 471 k.c. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Legalis/el. 2020, Nb. 2.

[22] M. Gutowski, komentarz do art. 471 k.c. [w:] *Kodeks cywilny*, t. II: *Komentarz do art. 353–626*, red. M. Gutowski 2019, Legalis/el. 2019, Nb. 7–8.

pierwszego roszczenia, a drugie wyłączyć do odrębnego postępowania i rozpoznać w postępowaniu zwykłym[23].

Ustaliwszy, w stosunku do których z roszczeń zachodzą ogólne podstawy wydania nakazu zapłaty, możliwe jest przejście do analizy szczegółowych przesłanek wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym oraz upominawczym.

Postępowanie nakazowe

Cechą charakterystyczną postępowania nakazowego jest ograniczenie środków dowodowych, którymi można wykazać fakty uzasadniające dochodzone roszczenie, do dokumentów wskazanych w art. 485 § 1 k.p.c. Zalicza się do nich: dokument urzędowy (pkt 1), zaakceptowany przez dłużnika rachunek (pkt 2), wezwanie dłużnika do zapłaty i pisemne oświadczenie dłużnika o uznaniu długu (pkt 3). Wymóg wykazania powyższymi dokumentami faktów uzasadniających dochodzone roszczenie dotyczy zarówno jego zasadności, jak i wysokości[24].

Przechodząc do omówienia dokumentu urzędowego, należy w pierwszej kolejności stwierdzić, że powinien on posiadać wszystkie cechy wskazane w art. 244 k.p.c.[25] Oznacza to, że powinien być sporządzony w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania. Biorąc powyższe pod uwagę, jak i wymóg wykazania nim zarówno zasadności, jak i wysokości roszczenia, w mojej ocenie nie istnieją dokumenty urzędowe, które mogłyby być podstawą wydania nakazu zapłaty w przypadku roszczeń wskazanych w poprzednim podrozdziale. Takim dokumentem nie jest w szczególności prawomocny wyrok skazujący wydany w związku z popełnieniem błędu w sztuce medycznej. Pomimo że nie powinno budzić wątpliwości, iż jest to dokument urzędowy[26], to nawet jeżeli przyjąć, że potwierdza on samą zasadność roszczenia pacjenta mającego podstawę w art. 415 i n. k.c., to nie udowadnia on jego wysokości. W wyroku tym nie wskazuje się wysokości szkody poniesionej w związku z popełnionym przestępstwem[27]. Nie jest nim także

[23] M. Manowska, *Postępowanie nakazowe* [w:] *Postępowania odrębne w procesie cywilnym*, Lex/el. 2012.

[24] A. Marciniak, komentarz do art. 485 k.p.c. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. III: *Komentarz do art. 425–729*, red. A. Marciniak, Legalis/el. 2020, Nb. 3.

[25] M. Manowska, komentarz do art. 485 k.p.c. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I, red. M. Manowska, Lex/el. 2020.

[26] Szerzej na temat wyroków karnych jako podstawy wydania nakazu zapłaty: P. Dutka, *Wyrok skazujący jako podstawa do wydania nakazu zapłaty*, „Prawo i Prokuratura" 2016, nr 17.

[27] Wyjątek dotyczy sytuacji, w której w postępowaniu karnym zastosowano środek kompensacyjny, o którym mowa w art. 46 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. 2020, poz. 1444 ze zm.). Wówczas sąd orzeka o obowiązku naprawienia, w całości albo w części, wyrządzonej przestępstwem szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Niemniej z oczywistych względów wyrok taki nie może być podstawą wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym.

wystąpienie RPP do podmiotu udzielającego świadczeń zdrowotnych, o którym mowa w art. 53 ust. 1 pkt 2 u.p.p., w którym stwierdza on naruszenie praw określonego pacjenta. W tym przypadku również, o ile można przyjąć, że potwierdza on zasadność roszczenia pacjenta (art. 4 ust. 1 u.p.p.), to po pierwsze, nie udowadnia samej wysokości roszczenia (zadośćuczynienie), po drugie w doktrynie oraz orzecznictwie jednolicie przyjmuje się, że jest to jedynie akt opiniodawczy, który nie jest aktem z zakresu administracji publicznej[28], co rodzi uzasadnione wątpliwości co do możliwości uznania go za dokument urzędowy.

Odnosząc się do drugiego dokumentu – rachunkami są dokumenty o charakterze rozliczeniowym (np. faktura), w których stwierdza się wykonanie umowy, określa się wartość świadczenia pieniężnego, podmiot zobowiązany do jego zapłaty oraz sposób jego uiszczenia[29]. Dokument ten mógłby być podstawą dochodzenia roszczeń nie przez pacjenta, lecz przez podmiot, który udzielił świadczenia zdrowotnego (komercyjnie), wystawił rachunek, a pacjent go zaakceptował.

Odnośnie do dwóch ostatnich dokumentów – w pierwszym (wezwanie dłużnika do zapłaty) podmiot go wystawiający powinien określić: przedmiot zobowiązania, osobę wierzyciela oraz dłużnika, tytuł prawny, z którego to zobowiązanie wynika, oraz sposób jego uregulowania. Odnośnie do drugiego (oświadczenie o uznaniu długu) w doktrynie wyróżnia się uznanie właściwe stanowiące umowę pomiędzy wierzycielem a dłużnikiem, której treścią jest ustalenie istnienia zobowiązania[30], oraz niewłaściwe, będące jednostronnym przyznaniem długu przez dłużnika (oświadczenie wiedzy)[31]. W mojej ocenie dokumenty te mogą stanowić podstawę wydania nakazu zapłaty w przypadku wcześniej wskazanych roszczeń pacjentów. Wystawiane są one zarówno w przypadku roszczeń wynikających z umów, jak i czynów niedozwolonych. Dotyczy to także roszczeń wynikających z naruszenia praw pacjenta oraz dóbr osobistych. Możliwe jest zatem, by pacjent wezwał podmiot udzielający świadczenie zdrowotne do spełnienia świadczenia pieniężnego np. w związku z naruszeniem prawa do intymności, a podmiot ten uznał dług. Oczywiście w praktyce sytuacja ta będzie występować wyjątkowo rzadko, niemniej istnieje taka możliwość.

Podsumowując, w postępowaniu nakazowym mogą być rozpoznawane pozwy obejmujące wskazane w poprzednim podrozdziale roszczenia o świadczenia pieniężne pacjentów wyłącznie w sytuacji, w której powód załączy do pozwu

[28] J. Roszkiewicz, komentarz do art. 53 u.p.p. [w:] *Ustawa o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. Komentarz*, red. L. Bosek, Legalis/el. 2020, Nb. 2 i przywołane tam poglądy doktryny oraz judykatury.

[29] Zob. M. Manowska, *Postępowanie nakazowe*.

[30] Zob. J. Sadomski, komentarz do art. 485 k.p.c. [w*:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. T. Szanciło, Legalis/el. 2019, uwaga 8 i przywołane tam poglądy doktryny oraz judykatury.

[31] *Ibidem*.

wezwanie podmiotu udzielającego świadczeń zdrowotnych do zapłaty wraz z jego pisemnym oświadczeniem o uznaniu długu. Oznacza to, że w praktyce sprawy te w zasadzie nie są rozpoznawane w tym postępowaniu.

Postępowanie upominawcze

Istota postępowania upominawczego sprowadza się do rozstrzygnięcia sporu wyłącznie w oparciu o treść wniesionego pozwu. Toczy się ono bez udziału pozwanego, a sam powód nie musi udowadniać swojego roszczenia. Umożliwia to szybsze oraz łatwiejsze dochodzenie roszczeń w tym postępowaniu.

W art. 499 k.p.c. wskazano przesłanki, których wystąpienie uniemożliwia wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym. Należą do nich: oczywista bezzasadność pozwu (pkt 1), istnienie wątpliwości odnośnie do twierdzeń co do faktów przytoczonych przez powoda (pkt 2), zależność zaspokojenia roszczenia od świadczenia wzajemnego (pkt 3). Ocena ich występowania dokonywana jest przez sąd ad casum. Tym samym nie można in abstracto przyjąć, że w postępowaniu tym mogą/nie mogą być rozpoznawane powództwa obejmujące roszczenia wskazane w drugim podrozdziale niniejszego artykułu. Niemniej w mojej ocenie możliwe jest ustalenie tego większego lub mniejszego prawdopodobieństwa.

Odnosząc się do pierwszej przesłanki, należy zauważyć, że stwierdzenie oczywistej bezzasadności pozwu zależy wyłącznie od jego treści i może dotyczyć pozwu obejmującego każde z roszczeń pacjentów[32]. Brak jest w tym przypadku podstaw do ustalenia prawdopodobieństwa wystąpienia tej przesłanki w stosunku do któregoś z nich.

Przechodząc do drugiej przesłanki – a contrario wynika z niej, że pozew powoda może być rozpoznany w postępowaniu upominawczym, o ile zawarte w nim twierdzenia odnośnie do podstawy faktycznej roszczenia nie budzą wątpliwości. W doktrynie wskazuje się, że wątpliwości, o których mowa powyżej, mogą wynikać z niekompletności, wzajemnej sprzeczności twierdzeń faktycznych, jak też z braku zgodności pomiędzy nimi a powołanym przez skarżącego materiałem dowodowym[33]. W mojej ocenie wątpliwości te istnieją również wtedy, gdy do ustalenia czy też oceny okoliczności faktycznych wskazanych w pozwie niezbędne są wiadomości specjalne. Sąd, nie posiadając wiadomości spe-

[32] Więcej na temat oczywistej bezzasadności pozwu: F. Manikowski, *Oczywista bezzasadność powództwa – uwagi na tle projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw* [w:] *Postępowanie cywilne – wprowadzone i projektowane zmiany 2019*, red. G. Jędrejek, S. Kotas, F. Manikowski, Warszawa 2019; E. Gapska, *Przeciwdziałanie nadużyciom prawa procesowego w znowelizowanym Kodeksie postępowania cywilnego. Cz. II – Powództwo oczywiście bezzasadne*, „Monitor Prawniczy" 2019, nr 16.

[33] P. Feliga, komentarz do art. 499 k.p.c. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. T. Szanciło, Legalis/el. 2019.

cjalnych, nie może ocenić, czy fakty przytoczone przez powoda nie budzą wątpliwości. W tym przypadku istnieje konieczność dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, a w konsekwencji takie powództwo nie może być rozpoznane w postępowaniu upominawczym.

Odnosząc powyższe rozważania do roszczeń wskazanych w drugim podrozdziale niniejszego artykułu, należy zauważyć, że do ich oceny w większości przypadków niezbędne są wiadomości specjalne. Dotyczy to przede wszystkim roszczeń związanych z błędami medycznymi, zakażeniami oraz nienależytym wykonaniem umowy. Postępowania, których przedmiotem są te roszczenia, należą do jednych z najbardziej skomplikowanych i czasochłonnych spraw cywilnych. W o wiele mniejszym stopniu dotyczy to roszczeń wynikających z naruszenia paw pacjenta, dóbr osobistych oraz z tytułu niewykonania umowy lub zwłoki w jej wykonaniu. W pierwszym przypadku, jak już wyjaśniono, roszczenie na podstawie art. 4 ust. 1 u.p.p. przysługuje pacjentowi niezależnie od rzeczywistego skutku naruszenia praw pacjenta. Nie ma zatem konieczności wykazywania szkody oraz związku przyczynowego między nią a zawinionym działaniem lub zaniechaniem personelu medycznego, a to właśnie do oceny tych okoliczności niezbędne są zazwyczaj wiadomości specjalne. Sprawia to, że postępowanie wszczęte pozwem mającym podstawę w art. 4 ust. 1 u.p.p. jest mniej skomplikowane niż z tytułu błędów medycznych czy zakażenia. Pewnym wyjątkiem są sprawy dotyczące prawa pacjenta do świadczeń zdrowotnych odpowiadających wymaganiom aktualnej wiedzy medycznej (art. 6 ust. 1 u.p.p.) czy do leczenia bólu (art. 20a ust. 1 u.p.p.), w których do wydania wyroku posłużenie się wiadomościami specjalnymi wydaje się niezbędne. Tożsama uwaga dotyczy roszczeń związanych z niewykonaniem lub zwłoką w wykonaniu umowy o świadczenie zdrowotne oraz z tytułu naruszenia dóbr osobistych. W postępowaniach, których przedmiotem są te roszczenia, istnieje znacznie mniejsze prawdopodobieństwo konieczności użycia wiadomości specjalnych.

Odnosząc się do ostatniej negatywnej przesłanki wydania nakazu zapłaty – będzie ona występować wyłącznie w przypadku roszczeń wynikających z umów wzajemnych, do których należy również zaliczyć umowę o świadczenie usług leczniczych. Będzie to zatem dotyczyło sytuacji, w której pacjent domagałby się odszkodowania w związku z nieudzieleniem lub zwłoką w udzieleniu świadczenia zdrowotnego mimo nieuiszczenia przez niego ceny. Przesłanka ta może wystąpić wyłącznie w przypadku komercyjnych świadczeń zdrowotnych, ponieważ tylko w tym przypadku pomiędzy pacjentem a podmiotem udzielającym świadczeń zdrowotnych zawierana jest wskazana powyżej umowa wzajemna[34].

Podsumowując, w mojej ocenie w postępowaniu upominawczym istnieje duże prawdopodobieństwo rozpoznania powództw obejmujących roszczenia wynikające z: art. 4 ust. 1 u.p.p., niewykonania lub zwłoki w wykonaniu umów o świadcze-

[34] Zagadnienie to zostało umówione w pierwszym podrozdziale niniejszego artykułu.

nia zdrowotne, naruszenia dóbr osobistych, natomiast mniejsze w przypadku pozostałych roszczeń wskazanych w drugim podrozdziale niniejszego artykułu. Podkreślić jednak należy, że każda sprawa jest oceniana przez sąd ad casum.

Przedstawione powyżej uwagi odnoszą się również do elektronicznego postępowania upominawczego, do którego – w myśl art. 50528 § 1 k.p.c. – mają odpowiednie zastosowanie przepisy o postępowaniu upominawczym. W § 2 tego artykułu wskazano negatywne przesłanki wydania nakazu zapłaty w tym postępowaniu. Należą do nich: dochodzenie przez pozwanego roszczenia innego niż pieniężne oraz okoliczność, że nakaz zapłaty miałby być doręczony pozwanemu poza granicami kraju. Wszystkie roszczenia, które mogą być podstawą wydania nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym, a wskazane w drugim podrozdziale niniejszego artykułu, mają charakter pieniężny, a więc mogą być rozpoznane w elektronicznym postępowaniu upominawczym. Z kolei występowanie drugiej okoliczności zależy wyłącznie od konkretnego przypadku.

Postępowanie uproszczone

Ratio legis postępowania uproszczonego jest przyspieszenie i usprawnienie rozpoznawania spraw drobnych i prostych[35]. Cechuje się ono wyłączeniem szeregu instytucji procesowych, takich jak przekształcenie powództwa oraz interwencja uboczna, które mogłyby prowadzić do jego przedłużenia.

Katalog spraw rozpoznawanych w postępowaniu uproszczonym został wyodrębniony za pomocą kryterium przedmiotowego oraz wartościowego (art. 505^1 k.p.c.). Należy przy tym zauważyć, że jego zakres przedmiotowy został znacząco rozszerzony w d.k.p.c.2019. Zgodnie z poprzednim brzmieniem art. 505^1 k.p.c. w postępowaniu uproszczonym były rozpoznawane wyłącznie roszczenia wynikające z umów (§ 1) oraz o zapłatę czynszu najmu lokali mieszkalnych i opłat obciążających najemcę oraz opłat z tytułu korzystania z lokalu mieszkalnego w spółdzielni mieszkaniowej bez względu na wartość przedmiotu sporu (§ 2). Z powyższego wynika, że możliwość rozpoznania w tym postępowaniu roszczeń pacjentów była ograniczona wyłącznie do wskazanych w drugim podrozdziale niniejszego artykułu roszczeń pieniężnych oraz niepieniężnych wynikających z odpowiedzialności *ex contractu*[36]. Ewentualne wątpliwości mogły dotyczyć sytuacji, w której świadczenia zdrowotne, w związku z którymi pacjent dochodził swoich roszczeń, zostały sfinansowane ze środków publicznych. Jak już wyjaśniono, pacjent w tym przypadku nie zawiera umowy z podmiotem ich udzielającym, lecz jest osobą uprawnioną do tych świadczeń na podstawie umowy zawartej pomiędzy NFZ a danym podmio-

[35] M. Manowska, *Postępowanie uproszczone*.

[36] O tym, jak należy rozumieć pojęcie „roszczenie" w k.p.c.: postanowienie SN z dnia 26 czerwca 2002 r., sygn. III CZP 42/02, OSP 2003, nr 6, poz. 78.

tem. Wątpliwości te były związane z tym, że roszczenie wynikające z umowy było wywodzone przez osobę, która nie jest stroną tej umowy. Słuszny jednak wydaje się pogląd wyrażony w orzecznictwie[37] i zaaprobowany w doktrynie[38] odnośnie do poprzedniego brzmienia art. 505^1 § 1 k.p.c., zgodnie z którym strona postępowania uproszczonego nie musi być stroną umowy, z której wywodzone jest roszczenie. Wskazany przepis nie zawiera takiego warunku. W konsekwencji powództwo pacjenta wywodzone z umowy zawartej pomiędzy NFZ a podmiotem udzielającym świadczenie zdrowotne mogło być rozpoznane w postępowaniu uproszczonym.

Przedstawione powyżej rozważania mają jednak już walor wyłącznie historyczny. Stosownie do art. 505^1 § 1 k.p.c. w brzmieniu nadanym d.k.p.c. 2019 w postępowaniu uproszczonym rozpoznaje się sprawy o świadczenie. W związku z tym, że przepis ten nie wskazuje na konkretną podstawę ich dochodzenia, należy uznać, że obejmuje on nie tylko świadczenia wynikające z umów, ale również wywodzone z odpowiedzialności deliktowej, naruszenia dóbr osobistych oraz praw pacjenta[39]. Tym samym znacząco rozszerzono możliwość dochodzenia roszczeń pacjentów w omawianym postępowaniu przyspieszonym. Granicą dla dochodzenia powyższych roszczeń jest wartość przedmiotu sporu, która nie może przekraczać 20 tysięcy zł. Do spraw, które nie mogą być rozpoznane w postępowaniu uproszczonym – w przypadku roszczeń pacjentów – należy zaliczyć wyłącznie te, które należą do właściwości sądu okręgowego (art. 505^1 § 2 pkt 1 k.p.c.). Oznacza to, że pacjent nie może dochodzić w jednym pozwie roszczeń zarówno o charakterze majątkowym, jak i niemajątkowym, przysługujących mu w związku z naruszeniem jego dóbr osobistych (art. 17 pkt 1 k.p.c). Natomiast odnośnie do kryterium wartościowego, to wydaje się, że będzie stanowiło skuteczną tamę dla dochodzenia roszczeń pacjentów związanych z procesem leczenia w tym postępowaniu. Roszczenia wywodzone z błędów medycznych czy zakażeń często przekraczają 20 tysięcy zł.

Analizując możliwość dochodzenia roszczeń pacjentów w postępowaniu uproszczonym, należy zwrócić również uwagę na zakaz kumulacji i rozdrabniania roszczeń przewidziany w art. 505^3 k.p.c.

Odnosząc się do pierwszego zakazu – pacjenci, wnosząc pozew, często wysuwają kilka roszczeń, które mają różne podstawy prawne. Tymczasem w postępowaniu uproszczonym powód może dochodzić jednego roszczenia (art. 505^3 § 1 k.p.c.), chyba że roszczenia, których się domaga, wynikają z tego samego stosunku prawnego lub kilku stosunków prawnych tego samego rodzaju (art. 505^3 § 2 k.p.c.). Zgodzić się należy z poglądem, że w postępowaniu uproszczonym nie mogą być rozpoznane łącznie roszczenia, które wprawdzie wynikają z jednego z zdarzenia,

[37] Uchwała SN z dnia 22 lipca 2005 r., sygn. III CZP 45/05, OSNC 2006, nr 4, poz. 66.

[38] K. Weitz, *Sprawy o roszczenia wynikające z umów w rozumieniu art. 505^1 pkt 1 k.p.c.*, „Palestra" 2010, nr 7–8, s. 243.

[39] M. Manowska, komentarz do art. 505^1 k.p.c. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I, red. M. Manowska, Lex/el. 2020.

ale mają inną naturę, podstawę faktyczną i prawną[40]. Oznacza to, że w jednym pozwie pacjent nie może dochodzić roszczeń wynikających z odpowiedzialności *ex delicto*, *ex contractu*, z tytułu naruszenia dóbr osobistych oraz z tytułu naruszenia praw pacjenta. W tym przypadku przewodniczący zarządzi zwrot pozwu stosownie do art. 130^1 k.p.c.

Odnosząc się do drugiego zakazu – oznacza on, że powód może dochodzić części roszczenia tylko wówczas, gdy jego całość wynikająca z przytoczonych przez niego faktów mogłaby być rozpoznana w postępowaniu uproszczonym. Nie stanowi to w mojej ocenie przeszkody do dochodzenia przez pacjenta poszczególnych roszczeń wskazanych w drugim podrozdziale niniejszego artykułu w oddzielnych pozwach i do rozpoznania ich w oddzielnych postępowaniach uproszczonych. Roszczenie o zadośćuczynienie związane z naruszeniem praw pacjenta nie może być uznane za część roszczenia mającego podstawę w art. 415 i n. k.c. i na odwrót. Dotyczy to także pozostałych roszczeń wskazanych w drugim podrozdziale niniejszego artykułu.

Analizując przedmiotowe zagadnienie, należy też zwrócić uwagę na same przepisy regulujące przebieg postępowania uproszczonego. Jak wspomniano na początku, w postępowaniu tym wyłączono szereg instytucji procesowych, które mogłyby wpłynąć niekorzystnie na czas jego trwania. Istotne – mając na uwadze przedmiot niniejszej analizy – są ograniczenia dotyczące postępowania dowodowego. W stanie prawnym sprzed wejścia w życie d.k.p.c.2019 w art. 505^6 k.p.c. wyłączono możliwość przeprowadzenia w postępowaniu uproszczonym dowodu z opinii biegłego[41]. Dowód ten powszechnie uważany jest za najbardziej czasochłonny i kosztochłonny w postępowaniu cywilnym. W przypadku, gdy w ocenie sądu do rozstrzygnięcia danej sprawy niezbędne były wiadomości specjalne lub gdy sprawa okazała się zawiła, sąd mógł rozpoznać pozew w postępowaniu zwykłym, a więc z pominięciem przepisów o postępowaniu uproszczonym[42]. Nowelizacja wprowadziła w tym zakresie istotne *novum*, dopuszczono bowiem

[40] M. Manowska, komentarz do art. 505^3 k.p.c. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I, red. M. Manowska, Lex/el. 2020.

[41] Wyłączenie to było ściśle związane z rozszerzeniem zakresu hipotezy art. 322 k.p.c. określającego *ius moderandi*, a więc szczególnej zasady wyrokowania w sytuacji, gdy ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Zob. J. Gudowski, komentarz do art. 505^6 k.p.c. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. III: *Postępowanie rozpoznawcze*, red. T. Ereciński, Lex/el. 2016.

[42] Ustawodawca w art. 505^1 § 3 k.p.c. pozostawił możliwość rozpoznania sprawy z pominięciem przepisów o postępowaniu uproszczonym, jeżeli w ocenie sądu może się to przyczynić do sprawniejszego rozwiązania sporu (w art. 505^1 k.p.c.). Rozwiązanie wydaje się trafne, ponieważ nie sposób wskazać wszystkich możliwych sytuacji, które uzasadniają rozpoznanie sprawy z pominięciem przepisów o postępowaniu uproszczonym. J. Jankowski, *Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego mocą ustawy z 4.7.2019 r. (cz. III – Postępowanie uproszczone; Postępowanie nieprocesowe; Postępowanie zabezpieczające; Postępowanie egzekucyjne)*, „Monitor Prawniczy" 2019, nr 22, s. 1213.

możliwość przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego bez konieczności pomijania przepisów o postępowaniu uproszczonym (art. 505^7 k.p.c.). Powyższa zmiana wydaje się logiczną konsekwencją rozszerzenia zakresu przedmiotowego tego postępowania. Jej brak oznaczałby, że część postępowań odszkodowawczych mimo spełnienia kryterium przedmiotowego oraz wartościowego musiałaby być rozpoznana z pominięciem przepisów o postępowaniu uproszczonym. Dotyczy to zwłaszcza roszczeń wynikających z błędów medycznych oraz zakażeń, gdzie dowód z opinii biegłego jest zazwyczaj kluczowy w sprawie. W mniejszym stopniu dotyczy to spraw związanych z naruszeniem dóbr osobistych oraz praw pacjenta, gdzie konieczność wykorzystania wiadomości specjalnych nie jest tak częsta jak we wcześniej wspomnianych sprawach[43].

Samo wprowadzenie możliwości przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego w postępowaniu uproszczonym należy ocenić pozytywnie, w szczególności że w d.k.p.c.2019 dodano do k.p.c. art. 278^1, który wprost umożliwia dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sporządzonej w innym postępowaniu. Skorzystanie z tej możliwości pozwala na oszczędność czasu oraz kosztów związanych z koniecznością przygotowania opinii[44]. Będzie to korzystne zwłaszcza w przypadkach błędów medycznych, gdzie postępowanie cywilne często poprzedzone jest postępowaniem karnym, w którym zostaje już przygotowana opinia biegłego.

Regulacja dowodu z opinii biegłego w postępowaniu uproszczonym różni się od tej przewidzianej w postępowaniu zwykłym. Szczegółowe omówienie tej kwestii wykracza jednak poza zakres niniejszego opracowania. Poniżej zostaną przedstawione tylko te uwagi, które mają istotne znaczenie przy dochodzeniu roszczeń pacjentów.

Po pierwsze, w postępowaniu uproszczonym wprost wskazano, że w przypadku, gdy do ustalenia zasadności roszczenia lub jego wysokości potrzebne są wiadomości specjalne, od uznania sądu zależy, czy dopuści dowód z opinii biegłego, czy sam rozstrzygnie tę kwestię. W konsekwencji rozszerzono również – w porównaniu do poprzedniego uregulowania – *ius moderandi* sądu, które wcześniej obejmowało jedynie wysokość roszczenia, a nie jego zasadność[45]. Tymczasem w orzecznictwie wydanym na tle 278 k.p.c. jednolicie przyjmuje się, że w tej sytuacji sąd powinien dopuścić dowód z opinii biegłego[46]. Trudno to uznać za rozwiązanie korzystne dla którejkolwiek ze stron postępowania. Wydaje się ono

[43] Kwestia ta została omówiona w czwartym podrozdziale niniejszego artykułu.

[44] Biegłemu, którego opinia została dopuszczona, nie przysługuje za to wynagrodzenie, chyba że w sprawie tej dokona dodatkowe czynności. Zob. J. Misztal-Konecka, *Proces cywilny a opinia biegłego wydana w innym postępowaniu*, „Przegląd Sądowy" 2012, nr 11–12, s. 64.

[45] A. Olaś, *Ius moderandi w postępowaniu cywilnym po zmianach wprowadzonych na mocy ustawy z 4.07.2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, „Polski Proces Cywilny" 2020, nr 1, s. 102.

[46] Wyroki SN z: 15 lutego 2019 r., sygn. II CSK 723/17, Lex nr 2621120; 8 lutego 2019 r., sygn. I CSK 803/17, Lex nr 2618429; 20 grudnia 2017 r., sygn. I CSK 149/17, Lex nr 2438309.

zbyt daleko idące, ponieważ zrównuje *de facto* pozycję biegłego oraz sądu[47]. Jedną z konsekwencji tego jest brak możliwości zadawania pytań członkom składu orzekającego oraz kwestionowania jego poglądu, tak jak ma to miejsce w przypadku biegłego. Ponadto w art. 507^1 k.p.c. nie wskazano przesłanek, którymi powinien się kierować sąd, co czyni to postępowanie nieprzewidywalnym dla jego stron, a także utrudnia ocenę, czy w danej sprawie doszło do przekroczenia granic swobodnego uznania przez sąd[48]. Należy podkreślić, że wymóg przewidywalności postępowania względem jego uczestników jest jednym z aspektów rzetelnej procedury (art. 2, art. 45 Konstytucji RP)[49].

Po drugie, ograniczono możliwość przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, której koszt miałby przekraczać wartość przedmiotu sporu, do wyjątkowych sytuacji.

Po trzecie, umożliwiono dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, który zeznawał jako świadek w postępowaniu (tzw. świadek-ekspert), nawet gdy wcześniej przygotował prywatną opinię na zlecenie strony[50]. Regulacja ta stanowi zaprzeczenie dotychczasowych zasad dopuszczania dowodu z opinii biegłego. W postępowaniu zwykłym przyjmuje się zakaz jednoczesnego występowania osoby w charakterze świadka oraz biegłego w jednym postępowaniu[51]. Wynika to z faktu, że biegły-świadek jest bezpośrednio zaangażowany w samą sprawę. W orzecznictwie wskazuje się, że osoba, która była świadkiem jakiegoś zdarzenia, powinna być przesłuchana właśnie w tym charakterze, a przygotowanie opinii powinno zostać powierzone innej osobie[52]. Biegłego – w przeciwieństwie do świadka – można zastąpić[53]. Uznaje się również, że przygotowanie opinii prywatnej przez biegłego stanowi przyczynę jego wyłączenia, ponieważ sytuacja ta budzi wątpliwości co do jego bezstronności[54]. O ile takie rozwiązanie sprzyja

[47] Zob. J. Turek, *Wykorzystanie przez sądy rejonowe opinii biegłych i powstające na tym tle uchybienia procesowe w postępowaniu cywilnym (wybrane zagadnienia)*, „Palestra" 1983, nr 5–6, s. 87.

[48] A. Olaś, *Ius moderandi*…, s. 106.

[49] A. Łazarska, *Rzetelny proces cywilny*, Warszawa 2012, s. 495–514 i przywołane tam orzecznictwo TK.

[50] Na marginesie warto zauważyć, że w pierwotnym projekcie d.k.p.c.2019 z 27 listopada 2017 r. (https://tiny.pl/t6dfn, 12.11.2020) rozwiązanie to proponowano wprowadzić w art. 278^2 k.p.c., a więc przepisie odnoszącym się do postępowania zwykłego. W toku prac nad projektem zrezygnowano jednak z tego pomysłu i uznano, że może mieć ono zastosowanie w postępowaniu uproszczonym, gdzie jak wskazano, „skutki ewentualnych błędów przy stosowaniu nowej instytucji nie będą zbyt dotkliwe" (uzasadnienie projektu d.k.p.c.2019, https://tiny.pl/t6rlw, s. 61, 12.11.2020).

[51] Zob. A. Klich, *Dowód z opinii biegłego w postępowaniu cywilnym. Biegły lekarz*, Warszawa 2016, s. 103 i n.; wyroki SN z: 8 listopada 1976 r., sygn. I CR 373/76, OSNCP 1988, nr 10, poz. 187 oraz 14 grudnia 2017 r., sygn. V CSK 132/17, Lex nr 2558233.

[52] Zob. wyrok SN z dnia 8 listopada 1976 r., sygn. I CR 373/76, OSNCP 1988, nr 10.

[53] K. Knoppek, *Rozgraniczenie dowodu z zeznań świadków i dowodu z opinii biegłego w postępowaniu cywilnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1984, nr 4 s. 124.

[54] J. Misztal-Konecka, *Znaczenie tzw. opinii prywatnych dla postępowania cywilnego*, „Monitor Prawniczy" 2013, nr 2, s. 66–67.

ekonomice procesowej i może się przyczynić do szybszego rozstrzygnięcia sprawy, a zatem z perspektywy pacjenta-powoda wydaje się rozwiązaniem korzystnym, w szczególności że to powodowie, często przed wystąpieniem z powództwem, zwracają się o przygotowanie prywatnych ekspertyz, to jednak wzbudza to z powyższych względów wątpliwości co do rzetelności postępowania przeprowadzonego z udziałem takiego biegłego.

Podsumowując powyższe rozważania, należy uznać, że możliwe jest dochodzenie roszczeń pacjentów w postępowaniu uproszczonym. Rozwiązania przewidziane dla tego postępowania niewątpliwie przyczynią się do szybszego wydania rozstrzygnięcia w tych sprawach. Niemniej ich część, a zwłaszcza regulacja dowodu z opinii biegłego, który często jest dopuszczany w tego rodzaju sprawach, budzi wątpliwości co do rzetelności tego postępowania. Należy przy tym uznać, że kryterium wartościowe przewidziane w omawianym postępowaniu przyspieszonym będzie skutkowało tym, że rozpoznawanie roszczeń pacjentów w tym postępowaniu będzie raczej rzadkością.

Podsumowanie

Na podstawie analizy dokonanej w niniejszym artykule możliwe było ustalenie, które z roszczeń pacjentów mogą być rozpoznane w postępowaniach przyspieszonych. Zbadanie tej kwestii – jak już wyjaśniono we wstępie – jest istotne z jednej strony w związku z prawdopodobnym wzrostem liczby pozwów wnoszonych przez pacjentów, z drugiej natomiast ze zmniejszeniem wydolności polskiego wymiaru sprawiedliwości ze względu na braki kadrowe spowodowane pandemią COVID-19.

W pierwszej kolejności wyjaśniono, że pacjenci w postępowaniu nakazowym oraz upominawczym mogą dochodzić wyłącznie roszczeń pieniężnych.

Ustalono, że w postępowaniu nakazowym pacjenci mogą dochodzić swoich roszczeń wyłącznie w przypadku dysponowania wezwaniem podmiotu udzielającego świadczeń zdrowotnych do zapłaty wraz z pisemnym oświadczeniem tego podmiotu o uznaniu długu. W konsekwencji uznano, że rozpoznawanie roszczeń pacjentów w tym postępowaniu przyspieszonym należy raczej do rzadkości.

Wskazano, że w przypadku postępowania upominawczego nie można *in abstracto* wykluczyć rozpoznania w tym postępowaniu żadnego z roszczeń pieniężnych pacjentów. Podkreślono jednak, że w przypadku, gdy do oceny lub ustalenia faktów, które stanowią podstawę roszczenia, niezbędne są wiadomości specjalne, sąd nie powinien rozpoznać danego pozwu w postępowaniu upominawczym, ponieważ nie ma on możliwości ustalenia, czy fakty w nim powołane budzą wątpliwości, co stanowi jedną z negatywnych przesłanek wydania nakazu zapłaty w omawianym postępowaniu przyspieszonym. Wyjaśniono, że konieczność

posłużenia się wiadomościami specjalnymi występuje zazwyczaj w przypadku powództw dotyczących błędów w sztuce medycznej, zakażeń oraz nienależytego wykonania umowy o udzielenie świadczenia zdrowotnego, w mniejszym zaś stopniu – związanych z naruszeniem praw pacjenta, dóbr osobistych oraz niewykonania umowy. Na tej podstawie stwierdzono, że w przypadku pierwszej grupy pozwów istnieje małe prawdopodobieństwo ich rozpoznania w postępowaniu upominawczym, natomiast zdecydowanie większe w przypadku drugiej.

Odnośnie do postępowania uproszczonego wskazano, że po wejściu w życie d.k.p.c.2019 mogą być w nim rozpoznane w zasadzie wszystkie roszczenia pacjentów (pieniężne oraz niepieniężne), jeżeli wartość przedmiotu sporu nie będzie przekraczała 20 tysięcy zł. Podkreślono jednak, że ograniczenie co do wartości przedmiotu sporu będzie prawdopodobnie skuteczną tamą dla dochodzenia większości roszczeń pacjentów w tym postępowaniu. Wyjaśniono, że roszczenia pacjentów z tytułu błędów medycznych czy zakażeń często przewyższają wskazaną kwotę. Zwrócono również uwagę na dopuszczenie możliwości przeprowadzenia w postępowaniu uproszczonym dowodu z opinii biegłego. Podkreślono, że o ile samo wprowadzenie takiej możliwości należy ocenić pozytywnie, to już sposób jego uregulowania może budzić wątpliwości co do rzetelności postępowania, w którym dowód ten przeprowadzono.

Bibliografia

Balmas A., *Publiczna ochrona praw pacjentów*, „Państwo i Prawo" 2016, nr 4.

Boratyńska M., *Wolny wybór. Gwarancje i granice prawa pacjenta do samodecydowania*, Warszawa 2012.

Drozdowska U., *Cywilnoprawna prawna ochrona praw pacjenta*, Warszawa 2007.

Dutka P., *Wyrok skazujący jako podstawa do wydania nakazu zapłaty*, „Prawo i Prokuratura" 2016, nr 17.

Fiutak A., *Prawo w medycynie*, Warszawa 2013.

Gapska E., *Przeciwdziałanie nadużyciom prawa procesowego w znowelizowanym Kodeksie postępowania cywilnego. Cz. II – Powództwo oczywiście bezzasadne*, „Monitor Prawniczy" 2019, nr 16.

Jankowski J., *Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego mocą ustawy z 4.7.2019 r. (cz. III – Postępowanie uproszczone; Postępowanie nieprocesowe; Postępowanie zabezpieczające; Postępowanie egzekucyjne)*, „Monitor Prawniczy" 2019, nr 22.

Klich A., *Dowód z opinii biegłego w postępowaniu cywilnym. Biegły lekarz*, Warszawa 2016.

Knoppek K., *Rozgraniczenie dowodu z zeznań świadków i dowodu z opinii biegłego w postępowaniu cywilnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1984, nr 4.

Kodeks cywilny. Komentarz, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, Lex/el. 2019.

Kodeks cywilny. Komentarz, red. K. Osajda, Legalis/el. 2020.

Kodeks cywilny. Komentarz, red. M. Załucki, Legalis/el. 2020.

Kodeks cywilny, t. I: *Komentar do. art. 1–449[10]*, red. K. Pietrzykowski, Legalis/el. 2020.

Kodeks cywilny, t. II: *Komentarz do art. 353–626*, red. M. Gutowski, Legalis/el. 2019.

Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, red. T. Szanciło, Legalis/el. 2019.

Kodeks postępowania cywilnego, t. III: *Komentarz do art. 425–729*, red. A. Marciniak, Legalis/el. 2020.
Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. III: *Postępowanie rozpoznawcze*, red. T. Ereciński, Lex/el. 2016, Legalis/el. 2019.
Krupa-Lipińska K., *Związek przyczynowy w procesach lekarskich*, „Prawo i Medycyna" 2012, nr 3–4.
Lenio P., *Publicznoprawne źródła finansowania ochrony zdrowia*, Warszawa 2018.
Łazarska A., *Rzetelny proces cywilny*, Warszawa 2012.
Łętowska E., *Prawo umów konsumenckich*, Warszawa 2002.
Manowska M., *Postępowania odrębne w procesie cywilnym*, Lex/el. 2012.
Misztal-Konecka J., *Proces cywilny a opinia biegłego wydana w innym postępowaniu*, „Przegląd Sądowy" 2012, nr 11–12.
Misztal-Konecka J., *Znaczenie tzw. opinii prywatnych dla postępowania cywilnego*, „Monitor Prawniczy" 2013, nr 2.
Nesterowicz M., *Prawo medyczne. Komentarze i glosy do orzeczeń sądowych*, Lex/el. 2014.
Olaś A., *Ius moderandi w postępowaniu cywilnym po zmianach wprowadzonych na mocy ustawy z 4.07.2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, „Polski Proces Cywilny" 2020, nr 1.
Postępowanie cywilne – wprowadzone i projektowane zmiany 2019, red. J. Jędrejek, S. Kotas, F. Manikowski, Warszawa 2019.
Safjan M., *Prawo i medycyna. Ochrona praw jednostki a dylematy współczesnej medycyny*, Warszawa 1998.
Sygit B., Wąsik D., *Prawo ochrony zdrowia*, Warszawa 2016.
System Prawa Medycznego, t. III: *Organizacja systemu ochrony zdrowia*, red. D. Bach-Golecka, R. Stankiewicz, Legalis/el. 2020.
Szpunar A., *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979.
Turek J., *Wykorzystanie przez sądy rejonowe opinii biegłych i powstające na tym tle uchybienia procesowe w postępowaniu cywilnym (wybrane zagadnienia)*, „Palestra" 1983, nr 5–6.
Ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Komentarz, red. A. Pietraszewska-Macheta, Lex/el. 2018.
Weitz K., *Sprawy o roszczenia wynikające z umów w rozumieniu art. 505^1 pkt 1 k.p.c.*, „Palestra" 2010, nr 7–8.
Zimna T., *Zawieranie umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej*, Lex/el. 2007.

Streszczenie

Obecnie panująca pandemia COVID-19 i związane z nią duże obciążenie polskiej służby zdrowia sprzyjają popełnianiu przez personel medyczny błędów medycznych, naruszeniom praw pacjenta, jak również ich dóbr osobistych. Pandemia negatywnie wpływa także na wymiar sprawiedliwości. Związane jest to z brakami kadrowymi zarówno wśród sędziów, jak i personelu administracyjnego sądów. Mając na uwadze z jednej strony możliwy wzrost powództw wnoszonych przez pacjentów, a z drugiej strony zmniejszenie wydolności polskich sądów, wydaje się celowe ustalenie, czy roszczenia te mogą być rozpoznane w postępowaniach przyspieszonych, których przeprowadzenie wydaje się mniejszym obciążeniem dla sądów. Analiza ta jest o tyle zasadna, że nowelizacja k.p.c. z 2019 r. w istotny sposób zmieniła przepisy regulujące ww. postępowania. W niniejszym opracowaniu omówiono roszczenia, które przysługują pacjentom w związku z pandemią COVID-19, i wskazano, które z nich mogą być rozpoznane w konkretnym postępowaniu przyspieszonym.

Słowa kluczowe: postępowanie cywilne, roszczenia pacjentów

PURSUING PATIENTS' CIVIL LAW CLAIMS IN ACCELERATED PROCEEDINGS – REMARKS IN THE CONTEXT OF THE COVID-19 PANDEMIC

Summary

The currently prevailing COVID-19 pandemic and the associated heavy burden on the Polish health care system are conductive to medical errors committed by medical personnel, violating patients' rights, as well as their personal rights. The pandemic also negatively affects the justice system. It is related to the staff shortages both among judges and the administrative staff of courts. Bearing in mind, on the one hand, the possible increase in claims brought by the patients and, on the other hand, the reduction of the efficiency of Polish courts, it seems advisable to establish whether these claims can be heard in accelerated proceedings, the execution of which seems to be a lesser burden for courts. This analysis is justified because the amendment to the Code of the Civil Procedure in 2019 significantly changed the provisions regulating the above-mentioned proceedings. This study outlines the claims that patients are entitled to in relation to the COVID-19 pandemic and which of them can be considered in a particular accelerated procedure.

Keywords: civil proceedings, patients' claims

ACTA IURIDICA RESOVIENSIA Nr 1(32)/2021

ISSN 2720-0574 DOI: 10.15584/actaires.2021.1.9

Aneta Mendrek

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
ORCID: 0000-0002-1987-8070

ODMIENNY STANDARD OCHRONY PRAWNEJ W ELEKTRONICZNYM POSTĘPOWANIU UPOMINAWCZYM – UZASADNIONA POTRZEBA CZY ARBITRALNOŚĆ USTAWODAWCY?

Wprowadzenie

Odmienny standard ochrony prawnej udzielanej w przyspieszonych postępowaniach odrębnych, w tym wypadku w elektronicznym postępowaniu upominawczym (dalej: EPU), może i powinien być uzasadniony charakterem lub przedmiotem danego postępowania. Jednak wprowadzane w tych postępowaniach odrębnych unormowania – o charakterze *lex specialis* w stosunku do rozwiązań postępowania zwykłego – nie mogą prowadzić do arbitralnych ograniczeń prawa do sądu.

EPU w kształcie nadanym mu nowelizacją z 4 lipca 2019 r. w dużej mierze sprowadzone zostało do *sui generis* procedury sądowego wezwania do zapłaty pozwalającego na dochodzenie bezspornych roszczeń pieniężnych[1]. Jest ono przy tym nadal drogą uzyskania tytułu egzekucyjnego. Z tej perspektywy jako nieznajdujące uzasadnienia należy ocenić wprowadzone przez ustawodawcę ww. nowelizacją odmienne standardy w zakresie unormowań art. 505^{34} § 1 i 2 oraz art. 505^{37} § 1 i 2 k.p.c. Artykuł poświęcony został analizie ww. unormowań i zwróceniu uwagi na to, że ani charakter, ani przedmiot EPU nie uzasadnia odrębności w kształcie przewidzianym w tych przepisach.

[1] Charakteryzując EPU w jego kształcie nadanym mu nowelizacją z 4 lipca 2019 r., A. Olaś (*Elektroniczne postępowanie upominawcze po zmianach na mocy nowelizacji z 4.7.2019 r.* [w:] *Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego z 4.7.2019 r. w praktyce*, red. K. Flaga-Gieruszyńska, R. Flejszar, M. Malczyk, Warszawa 2020, s. 353) wskazuje, że stanowi ono „*sui generis* procedurę sądowego wezwania do zapłaty, pozwalającego na dochodzenie bezspornych roszczeń pieniężnych, które stały się wymagalne nie wcześniej niż 3 lata przed wniesieniem pozwu, w stosunku do pozwanego, któremu można doręczyć nakaz zapłaty w kraju".

Dopuszczalne granice niższych standardów ochrony prawnej

Prawo do sądu (w tym prawo do rzetelnie ukształtowanej procedury) jest gwarantowane konstytucyjnie (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) i konwencyjnie (art. 6 EKPCz)[2]. Z perspektywy konstytucyjnej wszelkie ograniczenia tego prawa muszą spełniać warunki określone w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP i nie mogą naruszać jego istoty. W każdym wypadku, w którym ograniczenie prawa do sądu nie spełnia ww. kryteriów, należy uznać je za arbitralne, a zatem niedopuszczalne. Przyjmowane w postępowaniach odrębnych odmienności od unormowań Kodeksu przewidzianych w zwykłym postępowaniu, o ile prowadzą do zmiany (a szczególnie obniżenia standardu udzielanej ochrony prawnej), z jednej strony powinny być oceniane z punktu widzenia ww. kryteriów, z drugiej strony z punktu widzenia zasady równości (art. 32 Konstytucji RP) i jej procesowego przejawu w postaci zasady równouprawnienia stron, która jednocześnie stanowi jeden z fundamentów rzetelnie (sprawiedliwie) ukształtowanego procesu. Przyjmowane przez ustawodawcę unormowania EPU od lat budziły w nauce zastrzeżenia w zakresie konstytucyjnie gwarantowanego prawa do sądu[3]. Przeprowadzona niżej analiza wprowadzonych do Kodeksu 7 lutego 2020 r. nowelą z 4 lipca 2019 r. nowych rozwiązań przewidzianych w art. 505^{34} § 1 i 2 oraz art. 505^{37} § 1 i 2 k.p.c. pokazuje, że ustawodawcy i tym razem nie udało się ustrzec przed poważnymi błędami[4]. Przyjęte rozwiązania w wielu aspektach budzą zastrzeżenia z punktu widzenia zarówno rzetelności proceduralnej, jak i zasady równości, w tym równouprawnienia stron procesu. O wspomnianej już arbitralności przyjmowanych rozwiązań świadczy również nieznajdujący merytorycznego uzasadnienia brak ich spójności systemowej

[2] Zob. szerzej na temat prawa do rzetelnego procesu: A. Łazarska, *Rzetelny proces cywilny*, Warszawa 2012, *passim*.

[3] Dotyczy to chociażby nieprzewidzianych w ustawie, a wynikających z technicznych właściwości systemu teleinformatycznego dedykowanego do obsługi EPU ograniczeń możliwości wytoczenia powództwa w EPU przez osobę fizyczną nieposiadającą numeru PESEL, niemożności dochodzenia roszczeń wyrażonych w walucie obcej czy też opiewających na kwotę 100 milionów zł lub wyższą. Na ten temat zob. z wielu: J. Widło, *Elektroniczne postępowanie upominawcze*, Warszawa 2010, s. 13 i 77; Ł. Goździaszek, 1.2. *Roszczenia pieniężne* [w:] *Elektroniczne postępowanie upominawcze*, Warszawa 2014, https://sip.lex.pl/#/monograph/369312590/239845?keyword=Elektroniczne%20post%C4%99powanie%20upominawcze&tocHit=1&cm=SREST (29.09.2020); A. Olaś, *Elektroniczne postępowanie*…, s. 326 i 331.

[4] Krytyczne uwagi na temat tych rozwiązań sformułowali już m.in.: S. Cieślak [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. I–II, red. T. Zembrzuski, Warszawa 2020, art. 505^{34}, teza 4–5 oraz art. 505^{37}, teza 4; P. Feliga [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. I: *Komentarz do art. 1–1217*, red. T. Szanciło, Warszawa 2019, art. 505^{37}, Nb. 17; A. Olaś, *Elektroniczne postępowanie*…, s. 311 i n. Do uwag tych można dodać dalsze, co stało się przyczynkiem do niniejszego opracowania.

z rozwiązaniami przyjętymi czy to w postępowaniu zwykłym (por. art. 139^{1}, art. 203 i art. 505^{34} k.p.c.), czy w innych postępowaniach przyspieszonych (por. art. 505^{19} i art. 505^{37} k.p.c.).

EPU jako kodeksowe przyspieszone postępowanie odrębne

EPU zaliczane jest do kodeksowych przyspieszonych postępowań odrębnych (obok postępowania nakazowego, „zwykłego" upominawczego, uproszczonego, europejskiego postępowania nakazowego oraz europejskiego postępowania w sprawie drobnych roszczeń)[5]. U podstaw wyodrębnienia tych postępowań leży wspólny cel, jakim jest właśnie przyspieszenie rozpoznawania niektórych kategorii spraw (roszczenia bezsporne, roszczenia uznane przez ustawodawcę za bagatelne[6]) połączone z obniżeniem kosztów ich rozpoznawania, a pośrednio również odciążenie wymiaru sprawiedliwości.

Cechą charakterystyczną wyróżniającą EPU od pozostałych postępowań przyspieszonych (w tym postępowań umożliwiających uzyskanie rozstrzygnięcia w sprawie nakazu zapłaty bez wysłuchania pozwanego) jest m.in. wykorzystanie formy elektronicznej (obligatoryjne dla powoda i organu sądowego) oraz dedykowanego systemu teleinformatycznego. W EPU szczególny nacisk położony jest na efektywność i szybkość postępowania, którym także ma służyć wykorzystanie komunikacji elektronicznej.

Niewątpliwie efektywność udzielanej ochrony prawnej jest wartością chronioną konstytucyjnie i stanowi jedną z gwarancji prawa do sądu. Dążenie do zapewnienia efektywności postępowania musi jednak uwzględniać pozostałe elementy prawa do sądu, w tym prawo do rzetelnego (sprawiedliwego) procesu.

Analiza rozwiązań przyjętych w art. 505^{34} oraz art. 505^{37} k.p.c. prowadzi do wniosku, że ustawodawca, dążąc do zapewnienia wyższej efektywności EPU, wprowadził rozwiązania, które w sposób nieuzasadniony (przedmiotem czy charakterem tego postępowania) obniżają standard udzielanej ochrony prawnej.

Przedmiot i charakter EPU

De lege lata EPU pomyślane jest jako postępowanie fakultatywne właściwe do rozpoznawania spraw, w których powód dochodzi roszczeń pieniężnych (art. 505^{28} § 2 pkt 1 k.p.c.) – bez względu na wartość przedmiotu sporu, które

[5] S. Cieślak, *Elektroniczne postępowanie upominawcze*, „Monitor Prawniczy" 2010, nr 7, s. 361; *idem*, *Powiązania wewnątrzsystemowe w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2013, s. 91.

[6] *De lege lata* można mieć zasadnicze wątpliwości, na ile sprawy zakwalifikowane na gruncie nowelizacji z 4 lipca 2019 r. można uznać za bagatelne.

stały się wymagalne w okresie 3 lat przed dniem wniesienia powództwa (art. 505^{29a} k.p.c.), przy czym w postępowaniu tym nie można dochodzić roszczeń przeciwko pozwanym, którym doręczenie nakazu miałoby nastąpić poza granicami kraju (art. 505^{28} § 2 pkt 2 k.p.c.).

W związku z przyjętą w EPU – w jego kształcie nadanym nowelizacją z 4 lipca 2019 r. – zasadą dyskontynuacji wyrażającą się w umorzeniu postępowania w razie braku podstaw do wydania nakazu zapłaty (art. 505^{33} k.p.c.), uchylenia nakazu zapłaty w związku z niemożnością doręczenia pozwanemu w kraju (art. 505^{34} § 2 k.p.c.) albo skutecznego wniesienia sprzeciwu (art. 505^{36} k.p.c.) EPU – w odróżnieniu m.in. od „zwykłego" postępowania upominawczego – stało się z jednej strony alternatywą dla zwykłego procesu, a nie jego częścią czy etapem[7], z drugiej strony zostało w dużej mierze sprowadzone do swoistej procedury sądowego wezwania do zapłaty w sprawach bezspornych[8] pozwalającej na uzyskanie tytułu egzekucyjnego w razie niezakwestionowania nakazu zapłaty w drodze sprzeciwu.

Warunkami wydania nakazu zapłaty w EPU, podobnie jak postępowaniu upominawczym, jest, aby zgłoszone roszczenie w świetle przytoczeń pozwu nie budziło wątpliwości i nie jawiło się jako oczywiście bezzasadne, jak również aby jego zaspokojenie nie zależało od świadczenia wzajemnego (art. 499 § 1 w zw. z art. 505^{28} § 1 k.p.c.). Stąd stosunkowa łatwość uzyskania nakazu zapłaty. Jak trafnie wskazuje się w literaturze, w postępowaniu upominawczym oraz w EPU gwarancją zapewnienia równości stron oraz rzetelnego ukształtowania procesu jest zrównoważenie łatwości uzyskania nakazu zapłaty łatwością jego obalenia[9]. Zatem kwestią zasadniczą z punktu widzenia gwarancji równouprawnienia stron (w tym prawa do bycia wysłuchanym), a zarazem rzetelności postępowania jest łatwość zakwestionowania roszczenia przez pozwanego, a w konsekwencji wzruszenia nakazu zapłaty[10]. Osiągnięciu tego celu służą m.in. brak opłaty sądowej od sprzeciwu oraz brak konieczności formułowania w nim zarzutów[11], powoły-

[7] Tak: uzasadnienie projektu ustawy, http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/166CCC44490F3965C1258384003CD40A/%24File/3137-uzas.pdf (29.09.2020), s. 118–119 i n.; R. Flejszar, *Kodeks postępowania cywilnego*, t. IB: *Komentarz do art. 425–729*, red. A. Góra-Błaszczykowska, Warszawa 2020, art. 505^{37}, Nb. 10.

[8] A. Olaś, *Elektroniczne postępowanie*…, s. 353.

[9] *Ibidem*, s. 361.

[10] *Ibidem*. Na temat znaczenia sprzeciwu od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym dla zagwarantowania równości stron zob. też: K. Knoppek, *Postępowanie upominawcze de lege ferenda* [w:] *Aurea praxis. Aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, t. I, red. J. Gudowski, K. Weitz, Warszawa 2011, https://sip.lex.pl/#/monograph/369258057/364316?keyword=%C5%82atwo&tocHit=1&cm=SFIRST (29.09.2020).

[11] Pomimo braku wyraźnego wyłączenia w EPU stosowania art. 480^3 § 2 k.p.c. *in fine* (art. 505^{28} § 1 i art. 505^{29} § 1 k.p.c.) należy przyjąć, że użyta w EPU zasada dyskontynuacji wyłącza zastosowanie art. 480^3 § 2 *in fine* k.p.c. w zakresie, w jakim przepis ten nakłada na pozwanego ciężar zgłoszenia zarzutów, które pod rygorem utraty należy zgłosić przed wdaniem w spór co do

wania faktów i dowodów oraz załączania dowodów (art. 505^{35} k.p.c.)[12]. Jednak faktyczna możliwość wniesienia sprzeciwu przez pozwanego jest zależna przede wszystkim od stworzenia mu warunków do powzięcia wiedzy o zgłoszonym roszczeniu i orzeczeniu zapadłym na posiedzeniu niejawnym, a zatem od stworzenia mu rzeczywistych możliwości podjęcia kierowanej do niego przez sąd korespondencji.

Doręczenie *per aviso* w EPU

Nowelizacją z 4 lipca 2019 r. ustawodawca w zasadniczy sposób zmienił zasady doręczenia pozwanemu odpisu pozwu lub innego pisma procesowego wywołującego potrzebę podjęcia obrony jego praw. W dodanym art. 139^1 k.p.c. wprowadzona została zasada, według której w odniesieniu do ww. pism wyłączone jest zastosowanie przewidzianej w art. 139 § 1 k.p.c. fikcji doręczenia *per aviso*, o ile w sprawie nie doręczono pozwanemu wcześniej żadnego pisma i nie mają zastosowania przepisy art. 139 § 2–3^1 k.p.c. lub inny przepis szczególny przewidujący skutek doręczenia. W takiej sytuacji przewodniczący przesyła pismo powodowi i zobowiązuje go do doręczenia pozwanemu za pośrednictwem komornika. Wprowadzone w art. 139^1 k.p.c. unormowanie podyktowane zostało potrzebą ochrony pozwanych przed negatywnymi konsekwencjami uznania za doręczoną kierowanej do nich korespondencji na nieprawidłowy (w szczególności nieaktualny) adres, w tym dostrzeżoną praktyką nadużywania przez niektórych powodów instytucji z art. 139 § 1 k.p.c. (wskazywania w pozwie nieaktualnego lub nieprawidłowego adresu). W wielu wypadkach zastosowanie fikcji doręczenia *per aviso* prowadziło do pozbawienia pozwanych możności obrony ich praw, a przewidziane w prawie procesowym środki obrony przed egzekucją prowadzoną na podstawie uzyskanego bez wiedzy pozwanych tytułu wykonawczego trudno było uznać za dostateczne i stosowne remedium. Unormowanie art. 139^1 k.p.c. znajduje zastosowanie zarówno w postępowaniu zwykłym, jak i w postępowaniach odrębnych (w tym w postępowaniu upominawczym) z wyjątkiem EPU.

W EPU w art. 505^{29} § 1 k.p.c. wyraźnie wyłączono zastosowanie art. 139^1 k.p.c. Jednocześnie w art. 505^{34} § 1 k.p.c. w zakresie doręczenia pozwanemu nakazu zapłaty, o ile pozwany nie odebrał nakazu zapłaty, a w sprawie nie doręczono mu wcześniej żadnego pisma w sposób przewidziany w art. 131–138 k.p.c.

istoty sprawy. Podobnie: S. Cieślak [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. I–II, red. T. Zembrzuski, Warszawa 2020, art. 505^{28}, teza 9.

[12] Na znaczenie braku szczególnych wymogów sprzeciwu dla realizacji zasady równości stron zwraca uwagę m.in. S. Cieślak: *ibidem*, art. 505^{36}, teza 6.

i nie mają zastosowania art. 139 § 2 i 3 k.p.c. lub inny przepis szczególny przewidujący skutek doręczenia, ograniczono zastosowanie przewidzianej w art. 139 § 1 k.p.c. fikcji doręczenia *per aviso* do sytuacji, w której adres podwójnej awizacji jest zgodny z adresem ujawnionym w rejestrze PESEL. Zatem w EPU ustawodawca na zasadzie wyjątku dopuszcza zastosowanie fikcji doręczenia nakazu *per aviso* w odniesieniu do osób fizycznych figurujących w rejestrze PESEL pod adresem ujawnionym w tym rejestrze.

Skoro wprowadzenie instytucji doręczeń komorniczych w art. 139^1 k.p.c. zostało przez ustawodawcę uznane za konieczne dla zagwarantowania pozwanym obrony ich praw, należy postawić pytanie, jakie przesłanki uzasadniają niższy standard ochrony pozwanych wynikający z art. 505^{29} § 1 i art. 505^{34} § 1 k.p.c. Niestety odpowiedzi na to pytanie nie dostarcza ani analiza uzasadnienia projektu nowelizacji[13], ani też analiza unormowań EPU (w szczególności opisany wyżej przedmiot i charakter tego postępowania). Jeżeli ustawodawca uważał, że dostateczny poziom ochrony pozwanych przed negatywnymi konsekwencjami przyjęcia fikcji doręczenia *per aviso* zapewnia awizowanie pism na adres ujawniony w rejestrze PESEL, winien był wprowadzić takie rozwiązanie w procesie w postępowaniu zwykłym i pozostałych postępowaniach odrębnych (w szczególności w postępowaniu upominawczym). Skoro uznał, że takie rozwiązanie nie chroni należycie pozwanych w postępowaniu zwykłym, tym bardziej nie było podstaw do przyjęcia, że jest ono właściwe w EPU[14]. Można wręcz wskazać, że charakter EPU i stosunkowa łatwość uzyskania nakazu mogłyby przemawiać za wyższym standardem ochrony pozwanych niż w postępowaniu zwykłym[15]. Jednocześnie niższy standard ochrony pozwanych w EPU narusza konstytucyjną zasadę równości, skoro różnicuje sytuację pozwanych w EPU oraz pozwanych w postępowaniu zwykłym lub innych postępowaniach odrębnych mimo braku jakichkolwiek przesłanek uzasadniających takie zróżnicowanie. Zatem przyjęte

[13] Zob. uzasadnienie projektu ustawy, http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/166CCC44490F3965C1258384003CD40A/%24File/3137-uzas.pdf (29.09.2020), s. 118 i n.

[14] Krytyczne stanowisko w zakresie rozwiązań przyjętych w art. 505^{34} § 1 k.p.c. nie oznacza akceptacji unormowań przyjętych w art. 139^1 k.p.c. Unormowania art. 139^1 k.p.c. również wymagają zmiany. *De lege ferenda* należy postulować, aby w sytuacji, o jakiej mowa w tym przepisie, zlecenie doręczenia pisma komornikowi pochodziło od sądu lub przynajmniej, aby termin z art. 139^1 § 2 k.p.c. był terminem sądowym (wyznaczanym przez przewodniczącego i nie krótszym niż 2 miesiące), a przewodniczący wraz z doręczeniem powodowi zobowiązania do doręczenia pozwu lub innego pisma procesowego informował powoda o treści art. 139^1 § 2, art. 177 § 1 pkt 6, art. 182 § 1 pkt 1, § 2 i 4 oraz art. 143 i art. 144 k.p.c. Zob. szerzej na ten temat: A. Mendrek, *Umorzenie procesu zawieszonego w związku z niemożnością doręczenia odpisu pozwu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Prawnicza" 2020, nr 29, s. 166–179.

[15] Podobnie: S. Cieślak [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. I–II, red. T. Zembrzuski, Warszawa 2020, art. 505^{34}, teza 4.

rozwiązanie należy uznać za arbitralne ograniczenie prawa do sądu (w aspekcie rzetelności proceduralnej, w szczególności zasady *audiatur et altera pars*), naruszające jednocześnie zasadę równości.

W obecnym kształcie art. 505^{34} § 1 k.p.c. pozostałe instrumenty mające stanowić gwarancję równouprawnienia stron i ułatwienia pozwanemu obrony przed wydanym w EPU nakazem zapłaty mogą mieć często charakter iluzoryczny, skoro brak jest gwarancji należytej notyfikacji pozwanemu zapadłego przeciwko niemu orzeczenia.

Biorąc przy tym pod uwagę strukturę podmiotową EPU, wypaczeniem wydaje się faworyzowanie podmiotów dochodzących roszczeń masowo poprzez stwarzanie mechanizmów ułatwiających i przyspieszających uzyskanie tytułu egzekucyjnego przy jednoczesnym braku zagwarantowania pozwanym należytego zawiadomienia o toczącym się postępowaniu i zapadłym orzeczeniu.

Niezależnie od braku podstaw do obniżania standardów doręczeń w EPU wskazać należy na dalsze zagrożenia, jakie rodzi unormowanie art. 505^{34} § 1 k.p.c.

Po pierwsze, osoby fizyczne nie są często świadome skutków procesowych, jakie może rodzić ujawnienie w rejestrze PESEL ich nieaktualnego adresu. Przyjęcie fikcji doręczenia pod adresem ujawnionym w rejestrze PESEL w sytuacji, gdy przepisy Kodeksu wymagają wskazania w pozwie miejsca zamieszkania osoby fizycznej, a w przypadku przedsiębiorców wpisanych do CEiDG – adresu do korespondencji wskazanego w tej ewidencji (art. 126 § 1 pkt 1 i art. 133 § 2^1 k.p.c.) – powoduje w istocie zastąpienie jednej fikcji (doręczenia *per aviso*) drugą – często nie mniej zawodną.

Po drugie, może niejednokrotnie zdarzyć się, że wskazany przez osobę fizyczną drugiej stronie stosunku prawnego adres jest faktycznym adresem zamieszkania, choć jest on inny niż adres ujawniony w rejestrze PESEL. Istnieje duże ryzyko, że obecny kształt art. 505^{34} § 1 k.p.c. może wręcz zrodzić szkodliwą praktykę wskazywania przez powodów w EPU adresu ujawnionego w rejestrze PESEL zamiast znanego im i wskazanego przez drugą stronę adresu zamieszkania.

W końcu, obecny kształt unormowań z art. 505^{34} k.p.c. nie gwarantuje również powodom optymalnej efektywności dochodzenia roszczeń w EPU. O ile bowiem w odniesieniu do osób fizycznych nie znajdzie zastosowania fikcja z art. 505^{34} § 1 zd. 1 k.p.c., powód jest wzywany, aby w terminie wyznaczonym nie dłuższym niż miesiąc usunął przeszkodę w doręczeniu nakazu zapłaty, tj. wskazał adres zamieszkania pozwanego, przy czym wezwanie to nie ulega powtórzeniu (art. 505^{34} § 1 zd. 2 w zw. z art. 505^{34} § 2 k.p.c.). O ile wskazany w pozwie adres, pod którym nie udało się pierwotnie doręczyć nakazu, był inny niż ujawniony w rejestrze PESEL, powód w oparciu o wezwanie może w powyższej sytuacji zwrócić się o udostępnienie adresu zamieszkania pozwanego ujawnionego w tym rejestrze. Zakreślona przez ustawodawcę w art. 505^{34} § 2 k.p.c.

maksymalna długość terminu sądowego (nie dłużej niż miesiąc) nie wydaje się adekwatna (jako zbyt krótka) do terminów ustawowych udostępniania danych z rejestru PESEL (art. 35 k.p.a.). Niezależnie od powyższego jeżeli pozwany nie figuruje w rejestrze PESEL lub w rejestrze tym nie ujawniono adresu zamieszkania pozwanego, powód na ogół nie będzie w stanie usunąć przeszkody w doręczeniu nakazu zapłaty, co doprowadzi do uchylenia przez sąd nakazu z urzędu i umorzenia postępowania. Chociaż umorzenie EPU w powyższej sytuacji nie uniemożliwia powodowi dochodzenia roszczenia, a nawet zachowania w określonych okolicznościach skutków wytoczenia powództwa w EPU (art. 505^{37} § 2 k.p.c.), to jednak odsuwa udzielenie mu ochrony prawnej w czasie. W postępowaniu zwykłym lub innych niż EPU postępowaniach odrębnych w razie niepodjęcia przez pozwanego odpisu pozwu zrodzi się konieczność zastosowania art. 139^{1} k.p.c. i wykorzystania instytucji doręczenia komorniczego, a dopiero następnie w razie bezskuteczności takiego doręczenia możliwość podjęcia przez komornika próby ustalenia adresu pozwanego. Z tej perspektywy wydaje się, że *de lege ferenda* ustawodawca już w EPU powinien stworzyć powodowi możliwość zlecenia komornikowi próby doręczenia i weryfikacji prawidłowości wskazanego adresu, a w razie bezskuteczności takiego doręczenia – ustalania przez komornika adresu zamieszkania pozwanego. *De lege lata* wezwanie, o którym mowa w art. 505^{34} § 2 k.p.c., nie upoważnia powoda do zwrócenia się do komornika o podjęcie czynności, o których mowa w art. 3 ust. 4 pkt 1–1a u.k.s.

Skutki umorzenia EPU

Pomimo przyjętej w EPU zasady dyskontynuacji, tj. umorzenia postępowania w razie braku podstaw do wydania nakazu zapłaty, niemożności doręczenia nakazu zapłaty pozwanemu w kraju albo skutecznego wniesienia sprzeciwu, ustawodawca zdecydował się na utrzymanie skutków (materialnoprawnych[16] i procesowych) wytoczenia powództwa w EPU przy spełnieniu określonych warunków. Stosownie do art. 505^{37} § 2 k.p.c. jeżeli w terminie 3 miesięcy od wydania postanowienia o umorzeniu EPU powód wniesie pozew przeciwko pozwanemu o to samo roszczenie w postępowaniu innym niż EPU, skutki prawne, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa, następują z dniem wniesienia pozwu w EPU.

[16] A. Olaś (*Elektroniczne postępowanie*…, s. 348–349) trafnie zauważa, że unormowanie art. 505^{37} § 2 k.p.c. w zakresie materialnoprawnych skutków wytoczenia powództwa w istocie nie tyle utrzymuje materialnoprawne skutki wytoczenia powództwa, w tym przerwę biegu terminu przedawnienia (gdyż brak tego unormowania nie uchylałby w przypadku prawomocnego umorzenia postępowania skutków wytoczenia powództwa w EPU), co dyscyplinuje powoda do niezwłocznego podjęcia dalszych działań zmierzających do dochodzenia roszczenia pod rygorem upadku skutków wniesienia powództwa w EPU.

O ile sama przyjęta zasada jest słuszna, o tyle szczegółowe przyjęte w tym zakresie rozwiązania (tj. warunki, od których uzależniono zachowanie skutków wytoczenia powództwa) budzą istotne zastrzeżenia.

W doktrynie słusznie zakwestionowano przyjęcie w art. 505^{37} § 2 zd. 1 k.p.c. jako początku biegu 3-miesięcznego terminu do wytoczenia powództwa dnia wydania postanowienia o umorzeniu EPU[17]. Wadliwość tego rozwiązania ujawnia się w sytuacji kwestionowania przez powoda w drodze zażalenia podstaw do umorzenia postępowania, w szczególności przyjęcia przez sąd braku podstaw do wydania nakazu zapłaty (art. 505^{33} k.p.c.) lub skuteczności wniesienia sprzeciwu przez pozwanego (art. 505^{36} k.p.c.). Może się bowiem zdarzyć, że termin wskazany w art. 505^{37} § 2 zd. 1 k.p.c. upłynie przed uprawomocnieniem postanowienia o umorzeniu postępowania, co jednocześnie w ostatnim z wymienionych przypadków z uwagi na zawisłość sporu (art. 199 § 1 pkt 2 w zw. 192 pkt 1 k.p.c.) uniemożliwia – do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia w przedmiocie umorzenia postępowania – wytoczenie powództwa o roszczenie zgłoszone uprzednio w EPU. W doktrynie zwrócono również uwagę, że przyjęte unormowanie rodzi ryzyko nadużyć ze strony pozwanych, bowiem złożenie przez pozwanego zażalenia (niedopuszczalnego z uwagi na brak interesu prawnego) na postanowienie o umorzeniu postępowania może uniemożliwić powodowi wytoczenie powództwa przed upływem terminu wskazanego w powołanym przepisie, a w konsekwencji zachowanie skutków wytoczenia powództwa w EPU[18]. Z powyższych względów *de lege ferenda* właściwsze byłoby przyjęcie rozwiązania, według którego termin do wytoczenia powództwa biegnie od dnia uprawomocnienia postanowienia o umorzeniu EPU[19]. Obecne unormowanie trudno uznać za zgodne z wymogami prawidło-

[17] S. Cieślak [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. I–II, red. T. Zembrzuski, Warszawa 2020, art. 505^{37}, teza 4; A. Olaś, *Elektroniczne postępowanie*…, s. 350–351.

[18] S. Cieślak [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. I–II, red. T. Zembrzuski, Warszawa 2020, art. 505^{37}, teza 4.

[19] Należy zauważyć, że próbę niwelowania negatywnych konsekwencji omawianego unormowania podjął P. Feliga [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. I: *Komentarz do art. 1–1217*, red. T. Szanciło, Warszawa 2019, art. 505^{37}, nb. 14. Autor ten przyjmuje, że wbrew literalnemu brzmieniu przepisu 3-miesięczny termin należy obliczać właśnie od dnia uprawomocnienia się postanowienia o umorzeniu postępowania. Wydaje się jednak, że proponowana przez tego autora wykładnia, choć prowadzi do słusznych rozwiązań, to nie jest prawidłowa. Można ponadto wskazać, że w judykaturze na gruncie równie nieszczęśliwego sformułowania użytego w art. 182 § 1 k.p.c., odwołującego się do „daty postanowienia o zawieszeniu postępowania", utrwalił się pogląd, że przewidziany w tym przepisie termin umorzenia postępowania uzależniony jest wyłącznie od daty wydania postanowienia o zawieszeniu postępowania, przy czym irrelewantna jest okoliczność, czy postanowienie o zawieszeniu postępowania było prawomocne, a nawet czy w ogóle zostało doręczone stronie. Tak m.in.: postanowienie SN z dnia 27 sierpnia 2015 r., sygn. III CSK 171/15, Lex nr 1801542. Podobnie: postanowienie SN z dnia 21 września 2017 r., sygn. I PZ 9/17, Lex nr 2400311.

wej legislacji wynikającymi ze standardów demokratycznego państwa prawnego oraz za odpowiadające wymogom rzetelności proceduralnej, której nieodłącznymi elementami są m.in. transparentność i przewidywalność postępowania[20].

Utrzymanie skutków wytoczenia powództwa w EPU uzależnione zostało nie tylko od zachowania terminu wskazanego w art. 505^{37} § 2 k.p.c., lecz także od wytoczenia powództwa w innym postępowaniu niż EPU. *Ratio legis* tego unormowania jest zapobieganie nadużywania EPU w celu przerywania terminu przedawnienia. Wydaje się jednak, że przyjęte rozwiązanie i wynikające z niego ograniczenie w możliwości utrzymania skutków wytoczenia powództwa nie jest adekwatne do wskazanego celu, szczególnie jeżeli weźmie się pod uwagę obecne unormowania art. 505^{34} § 1 k.p.c. oraz trudności, jakie może napotkać powód w ustaleniu adresu pozwanego (m.in. z uwagi na zauważony wyżej brak możliwości skorzystania na tym etapie z pomocy komornika). W sytuacji, w której powodowi uda się ustalić adres pozwanego już po upływie terminu wyznaczonego zgodnie z art. 505^{34} § 2 k.p.c. i umorzeniu EPU, obecne unormowania art. 505^{37} § 1 i 2 k.p.c. niejako wymuszają wytaczanie powództwa poza EPU. Takie rozwiązanie nie służy przyspieszeniu dochodzenia roszczeń i odciążeniu wymiaru sprawiedliwości. Wystarczającym instrumentem zapobiegania opisanym nadużyciom EPU jako instytucji służącej wyłącznie do przerywania w nieskończoność biegu terminu przedawnienia byłoby zastrzeżenie, że art. 505^{37} § 2 k.p.c. nie stosuje się w razie ponownego umorzenia EPU.

Umorzenie EPU a orzeczenie o kosztach procesu

W doktrynie słusznie poddano krytyce unormowania dotyczące zasad ponoszenia kosztów procesu w EPU. W szczególności zwrócono już w literaturze uwagę na kwestię braku stosownych unormowań przewidujących wyraźnie możliwość domagania się przez pozwanego zwrotu kosztów procesu w razie cofnięcia pozwu czy też odzyskania przez powoda zwrotu kosztów procesu w wypadku umorzenia EPU na skutek cofnięcia pozwu z powodu zaspokojenia roszczenia przez pozwanego po wytoczeniu powództwa[21], jak również w razie spełnienia świadczenia przez pozwanego po wniesieniu sprzeciwu i umorzeniu postępowania, lecz przed wytoczeniem powództwa poza EPU[22].

[20] Zob. na ten temat: A. Łazarska, *Rzetelny proces*…, s. 327 i n. oraz s. 510 i n.

[21] Krytycznie w tym zakresie wypowiedzieli się: P. Feliga [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. I: *Komentarz do art. 1–1217*, red. T. Szanciło, Warszawa 2019, art. 505^{37}, Nb. 11; A. Olaś, *Elektroniczne postępowanie*…, s. 345–347. A. Olaś opowiada się przy tym za stosowaniem prokonstytucyjnej i prokonwencyjnej wykładni przepisu i uznaje za dopuszczalne na zasadzie wyjątku w przypadku cofnięcia pozwu na skutek zaspokojenia roszczenia po wytoczeniu powództwa zasądzenie na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu w postanowieniu o umorzeniu EPU albo w postanowieniu o uzupełnieniu tego postanowienia.

[22] P. Feliga [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. I: *Komentarz do art. 1–1217*, red. T. Szanciło, Warszawa 2019, art. 505^{37}, Nb. 17.

Do tych krytycznych uwag można dodać kolejne.

Unormowanie art. 505^{37} § 1 i 2 zd. 2 k.p.c. jest również niespójne systemowo z innymi rozwiązaniami dotyczącymi kosztów procesu w analogicznych sytuacjach.

Wskazać należy, że w razie umorzenia EPU na skutek wniesienia sprzeciwu przez pozwanego, jeżeli powód nie zdecyduje się wytoczyć powództwa poza EPU lub uczyni to w terminie późniejszym niż wskazany w tym przepisie, pozwany nie ma możliwości odzyskania kosztów procesu poniesionych w EPU[23]. Trudno znaleźć uzasadnienie dla takiego rozwiązania.

Prowadzi ono również do nieuzasadnionego, nieproporcjonalnego ograniczenia praw majątkowych pozwanego i zamknięcia mu drogi do uzyskania w tym zakresie ochrony sądowej. Jednocześnie rozwiązanie to narusza zasadę równości w zakresie, w jakim uzależnia prawo pozwanego do uzyskania zwrotu kosztów procesu od okoliczności zależnych wyłącznie od woli powoda.

W istocie sytuacja taka nie różni się od odstąpienia przez powoda od dochodzenia roszczenia czy to w postaci cofnięcia pozwu (art. 203 k.p.c.), czy to w postaci złożenia żądania zakończenia europejskiego postępowania nakazowego na wypadek wniesienia sprzeciwu (art. 505^{19} § 4 k.p.c.). *De lege ferenda* należy postulować, aby w opisanej sytuacji pozwany miał możliwość uzyskania zwrotu kosztów procesu poniesionych w EPU.

Podsumowanie

Należy zaaprobować dążenie ustawodawcy do usprawnienia EPU. Niestety analiza konkretnych rozwiązań wprowadzonych nowelizacją z 4 lipca 2019 r. prowadzi do wniosku, że ustawodawca, dążąc do słusznego celu, jakim jest większa efektywność postępowania, wprowadził unormowania (art. 505^{34} § 1 i 2 oraz art. 505^{37} § 1 i 2 k.p.c.), które chociaż pozwalają osiągnąć zamierzony cel, to czynią to kosztem arbitralnych ograniczeń prawa do sądu, zasady równości oraz praw majątkowych stron.

Brak jest uzasadnienia dla uznawania za skuteczne na gruncie EPU doręczenia *per aviso* pozwanemu pozwu wraz z nakazem zapłaty pod adres ujawniony w bazie PESEL, a statuowania dalej idących obostrzeń w postępowaniu zwykłym (a także odpowiednio w „zwykłym" postępowaniu upominawczym). Jeżeli ustawodawca za wystarczające z punktu widzenia minimalnych gwarancji procesowych pozwanego uznał doręczenie *per aviso* na adres ujawniony w ewidencji PESEL, winien był rozwiązanie takie wprowadzić w postępowaniu zwykłym. Jeżeli nie, to sam charakter i przedmiot EPU nie uzasadnia wskazanej odrębności. Zatem należy uznać ją za arbitralne ograniczenie prawa do rzetelnego postępowania. Kształt rozwiązania

[23] Należy zauważyć, że chociaż samo wniesienie sprzeciwu w EPU nie wiąże się z obowiązkiem uiszczenia opłaty sądowej, pozwany może ponieść koszty związane z ustanowieniem pełnomocnika.

przyjętego w art. 505^{34} § 1 i 2 k.p.c. należy uznać za wadliwy również z punktu widzenia zasad prakseologii. Należy zauważyć, że o ile zastosowania nie znajdzie art. 505^{34} § 1 zd. 1 *in fine* k.p.c. (w szczególności adres pozwanego nie został ujawniony w ewidencji PESEL), powód w toku EPU nie ma podstaw zlecić komornikowi czynności, o których mowa w art. 3 ust. 4 pkt 1–1a u.k.s., co w sposób nieuzasadniony odsuwa w czasie możliwość uzyskania efektywnej ochrony prawnej i rodzi konieczność inicjowania kolejnego postępowania po umorzeniu EPU.

Za zupełnie arbitralne ograniczenie prawa do sądu (w aspekcie rzetelności proceduralnej) należy też uznać unormowania art. 505^{37} § 1 i 2 k.p.c. w zakresie, w jakim:

- wyznaczony w przepisie 3-miesięczny termin biegnie od dnia wydania postanowienia o umorzeniu,
- przepis ten w każdej sytuacji uzależnia możliwość utrzymania skutków wytoczenia powództwa w EPU (w tym uzyskania zwrotu kosztów procesu poniesionych w EPU) od zainicjowania postępowania innego niż EPU (w szczególności, gdyby okazało się, że powód po umorzeniu postępowania zdołał ustalić aktualny adres dłużnika),
- przepis ten przewiduje odmienne zasady ponoszenia kosztów procesu w stosunku do unormowań przewidzianych w art. 505^{19} k.p.c. także w sytuacjach w dużej mierze analogicznych,
- uzależnia prawo pozwanego do odzyskania kosztów procesu związanych z wniesieniem sprzeciwu (np. wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika) od okoliczności niezależnych od pozwanego (czasu złożenia pozwu poza EPU przez powoda),
- uniemożliwia powodowi odzyskanie kosztów procesu w razie cofnięcia pozwu w sytuacji spełnienia świadczenia w toku procesu lub w razie spełnienia świadczenia przez pozwanego po wniesieniu sprzeciwu i umorzeniu EPU, lecz przed wytoczeniem powództwa poza EPU.

Bibliografia

Cieślak S. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. I–II, red. T. Zembrzuski, Warszawa 2020.

Cieślak S., *Elektroniczne postępowanie upominawcze*, „Monitor Prawniczy" 2010, nr 7.

Cieślak S., *Powiązania wewnątrzsystemowe w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2013.

Feliga P. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. I: *Komentarz do art. 1–1217*, T. Szanciło, Warszawa 2019.

Flejszar R. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. IB: *Komentarz do art. 425–729*, red. A. Góra-Błaszczykowska, Warszawa 2020.

Goździaszek Ł., *Roszczenia pieniężne* [w:] *Elektroniczne postępowanie upominawcze*, Warszawa 2014, https://sip.lex.pl/#/monograph/369312590/239845?keyword=Elektroniczne%20post%C4%99powanie%20upominawcze&tocHit=1&cm=SREST.

Knoppek K., *Postępowanie upominawcze de lege ferenda* [w:] *Aurea praxis. Aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, t. I, red. J. Gudowski, K. Weitz, Warszawa 2011, https://sip.lex.pl/#/monograph/369258057/364316?keyword=%C5%82atwo&tocHit=1&cm=SFIRST.
Łazarska A., *Rzetelny proces cywilny*, Warszawa 2012.
Mendrek A., *Umorzenie procesu zawieszonego w związku z niemożnością doręczenia odpisu pozwu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego, Seria Prawnicza" 2020, nr 29.
Olaś A., *Elektroniczne postępowanie upominawcze po zmianach na mocy nowelizacji z 4.7.2019 r.* [w:] *Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego z 4.7.2019 r. w praktyce*, red. K. Flaga-Gieruszyńska, R. Flejszar, M. Malczyk, Warszawa 2020.
Widło J.,*Elektroniczne postępowanie upominawcze*, Warszawa 2010.

Streszczenie

Odmienny standard ochrony prawnej udzielanej w postępowaniach odrębnych, w tym wypadku w postępowaniu przyspieszonym, do jakiego należy zaliczyć elektroniczne postępowanie upominawcze (EPU), może i powinien być uzasadniony charakterem lub przedmiotem danego postępowania. Jednak wprowadzane w postępowaniach odrębnych unormowania *lex specialis* w stosunku do rozwiązań postępowania zwykłego nie mogą prowadzić do arbitralnych ograniczeń prawa do sądu. EPU w kształcie nadanym mu nowelizacją z 4 lipca 2019 r. w dużej mierze sprowadzone zostało do *sui generis* procedury sądowego wezwania do zapłaty pozwalającego na dochodzenie bezspornych roszczeń pieniężnych. Jest ono przy tym nadal drogą uzyskania tytułu egzekucyjnego. Z tej perspektywy jako nieznajdujące uzasadnienia należy ocenić wprowadzone przez ustawodawcę odmienne standardy w zakresie unormowań art. 505^{34} § 1 i 2 oraz art. 505^{37} § 1 i 2 k.p.c. Artykuł poświęcono analizie ww. unormowań i ocenie, czy charakter lub przedmiot EPU uzasadnia przewidziane w nich odrębności.

Słowa kluczowe: elektroniczne postępowanie upominawcze, doręczenia *per aviso*

DIFFERENT STANDARD OF LEGAL PROTECTION IN ELECTRONIC WRIT PROCEEDINGS – JUSTIFIED NEED OR THE LEGISLATOR'S ARBITRARINESS?

Summary

A different standard of legal protection granted in accelerated proceedings, which includes electronic writ proceedings (EWP), may and should be justified by the nature or subject of a given procedure. However, the separate *lex specialis* provisions introduced in the proceedings as compared to the solutions of ordinary proceedings may not lead to arbitrary limitations of the right to a court. The EWP, in the form given to it by the amendment of 4 July 2019, has largely been reduced to a *sui generis* court order for payment procedure, allowing for the pursuit of undisputed pecuniary claims. At the same time, it is still a way to obtain an enforce able title. From this perspective, the different standards introduced by the legislator resulting from the provisions of Art. 505^{34} § 1 and 2 and art. 505^{37} § 1 and 2 of the Code of Civil Procedure. The article is devoted to the analysis of the above-mentioned regulations and assessing whether the nature or subject of EWP justifies the differences provided for therein.

Keywords: electronic writ of payment procedure, delivery *per aviso*

ACTA IURIDICA RESOVIENSIA Nr 1(32)/2021
ISSN 2720-0574 DOI: 10.15584/actaires.2021.1.10

Dominika Mróz-Szarmach

Uniwersytet Gdański
ORCID: 0000-0003-1076-2474

SKARGA KASACYJNA A SPRAWY ZAKWALIFIKOWANE DO POSTĘPOWANIA UPROSZCZONEGO

Wprowadzenie

Nieco ponad 20 lat temu weszła w życie ustawa z dnia 24 maja 2000 r.[1], która wprowadziła do polskiego porządku prawnego nowe postępowanie odrębne w procesie, tj. postępowanie uproszczone. Przedmiotowe postępowanie zaplanowane zostało jako służące sprawnemu i szybkiemu rozstrzyganiu spraw nieskomplikowanych. Postępowanie uproszczone – od początku jego istnienia – jest dość zgodnie zaliczane przez naukę prawa do postępowań przyspieszonych[2]. Na przestrzeni dwóch dekad obowiązywania przepisów o postępowaniu uproszczonym, zapewne głównie wskutek zmian gospodarczych i społecznych, dochodziło do rozszerzania zakresu spraw przekazanych do tego postępowania, bowiem ustawodawca trzykrotnie zmieniał górną granicę wartości przedmiotu sporu w tym postępowaniu. Pierwotnie stanowiła ją kwota 5 tysięcy zł, lecz już po niecałych 5 latach od wejścia w życie przepisów o tym postępowaniu odrębnym, tj. od 5 lutego 2005 r.[3], była to kwota 10 tysięcy zł, zaś od ponad 4 lat, a dokładniej od 1 czerwca 2017 r.[4], maksy-

[1] Ustawa z dnia 24 maja 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (Dz.U. nr 48, poz. 554 ze zm.), która weszła w życie 1 lipca 2000 r.

[2] Por. S. Cieślak, *System postępowań przyspieszonych w procesie cywilnym po zmianach Kodeksu postępowania cywilnego wprowadzanych w życie w latach 2008–2010* [w:] *Aurea praxis. Aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, t. I, red. J. Gudowski, K. Weitz, Warszawa 2011, s. 91; T. Ereciński, *Postępowania odrębne de lege lata i de lege ferenda* [w:] *Ewolucja polskiego postępowania cywilnego wobec przemian politycznych, społecznych i gospodarczych*, red. H. Dolecki, K. Flaga-Gieruszyńska, Warszawa 2009, s. 9.

[3] Wejście w życie ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 172, poz. 1804).

[4] Wejście w życie ustawy z dnia 7 kwietnia 2017 r. o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia dochodzenia wierzytelności (Dz.U. poz. 933).

malna wartość przedmiotu sporu w sprawach rozpoznawanych w postępowaniu uproszczonym wynosi 20 tysięcy zł.

O ile ostatnia duża nowelizacja k.p.c.[5] dokonana ustawą z dnia 4 lipca 2019 r.[6] nie wprowadziła żadnej zmiany w materii kwotowego rozgraniczenia spraw rozpoznawanych w postępowaniu uproszczonym, o tyle znacząco wpłynęła na zakres przedmiotowy tego postępowania. Do 6 listopada 2019 r., tj. do dnia poprzedzającego wejście w życie noweli, w przedmiotowym postępowaniu odrębnym rozpoznawane były sprawy o roszczenia z umów, których wartość przedmiotu sporu nie przekraczała 20 tysięcy zł, sprawy o roszczenia wynikające z rękojmi, gwarancji jakości lub z niezgodności rzeczy sprzedanej konsumentowi z umową, jeżeli wartość przedmiotu umowy nie przekraczała tej kwoty, oraz sprawy o zapłatę czynszu najmu lokali mieszkalnych i opłat obciążających najemcę oraz opłat z tytułu korzystania z lokalu mieszkalnego w spółdzielni mieszkaniowej bez względu na wartość przedmiotu sporu. Natomiast od 7 listopada 2019 r. sądy orzekają w postępowaniu uproszczonym we wszystkich sprawach o świadczenie, w których wartość przedmiotu sporu nie przekracza kwoty 20 tysięcy zł oraz w sprawach o roszczenia z rękojmi lub gwarancji, jeżeli wartość przedmiotu umowy nie przekracza tej kwoty. Z przedmiotowego zakresu wyłączone są sprawy rozpoznawane w I instancji przez sądy okręgowe, z wyjątkiem spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych o rentę, sprawy małżeńskie i z zakresu stosunków między rodzicami a dziećmi, sprawy z zakresu prawa pracy rozpoznawane z udziałem ławników oraz sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych niewymienione w art. 477^8 § 2 k.p.c. (art. 505^1 § 2 k.p.c.).

W związku z podwyższeniem przez ustawodawcę w 2017 r. wartości przedmiotu sporu w sprawach rozpoznawanych w postępowaniu uproszczonym oraz nowelą zmieniającą zakres przedmiotowy tego postępowania zasadne wydaje się rozważenie stosunku przepisów o postępowaniu uproszczonym do przepisów regulujących dopuszczalność skargi kasacyjnej w procesie. Poniższe uwagi mają na celu wskazanie stanu *de lege lata* w przedmiotowej materii oraz zaprezentowanie uwag *de lege ferenda*.

Dopuszczalność skargi kasacyjnej w procesie

Prawodawca zaplanował skargę kasacyjną jako jeden z nadzwyczajnych środków zaskarżenia[7], w konsekwencji czego nie przewidział dostępności tego środka

[5] Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. 2019, poz. 1460 ze zm.).

[6] Ustawa z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego i niektórych innych ustaw (Dz.U. 2019, poz. 1460), dalej: ustawa zmieniająca, nowelizacja lub nowela.

[7] Szerzej na temat „nadzwyczajności" skargi kasacyjnej por. A. Kościółek, *Nadzwyczajny charakter skargi kasacyjnej w postępowaniu cywilnym a kasacji w procesie karnym* [w:] *Szczególne środki zaskarżenia w ujęciu komparatystycznym*, red. D. Gil, Lublin 2013, s. 123–140.

w każdej sprawie cywilnej[8]. Podstawowa regulacja w przedmiocie skargi kasacyjnej jest umieszczona wśród przepisów o procesie (art. 398^1–398^{21} k.p.c.). Wynika z nich, że w pierwszej kolejności dopuszczalność skargi kasacyjnej w tym trybie postępowania jest uzależniona od istnienia odpowiedniego substratu zaskarżenia, którym mogą być kończące w sprawie – prawomocny wyrok sądu II instancji lub prawomocne postanowienie tego sądu w przedmiocie odrzucenia pozwu, ewentualnie umorzenia postępowania (art. 398^1 k.p.c.). Po drugie, znaczenie ma charakter sprawy. Co do zasady skargę tę można złożyć bez dodatkowych ograniczeń w sprawach o roszczenia niemajątkowe. Pewne odstępstwa w tym zakresie przewiduje art. 398^2 § 2 pkt 1 k.p.c., wyłączając dostępność skargi kasacyjnej w sprawach o rozwód lub o separację, oraz art. 398^2 § 3 k.p.c., zgodnie z którym środka tego nie można wnieść od wyroku ustalającego nieistnienie małżeństwa lub orzekającego unieważnienie małżeństwa, jeżeli jedna ze stron zawarła nowy związek małżeński.

Z kolei w przypadku spraw majątkowych prawodawca przewiduje przede wszystkim ograniczenie *ratione valoris* i wprowadza ogólną regułę, że o dopuszczalności skargi kasacyjnej w tego rodzaju sprawach cywilnych decyduje wartość przedmiotu zaskarżenia na poziomie nie niższym niż 50 tysięcy zł (art. 398^2 § 1 zd. 1 k.p.c.)[9]. Wyjątki dotyczą spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, w których wartość przedmiotu zaskarżenia nie może być niższa niż 10 tysięcy zł, a także spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych o przyznanie emerytury lub renty, o wstrzymanie emerytury lub renty i o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego oraz spraw o odszkodowanie z tytułu wyrządzenia szkody przez wydanie prawomocnego orzeczenia niezgodnego z prawem, w których skarga ta przysługuje niezależnie od wartości przedmiotu zaskarżenia.

Natomiast w niektórych kategoriach spraw ustawodawca wyłączył dopuszczalność skargi kasacyjnej. Dotyczy to np. spraw o alimenty, o czynsz najmu czy dotyczących świadectwa pracy (art. 398^2 § 2 pkt 1 i pkt 2 k.p.c.). Środka tego nie może także wnieść powód, którego powództwo zostało oddalone jako oczywiście bezzasadne w rozumieniu art. 191^1 k.p.c. (art. 398^2 § 4 zd. 1 k.p.c.). Ponadto rów-

[8] Takie rozwiązanie jest zgodne ze standardami ustanowionymi w prawie międzynarodowym, wynika ze specyfiki tego środka zaskarżenia i jest uzasadnione jego celami. Por. T. Ereciński, *Dopuszczalność kasacji w sprawach cywilnych (kilka uwag de lege lata i de lege ferenda)* [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Witolda Broniewicza. Symbolae Vitoldo Broniewicz dedicatae*, red. A. Marciniak, Łódź 1998, s. 83; K. Flaga-Gieruszyńska, *System środków zaskarżenia wobec prawa do sądu na gruncie orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (zagadnienia wybrane)* [w:] *Wokół problematyki środków zaskarżenia w postępowaniu cywilnym,* red. M. Michalska-Marciniak, Sopot 2015, s. 50 i 55; K. Kołakowski, *Refleksje wokół kasacji w procesie cywilnym*, „Przegląd Sądowy" 1997, nr 7–8, s. 21–22.

[9] Nauka prawa uznaje przedmiotowy model ograniczenia dostępności skargi kasacyjnej za przydatny praktycznie, gdyż wyklucza on rozpoznawanie przez SN spraw „drobnych, powtarzających się, o małej wadze jurydycznej". Por. T. Ereciński [w:] *System Prawa Procesowego Cywilnego*, t. III, cz. 2: *Środki zaskarżenia*, red. T. Ereciński, J. Gudowski, Warszawa 2013, s. 934.

nież inne przepisy k.p.c., poza tymi regulującymi skargę kasacyjną, jak i przepisy ustaw szczególnych wprowadzają odmienne reguły w zakresie dostępności skargi kasacyjnej w konkretnym rodzaju sprawy cywilnej rozpoznawanej w procesie. *Per exemplum* w tzw. sprawach regulacyjnych (art. 479^{28}–479^{88} k.p.c.)[10] skarga kasacyjna jest dopuszczalna niezależnie od wartości przedmiotu sporu[11].

Powyższe wywody pozwalają na sformułowanie kilku wniosków natury ogólnej. Po pierwsze, k.p.c. przewiduje ograniczenie kwotowe (*ratione valoris*) dla dopuszczalności skargi kasacyjnej w sprawach majątkowych w procesie. Po drugie, ograniczenie to nie jest jednakowe dla wszystkich majątkowych spraw cywilnych, a zależy od rodzaju sprawy. Po trzecie, w pewnej kategorii spraw majątkowych, pozostającej – jak się wydaje – w szczególnym zainteresowaniu ustawodawcy z punktu widzenia interesu publicznego, przedmiotowy środek zaskarżenia jest dopuszczalny z pominięciem jakichkolwiek progów kwotowych. Wreszcie, są takie sprawy majątkowe i niemajątkowe, w których skarga kasacyjna w ogóle nie jest dostępna (wyłączenie *ratione materiae*). Podkreślenia wymaga przy tym, że istnienie w danym systemie prawnym reglamentacji dopuszczalności skargi kasacyjnej jest zgodne ze standardami międzynarodowymi dla tego typu nadzwyczajnych środków zaskarżenia[12].

Dopuszczalność skargi kasacyjnej w sprawach zakwalifikowanych do postępowania uproszczonego – stan do 31 maja 2017 r.[13]

Od wprowadzenia postępowania uproszczonego do polskiego systemu prawnego do grupy spraw, w których dostępność skargi kasacyjnej została wyłączona, zaliczono również sprawy rozpoznane w tym postępowaniu (art. 398^{2} § 2 pkt 3 k.p.c.)[14]. Takie rozwiązanie zostało podyktowane przekazaniem do postępowania uproszczonego spraw drobnych i nieskomplikowanych, które z reguły nie wymagają kontroli przez najwyższą instancję sądową[15]. W nauce prawa podkreśla

[10] Określenie za: T. Ereciński, *Postępowania odrębne*…, s. 13.

[11] Por. art. 479^{35} § 2 k.p.c., art. 479^{56} § 2 k.p.c., art. 479^{67} § 2 k.p.c., art. 479^{78} § 2 k.p.c. i art. 479^{88} k.p.c. Przepisy te stanowią *lex specialis* w stosunku do art. 398^{1} k.p.c. Por. M. Michalska, *Rozstrzygnięcia sądu kasacyjnego w procesie*, Kraków 2004, s. 83–85.

[12] Por. wyrok TK z dnia 10 lipca 2000 r., sygn. SK 12/99, OTK Zb.U. 2000, nr 5, poz. 143; postanowienie SN z dnia 29 grudnia 1998 r., sygn. I PZ 67/98, OSNAP 2000, nr 2, poz. 65.

[13] Tj. do dnia poprzedzającego wejście w życie ustawy z dnia 7 kwietnia 2017 r. o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia dochodzenia wierzytelności (Dz.U. poz. 933).

[14] Konsekwencją tej regulacji jest wyrażane w orzecznictwie zapatrywanie o niedopuszczalności zażalenia na wydany w postępowaniu uproszczonym przez sąd II instancji wyrok uchylający wyrok sądu I instancji i przekazujący sprawę do ponownego rozpoznania. Por. postanowienie SN z dnia 26 lutego 2015 r., sygn. III CZ 7/15, www.sn.pl.

[15] Por. T. Ereciński [w:] *System Prawa Procesowego Cywilnego*, t. III, cz. 2: *Środki zaskarżenia*, red. T. Ereciński, J. Gudowski, Warszawa 2013, s. 926.

się, że uzasadnienie wyłączenia dostępności skargi kasacyjnej w sprawach rozpoznanych w tym postępowaniu stanowi także aspekt ich „masowości”[16].

Z uwagi na zastosowanie w art. 398^2 § 2 pkt 3 k.p.c. trybu dokonanego imiesłowu przymiotnikowego („rozpoznanych”) przyjąć należy, że przedmiotowy środek zaskarżenia nie jest dopuszczalny jedynie w tych sprawach cywilnych, w których sąd faktycznie orzekł przy zastosowaniu przepisów o postępowaniu uproszczonym[17]. Zaznaczenia wymaga, że orzecznictwo przyjmuje jednolicie, iż rozpoznanie danej sprawy w postępowaniu uproszczonym powinno zostać poprzedzone wydaniem odpowiedniego zarządzenia przez przewodniczącego lub postanowienia przez sąd[18]. Zaniechanie dokonania tej czynności i jednoczesne stosowanie przez sąd przepisów o postępowaniu uproszczonym może bowiem w danej sprawie prowadzić do nieważności postępowania[19]. Co więcej, ewentualne błędy sądu w zakresie kwalifikacji sprawy do konkretnego postępowania nie powinny obciążać stron[20].

W konsekwencji powyższego dostępność skargi kasacyjnej w sprawach zakwalifikowanych do postępowania uproszczonego zależeć będzie od tego, czy sąd przy rozstrzyganiu konkretnego sporu korzystał z przepisów o postępowaniu uproszczonym. Toteż o dopuszczalności skargi kasacyjnej ostatecznie nie decyduje zakres przedmiotowy postępowania uproszczonego, lecz rzeczywiste rozpoznanie danej sprawy w tym postępowaniu. W efekcie jeżeli sąd rozpozna sprawę pierwotnie należącą do postępowania uproszczonego z pominięciem przepisów o tym postępowaniu odrębnym, wówczas o dopuszczalności tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia rozstrzygać będą reguły ogólne, tj. przede wszystkim art. 398^2 § 1 k.p.c.[21]

---

[16] Por. T. Zembrzuski, *Skarga kasacyjna. Dostępność w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2011, s. 194–195.

[17] Podobnie por. A. Niedużak, A. Sikorski [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. E. Marszałkowska-Krześ, wersja online, uwaga 13 do art. 398^2; A. Góra-Błaszczykowska [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. IA: *Komentarz do art. 1–424^{12}*, red. A. Góra-Błaszczykowska, Warszawa 2019, s. 1192; T. Ereciński [w:] *System Prawa Procesowego Cywilnego*, t. III, cz. 2: *Środki zaskarżenia*, red. T. Ereciński, J. Gudowski, Warszawa 2013, s. 927.

[18] Por. m.in. wyrok SN z dnia 25 września 2008 r., sygn. aII PK 45/08, OSNAPiUS 2010, nr 5–6, poz. 59, s. 184; uchwała SN z dnia 19 kwietnia 2007 r., sygn. III CZP 11/07, OSNC 2008, nr 2, poz. 23; postanowienie SN z dnia 22 lipca 2005 r., sygn. III CZP 39/05, „Biuletyn SN” 2005 nr 11; postanowienie SN z dnia 16 czerwca 2004 r., sygn. I PZP 1/04, OSNP 2005, nr 5, poz. 67; postanowienie SN z dnia 26 czerwca 2002 r., sygn. III CZP 42/02, OSP 2003, nr 6, poz. 78; uchwała SN z dnia 2 października 1986 r., sygn. III PZP 57/86, OSNCP 1987, nr 10, poz. 152.

[19] Por. postanowienie SN z dnia 23 marca 2017 r., sygn. V CZ 9/17, www.sn.pl.

[20] Por. postanowienie SN z dnia 30 sierpnia 2018 r., sygn. I PZ 30/18, OSNAPiUS 2019, nr 3, poz. 33, s. 67.

[21] Por. wyrok SN z dnia 25 września 2008 r., sygn. II PK 45/08, OSNAPiUS 2010, nr 5–6, poz. 59, s. 184.

Na 31 maja 2017 r. zakres przedmiotowy spraw skierowanych do postępowania uproszczonego dalej obejmował co do zasady sprawy o roszczenia z umów oraz o roszczenia z rękojmi i gwarancji, jednak wówczas jeszcze jeżeli wartość przedmiotu sporu lub umowy nie przekraczała kwoty 10 tysięcy zł. W zakres sporów z umów wchodziły również sprawy z zakresu prawa pracy, natomiast nie zaliczały się do niego sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych. Do wskazanej daty trudno poszukiwać większych kontrowersji we wzajemnym stosunku art. 398^2 § 1 k.p.c., art. 398^2 § 2 pkt 3 k.p.c. i art. 505^1 k.p.c. Zgodnie bowiem z obowiązującymi wówczas (zresztą w niezmienionej treści do teraz) regułami dopuszczalności skargi kasacyjnej w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych środek ten co do zasady przysługiwał w sprawach majątkowych z tego zakresu, gdy wartość przedmiotu zaskarżenia nie była niższa niż 10 tysięcy zł. Skoro zaś w świetle przepisów o postępowaniu uproszczonym w ówczesnym brzmieniu wartość przedmiotu sporu w sprawach z zakresu prawa pracy, które mogły być rozpoznane w tym postępowaniu, nie przekraczała 10 tysięcy zł, to i wartość przedmiotu zaskarżenia nie mogła przewyższyć tej kwoty. Stąd ewentualne pominięcie przez sąd w tamtym czasie przepisów o postępowaniu uproszczonym przy rozpoznawaniu sprawy z zakresu prawa pracy (wówczas z uwagi na szczególną zawiłość sprawy lub wymóg skorzystania z wiadomości specjalnych dla jej rozstrzygnięcia – por. art. 505^7 k.p.c. w brzmieniu do 6 listopada 2019 r.) zasadniczo – z perspektywy dopuszczalności skargi kasacyjnej – nie prowadziło do powstania różnic w sytuacji stron, których sprawa została lub nie rozpoznana w postępowaniu uproszczonym. Wynikało to z faktu, że co do zasady wartość przedmiotu zaskarżenia nie przekroczyłaby kwoty 10 tysięcy zł, zatem zarówno wniesienie skargi kasacyjnej w sprawie rozpoznanej w postępowaniu uproszczonym, jak i w sprawie rozpoznanej z pominięciem przepisów o tym postępowaniu skutkowałoby wydaniem postanowienia o odrzuceniu tego środka zaskarżenia. Wątpliwości w zakresie równego traktowania stron w kontekście możliwości skorzystania z nadzwyczajnego środka zaskarżenia mogły jednak powstać w tamtym czasie w jednym przypadku, a mianowicie w sprawie z zakresu prawa pracy dotyczącej roszczenia z umowy, w której wartość przedmiotu zaskarżenia wynosiła 10 tysięcy zł w sytuacji, gdy sprawa została rozpoznana w postępowaniu uproszczonym albo z pominięciem przepisów o tym postępowaniu[22]. Kwestia ta zostanie szerzej skomentowana w poniższych uwagach.

[22] Co np. obrazuje wyrok SN z dnia 25 września 2008 r., sygn. II PK 45/08, OSNAPiUS 2010, nr 5–6, poz. 59, s. 184 wydany w sprawie, w której SN rozpoznał skargę kasacyjną przy wartości przedmiotu zaskarżenia w kwocie 10 tysięcy zł i wydanym postanowieniu o pominięciu przy rozpoznawaniu sprawy z zakresu prawa pracy o roszczenie z umowy przepisów o postępowaniu uproszczonym.

Dopuszczalność skargi kasacyjnej w sprawach zakwalifikowanych do postępowania uproszczonego – stan po zmianach k.p.c. z 2017 i 2019 r.[23]

W obecnym brzmieniu k.p.c. przy ocenie dopuszczalności skargi kasacyjnej kwestia postępowania uproszczonego nadal ma znaczenie, jeżeli sprawa została rozpoznana w tym postępowaniu. Dlatego też w tej części wyżej poczynione uwagi znajdą także zastosowanie do obowiązującego stanu prawnego.

Natomiast od 1 czerwca 2017 r., tj. od wejścia w życie ustawy o zmianie k.p.c., która zwiększyła wartość przedmiotu sporu dla spraw skierowanych do postępowania uproszczonego z kwoty 10 tysięcy zł do kwoty 20 tysięcy zł, nierozstrzygnięte są wątpliwości w zakresie kompatybilności przepisów o dopuszczalności skargi kasacyjnej, w szczególności w sprawach z zakresu prawa pracy, z przepisami o postępowaniu uproszczonym. Na skutek wejścia w życie noweli z 2019 r. i rozszerzenia ram przedmiotowych postępowania uproszczonego zakres zastrzeżeń w powyższej materii rozciągnął się również na sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych. Obecnie bowiem wśród spraw rozpoznawanych w postępowaniu uproszczonym znajdują się także sprawy o świadczenie z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Dla określenia dopuszczalności skargi kasacyjnej w tego rodzaju sprawach k.p.c. przewiduje niższy próg wartości przedmiotu zaskarżenia, tj. 10 tysięcy zł (bądź brak takiego progu), niż ma to miejsce w pozostałych cywilnych sprawach majątkowych. Wskazuje się, że takie rozwiązanie jest uzasadnione względami społecznymi, ewentualnie socjalnymi[24].

W związku ze wskazanymi nowelizacjami k.p.c. powstaje kilka pytań. Przede wszystkim jak zatem należy ocenić wzajemną relację art. 398^2 § 1 k.p.c. i art. 398^2 § 2 k.p.c. oraz art. 505^1 k.p.c.? Następnie, czy zasadne jest bezwzględne przyjęcie, że w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych rozpoznanych w postępowaniu uproszczonym skarga kasacyjna jest niedopuszczalna? I wreszcie, jakie znaczenie dla odpowiedzi na powyższe pytania ma fakt, że w razie pominięcia przez sąd przepisów o postępowaniu uproszczonym w sprawie pierwotnie wchodzącej w zakres tego postępowania skarga kasacyjna jest dopuszczalna według reguł z art. 398^2 § 1 k.p.c.?

W świetle powyższych pytań stwierdzić należy, że przepisy k.p.c. nie gwarantują jednoznaczności co do dostępności skargi kasacyjnej w sprawie o świadczenie z zakresu prawa pracy lub ubezpieczeń społecznych, która została rozpoznana w postępowaniu uproszczonym, a wartość przedmiotu zaskarżenia w niej

[23] Tj. po zmianach dokonanych ustawą z dnia 7 kwietnia 2017 r. o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia dochodzenia wierzytelności (Dz.U. poz. 933), które weszły w życie 1 czerwca 2017 r., oraz ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego i niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1460), które weszły w życie 7 listopada 2019 r.

[24] Por. T. Zembrzuski, *Skarga kasacyjna*…, s. 209.

nie jest niższa niż 10 tysięcy zł. Przykładowo dotyczyć to będzie sytuacji, gdy pracownik składa pozew o zapłatę zaległego wynagrodzenia z tytułu umowy o pracę w łącznej kwocie 18 tysięcy zł. Sprawa z pewnością kwalifikuje się do rozpoznania w postępowaniu uproszczonym i w postępowaniu w sprawach z zakresu prawa pracy[25]. W takim przypadku można założyć ewentualność wystąpienia trzech odmiennych scenariuszy. Pierwszego, w którym sąd rozpoznaje powyższą sprawę w postępowaniu uproszczonym, a wydany przez sąd II instancji wyrok jest krzywdzący dla jednej ze stron na poziomie nie niższym niż 10 tysięcy zł. Drugiego, w którym sąd – na podstawie art. 505^1 § 3 k.p.c. – rozstrzyga sprawę z pominięciem przepisów o postępowaniu uproszczonym[26], a wydany przez sąd II instancji wyrok jest krzywdzący dla jednej ze stron na poziomie nie niższym niż 10 tysięcy zł. I wreszcie trzeciego, w którym pracownik łączy roszczenie o zapłatę zaległego wynagrodzenia *per exemplum* z żądaniem odszkodowania na podstawie art. 45 § 1 k.p.[27] (wówczas sprawa ta – na podstawie art. 505^1 § 2 pkt 3 k.p.c. – nie jest rozpoznawana w postępowaniu uproszczonym) i analogicznie wydany przez sąd II instancji wyrok jest krzywdzący dla jednej ze stron na poziomie nie niższym niż 10 tysięcy zł. *De lege lata* należy uznać, że w pierwszym przypadku skarga kasacyjna jest niedopuszczalna, zaś w drugim i trzecim – dopuszczalna. Oznacza to, że prawo strony do weryfikacji wydanego przed sąd *ad quem* orzeczenia będzie w pierwszej kolejności zależne od tego, jaką decyzję strona podejmie w przedmiocie kumulacji roszczeń lub wniosku o rozstrzygnięcie sprawy z pominięciem przepisów o postępowaniu uproszczonym, a dopiero następczo od obowiązujących przepisów prawa procesowego. Nie wydaje się to rozwiązanie pożądanye, a wręcz obrazuje ono dużą zależność uprawnień danej osoby od woli sądu oraz strategii w konkretnej sprawie i może prowadzić do nieuzasadnionego uprzywilejowania jednych stron wobec innych[28].

Zaakcentowania wymaga, że inne względy decydowały o wprowadzeniu odmiennej regulacji w zakresie dopuszczalności skargi kasacyjnej w sprawach majątkowych z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych względem reguł

[25] Ponadto zapewne również do postępowania upominawczego, zaś w konkretnej sprawie rozważać można też postępowanie nakazowe, jeśli zostaną spełnione inne prawem wymagane przesłanki.

[26] Co ma się przyczynić do przyspieszenia postępowania i dzięki temu osiągnięcia jego celów. Podobnie judykatura oceniała przeznaczenie art. 505^7 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do 6 listopada 2019 r. Por. uchwała SN z dnia 7 października 2008 r., sygn. III CZP 81/08, OSNC 2009, nr 9, poz. 119, s. 22.

[27] Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz.U. 2020, poz. 1320 ze zm.).

[28] Innym *exemplum* podnoszonych tu wątpliwości są sytuacje, gdy po wejściu w życie ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. z uwagi na wyłączenie – na podstawie art. 505^1 § 2 pkt 3 k.p.c. – z postępowania uproszczonego niektórych spraw z zakresu prawa pracy o świadczenie sądy *ad quem* rozpoznawały te sprawy już w postępowaniu zwykłym, a to usuwało ewentualne wątpliwości w zakresie możliwość złożenia skargi kasacyjnej w tych sprawach zgodnie z art. 398^2 § 1 zd. 1 k.p.c. Por. wyrok SO w Elblągu z dnia 28 lutego 2020 r., sygn. IV Pa 48/19, www.orzeczenia.ms.gov.pl.

ogólnych, inne zaś o wyłączeniu dopuszczalności tej skargi w sprawach rozpoznanych w postępowaniu uproszczonym. Nie można zatem przyjąć, że zmiana w zakresie górnej granicy wartości przedmiotu sporu w sprawach przekazanych do postępowania uproszczonego oraz rozszerzenie zakresu przedmiotowego tego postępowania modyfikuje dotychczasowe zasady w zakresie dopuszczalności skargi kasacyjnej bez jednoczesnej zmiany przepisów w tym zakresie. Trudno też doszukać się takiej bezpośredniej lub pośredniej intencji ustawodawcy. Przekazanie sprawy do postępowania uproszczonego nie zmienia jej charakteru i sprawa nie przestaje być sprawą „z zakresu prawa pracy" czy sprawą „z zakresu ubezpieczeń społecznych". Wydaje się zatem, że z punktu widzenia dopuszczalności skargi kasacyjnej w przypadku nakładania się postępowań odrębnych decydujący powinien pozostać charakter sprawy. Tylko takie podejście gwarantuje jednostkom równość w dostępnie do instytucji procesowych i równe traktowanie przez prawo procesowe w podobnych okolicznościach.

Nadto nie wydaje się, aby celem ustawodawcy było wyłączenie pewnej grupy spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych z kręgu sporów, w których skarga kasacyjna jest dostępna, a to wyłącznie z uwagi na dopuszczenie możliwości krzyżowania się postępowań odrębnych. Względna obligatoryjność postępowania uproszczonego nie powinna pozbawiać stronę uprawnień, które będą jej przysługiwać, gdy sąd zrezygnuje z rozstrzygania sprawy z użyciem przepisów o tym postępowaniu odrębnym lub gdy strona połączy dane roszczenie z innym. Zgodzić się należy z wyrażanymi w nauce prawa zapatrywaniami, że *ratio* wprowadzenia konkretnego postępowania odrębnego powinno w pierwszej kolejności przyświecać łącznemu stosowaniu przepisów o różnych postępowaniach odrębnych[29], i tą wytyczną należy się kierować także przy ocenie dopuszczalności skargi kasacyjnej. Funkcji ochronnej – jakkolwiek dyskusyjnej – w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, wyraźnie ustanowionej przez prawo procesowe, również w kontekście dopuszczalności skargi kasacyjnej, nie można niweczyć poprzez nadmiernie formalistyczne podejście pomijające rodzące się z niego nierówności i niesprawiedliwość[30].

Dodatkowo za równie istotne uznać trzeba, że w pierwszej kolejności sprawa cywilna jest sprawą z zakresu prawa pracy, a dopiero następczo – z uwagi na rodzaj powództwa (o świadczenie), wartość przedmiotu sporu (co do zasady nie przekraczającą 20 tysięcy zł) oraz skład sądu (jeden sędzia – art. 47 § 1 k.p.c. w zw. z art. 505^1 § 2 pkt 3 k.p.c.) – sprawa kwalifikowana jest do postępowania uproszczonego. W konsekwencji w sprawach z zakresu prawa pracy o świadczenie (i analogicznie – z zakresu ubezpieczeń społecznych), kwalifikujących się do postępowania uproszczonego i rozpoznanych w tym postępowaniu, dopuszczalność skargi

[29] Por. P. Telenga, *Roszczenia z zakresu prawa pracy w postępowaniu uproszczonym – glosa – III PZP 2/03*, „Monitor Prawniczy" 2005, nr 7, s. 360–361.

[30] Por. podobnie w zakresie usuwania tej funkcji poprzez wykładnię przepisów: *ibidem*, s. 361.

kasacyjnej powinna być w każdym przypadku rozstrzygana w oparciu o art. 398^2 § 1 k.p.c., nie zaś wyłącznie o art. 398^2 § 2 pkt 3 k.p.c.[31]

Sformułowane wyżej wątpliwości nie mają jedynie charakteru teoretycznego, ponieważ zauważalny jest brak spójności w tej materii tak w nauce prawa, jak i w orzecznictwie. Praktyka dostarcza bowiem przykładów, w których Sąd Najwyższy uznaje, że zasadne jest wydanie postanowienia o odrzuceniu skargi kasacyjnej w sprawach o świadczenie z zakresu prawa pracy, gdy spór został rozpoznany w postępowaniu uproszczonym, mimo iż wartość przedmiotu zaskarżenia wynosi nie mniej niż 10 tysięcy zł[32]. Niekiedy również doktryna stoi na stanowisku, że w sprawach z zakresu prawa pracy rozpoznanych w postępowaniu uproszczonym skarga kasacyjna nie jest dopuszczalna[33]. Nie brakuje jednak w literaturze wypowiedzi, że wyłączenie skargi kasacyjnej w sprawach pracowniczych rozpoznanych w postępowaniu uproszczonym może być uznane za kontrowersyjne[34].

Wyjaśnienia wymaga, że wyżej wskazane dylematy nie występowały i nie występują w odniesieniu do rozstrzyganych do 6 listopada 2019 r. w postępowaniu uproszczonym bez względu na wartość przedmiotu sporu spraw o zapłatę czynszu najmu lokali mieszkalnych i opłat obciążających najemcę oraz opłat z tytułu korzystania z lokalu mieszkalnego w spółdzielni mieszkaniowej, a obecnie, gdy wartość przedmiotu sporu nie przekracza kwoty 20 tysięcy zł. Wynika to z faktu, że w sprawach tych – nawet jeśli sąd pominął przepisy o postępowaniu uproszczonym przy ich rozpoznawaniu – skarga kasacyjna była (i nadal jest) niedopuszczalna na innej podstawie, tj. art. 398^2 § 2 pkt 1 k.p.c. Judykatura konsekwentnie przyjmuje bowiem, że „sprawami o czynsz najmu" w znaczeniu powołanego przepisu są również sprawy o inne opłaty ściśle związane ze stosunkiem najmu[35]. Wydaje się, że z punktu widzenia wykładni celowościowej nie ma podstaw, aby wyłącznie opłaty z tytułu korzystania z lokalu mieszkalnego w spółdzielni mieszkaniowej traktować inaczej niż czynsz najmu w rozumieniu wyżej powołanego przepisu[36].

---

[31] Na zasadność „supremacji" postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy nad postępowaniem uproszczonym zwraca się uwagę w jurysprudencji. Por. A. Olaś, *Postępowanie uproszczone po zmianach wprowadzonych na mocy ustawy z 4.7.2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw* [w:] *Reforma czy kolejna nowelizacja KPC? Uwagi na tle ustawy z 4.7.2019 r. zmieniającej KPC*, red. P. Rylski, Warszawa 2020, s. 236–237.

[32] Por. postanowienie SN z dnia 20 listopada 2018 r., sygn. III PZ 11/18, www.sn.pl.

[33] Por. wypowiedź w tym przedmiocie przed zmianami KPC z 2017 r.: A. Torbus [w:] *System Prawa Pracy*, t. VI: *Procesowe prawo pracy*, red. K.W. Baran, Warszawa 2016, s. 791.

[34] Por. T. Zembrzuski, *Skarga kasacyjna*…, s. 196.

[35] Por. postanowienie SN z dnia 13 listopada 2003 r., sygn. IV CK 310/03, Legalis; postanowienie SN z dnia 3 lutego 2012 r., sygn. I CZ 4/12, www.sn.pl; postanowienie SN z dnia 23 sierpnia 2013 r., sygn. III CSK 176/13, „Biuletyn SN-IC" 2015, nr 10; postanowienie SN z dnia 6 września 2018 r., sygn. IV CSK 154/18, www.sn.pl; postanowienie SN z dnia 16 października 2019 r., sygn. IV CZ 73/19, www.sn.pl.

[36] Orzecznictwo na kanwie art. 505^1 pkt 2 k.p.c. w brzmieniu do 6 listopada 2019 r. wskazywało jednak, że innym rodzajowo świadczeniem jest czynsz, a innym opłaty na rzecz spółdzielni mieszkaniowej. Por. wyrok SO w Lublinie z dnia 27 maja 2013 r., sygn. II Ca 344/13, www.orzeczenia.ms.gov.pl.

Podsumowanie

W opozycji do dotychczasowych uwag można próbować bronić tezy, że skoro ustawodawca rozszerzył zakres przedmiotowy postępowania uproszczonego oraz zwiększył wartość przedmiotu sporu w tych sprawach, to jego zamysłem było wyłączenie skargi kasacyjnej w sprawach z zakresu prawa pracy rozpoznanych w postępowaniu uproszczonym. Argumentację tę wzmacniać może fakt, że art. 398^2 § 2 k.p.c. stanowi *lex specialis* wobec § 1 tego artykułu. Również pośrednio za przyjęciem koncepcji, że należy wydawać postanowienie o odrzuceniu skargi kasacyjnej złożonej w takich sprawach, przemawiać może treść art. 505^{14} k.p.c., który wyłącza pewne instytucje postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy o charakterze ochronnym, jeśli sprawa jest rozpoznawana w postępowaniu uproszczonym. Być może dodatkowe uzasadnienie dla wskazanego zapatrywania stanowi wyrażany w nauce prawa pogląd, że wyjątkowy charakter postępowania przed Sądem Najwyższym, w tym przymus adwokacko-radcowski, nie powinien sprzyjać zwiększaniu udogodnień dla stron w sprawach z zakresu prawa pracy[37].

Jednak z punktu widzenia wykładni celowościowej i założenia racjonalności prawodawcy, a także uwzględniając czas wprowadzenia postępowania odrębnego w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych[38] i postępowania uproszczonego[39] do k.p.c. oraz cele obu tych postępowań, w tym specyfikę spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, właściwsze jest stanowisko, że w sprawach o świadczenie z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych rozpoznanych w postępowaniu uproszczonym, w których wartość przedmiotu zaskarżenia wynosi nie mniej niż 10 tysięcy zł, skarga kasacyjna będzie dopuszczalna na podstawie art. 398^2 § 1 zd. 1 k.p.c.[40] Aprobowanie przeciwnego zapatrywania może w praktyce tworzyć sytuacje, w których pominięcie przez sąd przepisów o postępowaniu uproszczonym przy rozpoznawaniu sprawy z powyższego zakresu spowoduje potencjalnie dogodniejsze położenie stron w kontekście możliwości skorzystania ze skargi kasacyjnej niż rozpoznanie tej sprawy według przepisów o postępowaniu uproszczonym. W efekcie podejście takie zasadnie może prowadzić do tego, że zalecać się będzie w tego rodzaju sprawach składanie przez strony wniosku o pominięcie przez sąd przepisów o postępowaniu uproszczonym lub same sądy będą z urzędu wydawać takie postanowienia, aby zapewnić stronom choćby jedynie potencjalną opcję skorzystania z tego nad-

[37] Por. A. Torbus [w:] *System Prawa Pracy*, t. VI: *Procesowe prawo pracy*, red. K.W. Baran, Warszawa 2016, s. 812.

[38] Czego dokonano ustawą z dnia 18 kwietnia 1985 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. nr 20, poz. 86), która weszła w życie 1 lipca 1985 r.

[39] Przepisy o tym postępowaniu obowiązują od 1 lipca 2000 r.

[40] Podobne uzasadnienie należy przyjąć dla dopuszczalności zażalenia z art. 394^1 § 1^1 k.p.c. w sprawie z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych o świadczenie rozpoznanej w postępowaniu uproszczonym.

zwyczajnego środka zaskarżenia. W rezultacie występowania tych różnic może dojść do wypaczenia sensu stosowania postępowania uproszczonego w sprawach o świadczenie z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, skutkiem czego przedmiotowe postępowanie przyspieszone nie będzie w praktyce aplikowane w tego rodzaju sporach. Dodatkowo podzielić należy postulat o powściągliwości we wprowadzaniu dalszych ograniczeń *ratione materiae* w dopuszczalności skargi kasacyjnej[41]. Co więcej, wskazane w art. 398^2 § 2 pkt 2 k.p.c. sprawy z zakresu prawa pracy, w których skarga ta jest niedostępna, mają raczej charakter uboczny[42], zaś sprawom rozpoznawanym w postępowaniu uproszczonym z całą pewnością nie można przypisać takiej cechy.

Mając na uwadze wszystkie wyżej wyszczególnione względy, *de lege ferenda* postulować należy wprowadzenie przez ustawodawcę odpowiedniego przepisu, który wyjaśni powyższe rozbieżności, lub znowelizowanie dotychczasowych przepisów (*per exemplum* poprzez dodanie do art. 398^2 § 2 pkt 3 k.p.c. słów: „z wyjątkiem spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych")[43]. Wydaje się też, że do czasu stosownych zmian legislacyjnych celowe byłoby, aby możliwie jak najszybciej sąd *ad quem* – rozpoznający powoływane w niniejszym artykule, a wątpliwe przypadki – skierował odpowiednie pytanie prawne do Sądu Najwyższego, który w drodze uchwały dokona wykładni przepisów k.p.c. dotyczących powyższych zagadnień. Bowiem z biegiem czasu powołanych tu, a niejasnych przypadków może na wokandzie znaleźć się coraz więcej.

Bibliografia

Cieślak S., *System postępowań przyspieszonych w procesie cywilnym po zmianach Kodeksu postępowania cywilnego wprowadzanych w życie w latach 2008–2010* [w:] *Aurea praxis. Aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, t. I, red. J. Gudowski, K. Weitz, Warszawa 2011.

Ereciński T., *Dopuszczalność kasacji w sprawach cywilnych (kilka uwag de lege lata i de lege ferenda)* [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Witolda Broniewicza. Symbolae Vitoldo Broniewicz dedicatae*, red. A. Marciniak, Łódź 1998,

Ereciński T., *Postępowania odrębne de lege lata i de lege ferenda* [w:] *Ewolucja polskiego postępowania cywilnego wobec przemian politycznych, społecznych i gospodarczych*, red. H. Dolecki, K. Flaga-Gieruszyńska, Warszawa 2009.

[41] Por. T. Zembrzuski, *Skarga kasacyjna*…, s. 203.

[42] Por. A. Piotrowska [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. II: *Komentarz. Art. 205^1–424^{12}*, red. A. Marciniak, Warszawa 2020, s. 1072.

[43] Z pewnością zadośćuczyni to także wskazaniom judykatury, aby wykluczać takie sytuacje, w których chęć usunięcia rozbieżności w orzecznictwie i wykładni przepisów doprowadzi do uznania dopuszczalności skargi kasacyjnej w tych sprawach, w których zgodnie z obowiązującymi przepisami jest ona niedopuszczalna. Por. postanowienie SN z dnia 9 marca 2000 r., sygn. III CZ 39/00, OSNC 2000, nr 7–8, poz. 150, s. 103.

Flaga-Gieruszyńska K., *System środków zaskarżenia wobec prawa do sądu na gruncie orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (zagadnienia wybrane)* [w:] *Wokół problematyki środków zaskarżenia w postępowaniu cywilnym*, red. M. Michalska-Marciniak, Sopot 2015.
Kodeks postępowania cywilnego, t. IA: *Komentarz do art. 1–424[12]*, red. A. Góra-Błaszczykowska, Warszawa 2020.
Kodeks postępowania cywilnego, t. II: *Komentarz. Art. 205[1]–424[12]*, red. A. Marciniak, Warszawa 2020.
Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, red. E. Marszałkowska-Krześ, wersja online.
Kołakowski K., *Refleksje wokół kasacji w procesie cywilnym*, „Przegląd Sądowy" 1997, nr 7–8.
Kościółek A., *Nadzwyczajny charakter skargi kasacyjnej w postępowaniu cywilnym a kasacji w procesie karnym* [w:] *Szczególne środki zaskarżenia w ujęciu komparatystycznym*, red. D. Gil, Lublin 2013.
Michalska M., *Rozstrzygnięcia sądu kasacyjnego w procesie*, Kraków 2004.
Olaś A., *Postępowanie uproszczone po zmianach wprowadzonych na mocy ustawy z 4.7.2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw* [w:] *Reforma czy kolejna nowelizacja KPC? Uwagi na tle ustawy z 4.7.2019 r. zmieniającej KPC*, red. P. Rylski, Warszawa 2020.
System Prawa Pracy, t. VI: *Procesowe prawo pracy*, red. K.W. Baran, Warszawa 2016.
System prawa procesowego cywilnego, t. III, cz. 2: *Środki zaskarżenia*, red. T. Ereciński, J. Gudowski, Warszawa 2013.
Telenga P., *Roszczenia z zakresu prawa pracy w postępowaniu uproszczonym – glosa – III PZP 2/03*, „Monitor Prawniczy" 2005, nr 7.
Zembrzuski T., *Skarga kasacyjna. Dostępność w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2011.

Streszczenie

Artykuł analizuje dopuszczalność skargi kasacyjnej w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych o świadczenie, zakwalifikowanych do postępowania uproszczonego oraz – zależnie – rozpoznanych w tym postępowaniu albo rozpoznanych z pominięciem przepisów o tym postępowaniu. W opracowaniu odniesiono się do aktualnego brzmienia przepisów k.p.c., a ponadto omówiono stan prawny sprzed zmian k.p.c. dokonanych w 2017 i w 2019 r., jak i przedstawiono uwagi *de lege ferenda*.

Słowa kluczowe: postępowanie cywilne, skarga kasacyjna, postępowanie uproszczone, sprawy z zakresu prawa pracy, sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych

CASSATION *VERSUS* CASES CLASSIFIED TO SIMPLIFIED PROCEEDINGS

Summary

The article examines the admissibility of cassation in the field of labour law cases and social security cases, which are classified in simplified proceedings and, as the case may be, heard in those proceedings or heard without the application of the provisions on those proceedings. The paper refers to the current wording of the Polish Civil Proceedings Code and also discusses the legal situation prior to the amendments of the Polish Civil Proceedings Code of 2017 and of 2019, as well as provides *de lege ferenda* comments.

Keywords: civil procedure, cassation, simplified proceedings, labour law cases, social security cases

ACTA IURIDICA RESOVIENSIA Nr 1(32)/2021

ISSN 2720-0574 DOI: 10.15584/actaires.2021.1.11

Mateusz Niedźwiecki

Uniwersytet Wrocławski
ORCID: 0000-0003-0229-173X

DOWÓD Z OPINII BIEGŁEGO W POSTĘPOWANIU UPROSZCZONYM ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM NOWELIZACJI K.P.C. WPROWADZONEJ USTAWĄ Z DNIA 4 LIPCA 2019 R.

Wprowadzenie

Obszerna nowelizacja postępowania cywilnego wprowadzona ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw[1] dotyczyła m.in. postępowania dowodowego. W tym zakresie zmieniono regulacje, a także wprowadzono nowe rozwiązania co do dowodu z opinii biegłego. Zmieniono przepisy dotyczące składania przyrzeczeń przez biegłych. W ramach tej instytucji uchylono przede wszystkim art. 283 k.p.c.[2], a całość regulacji dotycząca przyrzeczenia znalazła się w art. 282 k.p.c. Ustawodawca rozwiał również pojawiające się w praktyce wątpliwości w odniesieniu do trybu wyłączenia biegłego. W związku z tym uściślono, że o wyłączeniu biegłego rozstrzyga sąd prowadzący sprawę po wysłuchaniu stron i biegłego. Ponadto nowy § 5 art. 290 k.p.c. umożliwia wyłączenie od sporządzenia opinii osoby wyznaczonej przez instytut do sporządzenia opinii w jego imieniu. Takiego wyłączenia może dokonać sąd na wniosek strony na zasadach przewidzianych w art. 281 k.p.c. Dopuszczono także możliwość zażądania pisemnego wyjaśnienia opinii przez biegłego bez względu na to, czy opinia została złożona ustnie, czy na piśmie[3].

Interesującym rozwiązaniem wydaje się natomiast dodany nowy art. 278[1] dotyczący dopuszczenia dowodu z opinii sporządzonej na zlecenie organu władzy publicznej w innym postępowaniu przewidzianym przez ustawę. Co więcej, bardzo istotne zmiany w odniesieniu do biegłego pojawiły się w postępowaniu

[1] Dz.U. 2019, poz. 1469.

[2] Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. 2020, poz. 1575, 1578).

[3] Art. 286 k.p.c.

uproszczonym. Jak dotąd brak było możliwości powołania dowodu z opinii biegłego w postępowaniu uproszczonym, natomiast po nowelizacji możliwość taka już istnieje. Celem wprowadzenia powyższych zmian było usprawnienie, przyspieszenie i uproszczenie rozpoznawania spraw w postępowaniu sądowym.

Dowód z opinii biegłego

Uwagi ogólne

Na wstępie warto podkreślić, że dowód z opinii biegłego ma specyficzny charakter z uwagi na to, że korzysta się z niego wówczas, gdy wymagane są wiadomości specjalne[4]. Opinia ta stanowi konstatację wyrażoną przez osobę niezainteresowaną rozstrzygnięciem konkretnej sprawy, która dostarcza specjalistycznych informacji celem stwierdzenia i oceny okoliczności faktycznych sprawy. Ma ona służyć sądowi w celu lepszego zrozumieniu danej dziedziny techniki czy też nauki, a w konsekwencji odpowiedniej oceny faktów ustalonych za pomocą odrębnych środków dowodowych[5]. Biegli opracowują opinię co do tych okoliczności na podstawie posiadanych wiadomości fachowych i doświadczenia zawodowego[6]. W związku z tym powyższego dowodu nie można zastąpić odrębnym środkiem dowodowym, np. przesłuchaniem świadka[7]. Opinia opracowywana jest na podstawie bezpośredniego zbadania danego przedmiotu[8] oraz materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowaniu lub też bez przeprowadzenia takiego badania, wyłącznie na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego[9].

Spornym zagadnieniem pozostaje kwestia, czy przepis art. 278 § 1 k.p.c. nakłada na sąd obowiązek powołania biegłego w każdej sytuacji, gdy wymagane do rozstrzygnięcia sprawy są wiadomości specjalne[10]. Sąd Najwyższy w jednym

[4] Art. 278 § 1 k.p.c. Pojęcie wiadomości specjalnych sformułowane zostało w jednym z orzeczeń SN. Są to wiadomości z danej gałęzi nauki, techniki, sztuki, rzemiosła, a także inne umiejętności. Tak: SN w wyroku z dnia 29 maja 2015 r., sygn. V CSK 479/14, Legalis. Zob. też: wyrok SN z dnia 18 lipca 1975 r., sygn. I CR 331/75, Legalis.

[5] E. Rudkowska-Ząbczyk [w:] *Meritum. Postępowanie cywilne*, red. E. Marszałkowska-Krześ, Warszawa 2017.

[6] K. Rozum, M. Niedźwiecki, *Odpowiedzialność cywilna lekarza za błędnie sporządzone lub sfałszowane opinie będące środkiem dowodowym w postępowaniu sądowym: wybrane aspekty* [w:] *Hipokrates przed sądem: odpowiedzialność cywilna, karna i dyscyplinarna osób wykonujących zawody medyczne*, t. I, red. K. Klimas, Wrocław 2018, s. 10.

[7] Tak: SN w wyroku z dnia 24 listopada 1999 r., sygn. I CKN 223/98, Legalis.

[8] Np. przedmiotu.

[9] J.J. Litauer, *Dowód z opinii biegłych według kodeksu postępowania cywilnego*, „Polski Proces Cywilny" 1937, nr 1–2, s. 4.

[10] Zob. A. Borys, *Umowy dowodowe i ich praktyczne wykorzystanie w perspektywie projektowanych zmian kodeksu postępowania cywilnego* [w:] *Postępowanie cywilne – wprowadzone i projektowane zmiany 201*9, red. G. Jędrejek, S. Kotas, F. Manikowski, Warszawa 2019, s. 152.

z wyroków stwierdził, że jeśli sąd nie przeprowadzi z urzędu dowodu z opinii biegłego w przypadku, gdy dla rozstrzygnięcia sprawy wymagane są wiadomości specjalistyczne, dopuści się naruszenia art. 232 k.p.c.[11] Z kolei w innym orzeczeniu Sąd Najwyższy skonstatował, że art. 278 § 1 k.p.c. nie nakłada na sąd obowiązku dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, ale określa wyłącznie przesłanki dopuszczenia takiego dowodu w sytuacji, gdy stosownie do art. 6 k.c.[12] i art. 232 zd. 1 k.p.c. strona wnioskuje o jego przeprowadzenie[13]. Rozważania te pozostają aktualne w obliczu zmian, które pojawiły się w postępowaniu uproszczonym, o czym będzie mowa szerzej w dalszej części niniejszego opracowania.

Dotychczasowa regulacja dowodu z opinii biegłego w postępowaniu uproszczonym

Najistotniejszą w praktyce odrębnością postępowania uproszczonego była niedopuszczalność dowodu z opinii biegłego, co wprost wynikało z art. 505^6 § 2 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do 7 listopada 2019 r. Natomiast jeśli sąd uznał, że wiadomości specjalne są niezbędne dla rozstrzygnięcia danej sprawy, to zgodnie z treścią art. 505^7 k.p.c. w poprzednim brzmieniu w dalszym ciągu rozpoznawał ją z pominięciem przepisów o postępowaniu uproszczonym[14]. W takiej sytuacji nie pobierało się uzupełniającej opłaty od pozwu. Przepisu art. 130^3 § 2 k.p.c. nie stosowało się. W judykaturze[15] wskazywano przy tym, że sposobność rozpoznania sprawy z pominięciem przepisów o postępowaniu uproszczonym stanowi środek, który ma na celu przeciwdziałać podejmowaniu przez sąd błędnych decyzji wobec ograniczenia katalogu środków dowodowych i możliwości dokonywania niektórych czynności procesowych.

Sąd zarówno w sytuacji stwierdzenia, że sprawa powinna być rozpoznawana z pominięciem przepisów o postępowaniu uproszczonym, jak i w razie nieuwzględnienia wniosku strony w tym zakresie wydawał postanowienie, które nie podlegało samodzielnemu zaskarżeniu. Nie było to bowiem postanowienie kończące postępowanie w sprawie ani nie było wymienione pośród zarządzeń i postanowień w art. 394 § 1 i art. 398 k.p.c. Natomiast postanowienie sądu oddalające wniosek strony o rozpoznanie sprawy z pominięciem przepisów o postępowaniu uproszczonym, jak również kierujące sprawę do rozpoznania z pominięciem przepisów tego postępowania mogło zostać zaskarżone wraz z wniesieniem apelacji.

[11] Zob. wyrok SN z dnia 24 listopada 1999 r., sygn. I CKN 223/98, Legalis. W podobnym tonie wypowiedział się już później SN w postanowieniu z dnia 23 sierpnia 2018 r., sygn. II UK 378/17, Legalis, w którym wyraził pogląd, zgodnie z którym do potencjalnego naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. może dojść tylko wówczas, gdy sąd samodzielnie wypowiada się w kwestiach wymagających wiadomości specjalnych, z pominięciem dowodu z opinii biegłego.

[12] Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. 2020, poz. 1740).

[13] Zob. wyrok SN z dnia 13 stycznia 2015 r., sygn. IV CK 448/04, Legalis.

[14] Co tym samym umożliwiało przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego już w toku zwykłego postępowania procesowego.

[15] Zob. uchwała SN z dnia 7 października 2008 r., sygn. III CZP 81/08, Legalis.

Głównym powodem, dla którego w postępowaniu uproszczonym nie stosowano dowodu z opinii biegłego, było przeświadczenie, że jego zastosowanie co do zasady powoduje wydłużenie postępowania i podnosi jego koszty, co koliduje z istotą postępowania uproszczonego, jaką jest jego uproszczenie i przyspieszenie[16]. W doktrynie[17] i orzecznictwie[18] wskazywano również, że przyczyną stojącą za wprowadzoną regulacją było ponadto ograniczenie nadmiernego przeprowadzania powyższego środka dowodowego w drobnych sprawach konsumenckich, co zważywszy na koszty tej opinii, ograniczało realnie prawo do sądu. Ponadto zważywszy na regulację art. 505^6 § 3 k.p.c., w sprawach prostych i drobnych szersze niż w zwykłym postępowaniu rozpoznawczym odwołanie się do uznania sędziego opartego na jego rozsądku, wiedzy i doświadczeniu życiowym będzie wykonalne z reguły bez znacznego uszczerbku dla właściwego wyjaśnienia i rozstrzygnięcia danej sprawy[19].

Opinia biegłego w postępowaniu uproszczonym po nowelizacji

Dopuszczalność powołania dowodu z opinii biegłego

W uzasadnieniu projektu ustawy wskazano, że „potrzeba zasięgnięcia opinii biegłego nie zawsze przesądza o potrzebie odstąpienia od rozpoznania sprawy w postępowaniu uproszczonym. Zależy to od okoliczności konkretnej sprawy, które lepiej niż ustawodawca zna sąd rozpoznający sprawę – wobec czego kwestię tę należy pozostawić jego ocenie”[20]. W związku z tym nowelą z 4 lipca 2019 r. przepis art. 505^7 k.p.c. otrzymał nowe brzmienie i tym samym wprowadził możliwość zastosowania opinii biegłego w postępowaniu uproszczonym[21]. Zgodnie § 1 komentowanego artykułu wówczas, gdy ustalenie zasadności lub wysokości świadczenia powinno nastąpić przy zastosowaniu wiadomości specjalnych, od uznania sądu zależy powzięcie samodzielnej oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy albo zasięgnięcie opinii biegłego. Powołany przepis pozostawia sądowi znacznie większa swobodę co do decyzji o zastosowaniu dowodu z opinii biegłego, odróżniając go przy tym zasadniczo

[16] A. Olaś, *Ius moderandi w postępowaniu cywilnym po zmianach wprowadzonych na mocy ustawy z 4.07.2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, „Polski Proces Cywilny” 2020, nr 1, s. 81–118.

[17] M. Manowska, *Postępowania odrębne w procesie cywilnym*, Warszawa 2012, s. 237.

[18] Wyrok SN z dnia 26 lipca 2017 r., sygn. III CNP 27/16, Legalis.

[19] A. Olaś, *Ius moderandi*…

[20] Uzasadnienie projektu do ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/166CCC44490F3965C1258384003CD40A/%24File/3137-uzas.pdf (21.06.2021), s. 109, dalej: Uzasadnienie.

[21] Zob. K. Rozum [w:] *Postępowanie cywilne w teorii i judykaturze*, red. I. Gil, Warszawa 2020, s. 371 i n.

od art. 278 k.p.c.[22] Sąd nie ma jednak w tym zakresie zupełnej dowolności – musi on w świetle całokształtu okoliczności sprawy stwierdzić, czy ma możliwość określenia zasadności lub wysokości świadczenia bez wiadomości specjalistycznych, które posiada biegły sądowy. Ocena ta ma być samodzielna, czyli dokonana bez użycia dowodu z opinii biegłego, lecz nie dowolna[23].

Warto nadmienić, że przepis art. 505^7 § 1 k.p.c. dotyczy zarówno zasadności, jak i wysokości świadczenia, co znacznie poszerza zakres oceny sędziego na tle art. 505^6 § 3 k.p.c., zgodnie z którym jeżeli sąd uzna, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Nie jest to wszakże nowe rozwiązanie, ponieważ dopuszczalność stosowania *ius moderandi* wynika przecież z dyspozycji art. 322 k.p.c., z tym że sędziowska ocena w postępowaniu uproszczonym jest szersza. Jednocześnie przesłanki zastosowania normy wynikającej z art. 505^7 § 1 k.p.c. są bardziej liberalne w stosunku do tych określonych w art. 505^6 § 3 k.p.c.[24] Mianowicie jak podkreśla się w piśmiennictwie, to przepis art. 505^7 § 1 k.p.c. przy mniej restrykcyjnych przesłankach jego zastosowania[25] rozszerza zakres uznania sądu (tj. możliwość ustalenia zarówno wysokości, jak i zasadności świadczenia). Natomiast tym, co może przemawiać za utrzymaniem w mocy przepisu art. 505^6 § 3 k.p.c.[26], jest fakt, że może on mieć zastosowanie we wszystkich sprawach rozpoznawanych w trybie uproszczonym, natomiast dyspozycja art. 505^7 § 1 k.p.c. odnosi się jedynie do spraw, w których „ustalenie zasadności lub wysokości świadczenia powinno nastąpić przy zastosowaniu wiadomości specjalnych”[27].

Na marginesie wskazać należy, że zmiana treści art. 505^7 k.p.c. powoduje, iż w aktualnym stanie prawnym nie można pominąć przepisów o postępowaniu uproszczonym tylko ze względu na szczególną zawiłość sprawy lub gdy zachodzi potrzeba zastosowania dowodu z opinii biegłego. Jeśli więc zostały spełnione

[22] Niesie to oczywiście ze sobą ryzyko dowolności w ustaleniach sędziowskich, na co wskazał również prawodawca w uzasadnieniu projektu, broniąc się jednak argumentem, iż „biorąc pod uwagę wymagania stawiane sędziom w zakresie odpowiedzialności ich postępowania i stopnia ich fachowości, można zasadnie założyć, że oceny sędziowskie będą na tyle ostrożne, że stopień tego ryzyka z pewnością nie przekroczy akceptowalnego poziomu”, a ewentualne „błędy w tym zakresie będą łatwe do uchwycenia w apelacji i naprawienia w postępowaniu odwoławczym”.

[23] P. Telenga, komentarz do art. 505^7 [w:], *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do wybranych przepisów nowelizacji 2019*, red. A. Jakubecki, Lex, uwaga 2.

[24] Zob. R. Kulski, komentarz do art. 505^7 [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. III: *Komentarz do art. 425–729*, red. A. Marciniak, Warszawa 2020, Legalis, Nb. 9.

[25] Tj. braku konieczności wyczerpania wszystkich dostępnych środków dowodowych, na co wskazuje wykładnia językowa komentowanego artykułu.

[26] W końcu wydawać by się mogło, iż przepis art. 505^6 § 3 k.p.c. jest zbędny w aktualnym stanie prawnym.

[27] A. Olaś, *Ius moderandi*…

przesłanki z art. 505^1, niedopuszczalne jest co do zasady pominięcie trybu uproszczonego. Natomiast sąd może wydać postanowienie o rozpoznaniu sprawy w dalszym ciągu z pominięciem przepisów o postępowaniu uproszczonym, jeśli może to się przyczynić do sprawniejszego rozwiązania sporu[28]. Jak wskazuje jednak A. Gałas, może dojść wszakże do sytuacji, w której sprawa taka będzie jednocześnie zawiła np. pod względem prawnym lub dla jej rozstrzygnięcia niezbędne będą wiadomości specjalistyczne[29].

Koszty opinii a jej zasięgnięcie – wyłączenie

Dowód z opinii biegłego jest wyłączony, jeżeli jej przewidywany koszt miałby przekroczyć wartość przedmiotu sporu, chyba że uzasadniają to wyjątkowe okoliczności[30]. Jak obrazowo przedstawiono to w uzasadnieniu projektu ustawy, przedmiotem procesu stałoby się wówczas nie żądanie, ale koszty procesu, co oznaczałoby w praktyce, że proces stałby się fikcyjny[31]. Wyłączenie to nie ma charakteru bezwzględnego. Mianowicie niezależnie od wartości przedmiotu sporu sąd może jednak dopuścić dowód z opinii biegłego, jeśli w wyjątkowych okolicznościach danej sprawy uzna, że występuje taka konieczność.

Ustawodawca nie wskazał przy tym, w jaki sposób sąd ma stwierdzić, że przewidywany koszt opinii biegłego miałby przekroczyć wartość przedmiotu sporu. Było to jednak uzasadnione rozwiązanie, ponieważ jak stwierdzono w projekcie ustawy nowelizującej, zależy to od okoliczności danej sprawy, które lepiej niż prawodawca zna sąd rozpoznający konkretną sprawę. W związku z tym kwestia ta powinna zostać pozostawiona jego ocenie.

Instytucja tzw. świadka-eksperta

Zgodnie z treścią przepisu art. 505^7 § 3 k.p.c. złożenie zeznań przez świadka nie stoi na przeszkodzie zasięgnięciu jego opinii jako biegłego, także co do faktów, o których zeznał jako świadek, nawet jeżeli uprzednio sporządził opinię na zlecenie podmiotu innego niż sąd. Dopuszczono więc możliwość połączenia ról procesowych świadka i biegłego[32]. W praktyce oznacza to sytuację, w której osoba, która przygotowała opinię prywatną załączoną następnie np. do pozwu lub odpowiedzi na pozew, mogłaby wpierw zeznawać jako świadek, a następnie już jako biegły sporządzić opinię w danej sprawie w rozumieniu art. 278 k.p.c. W rzeczywistości więc pozyskanie specjalistycznych wiadomości przez sąd będzie na-

[28] Art. 505^1 § 3 k.p.c. Postanowienie to nie jest zaskarżalne.

[29] A. Gałas, komentarz do art. 505^7 [w:] *Kodeks postępowania cywilneg*o, t. I: *Komentarz do art. 1–505^{39}*, red. T. Szanciło, Warszawa 2019, Legalis, Nb. 8.

[30] Art. 505^7 § 2 k.p.c.

[31] Uzasadnienie, s. 110.

[32] Takie rozwiązanie bywa stosowane w systemach prawnych *common law*.

stępowało od osoby, która działała wcześniej na zlecenie jednej ze stron postępowania i otrzymała od niej wynagrodzenie za sporządzenie korzystnej dla tej strony opinii. Takie rozwiązanie przyjęte przez ustawodawcę jest bardzo kontrowersyjne i budzi wiele wątpliwości, ponieważ stawia pod znakiem zapytania bezstronność i obiektywizm biegłego przy ocenie przez niego faktów i sporządzeniu opinii. Ma ono co prawda na razie zastosowanie jedynie w postępowaniu uproszczonym, jednak zwraca uwagę fakt, iż zmieniony został katalog spraw w nim rozpatrywanych, znacząco rozszerzając jego zakres przedmiotowy, tj. na wszystkie sprawy o wartości przedmiotu sporu do 20 tysięcy zł.

Warto przypomnieć, że zarówno w orzecznictwie[33], jak i w piśmiennictwie[34] oczywiste było, że odrębna jest funkcja, jaką spełnia świadek oraz biegły w postępowaniu cywilnym w ramach czynności dowodowych. Świadek komunikuje swoje spostrzeżenia o faktach, natomiast biegły sporządzający opinię ocenia te fakty, dostarczając także sądowi wiadomości specjalnych[35]. Biegły wypowiada opinię co do tych faktów na podstawie swych wiadomości fachowych oraz doświadczenia zawodowego[36]. W związku z tym nie należy łączyć ról procesowych świadka i biegłego, podobnie jak nie należy zastępować opinii biegłego zeznaniami świadka pomimo posiadania przez niego potrzebnej wiedzy[37] czy też innymi środkami dowodowymi[38].

Ponadto w uzasadnieniu projektu wskazano także, że „w dodatku, ponieważ sąd korzysta w pierwszej kolejności z biegłych z listy, a najlepsi specjaliści z reguły nie są na nią wpisani, opinia zlecona przez sąd z reguły bywa sporządzona przez słabszego fachowca niż przesłuchiwany przez sąd świadek”[39]. Pojawia się więc pytanie, czy w takim razie nie powinno się w pierwszej kolejności dokonać zmian w obecnie obowiązującym modelu biegłych w polskim wymiarze sprawiedliwości, a następnie dopiero ewentualnie wprowadzać instytucje będące *novum* w procesie cywilnym.

---

[33] Zob. wyrok SN z dnia 8 listopada 1976 r., sygn. I CR 374/76, Legalis oraz wyrok SN z dnia 17 listopada 2011 r., sygn. III CSK 30/11, Legalis.

[34] Por. J. Derlatka, *Świadek-ekspert na tle projektowanych przepisów o dowodach w postępowaniu uproszczonym*, „Monitor Prawniczy” 2019, nr 7, s. 363 i n.; K. Knoppek, *Rozgraniczenie dowodu z zeznań świadków i dowodu z opinii biegłego w postępowaniu cywilnym*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 1984, nr 4, s. 121 i n.

[35] M. Krakowiak, *Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego mocą ustawy z 4.7.2019 r. (Część IV – Dowody; Postępowanie dowodowe)*, „Monitor Prawniczy” 2019, nr 24.

[36] Zob. wyrok SN z dnia 11 lipca 1969 r., sygn. I CR 140/69, Legalis.

[37] M. Krakowiak, *Nowelizacja Kodeksu…*

[38] Zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 5 czerwca 2019 r., sygn. I ACa 87/19, Legalis; wyrok SN z dnia 15 listopada 2012 r., sygn. V CSK 525/11, Legalis; wyrok SA w Katowicach z dnia 23 maja 2018 r., sygn. V Aga 12/18, Legalis; wyrok SA w Warszawie z dnia 31 stycznia 2019 r., sygn. I ACa 7/18, Legalis.

[39] Uzasadnienie, s. 61.

Podsumowanie

Konkludując, zmiany odnoszące się do dowodu z opinii biegłego, wprowadzone ustawą z dnia 4 lipca 2019 r., częściowo mają charakter systematyzujący, a częściowo merytoryczny, żeby nie powiedzieć: bezprecedensowy. W postępowaniu uproszczonym zmiany te są zdecydowanie istotne – wyeliminowano w końcu niektóre charakterystyczne dla niego od początku instytucje, takie jak np. wyłączenie dowodu z opinii biegłego. *Novum* stanowi również poszerzony zakres oceny sędziowskiej uregulowany w art. 505^7 § 1 k.p.c., obejmujący swym zakresem nie tylko element wysokości świadczenia, ale również jego zasadność (tj. czy świadczenie się w ogóle należy). Ustawodawca w uzasadnieniu projektu odwołał się przy tym do znajomości realiów życiowych i doświadczenia sędziów, jednak wydaje się, że w pewnych sprawach nie będą one mogły zastąpić wiadomości specjalistycznych posiadanych przez biegłych.

Z pewnością pozytywnie należy ocenić pominięcie dowodu z opinii biegłego, jeżeli jej przewidywany koszt miałby przekroczyć wartość przedmiotu sporu. Ustawodawca pozostawił jednak sądowi swoisty „wentyl bezpieczeństwa" w postaci przesłanki „wyjątkowych okoliczności", która miałaby uzasadnić zastosowanie opinii eksperta pomimo ewentualnego przewyższenia jej kosztów nad wartością roszczenia przysługującego stronie sporu.

Natomiast w mojej ocenie do wprowadzonej w k.p.c. instytucji tzw. świadka-eksperta, nieznanej jak dotąd w polskim postępowaniu sądowym, należy podejść z dużą dozą ostrożności. Tym bardziej że została ona uregulowana w postaci jednozdaniowego paragrafu, który już po pewnym czasie od wejścia w życie nowelizacji budzi sporo zastrzeżeń, a wiele pytań pozostawia bez odpowiedzi. Jeżeli ta kontrowersyjna instytucja ma obowiązywać w polskim systemie prawnym, to wydaje się, że ustawodawca powinien ją jednak uregulować w zdecydowanie większym stopniu. Głównym celem ustawodawcy było usprawnienie i przyspieszenie polskiej procedury cywilnej – pytanie tylko, czy ma się to odbyć kosztem merytorycznej trafności rozstrzygnięć sądów.

Bibliografia

Borys A., *Umowy dowodowe i ich praktyczne wykorzystanie w perspektywie projektowanych zmian kodeksu postępowania cywilnego* [w:] *Postępowanie cywilne – wprowadzone i projektowane zmiany 201*9, red. G. Jędrejek, S. Kotas, F. Manikowski, Warszawa 2019.

Derlatka J., *Świadek-ekspert na tle projektowanych przepisów o dowodach w postępowaniu uproszczonym*, „Monitor Prawniczy" 2019, nr 7.

Dzierżanowska J., Studzińska J., *Biegli w postępowaniu sądowym cywilnym i karnym. Praktyczne omówienie regulacji z orzecznictwem*, Warszawa 2016.

Flejszar R., *Postępowania przyspieszone po zmianach wprowadzonych nowelizacją KPC z 4.7.2019 r.*, „Monitor Prawniczy" 2019, nr 21.

Flejszar R. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. I–II, red. T. Zembrzuski, Warszawa 2020.

Gałas A. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. I: *Komentarz do art. 1–505[39]*, red. T. Szanciło, Warszawa 2019.

Gil I. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. E. Marszałkowska-Krześ, Warszawa 2020.

Jankowski J., *Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego mocą ustawy z 4.7.2019 r. (cz. III – Postępowanie uproszczone; Postępowanie nieprocesowe; Postępowanie zabezpieczające; Postępowanie egzekucyjne)*, „Monitor Prawniczy" 2019, nr 22.

Knoppek K., *Rozgraniczenie dowodu z zeznań świadków i dowodu z opinii biegłego w postępowaniu cywilnym*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny" 1984, nr 4.

Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. I, red. M. Manowska, Warszawa 2020.

Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz, red. O.M. Piaskowska, Warszawa 2020.

Krakowiak M., *Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego mocą ustawy z 4.7.2019 r. (Część IV – Dowody; Postępowanie dowodowe)*, „Monitor Prawniczy" 2019, nr 24.

Kulski R. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. III: *Komentarz do art. 425–729*, red. A. Marciniak, Warszawa 2020.

Litauer J.J., *Dowód z opinii biegłych według kodeksu postępowania cywilnego*, „Polski Proces Cywilny" 1937, nr 1–2.

Manowska M., *Postępowania odrębne w procesie cywilnym*, Warszawa 2012.

Niedźwiecki M., Rozum K., *Odpowiedzialność cywilna lekarza za błędnie sporządzone lub sfałszowane opinie będące środkiem dowodowym w postępowaniu sądowym: wybrane aspekty* [w:] *Hipokrates przed sądem: odpowiedzialność cywilna, karna i dyscyplinarna osób wykonujących zawody medyczne*, t. I, red. K. Klimas, Wrocław 2018.

Olaś A., *Ius moderandi w postępowaniu cywilnym po zmianach wprowadzonych na mocy ustawy z 4.07.2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, „Polski Proces Cywilny" 2020, nr 1.

Olaś A., *Postępowanie uproszczone po zmianach wprowadzonych na mocy ustawy z 4.7.2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw* [w:] *Reforma czy kolejna nowelizacja? Uwagi na tle ustawy z 4.7.2019 r. zmieniającej KPC*, red. P. Rylski, Warszawa 2020.

Postępowanie cywilne, red. E. Marszałkowska-Krześ, Warszawa 2013.

Rozum K. [w:] *Postępowanie cywilne w teorii i judykaturze*, red. I. Gil, Warszawa 2020.

Rudkowska-Ząbczyk E. [w:] *Meritum. Postępowanie cywilne*, red. E. Marszałkowska-Krześ, Warszawa 2017.

Telenga P. [w:], *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do wybranych przepisów nowelizacji 2019*, red. A. Jakubecki, Warszawa 2019.

Streszczenie

W niniejszym opracowaniu przedstawiono kwestie związane z dowodem z opinii biegłego w postępowaniu uproszczonym. Uwzględniono w nim ostatnią nowelizację k.p.c. wprowadzoną ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw. Na mocy tej ustawy dopuszczono możliwość powoływania biegłych w postępowaniu uproszczonym poprzez nadanie nowego brzmienia art. 505^7 k.p.c. Wyróżniono w nim trzy paragrafy, przy czym każdy dotyczy różnych kwestii związanych z zasięgnięciem opinii biegłego

lub w odniesieniu do § 1 i § 2 – z rezygnacją z zasięgnięcia tej opinii. Autor przeprowadza analizę wprowadzonej regulacji, odnosząc się do wad i zalet nowych rozwiązań. W artykule przywołano także poglądy wyrażane w piśmiennictwie oraz judykaturze dotyczące omawianej problematyki.

Słowa kluczowe: biegły, dowód z opinii biegłego, postępowanie uproszczone, Kodeks postępowania cywilnego, nowelizacja

EXPERT EVIDENCE IN SIMPLIFIED PROCEEDINGS WITH PARTICULAR EMPHASIS ON THE AMENDMENT TO THE CODE OF CIVIL PROCEDURE INTRODUCED BY THE ACT OF 4 JULY 2019

Summary

The text presents the issue related to the expert evidence in simplified proceedings. It takes into account the latest amendment to the Code of Civil Procedure introduced by the Act of 4 July 2019 amending the Code of Civil Procedure and certain other acts. Pursuant to the above Act, it was allowed to appoint experts in simplified proceedings by rewording article 505^7 of the Code of Civil Procedure. There are three paragraphs in it, each of which concerns various issues related to obtaining an expert opinion or, with reference to § 1 and § 2, with the resignation from seeking such an opinion. The author analyzes the introduced regulation, referring to the advantages and disadvantages of new solutions. The article also refers to the views expressed in the literature and judicature regarding the discussed issues.

Keywords: expert, expert evidence, simplified proceedings, Code of Civil Procedure, amendment

ACTA IURIDICA RESOVIENSIA Nr 1(32)/2021
ISSN 2720-0574 DOI: 10.15584/actaires.2021.1.12

Andrzej Nowak

Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach
ORCID: 0000-0002-5617-9113

ZATRZYMANIE PROKURATORSKIE – PRZESŁANKI STOSOWANIA

Nie ulega wątpliwości, iż przepis art. 247 § 1 k.p.k. dotyczący zatrzymania i przymusowego doprowadzenia osoby podejrzanej lub podejrzanego ma charakter gwarancyjny. Takiego kształtu zaczął jednak dopiero nabierać od wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 lutego 2008 r. (sygn. K 34/2006 , OTK ZU 2008, nr 1A, poz. 2). Jak podnoszono wcześniej, art. 247 § 1 k.p.k. nie regulował w sposób kompletny zarysu ograniczenia wolności osobistej, pozostawiając organowi zarządzającemu zatrzymanie daleko idącą swobodę normowania ostatecznego kształtu tego ograniczenia. Tak skonstruowany przepis nie chronił jednostki przed arbitralnością władzy, ponieważ pozostawiał wyraźne określenie przyczyn pozbawienia (ograniczenia) wolności poza ustawą. Nie określał przyczyn uzasadniających dokonanie zatrzymania w tym trybie. Powierzając prokuratorowi reglamentację sfery wolności osobistej, nie zawierał żadnych regulacji o charakterze materialnoprawnym, które krępowałyby prokuratora w zakresie korzystania z ustawowej kompetencji zarządzania zatrzymania i przymusowego doprowadzania osoby podejrzanej. Wprowadzał nieproporcjonalne ograniczenie wolności osobistej osoby zatrzymanej również w sytuacji, gdy osiągnięcie celu w postaci doprowadzenia takiej osoby mogłoby nastąpić przy zastosowaniu innych, mniej uciążliwych dla jednostki środków[1].

Artykuł 247 k.p.k. nie uzależniał zastosowania instytucji zatrzymania od udokumentowania nieskuteczności innych środków mających służyć stawieniu się osoby podejrzanej w określonym miejscu ani od uprawdopodobnienia potencjalnej nieskuteczności takich środków. Przepis nie nawiązywał też do potencjalnych zagrożeń, jakie dla realizacji celów postępowania mogłoby stwarzać dalsze przebywanie na wolności osoby podejrzanej[2].

[1] Wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich do Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 października 2006 r. o stwierdzenie niezgodności art. 247§ 1 k.p.k. z art. 41 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

[2] Stanowisko Prokuratora Generalnego z dnia 3 grudnia 2007 r. do wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich z 5 lutego 2008 r. o stwierdzenie niezgodności art. 247 k.p.k. z Konstytucją.

Nie można jednak pominąć tego, iż podnoszono, że trudno jest wskazać ustawowo określoną przesłankę wydania przez prokuratora stosownego postanowienia. Zatrzymanie w celu przymusowego doprowadzenia na podstawie art. 247 k.p.k. należy odróżnić bowiem od przymusowego doprowadzenia oskarżonego, który nie stawił się na wezwanie (art. 75 § 2 k.p.k.). W tym jednak wypadku jasno została wskazana przesłanka zatrzymania, a mianowicie jest nią nieusprawiedliwione niestawiennictwo. W art. 247 § 1 k.p.k. takiej przesłanki ustawodawca nie wskazał[3].

Widząc przedmiotowe rozbieżności i problemy Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 5 lutego 2008 r. uznał, iż utrzymaniu instytucji zatrzymania osoby podejrzanej lub innych osób w celu ich przymusowego doprowadzenia musi towarzyszyć określenie przesłanek i okoliczności stosowania tego środka przymusu (i ograniczenia wolności osobistej zatrzymanych) zgodnie z warunkami określonymi w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Stało się to przyczynkiem do dokonania ustawą z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw zmian przepisu art. 247 k.p.k. i wprowadzenia kryteriów zatrzymania i przymusowego doprowadzenia osoby podejrzanej[4]. W tym miejscu należy się jednak zastanowić, czy w tej formie spełniają one swoje cele w sposób wskazany przez Trybunał Konstytucyjny czy doktrynę.

W wyroku z dnia 29 czerwca 2001 r.[5] Trybunał Konstytucyjny stwierdził bowiem, że art. 31 ust. 3 Konstytucji RP formułuje kumulatywnie ujęte przesłanki dopuszczalności ograniczeń w korzystaniu z konstytucyjnych praw i wolności. Są to: ustawowa forma ograniczenia, istnienie w państwie demokratycznym konieczności wprowadzenia ograniczenia, funkcjonalny związek ograniczenia z realizacją wskazanych w art. 31 ust. 3 wartości (bezpieczeństwo państwa, porządek publiczny, ochrona środowiska, zdrowia i moralności publicznej, wolności i praw innych osób) oraz zakaz naruszania istoty danego prawa lub wolności. Granice ingerencji w konstytucyjne prawa i wolności wyznacza zasada proporcjonalności oraz koncepcja istoty poszczególnych praw i wolności. Stwierdzenie, że ograniczenia mogą być ustanawiane tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie, nakazuje rozważyć: czy wprowadzona regulacja jest w stanie doprowadzić do zamierzonych przez nią skutków; czy regulacja ta jest niezbędna dla ochrony interesu publicznego, z którym jest połączona; czy efekty wprowadzonej regulacji pozostają w proporcji do ciężarów nakładanych przez nią na obywatela.

[3] Stanowisko Marszałka Sejmu z dnia 19 kwietnia 2007 r. do wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich z 5 lutego 2008 o stwierdzenie niezgodności art. 247 k.p.k. z Konstytucją.

[4] Dz.U. nr 206, poz. 1589.

[5] Sygn. K 23/2000, OTK ZU 2001, nr 5, poz. 124.

W tym kontekście przy interpretacji treści art. 247 § 1 k.p.k. należy zwracać uwagę na funkcje zatrzymania procesowego, przede wszystkim zapewnienie prawidłowego toku procesu karnego lub wymuszenie spełnienia obowiązków procesowych. Jak wskazuje doktryna, określenie funkcji zatrzymania procesowego ma ważne znaczenie, gdyż wskazuje na cel jego stosowania. Brak określenia funkcji zatrzymania może rodzić wątpliwości co do celu stosowania instytucji. Wskazanie funkcji omawianej instytucji ma także znaczenie gwarancyjne, ponieważ uniemożliwia jej zastosowanie dla osiągnięcia innego niż pożądany celu procesowego lub pozaprocesowego[6].

Pozbawienie wolności następuje w celu zagwarantowania bezpieczeństwa oraz porządku publicznego. W związku z tym istnieje funkcjonalny związek wprowadzonego ograniczenia, polegającego na krótkotrwałym pozbawieniu jednostki wolności osobistej, z realizacją wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP wartości.

Zasada proporcjonalności stawia przed ustawodawcą – na co wskazuje Trybunał Konstytucyjny np. w wyroku z dnia 22 września 2005 r.[7] – z jednej strony wymóg stwierdzenia rzeczywistej potrzeby dokonania w danym stanie faktycznym ingerencji w zakres prawa bądź wolności jednostki, a z drugiej zaś winna ona być rozumiana jako wymóg stosowania takich środków prawnych, które będą skuteczne, a więc rzeczywiście służące realizacji zamierzonych przez prawodawcę celów. Ponadto chodzi tu o środki niezbędne w tym sensie, że chronić będą określone wartości w sposób bądź w stopniu, który nie mógłby być osiągnięty przy zastosowaniu innych środków. Niezbędność to również skorzystanie ze środków jak najmniej uciążliwych dla podmiotów, których prawa lub wolności ulegną ograniczeniu. Spełnienie powyższych postulatów wymaga bliższej analizy w każdym konkretnym przypadku ograniczenia prawa lub wolności, w szczególności przez skonfrontowanie wartości i dóbr chronionych daną regulacją z tymi, które w jej efekcie podlegają ograniczeniu, jak również przez ocenę metody realizacji ograniczania.

Odnosząc to do realiów konkretnej sprawy, należy zacząć od stwierdzenia, iż niewątpliwie stosowanie zatrzymania i przymusowego doprowadzenia osoby podejrzanej powinno służyć realizacji podstawowych celów procesu karnego, tj. zapewnieniu tego, aby sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.), oraz tego, aby rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło w rozsądnym terminie (art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k.). Niezbędność w znaczeniu, jakie nadaje jej zasada proporcjonalności, wymagała jednak wykazania, iż osiągnięcie tych celów nie byłoby możliwe przy zastosowaniu innych, mniej uciążliwych dla jednostki środków. Obecnie art. 247 § 1 k.p.k. nie uzależnia sięgnięcia po najdalej idący środek przymusu procesowego w postaci krótkotrwałego pozbawienia wolności

[6] J. Skorupka, *Zatrzymanie procesowe osoby podejrzanej*, „Prokuratura i Prawo" 2007, nr 11, s. 18.
[7] Sygn. Kp 1/2005, OTK ZU 2005, nr 8A, poz. 93.

osobistej osoby korzystającej z domniemania niewinności (art. 42 ust. 3 Konstytucji RP) od udokumentowania nieskuteczności innych środków, ale jedynie od uprawdopodobnienia ich potencjalnej nieskuteczności. Zostało to sformułowane poprzez określenie, iż po stronie prokuratora sięgającego po instytucje z art. 247 § 1 k.p.k. musi istnieć „obawa", że dana osoba „nie stawi się na wezwanie w celu przeprowadzenia czynności" bądź „w inny bezprawny sposób będzie utrudniać postępowanie". Ponadto ta obawa ma być „uzasadniona". W konkretnej sprawie może zajść sytuacja, gdy nie będzie obaw niestawiennictwa osoby podejrzanej. Możemy mieć z nią do czynienia, gdy dana osoba dotychczas zgłaszała się na wezwania organów procesowych, a jej sytuacja nie uległa jakiejkolwiek zmianie. Dotychczasowa postawa procesowa ww. osoby, jej sytuacja osobista i pozycja nie będą pozwalać na wyciągniecie tego rodzaju wniosków. Inną sprawą może być natomiast obawa utrudniania planowanej czynności, w szczególności np. konfrontacji. Za jej istnieniem przemawiać może taktyka planowanych czynności i konieczność np. uchronienia konfrontowanego z podejrzanym świadka od bezprawnego wpływania na jego wersję. Nie można więc kwestionować tego, iż zatrzymanie – nawet jeśli nie będzie istniała obawa niestawiennictwa osoby podejrzanej – będzie służyło wyłącznie realizacji celów postępowania karnego.

Należy się jednak zastanowić, czy obawy co do utrudniania czynności przez osobę podejrzewaną lub podejrzanego będą „uzasadnione" w sensie, o jakim mowa w przedmiotowym przepisie. Ponieważ artykuł nie zawiera w tym zakresie jakichkolwiek dalszych wskazówek, trzeba go skonfrontować z innymi przepisami tego aktu prawnego, w szczególności art. 75 § 2 k.p.k., który mówi o „uprzednim niestawiennictwie oskarżonego". Skoro art. 247 § 1 k.p.k. nie zawiera tego kryterium, należy uznać, iż ustawodawca daje prokuratorowi w tym zakresie zdecydowanie większą swobodę. Nie zmienia to jednak faktu, iż pomimo tego, że w dalszym ciągu przepis ten jest mało precyzyjny[8], brak jest całkowitej dowolności stosowania tego środka przymusu. Jak wskazano wyżej, winien on być stosowany przy wykazania uzasadnionej obawy, iż osiągnięcie celów postępowania nie byłoby możliwe przy zastosowaniu innych, mniej uciążliwych dla jednostki środków. Pomocniczo przy analizowaniu terminu „uzasadniona obawa" należy posługiwać się dorobkiem orzecznictwa i doktryny opartym m.in. na art. 258 § 1 pkt 2 k.p.k. zawierającym tożsame sformułowania odnoszące się do podstaw stosowania tymczasowego aresztowania. Jak podnoszono na gruncie tamtego przepisu, prawdą jest, że istnienie obawy matactwa powinno z reguły wynikać z konkretnych okoliczności faktycznych świadczących o możliwości oddziaływania na tok procesu w sposób wskazany w art. 258 § 1 pkt 2 k.p.k. Jednak jak słusznie podkreśla się w orzecznictwie i literaturze przedmiotu, w pewnych wypadkach na obawę matactwa może wskazywać sam charakter przestępstwa i oko-

[8] A. Tęcza-Paciorek, *Pojęcie osoby podejrzanej i jej uprawnienia*, „Prokuratura i Prawo" 2011, nr 11, s. 54.

liczności towarzyszące jego popełnieniu[9]. Natomiast w postępowaniu przeciwko osobom działającym w zorganizowanej grupie przestępczej obawa matactwa jest realna z racji wzajemnych powiązań bądź zależności między członkami tej grupy. Obawa matactwa nie musi w tej sytuacji wynikać z konkretnych dowodów[10]. Jednak nawet gdy nie mamy do czynienia ze zorganizowaną grupą przestępczą, korupcyjny charakter przestępstw, wzajemne powiązania poszczególnych osób i ich relacje czy inne szczególne okoliczności mogą skłaniać do podobnej konkluzji.

Kolejną przesłanką, która może wskazywać na zasadność zastosowania środka przewidzianego w art. 247 § 1 k.p.k., jest potrzeba niezwłocznego zastosowania środka zapobiegawczego. Nie budzi specjalnych kontrowersji twierdzenie, iż znaczny czas, który nastąpił pomiędzy wydaniem postanowienia a jego realizacją, może przeczyć tezie, iż w ramach danej sprawy istniała faktycznie konieczność „niezwłocznego" stosowania tych środków. Rozważając to, należy jednak pamiętać, iż w omawianym przepisie jest mowa o wszelkich środkach, a więc i takich, które w rzeczywistości zostały zastosowane, a nie tylko związanych z pozbawieniem wolności. Kontrowersje te podnoszone w doktrynie[11] do dziś nie zostały rozstrzygnięta. Tym niemniej wykładnia literalna tego przepisu nie ogranicza uprawnień prokuratora w tym zakresie jedynie do sytuacji, w których zamierza zastosować izolacyjne środki zapobiegawcze. Nie ma więc wątpliwości, iż prokurator może zastosować środek przymusu z art. 247 § 1 k.p.k. w przypadku, gdy chce „niezwłocznie" zastosować środek zapobiegawczy w postaci poręczenia majątkowego czy zakazu opuszczania kraju. W dalszym ciągu pozostaje jednak kwestia „niezwłoczności" stosowania tych środków. Niewątpliwie o takim charakterze tej potrzeby może świadczyć ocena zgromadzonego w danym momencie materiału dowodowego i to prokurator prowadzący daną, konkretną sprawę jest uprawniony – przy zastosowaniu zasad wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego – do jej oceny.

Wracając zaś do kwestii opóźnienia w realizacji wydanego postanowienia o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu, które to miałoby świadczyć o braku właśnie „niezwłoczności" potrzeby stosowania środków zapobiegawczych, należy uznać, iż można to ewentualnie traktować jako błąd w taktyce śledztwa związany z realizacją tego postanowienia doprowadzający w konsekwencji do tego opóźnienia, a nie jako brak istnienia jego faktycznych podstaw. Charakter stawianych zarzutów czy zakres podmiotowy i przedmiotowy śledztwa jednoznacznie może wszak wskazywać na konieczność należytego przygotowania się do planowanych

[9] Postanowienie SA w Katowicach z dnia 6 sierpnia 2008 r., sygn. II AKp 115/2008, OSA 2009, nr 11 poz. 38, s. 36; J. Izydorczyk, *Stosowanie tymczasowego aresztowania w polskim postępowaniu karnym*, Warszawa 2002, s. 123.

[10] Postanowienie SA w Krakowie z dnia 21 kwietnia 2006 r., sygn. II AKz 111/2006, „Krakowskie Zeszyty Sądowe" 2006, nr 4 poz. 40.

[11] A. Tęcza-Paciorek, *Pojęcie osoby*…, s. 55.

z osobami podejrzanymi czynności – zarówno pod względem merytorycznym, jak i technicznym. Ich wykonanie niezwłocznie po wydaniu postanowienia o zatrzymaniu mogłoby się zapewne wiązać ze szkodą dla postępowania.

Bibliografia

Izydorczyk J., *Stosowanie tymczasowego aresztowania w polskim postępowaniu karnym*, Warszawa 2002.

Skorupka J., *Zatrzymanie procesowe osoby podejrzanej*, „Prokuratura i Prawo" 2007, nr 11.

Tęcza-Paciorek A., *Pojęcie osoby podejrzanej i jej uprawnienia*, „Prokuratura i Prawo" 2011, nr 11.

Streszczenie

Artykuł omawia przepis art. 247 § 1 k.p.k. dotyczący zatrzymania i przymusowego doprowadzenia osoby podejrzanej lub podejrzanego, koncentrując się na jego gwarancyjnym charakterze, którego nabrał po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 lutego 2008 r. W opracowaniu przedstawiono kontrowersje dotyczące interpretacji przesłanek stosowania tej instytucji oraz wpływ dotychczasowej postawy procesowej osoby podejrzanej lub podejrzanego na możliwość zastosowania doprowadzenia.

Słowa kluczowe: zatrzymanie, doprowadzenie, Trybunał Konstytucyjny, podejrzany, oskarżony

PROSECUTORIAL DETENTION – PREREQUISITES FOR ITS USE

Summary

The article discusses the provision of Art. 247 § 1 of the Code of Criminal Procedure, concerning the detention and compulsory transportation of a suspect or suspects, focusing on its guarantee character, which it acquired after the Constitutional Tribunal judgment of 5 February 2008. The paper presents controversies related to the interpretation of the prerequisites for the application of this institution and the influence of the previous procedural attitude of a suspect or suspected person on the possibility to apply the transportation.

Keywords: arrest, lead, Constitutional Court, suspect, accused

ACTA IURIDICA RESOVIENSIA Nr 1(32)/2021
ISSN 2720-0574 DOI: 10.15584/actaires.2021.1.13

Jan Plis
Uniwersytet Rzeszowski
ORCID: 0000-0001-8835-9728

KOMUNIKACJA NIEWERBALNA W MEDIACJACH

Wprowadzenie

Istotną rolę w procesie rozwiązywania konfliktów odgrywa komunikacja. Wynika to z interakcyjności sytuacji konfliktowych. Skuteczna komunikacja w mediacji wymaga korzystania z różnych umiejętności. Nie wystarcza znajomość komunikacji werbalnej. Mediator w czasach dominacji obrazu powinien umieć rozpoznawać komunikaty niewerbalne, kontrolować własną komunikację niewerbalną oraz wykorzystywać pozytywne sygnały niewerbalne w trakcie spotkań ze zwaśnionymi stronami. Powinien też umieć w oparciu o sygnały niewerbalne rozpoznawać manipulację, presję i kłamstwo, jak też zachowania osób o różnym temperamencie. Kwestie te będą przedmiotem odrębnego opracowania.

Komunikacja niewerbalna i jej istota

Komunikacja niewerbalna polega na przekazywaniu wiadomości wyrażonych środkami pozajęzykowymi. Bywa ona mylnie utożsamiana z mową ciała, która kojarzy się w dużej mierze z pozycją ciała, mimiką, oczami i kontaktem wzrokowym oraz gestami rąk i nóg. Komunikacja niewerbalna jest znacznie szerszym pojęciem, ponieważ poza mową ciała obejmuje wizerunek i zarządzanie przestrzenią. Jest wszechobecna, a jej komunikaty są stale dostępnym źródłem wiedzy o innych.

Komunikacja werbalna jest wykorzystywana do przekazywania informacji merytorycznych, niewerbalna zaś kształtuje relacje interpersonalne, ponieważ przekazuje wiedzę na temat postaw i uczuć[1]. Sygnały niewerbalne są zazwyczaj mniej jednoznaczne niż werbalne. Wszelkie niespójności między tymi sygnałami są przyczyną zakłóceń w komunikacji. Brak spójności między tym, co słyszymy, a tym, co

[1] E. Jerzyk, M. Michalik, *Mowa ciała* [w:] *Komunikowanie się w marketingu*, red. H. Mruk, Warszawa 2004, s. 282.

widzimy, powoduje, że odbieramy sprzeczne informacje i wówczas tracimy zaufanie do osoby wysyłającej te komunikaty. Wierzymy bardziej w przekaz niewerbalny.

Komunikowanie niewerbalne jest ciągłe, powszechne oraz często nadawane i odbierane nieświadomie. Procesu nadawania informacji niewerbalnych nie da się całkowicie zatrzymać. Komunikowanie niewerbalne odbywa się wieloma kanałami i angażuje wszystkie pięć zmysłów. Natomiast werbalne ogranicza się do wzroku i słuchu. Komunikowanie niewerbalne nie ma struktury lub ma ją słabo zarysowaną, ma charakter pozalingwistyczny, jest spontaniczne, zdeterminowane kulturowo, daje wgląd w stany emocjonalne[2].

Komunikowanie niewerbalne tworzy kilka grup sygnałów, do których zalicza się: kinezjetykę, proksemikę, dotyk (haptykę), parajęzyk, autoprezentację, chronemikę i elementy otoczenia[3]. Mogą one pełnić funkcje: zastępowania, uzupełnienia, ekspozycji, regulacyjną i moderującą[4].

Komunikacja niewerbalna odgrywa istotną rolę w życiu społecznym, w znacznym stopniu wpływa na kształtowanie spostrzeżeń. Psycholog A. Mehrabian pisał przed wielu laty, że każda informacja składa się aż w 55% z elementów niewerbalnych[5]. Pozostałe 38% przypada na ton, tembr i barwę głosu, a zaledwie 7% na informacje werbalne. Bardziej współczesne badania dowodzą, że poprzez mowę ciała przekazujemy około 65% wszystkich informacji, poprzez ton i intonację – około 30% i zaledwie około 5% poprzez słowa[6]. Istotne znaczenie mowy ciała w komunikowaniu interpersonalnym potwierdza zasada: 10 x 30 x 60 mówiąca o tym, iż skuteczność naszego przekazu w 10% zależy od tego, co mówimy, w 30% jest konsekwencją tego, jak mówimy, a w 60% zależy od mowy ciała.

Komunikacja niewerbalna nie przesądza o powodzeniu działań mediacyjnych. Dobry mediator mimo to powinien zadbać o to, aby także i w tej sferze jak najlepiej poznać siebie – swoje mocne i słabe strony, umieć posługiwać się komunikatami niewerbalnymi oraz rozpoznawać w oparciu o nie postępowanie uczestników mediacji. Powinien zarazem pamiętać, że zachowania werbalne mają na nas większy wpływ ze względu na informacje obiektywne i abstrakcyjne, a zachowania niewerbalne – ze względu na informacje o wzajemnych relacjach, emocjach i postawach.

Rozpoznawanie i odczytywanie sygnałów niewerbalnych

Nawykiem każdego mediatora powinna stać się wnikliwa obserwacja zachowań niewerbalnych uczestników mediacji. Dobra znajomość komunikacji

[2] B. Dobek-Ostrowska, *Komunikowanie polityczne i publiczne*, Warszawa 2007, s. 82–83.
[3] *Ibidem*, s. 80–81.
[4] *Ibidem*, s. 81–82.
[5] E. Jerzyk, M. Michalik, *Mowa ciała*, s. 282.
[6] A. Jaskółka, *Mowa ciała*, Kielce 2004, s. 13.

niewerbalnej pozwala mediatorowi na rozpoznanie nastawienia uczestników oraz wykrywanie symptomów presji, kłamstwa i manipulacji. Trzeba jednak pamiętać, że nie istnieje jednoznaczny katalog takich symptomów z powodu nieograniczonej różnorodności sytuacji, odmienności osób, typów i motywów zachowań[7]. Nie wolno też zapominać o tym, że sygnały niewerbalne niekoniecznie odzwierciedlają nastawienie uczestników mediacji.

Poważnym błędem popełnianym w analizie komunikacji niewerbalnej jest interpretowanie pojedynczych sygnałów niewerbalnych, w szczególności mowy ciała, bez uwzględnienia pozostały elementów komunikacji, w tym mowy werbalnej[8]. Poprawna analiza mowy ciała wymaga ustalenia standardów zachowania danej osoby, czyli postawy ciała, gestów i mimiki, których niezestresowana używa na co dzień. Natomiast jeżeli nie znamy zbyt dobrze danej osoby i nie wiemy, jak zachowuje się w sytuacji naturalnej, wówczas używamy do analizy norm ustalonych szablonowo.

Z pomocą w odczytywaniu mowy ciała przychodzą A. i B. Pease[9]. Wskazują oni na trzy zasady odczytywania mowy ciała: 1) zasadę czytania gestów w grupie; 2) zasadę szukania zgodności; 3) zasadę odczytywania gestów w kontekście.

Mowa ciała, podobnie jak każdy język, ma także swoje „słowa", „zdania" i „interpunkcję". Każdy sygnał jest jak pojedyncze słowo, które może mieć kilka różnych znaczeń. Aby zrozumieć znaczenie słów, należy je ułożyć w zdania. Podobnie jest z sygnałami, które również tworzą „zdania" zwane grupami. Informują one o nastawieniu i uczuciach osób. Grupa sygnałów mowy ciała, podobnie jak wypowiadane zdanie, wymaga przynajmniej trzech słów, aby można było trafnie określić znaczenie każdego elementu. Mediator, chcąc właściwie odczytać mowę ciała swoich rozmówców, powinien brać pod uwagę całe grupy gestów. Powinien przy tym bacznie obserwować gesty charakterystyczne dla osób o określonym temperamencie. Istotna jest obserwacja i interpretacja gestów ulubionych, często się powtarzających, w określonych sytuacjach, mających charakter nawyku. Druga zasada dotyczy zgodności sygnałów werbalnych z mową ciała. W przypadku braku zgodności między nimi opieramy się na komunikatach niewerbalnych. Sygnały niewerbalne wywierają około pięciokrotnie większy wpływ niż przekazywane słowami. Kolejna, trzecia zasada mówi, że wszystkie sygnały niewerbalne należy rozpatrywać w kontekście, w którym się pojawiają, i w miarę możliwości analizować całe grupy gestów[10]. Można wyróżnić kilka aspektów kontekstu komunikowania: fizyczny, historyczny, psychologiczny i kulturowy.

---

[7] J. Plis, *Bariery w negocjacjach i mediacji. Sposoby przeciwdziałania* [w:] *Zarys metodyki pracy mediatora w sprawach cywilnych*, red. A. M. Arukszewska, J. Plis, Warszawa 2014, s. 144–147.

[8] M. Maj-Osytek, *Komunikacja niewerbalna*, Warszawa 2014, s. 16–18.

[9] A. Pease, B. Pease, *Mowa ciała*, Poznań 2008, s. 42–45.

[10] B. Dobek-Ostrowska, *Komunikowanie polityczne*…, s. 64–65.

Sygnały w komunikowaniu niewerbalnym

Kinezjetyka

Szczególną rolę w komunikacji odgrywa mowa ciała. Zdradza ona myśli, uczucia, nastawienie i zamiary. Forma kinezyjna komunikowania niewerbalnego polega na tym, że informacje są wysyłane za pomocą: gestów, wyrazu twarzy, kontaktu wzrokowego, zmiany postawy i dotyku. Mówią one więcej na temat samopoczucia niż jakiekolwiek słowa. Ciało wysyła pewne sygnały bez udziału naszej świadomości. Ujawnia nasz wewnętrzny stan emocjonalny, który chcielibyśmy ukryć.

Za ponad połowę przekazywanych informacji jest odpowiedzialna twarz. Wyraża ona takie uczucia, jak radość, zainteresowanie, zaskoczenie, strach, gniew, wstyd, smutek, wstręt, pogarda i złość. Szczególne znaczenie ma kilka obszarów twarzy: oczy, brwi, czoło oraz usta. Najbardziej oczekiwana w pracy mediatora jest postawa pewna siebie, a zarazem wzbudzająca autorytet i zaufanie[11]. Mediator, wysyłając sygnały niewerbalne, powinien pamiętać o tym, że osoby o wyższym stopniu złożoności poznawczej lepiej interpretują niewerbalne zachowania niż osoby, które szybko dokonują interpretacji ich znaczenia. Pozytywne zachowania niewerbalne mediatora wpływają na jego rozmówców w różnorodny sposób: przykuwają uwagę, wyrażają lub zwiększają sympatię, zwiększają moc przekazywania, dodają wiarygodności. Mediatorzy, którzy niewerbalnie okazują sympatię rozmówcom, zwiększają ich poziom motywacji i satysfakcji z prowadzonych poszukiwań sposobów rozwiązania sporu. Uczestnicy mediacji chętniej wykonują polecenia mediatorów, kiedy ci patrzą im prosto w oczy, ubierają się w sposób, który potwierdza ich znaczącą pozycję, i prezentują otwartą postawę. Dobrze opanowana przez mediatora mowa ciała przekonuje i sugeruje pewność siebie. Sposób, w jaki mediator nawiązuje kontakt wzrokowy ze skonfliktowanymi stronami, postawa ciała, sposób poruszania się, ton głosu czy wyraz twarzy mediatora może warunkować powodzenie mediacji, strony są bowiem zwykle uważnymi obserwatorami pozawerbalnych zachowań mediatora. Brak kontaktu wzrokowego odczytują jako brak zainteresowania ze strony mediatora.

Warto w tym miejscu przywołać opinię wybitnego polskiego uczonego, prof. A. Kępińskiego, który stwierdził, że „po twarzy najłatwiej odcyfrować drugiego człowieka, a zwłaszcza po wyrazie oczu, na które w żaden sposób nie można nałożyć maski”[12].

Kontakt wzrokowy pozwala mediatorowi wejść w bliższą relację z uczestnikami mediacji, okazać zainteresowanie ich sytuacją i wykazać gotowość pomocy. Do najczęściej spotykanych i najbardziej wyrazistych elementów ekspresji

[11] J.C. Maxwell, *Wszyscy się komunikują, niewielu potrafi się porozumieć*, Warszawa 2016, s. 69.
[12] A. Kępiński, *Autoportret człowieka*, Kraków1993, s. 184.

twarzy należy uśmiech. Szczery, ciepły uśmiech ułatwia kontakt, łagodzi nastroje i zmienia nastawienie. Znane jest powiedzenie, że uśmiechnięta twarz czyni wszystkich szczęśliwszymi. Stały kontakt wzrokowy sugeruje zainteresowanie, zachęca uczestników mediacji do mówienia i przekonuje ich, że są słuchani. Mediator, patrząc prosto w oczy swoich rozmówców, sprawia wrażenie osoby asertywnej, pewnej siebie i empatycznej. Z kolei rozmówcy, z którymi się komunikuje twarzą w twarz, instynktownie odpowiadają na wyraz jego twarzy[13]. Twarz, na której maluje się ożywienie, zainteresowanie i radość, jest niczym magnes[14]. Przyciąga ludzi, sprawia, że chcą przebywać w towarzystwie takiej osoby. Kontakt wzrokowy mediatora z jedną czy drugą stroną sporu powinien trwać przez około 50–60% czasu rozmowy.

Dla wielu osób utrzymanie kontaktu wzrokowego jest najtrudniejszym do opanowania elementem mowy ciała. Zapominają one bowiem, że kontakt wzrokowy nie musi być nieprzerwanym wpatrywaniem się prosto w oczy. Mówiąc i słuchając, należy patrzeć na całą twarz rozmówcy. Podczas rozmowy od czasu do czasu można zatrzymać spojrzenie na czymś innym, by po chwili wrócić do kontaktu wzrokowego z interlokutorem[15]. „Oczy, okna duszy, powinny być [dla mediatora – przyp. J.P.] – jak pisze E. Kuhnke – pierwszym punktem odniesienia. Niezależnie od tego, ile informacji ujawniają usta, oczy zdradzają więcej”[16].

Ważne znaczenie w komunikowaniu ma pozycja głowy. Każdy z ruchów głowy odgrywa określoną rolę w wyrażaniu prawdziwych uczuć. Ruchy głowy mogą ujawniać nastawienie, zastępować słowa, a także podtrzymywać lub kwestionować to, co zostało powiedziane. Najczęściej stosowanym ruchem głowy jest potakiwanie. Mediator może wykorzystać potakiwanie po to, aby zachęcić rozmówców do bardziej szczerego i pełniejszego wyrażania swoich potrzeb i oczekiwań[17]. Głowa powinna być trzymana na neutralnej wysokości – na wprost oczu rozmówcy. Wtedy znacznie łatwiej o nawiązanie kontaktu wzrokowego. Głowa przechylona w bok do ramienia sygnalizuje, że mediator stara się zrozumieć punkt widzenia rozmówcy. Z kolei głowa przechylona w stronę rozmówcy, podczas gdy cały tułów balansuje w pozycji siedzącej, jest oznaką słuchania z zainteresowaniem.

Istotne znaczenie w rozmowach odgrywa pozycja ciała. Przez pojęcie postawy ciała rozumie się naturalne ułożenie sylwetki, głowy, korpusu i nóg podczas stania, chodzenia lub siedzenia[18]. Pozycja ciała mediatora jest wyrazem jego nastawienia do siebie samego, do życia oraz do uczestników mediacji. Postawa ciała może być zamknięta lub otwarta. Wyprostowana sylwetka budzi szacunek, daje poczucie

[13] J.D. Fuentes, *Władca słowa*, Gliwice 2011, s. 72; M.L. Patterson, *Więcej niż słowa*, Sopot 2011, s. 137–139.

[14] E. Kuhnke, *Mowa ciała dla bystrzaków*, Gliwice 2016, s. 264.

[15] D. Gabor, *Słowa, które pomagają wygrać*, Poznań 2014, s. 26.

[16] E. Kuhnke, *Mowa ciała*…, s. 269.

[17] A. Jaskółka, *Mowa ciała*, s. 34.

[18] E. Jerzyk, M. Michalik, *Mowa ciała*, s. 285.

pewności i wiary w siebie. Jest bardziej pociągająca niż „przygarbione, przywiędłe ciało”[19]. Nie oznacza to, że mediator musi zachowywać się sztywno. Wręcz przeciwnie, jeśli chce przyciągnąć uczestników mediacji do siebie i sprawić, żeby dobrze się czuli w jego obecności, jego ciało powinno być gibkie i pełne życia. Chcąc okazać zainteresowanie rozmówcą, powinien nachylić się lekko w jego kierunku i przybrać symetryczną, zbalansowaną postawę. Jest to oznaka, że mediator skupia się na osobie rozmówcy, uważnie go słucha i poświęca mu uwagę. Okazując zaciekawienie i zainteresowanie rozmówcą, zaskarbia sobie jego względy.

Istotną rolę w komunikowaniu odgrywa gestykulacja. Tym mianem określa się ruchy dłoni i rąk ściśle związane z treścią wypowiedzi słownej. Choć niekiedy te ruchy mogą zastępować mowę, to zazwyczaj jej towarzyszą. Osoby posługujące się wyważoną, dobrze zespoloną z wypowiedzią gestykulacją ocenia się jako bardziej dynamiczne i otwarte na potrzeby innych. Gesty mówią czasem „głośniej” niż słowa. Mediator powinien jednak pamiętać, że przesada – zarówno w gestach, jak i słowach – jest niewiarygodna. Ludzie mogą tworzyć szeroką gamę gestów i min. Niektóre gesty są charakterystyczne dla danej osoby, inne mają charakter uniwersalny, jeszcze inne – kulturowy. Gesty rąk używane są przede wszystkim do kontrolowania przebiegu konwersacji i ewentualnego jej uzupełniania. Lewa ręka służy zwykle do uwydatniania gestów, natomiast prawą wskazuje się przedmiot lub osobę, o których jest mowa. Ruchy rąk przekazują wiele różnorodnych informacji. Otwarte dłonie były zwykle utożsamiane z prawdomównością, uczciwością, wiernością i posłuszeństwem. Otwarta dłoń przy wyciągniętej ręce może oznaczać prezentowanie informacji lub zaproszenie do jej przekazania. Zbytnia gestykulacja zdradza emocje i rozprasza rozmówców. Posługiwanie się gestami świadczy o naszej kulturze[20]. Im wyższa kultura osobista, tym mniej nieopanowanych, żywiołowych gestów.

Wykonywanie ruchów rękami i równoczesne utrzymywanie kontaktu wzrokowego sprawia, że interlokutor nas słucha, a nasze słowa mają większą siłę. Mediator powinien posługiwać się otwartymi gestami, które dla jego rozmówców powinny być zachętą do wkroczenia na jego terytorium. Będzie on wówczas postrzegany jako osoba ciepła i przystępna. Mediator, gestykulując, powinien mieć złączone palce, dłonie zaś trzymać zawsze poniżej linii podbródka[21]. Wśród gestów zalecanych do stosowania przez mediatorów zwykło się wymieniać gest otwartych dłoni, gest dłoni nałożonych na siebie, gest koszyczka z luźno złożonych palców[22]. Jeżeli chodzi o gesty powitalne, uważa się, że najlepszym i najbardziej neutralnym sposobem witania się jest podawanie ręki na wprost, bez zbędnego przekręcania jej wnętrzem do dołu (pozycja dominacji) czy wnętrzem do góry

[19] E. Kuhnke, *Mowa ciała*…, s. 265.

[20] A. Strzeszewska, J. Nojszewska, *Poradnik dobrego wychowania*, Toruń 2004, s. 35.

[21] A. Pease, B. Pease, *Mowa ciała*, s. 443.

[22] A. Jaskółka, *Mowa ciała*, s. 51–55; M. Maj-Osytek, *Komunikacja niewerbalna*, s. 37–53.

(pozycja wskazująca na uległość)[23]. Podanie dłoni na wprost świadczy o kompetencji, wiarygodności i profesjonalizmie mediatora. Gest ten warto uzupełnić krótkim spojrzeniem w oczy. Uścisk dłoni powinien być stanowczy, ale nie za długi.

Dobre relacje ze stronami może mediator osiągnąć za pomocą dotyku. Forma dotyku świadczy o stopniu bliskości. Dotyk implikuje istnienie pewnej więzi. Mediator, zanim go zainicjuje, powinien przyjrzeć się, w jakich sytuacjach jego rozmówcy czują się dobrze. Mając wątpliwości co do tego, jak zostanie odebrany jego dotyk, powinien się lepiej od niego powstrzymać. Dotyk w mediacjach jest dopuszczalny. Mediator powinien uważać na to, których miejsc ciała swoich rozmówców dotyka. Jest to szczególnie istotne na początku mediacji. Bezpiecznymi obszarami ciała są ramiona, plecy i dłonie[24]. Zwykło się wyróżniać dwa rodzaje dotyku: uprzejmy, stanowiący element komunikacji w kontaktach zawodowych, oraz emocjonalny, który wykorzystuje się w relacjach z bliskimi[25]. Mediatorzy mogą sobie pozwolić na podanie ręki (gest powszechnie stosowany przy powitaniu i pożegnaniu), klepnięcie w ramię lub plecy (wyraża życzliwy stosunek do rozmówcy) oraz ujęcie za ramię (wyraża współczucie lub wsparcie). Dotyk mediatora jest wskazany: 1) kiedy wysłuchuje zwierzeń rozmówcy na temat przyczyn i źródeł konfliktu; 2) kiedy stara się przekonać rozmówcę do pewnego punktu widzenia; 3) kiedy informuje lub udziela porady[26].

Parajęzyk

Parajęzyk tworzą dwie grupy sygnałów, które odbierane są za pomocą słuchu[27]. Są to cechy wokalne głosu oraz interferencje wokalne i dźwięki pozajęzykowe. Na podstawie czyjegoś głosu jesteśmy w stanie określić jego nastrój. Szereg cennych informacji można uzyskać z intonacji. Niewłaściwą intonacją można popsuć relacje ze stronami. Niski głos sugeruje emocjonalną pewność i intensywność przeżyć. Jego zaprzeczeniem jest głos wysoki. Mediator powinien starać się mówić spokojnym głosem i wyważonym tonem, dokładnie wymawiać i poprawnie akcentować wyrazy, przestrzegać reguł gramatycznych, stosować poprawną składnię zdań, jak też odpowiednie przerwy między wyrazami, tak aby jego rozmówcy mogli swobodnie go zrozumieć. Nie należy mówić zbyt głośno ani też zbyt cicho. Głos nie może być jednostajny, monotonny, rozmówcy tracą bowiem szybko zainteresowanie słowami mediatora. Tempo mówienia mediatora powinno być umiarkowane[28]. Wolniej należy mówić o sprawach ważnych.

[23] M. Maj-Osytek, *Komunikacja niewerbalna*, s. 40.
[24] A. Jaskółka, *Mowa ciała*, s. 107.
[25] M. Maj-Osytek, *Komunikacja niewerbalna*, s. 36.
[26] E. Kuhnke, *Mowa ciała*…, s. 266.
[27] B. Dobek-Ostrowska, *Komunikowanie polityczne*…, s. 80.
[28] J.D. Fuentes, *Władca słowa*, s. 65–68.

Autoprezentacja

Na autoprezentację składa się: wygląd fizyczny człowieka, jego budowa ciała, ubranie, fryzura, makijaż, biżuteria i noszone dodatki. Elementy te dają dużo informacji o jednostce i nierzadko już na wstępie przesądzają o relacjach interpersonalnych. Ważnym elementem wizerunku jest wygląd zewnętrzny, na który składają się cechy stałe (m.in. wzrost, rysy twarzy, proporcje w budowie ciała), cechy względnie zmienne (waga, kolor skóry, sylwetka) oraz cechy łatwo zmienialne (strój, makijaż, fryzura)[29]. Z nielicznymi wyjątkami pierwsze wrażenie opiera się na tym, jak ktoś wygląda. O roli naszego wyglądu w procesie percepcji świadczy chociażby fakt, że decyzja o tym, czy ktoś się nam podoba, czy nie, zapada w ciągu pierwszych sekund (od 3 do 7) po ujrzeniu konkretnej postaci. Do odbieranego, często subiektywnie, wizerunku postaci dopasowujemy potem nasze późniejsze zachowanie. Generalnie osoby ładniejsze, zadbane i dobrze ubrane są postrzegane jako bardziej pewne siebie, kompetentne, nastawione na osiągnięcie sukcesu i bardziej szczęśliwe od innych.

Mediator, wiedząc, że atrakcyjny wygląd jest tak istotny w kontaktach z innymi, powinien pracować nad własnym wyglądem i troszczyć się o higienę osobistą. Jest znana zasada mówiąca, że „jeśli nie poświęcasz wystarczająco dużo czasu na to, żeby się dobrze zaprezentować, nie oczekuj, że inni uznają cię za osobę atrakcyjną"[30]. Ważne znaczenie ma ubiór. Świadczy o naszym szacunku do siebie samych i spotykanych ludzi. Dla mężczyzn najodpowiedniejszym strojem na spotkania mediacyjne jest garnitur, dla kobiet – elegancka garsonka lub kostium. Ważny jest kolor ubioru wywołujący pewne emocjonalne skojarzenia. Zawsze lepiej prezentują się kolory ciemniejsze, chociaż drobne osoby (szczupłe i niskie) powinny unikać ich z tego względu, iż powodują optyczne zmniejszenie figury[31]. Na wygląd zewnętrzny istotny wpływ wywiera dbałość o higienę osobistą. Każdy mediator powinien pamiętać, że niestosowny strój można zmienić, ale zaniedbania toalety rażą lub nawet budzą odrazę. Nie wolno też zapominać o tym, że dobra prezentacja zależy od formy fizycznej. Bez względu na poczynione nakłady na ubrania i dodatki bez wysportowanej figury nie uda się mediatorowi przekonać nikogo, że ma nad sobą kontrolę. Jak więc może zapanować nad skonfliktowanymi stronami?

Proksemika

Na dynamikę i wynik mediacji istotny wpływ ma materialna aranżacja przestrzeni[32]. Obejmuje ona dystans przestrzenny pomiędzy uczestnikami mediacji, sposoby rozsadzenia uczestników rozmów, kształt stołu, strukturę i charakter prze-

[29] E. Jerzyk, M. Michalik, *Mowa ciała*, s. 304.
[30] E. Kuhnke, *Mowa ciała*…, s. 266.
[31] E. Jerzyk, M. Michalik, *Mowa ciała*, s. 305.
[32] C.W. Moore, *Mediacje*, Warszawa 2012, s. 161.

strzeni. Dystans przestrzenny związany jest z istnieniem strefy osobistej. Jej rozmiar jest uwarunkowany różnymi czynnikami, m.in. pochodzeniem kulturowym, statusem społecznym oraz zawodowym, wiekiem, płcią. Introwertycy dążą do większej przestrzeni osobistej niż ekstrawertycy. Osoby o zbliżonym statusie społecznym czy społeczno-zawodowym utrzymują na ogół mniejszą odległość niż jednostki różniące się między sobą w tym względzie.

Strefa osobista kształtuje się w granicach 45–120 cm. Z kolei strefa społeczna obejmuje przestrzeń od 120 do 360 cm, natomiast publiczna – powyżej 360 cm. Najmniejszą przestrzeń obejmuje strefa intymna – 0–45 cm. Wszystkie strefy na ogół zmniejszają się w kontaktach między kobietami, a zwiększają w kontaktach między mężczyznami[33]. Wszyscy powinni przestrzegać złotej zasady, która brzmi: „zachowaj dystans".

Najbezpieczniejszy w relacjach międzyludzkich jest dystans społeczny. Wskazany jest on w kontaktach mediatora ze zwaśnionymi stronami. Pozwala on na wygodne prowadzenie rozmów, umożliwia swobodną gestykulację i odpowiednie dopasowanie parajęzyka do formy spotkania.

Ważne jest usadowienie uczestników mediacji. Stosunkowo luźną, spokojną i odprężającą atmosferę można wytworzyć, prowadząc rozmowy przy okrągłym stole. Dla pozbawionych zaś prywatnych wątków rozmów najodpowiedniejszy jest prostokątny stół.

Cztery podstawowe pozycje, jakie osoby siedzące mogą przyjąć względem siebie, to:

- pozycja narożna (na rogu stołu),
- pozycja współpracy (obok siebie),
- pozycja obrony i współzawodnictwa (naprzeciw siebie, twarzą w twarz),
- pozycja niezależna (po przekątnej)[34].

Usadowienie zwaśnionych stron powinno pomagać mediatorowi w regulowaniu przebiegu mediacji.

W mediacji niewskazana jest pozycja niezależna. Dotyczy to zarówno usadowienia stron, jak i usadowienia mediatora z jedną lub drugą stroną. Pozycja po przekątnej oznacza brak zainteresowania. Zajmują ją osoby, które nie chcą mieć z sobą do czynienia. Postrzega się ją jako wyraz obojętności lub wrogości. Powinno się unikać tego usadowienia, kiedy chce się doprowadzić do otwartej dyskusji na temat sposobów rozwiązania sporu. Należy też unikać usadowienia stron naprzeciw siebie, przyczynia się ono bowiem do zachowań bardziej spolaryzowanych i rywalizacyjnych niż w przypadku innego usadowienia[35]. Przeciwnicy, którzy siedzą twarzą w twarz, przypominają, jak ktoś powiedział, rewolwe-

[33] A. Peas, B. Pease, *Mowa ciała*, s. 236–240.

[34] M. Maj-Osytek, *Komunikacja niewerbalna*, s. 159; M.L. Patterson, *Więcej niż słowa*, s. 176–178.

[35] C.W. Moore, *Mediacje*, s. 161.

rowców z westernu. Takie usadowienie stwarza atmosferę zaczepno-obronną. Może doprowadzić do tego, że każda strona będzie ostawała przy swoim, ponieważ stół stanowi wyraźną barierę między nimi. Zazwyczaj siadają naprzeciw siebie osoby będące dla siebie konkurencją lub takie, które mają odmienne, często skrajne opinie. Naprzeciw siadają też ci, którzy chcą pouczać lub udzielać wskazówek. Warto też zauważyć, że podczas rozmów w tej pozycji nie ma możliwości łatwego prezentowania pomysłów rozwiązania sporu. Strony mogą jedynie sygnalizować kierunki zmian.

Mediator może, kiedy rozmowy są już zaawansowane i ustalono sposoby rozwiązania sporu, zachęcić uczestników, aby usiedli obok siebie, ponieważ będzie łatwiej analizować przyjęte projekty. Przyświecający stronom wspólny cel powinien je motywować do współpracy. Pozycja obok siebie stwarza szansę na wypracowanie wspólnego stanowiska i zawarcie satysfakcjonującego porozumienia. Jednak mediator powinien uczulić rozmówców, aby nie ingerowali zbytnio w strefę osobistą drugiej osoby, może to bowiem spowodować dyskomfort, przyczyniając się do przyjęcia przez tę osobę postawy obronnej.

Za najlepszą zwykło się uważać w mediacjach pozycję narożną. Sprzyja ona lepszej komunikacji stron oraz rozmowom mediatora ze stronami. Mediator w przypadku usadowienia narożnego stron powinien zająć miejsce pośrodku, aby móc lepiej obserwować. Osoby zasiadające na rogu stołu są zwykle zaangażowane w swobodną i przyjazną konwersację. Pozycja narożna pozwala na dobry kontakt wzrokowy, sprzyja gestykulacji i w pełni umożliwia obserwowanie rozmówcy. Róg stołu stanowi częściową barierę na wypadek, gdyby jedna z osób poczuła się zagrożona. W tym ustawieniu unika się podziału terytorium.

Negatywnie ocenia się usadowienie skonfliktowanych stron przy okrągłym stole (pozycja króla Artura), stwarza bowiem ono okazję do rywalizacji. Może też oznaczać brak zainteresowania lub chęci kontaktu. Okrągły stół może być wykorzystywany w przypadku mediacji, w których po obu stronach uczestniczy większa liczba osób. Nie ma wówczas materialnych wyznaczników granic między reprezentacjami spierających się stron.

W przypadku gorących sporów zachowanie bezpiecznego dystansu między stronami oraz wykorzystanie stołu jako bariery fizycznej może być kluczowe dla zapobiegnięcia eskalacji konfliktu i przemocy fizycznej.

Można w niektórych sytuacjach wyeliminować stoły lub bariery między uczestnikami mediacji, aby zwiększyć fizyczną bliskość lub wzmocnić nieformalny charakter spotkań. Pozbawione stołu mieszkanie może być właściwsze niż formalna sala konferencyjna w urzędzie lub sądzie[36].

Do istotnych czynników związanych z urządzeniem wnętrza należą poczekalnie oraz pomieszczenia do spotkań na osobności. W czasie tych spotkań ważne jest upewnienie się, że strony w rzeczywistości są od siebie odizolowane. Posiadanie

[36] *Ibidem*, s. 162.

odrębnych pomieszczeń do spotkań na osobności jest kluczowe w przypadku zarządzania konfliktem, w którym ujawniają się intensywne emocje lub istnieje obawa użycia przemocy[37]. Mediator może krążyć między uczestnikami, przekazując informacje i stanowiska, wypracowując porozumienie między stronami. Strony, jeżeli jest to konieczne, mogą być od siebie odseparowane na cały czas trwania mediacji. Do ich spotkania dojdzie dopiero przy podpisywaniu ugody.

O aranżacji pomieszczeń przeznaczonych na spotkania mediacyjne powinny decydować: rodzaj sporu, otoczenie zewnętrzne, psychiczny i emocjonalny stan uczestników. Aranżacja powinna sprzyjać dochodzeniu do porozumienia i zawarcia ugody. Mediator, który został włączony do trwających negocjacji, może spróbować wprowadzić zmiany w otoczeniu materialnym, jeżeli jest przekonany, że może się to przyczynić do zmiany nastawienia uczestników, a w szczególności do poprawienia ich kondycji emocjonalnej i psychicznej.

Chronemika

Chronemika zajmuje się czasem jako sygnałem komunikacyjnym i jego wykorzystaniem, przede wszystkim w wymiarze jakościowym. Czas jest integralną częścią komunikacji niewerbalnej[38]. Mediator powinien obserwować zachowania temporalne stron konfliktu i próbować wpływać na zmianę ich złych nawyków w tym względzie. Przykładem dla stron powinien być on sam.

Do podstawowych obowiązków mediatora należy przedstawienie stronom ram organizacyjnych mediacji oraz dostosowanie terminów spotkań do potrzeb i możliwości stron. Jeśli mediator jest przekonany, że spór nie zakończy się na pierwszym spotkaniu, powinien poinformować strony o możliwości kilku sesji mediacyjnych. Powinien też określić ramy czasowe każdego spotkania. Jeżeli zauważy, że strony są w stanie dojść do porozumienia na danym spotkaniu, ale potrzebują więcej czasu, powinien kontynuować sesję. W trakcie mediacji strony zawsze mogę wnioskować o przedłużenie terminu do mediacji, o czym mediator powinien je poinformować na wstępnym spotkaniu. Mediator może zaproponować robienie przerw w trakcie spotkań, aby strony mogły się wyciszyć („przewentylować"), przemyśleć propozycję rozwiązania sporu, skonsultować się z ekspertem lub prawnikiem czy kimś z rodziny.

Za niedopuszczalne należy uznać spóźnianie się uczestników mediacji. W kulturze zachodniej, do której ponoć należymy, ludzie przykładają do czasu ogromną wagę[39]. Cenią sobie tempo, punktualność i z góry określone harmonogramy. Przestrzeganie harmonogramu i punktualności to coś więcej niż dobre maniery. Jest to odzwierciedlenie wewnętrznych wartości. To przejaw tego, co czujemy

[37] *Ibidem*, s. 163.
[38] E. Kuhnke, *Mowa ciała*…, s. 266.
[39] *Ibidem*, s. 273.

względem innych i jak ich traktujemy. Mediator powinien czuwać, aby nie dochodziło do wykorzystywania przerw w celu opóźniania mediacji lub jej dezorganizacji. Przerwy nie powinny być elementem nacisku. Czas powinien pracować na rzecz porozumienia.

Komunikacja niewerbalna w czasach dominacji obrazu odgrywa istotną rolę w różnych sferach życia społecznego, istnieje więc pilna potrzeba poznania jej mechanizmów. Uwaga ta odnosi się w sposób szczególny do mediatorów. Każdy z nich powinien umieć rozpoznawać i wykorzystywać w praktyce mediacyjnej róże formy i sygnały niewerbalne. Powinien być też w tym względzie wzorem dla uczestników spotkań mediacyjnych. Znajomość zasad, sposobów i form komunikacji niewerbalnej w znacznym stopniu przesądza o skuteczności mediacji.

Bibliografia

Dobek-Ostrowska B., *Komunikowanie polityczne i publiczne*, Warszawa 2007.

Fuentes J.D., *Władca słowa*, Gliwice 2011.

Gabor D., *Słowa które pomagają wygrać*, Poznań 2014.

Jaskółka A., *Mowa ciała*, Kielce 2004.

Jerzyk E., Michalik M., *Mowa ciała* [w:] *Komunikowanie się w marketingu*, red. H. Mruk, Warszawa 2004.

Kępiński A., *Autoportret człowieka*, Kraków 1993.

Kuhnke E., *Mowa ciała dla bystrzaków*, Gliwice 2016.

Maj-Osytek M., *Komunikacja niewerbalna*, Warszawa 2014.

Maxwell J.C., *Wszyscy się komunikują, niewielu potrafi się porozumieć*, Warszawa 2016.

Patterson M.L., *Więcej niż słowa*, Sopot 2011.

Pease A., Pease B., *Mowa ciała*, Poznań 2008.

Plis J., *Bariery w negocjacjach i mediacji. Sposoby przeciwdziałania* [w:] *Zarys metodyki pracy mediatora w sprawach cywilnych*, red. A.M. Arkuszewska, J. Plis, Warszawa 2014.

Strzeszewska A., Nojszewska J., *Poradnik dobrego wychowania*, Toruń 2004.

Streszczenie

Brakuje w Polsce systemowego i kompleksowego spojrzenia na problem wykorzystania komunikowania niewerbalnego w mediacjach. Poprzestaje się zwykle na opisie niektórych form mowy ciała. Brak wiedzy i umiejętności z zakresu komunikacji niewerbalnej odbija się negatywnie na praktyce mediacyjnej. Celem niniejszego opracowania jest usystematyzowane przedstawienie form i sygnałów niewerbalnych, które mogą znaleźć zastosowanie w mediacji. Zwrócono zarazem uwagę na umiejętności mediatorów w tym względzie. Posłużono się metodą analityczno-funkcjonalną. Na problemy związane z wykorzystaniem komunikowania niewerbalnego w mediacji próbowano spojrzeć z perspektywy teoretycznej i praktycznej. Ze względu na ograniczone ramy artykułu poprzestano na przedstawieniu najbardziej znaczących i dominujących w mediacjach sygnałów niewerbalnych. Z przeprowadzonej analizy wynika kilka istotnych wniosków. Po pierwsze, istnieje pilna potrzeba uwzględnienia w programach kształcenia i szkolenia mediatorów w znacznie większym

zakresie problemów komunikacji niewerbalnej. Po drugie, należy odejść od dotychczasowych metod nauczania w tym względzie na rzecz metod eksperymentalnych. Po trzecie, kwestie komunikowania niewerbalnego powinny się znaleźć w szerszym wymiarze w programach szkół i uczelni. Po czwarte, trzeba podnieść poziom kultury osobistej szerokich rzesz społeczeństwa, bez tego nie da się bowiem zwiększyć liczby i skuteczności mediacji.

Słowa kluczowe: mediacja, komunikacja niewerbalna, formy komunikowania niewerbalnego, sygnały komunikowania niewerbalnego

NON-VERBAL COMMUNICATION IN MEDIATION

Summary

In Poland there is no system or comprehensive approach to the issue of using non-verbal communication in mediation. Usually, the matter ends with a description of some forms of body language. A lack of knowledge and skills in the scope of non-verbal communication has a negative impact on the mediation practice. The aim of this paper is to present a structured compilation of non-verbal forms and signals which can be applied in mediation. Furthermore, mediators' skills in this scope were underlined. The analytical-functional method was used herein. An attempt was made to look at the matters related to using non-verbal communication in mediation from the theoretical and practical perspective. Due to the limited frameworks of the paper, the most significant and dominant non-verbal signals in mediation were selected for presentation. Firstly, the essence of non-verbal communication was addressed. Then, the principles of reading body language were presented. Next, signals occurring in non-verbal communication were discussed. Their role in communication and issues related to reading them properly were underlined. The paper ends with conclusions drawn from the conducted analysis.

Keywords: mediation, non-verbal communication, forms of non-verbal communication, signals of non-verbal communication

ACTA IURIDICA RESOVIENSIA Nr 1(32)/2021

ISSN 2720-0574 DOI: 10.15584/actaires.2021.1.14

Karol Ryszkowski

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
ORCID: 0000-0003-2744-3533

KWESTIA *SMALL CLAIMS* W ARBITRAŻU HANDLOWYM W PRAWIE POLSKIM[1]

8 września 2019 r. weszła w życie nowelizacja postępowania arbitrażowego w zakresie czterech przepisów, a więc reforma k.p.c. z 2019 r. nie ominęła także arbitrażu. Zmiany te wprowadziła ustawa z dnia 31 lipca 2019 r. o zmianie niektórych ustaw w celu ograniczenia obciążeń regulacyjnych. Nowelizacją zostały objęte następujące przepisy k.p.c.: art. 1157, 1161 § 3, art. 1163, a w art. 1169 dodano § $2^{1[2]}$, których pierwszorzędnym celem nie było jednak zapewnienie przyspieszenia postępowania arbitrażowego.

Przed nowelizacją w 2019 r. nastąpiła duża nowelizacja k.p.c. ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, która miała wiele implikacji dla praktyki i doktryny. W doktrynie wskazano już na znaczenie tej nowelizacji.

„Szybki rozwój i postępująca komplikacja stosunków prawnych oraz permanentnie wzrastający wpływ spraw do sądów spowodowały konieczność zreformowania modelu procesu cywilnego. Konieczne stało się przyspieszenie postępowania sądowego oraz wprowadzenie rozwiązań umożliwiających skrócenie czasu oczekiwania na rozstrzygnięcie, jak również ułatwiających stronom dochodzenie swych roszczeń”[3].

„Spośród wielu przedstawianych uzasadnień zmiany systemowe służyć mają «naprawie» polskiego sądownictwa, zwiększeniu jego efektywności, usunięciu najpoważniejszych mankamentów, przybliżeniu sądów do obywatela”[4].

[1] Publikacja została dofinansowana ze środków subwencji przyznanej Uniwersytetowi Ekonomicznego w Krakowie.

[2] K. Ryszkowski, *Spory ze stosunku spółki w postępowaniu przed sądem polubownym w świetle nowelizacji KPC*, ADR 2020, nr 2(50), s. 85.

[3] P. Fik, *Rozdział XVI. Postępowanie uproszczone po nowelizacji z 4.7.2019 r.* [w:] *Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego z 4.7.2019 r. w praktyce*, red. K. Flaga-Gieruszyńska, F. Flejszar, M. Malczyk, Warszawa 2020, s. 273.

[4] M. Gutowski, P. Kardas, *O nowym modelu polskiej procedury cywilnej – uwagi wprowadzające do „Palestry” 11–12/2019 poświęconej nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego*, „Palestra” 2019, nr 11–12, s. 8.

„Charakter i zakres wprowadzonych nią w poszczególnych instytucjach procesowych zmian jest bardzo zróżnicowany. Jednym z głównych założeń, którymi kierowali się autorzy projektu nowelizacji, było usprawnienie i przyspieszenie postępowania. Sposób, w jaki cel ten został osiągnięty przez ustawodawcę, budzi istotne wątpliwości z punktu widzenia realizacji prawa do sądu, którego elementem jest prawo do odpowiednio ukształtowanego (sprawiedliwego) postępowania sądowego”[5].

Ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw ustawodawca dokonał jednej z największych zmian w podstawowym akcie procesowym ostatnich 30 lat. W zasadzie zmiany te dotyczyły każdej części Kodeksu odnoszącej się do postępowania w I instancji[6].

Reforma k.p.c. wprowadzona tą ustawą nie ominęła postępowań przyspieszonych zwartych w Kodeksie, w tym postępowania nakazowego i upominawczego. Nie wprowadziła ona jednak regulacji, które doprowadziłyby do przyspieszenia postępowania arbitrażowego bądź postępowania postarbitrażowego.

W literaturze przedmiotu do podstawowych cech arbitrażu handlowego są zaliczane:

„a) działanie arbitrażu handlowego z woli stron sporu,
b) szybki i odformalizowany charakter postępowania prowadzącego do rozstrzygnięcia sporu,
c) «ograniczone» stosowanie przepisów prawa materialnego przy rozstrzygania sporu, z możliwością zastosowania zasady słuszności (*ex aequo et bono*),
d) poufny charakter postępowania arbitrażowego oraz treści wyroku”[7].

„Elementem konstytutywnym arbitrażu jest działanie z woli stron, natomiast dwie kolejne cechy są raczej zaletami arbitrażu handlowego. Pomimo że arbitraż handlowy ma być szybki i odformalizowany, to jednak w praktyce zdarza się, że niektóre postępowania ciągną się latami”[8]. Tym bardziej że strony mogą ustalić, że postępowanie przed sądem arbitrażowym będzie dwuinstancyjne.

W literaturze polskiej zasadę prowadzenia postępowania przed sądem arbitrażowym przez zespół orzekający w sposób, jaki uzna za właściwy, wywodzi się z fundamentalnych cech arbitrażu: szybkości oraz odformalizowanego charakteru, natomiast w literaturze zagranicznej także z zasady sprawności i uczci-

[5] F. Flejszar, *Rozdział XV. Postępowanie nakazowe i postępowanie upominawcze po nowelizacji z 4.7.2019 r. – wybrane zagadnienia* [w:] *Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego z 4.7.2019 r. w praktyce*, red. K. Flaga-Gieruszyńska, F. Flejszar, M. Malczyk, Warszawa 2020, s. 255.

[6] P. Rylski, *O nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego ustawą z 4.07.2019 r. w ogólności*, „Palestra” 2019, nr 11–12, s. 33.

[7] A. Szumański [w:] *System Prawa Handlowego*, t. VIII: *Arbitraż handlowy*, red. A. Szumański, Warszawa 2015, s. 14.

[8] K. Ryszkowski, *Klauzula procesowego porządku publicznego w arbitrażu handlowym w prawie polskim na tle innych systemów prawnych*, Warszawa 2019, s. 100.

wości procesu[9]. Zasady te służą również za uzasadnienie dla postępowań przyspieszonych, tj. postępowania upominawczego, nakazowego i elektronicznego postępowania upominawczego.

Zasada prowadzenia postępowania przed sądem arbitrażowym bez zbędnej zwłoki (zbędnych opóźnień i wydatków) została *expressis verbis* zamieszczona w art. 17 ust. 1 zd. 2 Regulaminu Arbitrażowego UNCITRAL. Jest to ogranicznik zasady prowadzenia postępowania przed sądem arbitrażowym przez zespół orzekający w sposób, jaki uzna za właściwy[10].

Zasada ta, a przede wszystkim jej pierwszy człon, wywodzi się z cechy podstawowej dla postępowania arbitrażowego, tj. jego szybkości. W zakresie sprawności procesu zasada ta pokrywa się z zasadą zapewnienia sprawnego i sprawiedliwego procesu. Gwarancją materialną zasady prowadzenia postępowania arbitrażowego bez zbędnej zwłoki jest kolejna zasada techniczno-prawna, tj. ustalenia harmonogramu wstępnego postępowania arbitrażowego. Wszystkie powyższe zasady również zawarte są w art. 17 Regulaminu Arbitrażowego UNCITRAL[11].

Zasada sprawności i szybkości postępowania arbitrażowego na kanwie prawa polskiego wchodzi w skład procesowego porządku publicznego[12], „a tym samym jest chroniona poprzez instytucję klauzuli porządku publicznego (właściwie klauzulę procesowego porządku publicznego)”[13].

Zasada sprawności i szybkości postępowania arbitrażowego może zostać naruszona poprzez zbytnią nieuzasadnioną przewlekłość postępowania polubownego przez arbitrów[14]. Remedium na ten stan rzeczy stanowi postepowanie przyspieszone stosowne w szczególności w sprawach drobnych sporów, tj. *small claims*[15].

„Pogląd o tym, że zasada sprawności i szybkości postępowania arbitrażowego może zostać naruszona poprzez zbytnią nieuzasadnioną przewlekłość postępowania arbitrażowego przez sędziów arbitrażowych, jest podzielany przez orzecznictwo”[16]. W postanowieniu z dnia 9 lipca 2008 r. (sygn. V CZ 42/08) Sąd Najwyższy orzekł, iż istnieje „bardzo duża autonomia postępowania polubownego, całkowicie zgodna z zamierzeniami ustawodawcy, wydatnie ograniczająca możliwości kontrolne sądu powszechnego. Podstawowym celem tej regulacji praw-

[9] A. Szumański, *Magna Carta międzynarodowego arbitrażu handlowego w świetle art. 17 Regulaminu Arbitrażowego UNCITRAL z 2010 r.*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2011, nr 7, s. 7.

[10] *Ibidem*, s. 11.

[11] A. Szumański [w:] *Regulamin Arbitrażowy UNCITRAL. Komentarz*, red. P. Nowaczyk, A. Szumański, M. Szymańska, Warszawa 2011, s. 280.

[12] K. Ryszkowski, *Klauzula procesowego porządku*…, s. 100.

[13] K. Ryszkowski, *Problem small claims w arbitrażu handlowym w prawie polskim* [w:] *Maloznačnìspori: êvropejskij ta ukraïns'kij docvìdvirìšennâ*, red. Ì. Ìzarova, R. Flejszar, R. Hanik-Pospolìtak, Kijów 2018, s. 150.

[14] *Ibidem*, s. 418.

[15] K. Ryszkowski, *Problem small claims*…, s. 151.

[16] *Ibidem*.

nej jest szybkość postępowania w załatwianiu sporów cywilnoprawnych, a nie tworzenie dodatkowej fazy postępowania przedsądowego. Strony decydujące się na poddanie sporu sądowi polubownemu muszą się więc liczyć z tymi uwarunkowaniami, polegającymi także na nikłej kontroli zewnętrznej jego wyroków".

„Powyższe zapatrywanie znajduje swój wyraz w bardziej sformalizowanym postępowaniu, to jest w postępowaniu przed sądem powszechnym w instytucji *small claims*"[17], czego przejawem na gruncie k.p.c. są m.in. przepisy normujące postępowanie uproszczone.

Należy zadać pytanie, czy istnieje uzasadniona potrzeba odrębnego uregulowania instytucji *small claims* w postępowaniu polubownym w prawie polskim, w szczególności ze względu na jego bardziej odformalizowany charakter i większą dyskrecjonalność arbitrów, a jeśli tak, to trzeba spytać o umiejscowienie uregulowania tej instytucji[18].

Normatywna zasada umożliwiająca prowadzenie postępowania przed sądem polubownym przez zespół orzekający w sposób, jaki uzna za właściwy, zawarta jest *expressis verbis* w art. 17 ust. 1 zd. 1 Regulaminu Arbitrażowego UNCITRAL, i również znajduje się w art. 1184 § 2 zd. 1 k.p.c., który to implementuje treść art. 19 ust. 2. zd. 1 Ustawy Modelowej UNCITRAL do polskiego porządku prawnego[19]. Zasada ta rozciąga się też na postępowanie dowodowe[20].

Normatywny charakter zasady prowadzenia postępowania przed sądem arbitrażowym przez zespół orzekający w sposób, jaki uzna za właściwy, zawarta jest w art. 1184 § 2 k.p.c.[21], zgodnie z którym w „braku odmiennego uzgodnienia stron, sąd polubowny może, z zastrzeżeniem przepisów ustawy, prowadzić postępowanie w taki sposób, jaki uzna za właściwy. Sąd polubowny nie jest związany przepisami o postępowaniu przed sądem".

W art. 1184 § 2 k.p.c. wyrażono *expressis verbis* na kanwie prawa polskiego brak związania przez sąd arbitrażowy przepisami postępowania przed sądem państwowym, jednak nie ma to zastosowania do bezwzględnie wiążących przepisów Części piątej k.p.c. zatytułowanej *Sąd polubowny (arbitrażowy)*[22], „z kolei Część piąta KPC nie zawiera odesłania ani unormowania analogicznego do postępowania uproszczonego uregulowanego w Części pierwszej KPC Dziale VI Postępowanie uproszczone art. 505^1 KPC – art. 505^{14} KPC"[23].

W postanowieniu z dnia 2 kwietnia 2003 r. (sygn. I CK 287/02) Sąd Najwyższy orzekł, iż „w postępowaniu przed sądem polubownym nie jest wyłączone stosowanie przepisów o postępowaniu nakazowym (art. 484^1–497 k.p.c.). Strony do chwili rozpo-

[17] K. Ryszkowski, *Problem small claims*… s. 151.
[18] *Ibidem*.
[19] A. Szumański, *Magna Carta*…, s. 6.
[20] *Ibidem*, s. 8.
[21] K. Ryszkowski, *Klauzula procesowego porządku*…, s. 216.
[22] *Ibidem*.
[23] K. Ryszkowski, *Problem small claims*…, s. 152.

częcia postępowania przed tym sądem mogą same określić „tryb postępowania, który powinien być stosowany w toku rozpoznawania sprawy" (art. 705 § 1 k.p.c.), a jeżeli tego nie uczyniły, sąd polubowny stosuje „taki tryb postępowania, jaki uzna za właściwy". Sąd nie jest związany przepisami postępowania cywilnego, nie może jednak zaniechać wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności niezbędnych do rozstrzygnięcia sprawy (art. 705 § 2 k.p.c.). Normami k.p.c., których strony nie mogą wyłączyć lub je zmodyfikować dla postępowania przed sądem polubownym, są bezwzględnie obowiązujące przepisy Księgi trzeciej k.p.c. dotyczące właśnie tego sądu.

Sąd Najwyższy uznał w świetle wynikającej z dawnego art. 705 § 1 k.p.c. swobody w kształtowaniu trybu postępowania stosowanego przez sąd polubowny, że nie można wykluczyć stosowania w postępowaniu przed sądem polubownym przepisów o postępowaniu nakazowym[24]. W postanowieniu tym Sąd Najwyższy ponadto wyraził zasadę, iż strony mogą same określić, aż do chwili rozpoczęcia postępowania przed sądem arbitrażowym, tryb tego postępowania[25].

„Nowelizacją KPC z dnia 28.7.2005 r. [ustawą o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. Nr 178, poz. 1478)], wprowadzono Część Piątą. Sąd polubowny (arbitrażowy) (art. 1154–1217) KPC, jednocześnie uchylając Księgę trzecią. Sąd polubowny (art. 695–715) Części pierwszej. Postępowania rozpoznawczego (art. 15–729) dawnego KPC"[26]. Postanowienie sygn. I CK 287/02 wydane na kanwie dawnego art. 705 § 1 k.p.c. zachowuje swą aktualność w świetle obecnego brzmienia art. 1184 k.p.c.[27]

Skoro stronom przysługuje swoboda w wyborze trybu postępowania, to mogą także wybrać tryb uregulowany w art. 505^1–505^{14} k.p.c., jednak należy oczywiście brać pod uwagę przedmiot sporu, który z reguły będzie odbiegać od tych z art. 505^1 k.p.c. Nadto zawsze należy mieć na względzie to, czy przedmiot ten jest zdatny arbitrażowo, a skutki uznania albo stwierdzenia wykonalności orzeczenia wydanego przez sąd polubowny nie będą sprzeczne z porządkiem publicznym, ponieważ może to powodować odmowę uznania albo stwierdzenia wykonalności wyroku sądu arbitrażowego bądź uchylenie takiego wyroku[28].

Trzeba jednak pamiętać, że zasada ta działa również w przeciwnym kierunku, ponieważ przyjmuje się, że strony mogą zgodnie wyłączyć stosowanie trybu przyspieszonego nawet w przypadku drobnych sporów, na podstawie zasady autonomii woli stron w swobodnym kształtowaniu stosunku prawnego[29].

---

[24] Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo polubowne (arbitraż)*, Warszawa 2007, s. 215–216.

[25] *Ibidem*, s. 219.

[26] K. Ryszkowski, *Klauzula procesowego porządku*…, s. 78.

[27] K. Ryszkowski, *Zakres kognicji sądu polubownego (zdatność arbitrażowa) w prawie polskim na tle innych systemów prawnych*, niepubl. praca magisterska na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010, s. 64.

[28] K. Ryszkowski, *Problem small claims*…, s. 153–154.

[29] A.W. Wiśniewski, *Fast-track, czyli arbitraż przyspieszony – po polsku*, „e-Przegląd Arbitrażowy" 2010, nr 2(2), s. 21–22.

Należy podkreślić, że polski system prawny nie funkcjonuje w próżni ani w odseparowaniu od pozostałych systemów prawnych[30]. Należy więc wziąć pod uwagę zagraniczne rozwiązania[31].

W literaturze zagranicznej przyjmuje się, że sąd arbitrażowy może wypełnić luki pozostawione przez strony w kontrakcie lub dostosować go do zmienionych okoliczności, również w takim zakresie, w jakim sąd powszechny nie miałby takiej kompetencji[32]. Skoro sąd polubowny może więcej, to zgodnie z *argumentum a maiori ad minus* może także mniej. Jeśli więc sąd polubowny ma prawo stosować bardziej restrykcyjne postępowanie, to może też stosować postępowanie uproszczone (jeśli może działać na podstawie bardziej skomplikowanej procedury, to może również na podstawie uproszczonej)[33].

Fast track arbitration, czyli postępowanie przed sądem polubownym prowadzone w trybie przyspieszonym, jest procedurą szczególną, która przewiduje uproszczenie, a więc także przyspieszenie całego postępowania polubownego. Z reguły procedura ta stosowana jest w sprawach o mniejszej wartości przedmiotu sporu, a za zgodą stron może być wykorzystana w każdym przypadku postępowania arbitrażowego[34]. Arbitraż przyspieszony to nowa instytucja prawa arbitrażowego, która ma na celu realizację postulatu szybkości i odformalizowania postępowania polubownego. Pojęcia trybu przyspieszonego w postępowaniu polubownym, procedury *fast track* oraz *expedited procedure* są synonimiczne. Określenie *fast track* to międzynarodowy termin, który został przyjęty jako narzędzie służące do opisu trybu przyspieszonego do języka polskiego arbitrażu handlowego. Termin *expedited procedure* funkcjonuje natomiast jako anglojęzyczne określenie postępowania arbitrażowego w trybie przyspieszonym[35].

Jedna z najbardziej popularnych instytucji arbitrażowych na świecie, Międzynarodowa Izba Handlu w Paryżu (International Chamber of Commerce – ICC), zmieniła swój Regulamin Arbitrażowy. Zmiany te weszły w życie 1 marca 2017 r.

Najważniejszą zmianą jest wprowadzenie postępowań przyspieszonych (*Expedited Procedure*) we wszystkich sporach arbitrażowych, w których wartość przedmiotu sporu jest nie wyższa niż 2 miliony dolarów (tzw. *small claims*). Nadto strony niezależnie od wartości przedmiotu sporu mogą ustalić, iż postępowanie będzie toczyło się w trybie przyspieszonym[36]. „Postępowanie przyspieszone zostało uregu-

[30] K. Ryszkowski, *Klauzula procesowego porządku*…, s. X.

[31] K. Ryszkowski, *Problem small claims*…, s. 154.

[32] D.S.J. Sutton, J. Gill, *Russell on Arbitration*, London 2003, s. 261–262.

[33] K. Ryszkowski, *Problem small claims*…, s. 154.

[34] W. Jurcewicz, *Szczególne tryby postępowania mające na celu zapewnienie szybkości postępowania arbitrażowego* [w:] *Arbitraż i mediacja. Księga jubileuszowa dedykowana doktorowi A. Tynelowi*, Warszawa 2012, s. 221.

[35] J. Szumańska, *Postępowanie przyspieszone w arbitrażu (fast track)*, „Przegląd Prawno-Ekonomiczny" 2017, nr 39, s. 260.

[36] M. Kozłowska, *Szybsze i prostsze postępowania arbitrażowe*, http://www.codozasady.pl/szybsze-i-prostsze-postepowania-arbitrazowe/ (29.10.2018).

lowane w nowym art. 30 Regulaminu ICC oraz w Dodatku VI (*Appendix VI: Expedited Procedure Rules*). Nowe regulacje stanowią odbicie regulacji przyjętych przez inne instytucje arbitrażowe, w tym Arbitration Institute of the Stockholm Chamber of Commerce (SCC), Swiss Chambers' Arbitration Institution (SCAI), London Court of International Arbitration (LCIA) oraz Singapore International Arbitration Centre (SIAC)"[37], a nadto The Arbitration Institute of the Finland Chamber of Commerce i Hongkong International Arbitration Centre (HKIAC)[38].

Można więc w praktyce międzynarodowej mówić o pewnym wykształconym modelu postępowania w sprawach *small claims*[39].

W regulaminach polskich stałych sądów arbitrażowych można znaleźć analogiczne rozwiązania, przy zastrzeżeniu niższej wartości sporów, do których stosuje się postępowania przyspieszone[40], w tym w Regulaminie Sądu Sąd Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie, który wprowadził procedurę *small claims* (jeżeli wartość przedmiotu sporu nie przekracza 80 tysięcy zł albo za zgodą stron również gdy przekracza tę kwotę) zawartą w § 53 Regulaminu Arbitrażowego, obowiązującą od 1 czerwca 2018 r.

„Tym samym zapewnienie realizacji zasady sprawności i szybkości postępowania arbitrażowego w prawie polskim w postaci instytucji *small claims*, tak jak w rozwiązaniach zagranicznych, następuje na poziomie regulaminów stałych sadów arbitrażowych, a nie ustawowej regulacji. Jest to rozwiązanie zbieżne z rozwiązaniami przyjętymi przez wiodące zagraniczne stałe sądy arbitrażowe, a więc jako takie nie wymaga ono zmiany"[41]. Obecnie należy obserwować, jakie skutki w praktyce mają te rozwiązania.

Ze względu na swobodę stron w kształtowaniu trybu postępowania stosowanego przez sąd arbitrażowy nie można wykluczyć stosowania w postępowaniu przed sądem polubownym *ad hoc* trybu przyspieszonego w *small claims*, w tym trybu uregulowanego w jednym z regulaminów stałych sądów arbitrażowych[42].

Podsumowując, obecna regulacja postępowania polubownego w k.p.c., czyniąc zadość wyrażonemu w art. 6 k.p.c. postulatowi szybkości postępowania, nie wymaga odrębnej regulacji w zakresie *small claims*.

Bibliografia

Błaszczak Ł., Ludwik M., *Sądownictwo polubowne (arbitraż)*, Warszawa 2007.

Flejszar F., *Rozdział XV. Postępowanie nakazowe i postępowanie upominawcze po nowelizacji z 4.7.2019 r. – wybrane zagadnienia* [w:] *Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego z 4.7.2019 r. w praktyce*, red. K. Flaga-Gieruszyńska, F. Flejszar, M. Malczyk, Warszawa 2020.

[37] *Ibidem*.

[38] J. Szumańska, *Postępowanie przyspieszone*…, s. 262.

[39] K. Ryszkowski, *Problem small claims*…, s. 156.

[40] *Ibidem*.

[41] *Ibidem*.

[42] *Ibidem*, s. 157.

Fik P., *Rozdział XVI. Postępowanie uproszczone po nowelizacji z 4.7.2019 r.* [w:] *Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego z 4.7.2019 r. w praktyce*, red. K. Flaga-Gieruszyńska, F. Flejszar, M. Malczyk, Warszawa 2020.

Gutowski M., Kardas P., *O nowym modelu polskiej procedury cywilnej – uwagi wprowadzające do „Palestry" 11–12/2019 poświęconej nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego*, „Palestra" 2019, nr 11–12.

Jurcewicz W., *Szczególne tryby postępowania mające na celu zapewnienie szybkości postępowania arbitrażowego* [w:] *Arbitraż i mediacja. Księga jubileuszowa dedykowana doktorowi A. Tynelowi*, Warszawa 2012.

Kozłowska M., *Szybsze i prostsze postępowania arbitrażowe*, http://www.codozasady.pl/szybsze-i--prostsze-postepowania-arbitrazowe.

Rylski P., *O nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego ustawą z 4.07.2019 r. w ogólności*, „Palestra" 2019, nr 11–12.

Ryszkowski K., *Adjudication on Principles of Equity in the Proceedings before the Arbitral Tribunal in the Polish Law Compared to Other Legal Systems*, „Cadernos de Dereito Actual" 2019, no. 12.

Ryszkowski K., *Arbitraż handlowy w prawie unijnym ze szczególnym uwzględnieniem klauzuli porządku publicznego* [w:] *Sto lat polskiego prawa handlowego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Kidybie*, t. II, red. M. Dumkiewicz, K. Kopaczyńska-Pieczniak, J. Szczotka, Warszawa 2020.

Ryszkowski K., *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 7.5.2009 r. – Problem zdatności arbitrażowej sporów ze stosunku spółki*, ADR 2011, nr 3(15).

Ryszkowski K., *Klauzula porządku publicznego jako klauzula generalna w arbitrażu handlowym w prawie polskim*, „Przegląd Prawa Handlowego" 2014, nr 3.

Ryszkowski K., *Klauzula porządku publicznego w postępowaniu przed sądem polubownym a zdatność arbitrażowa*, ADR 2013, nr 1(21).

Ryszkowski K., *Klauzula procesowego porządku publicznego w arbitrażu handlowym w prawie polskim na tle innych systemów prawnych*, Warszawa 2019,

Ryszkowski K., *Orzekanie na zasadach słuszności w postępowaniu przed sądem arbitrażowym – summum ius summa iniuria?*, ADR 2011, nr 1(13).

Ryszkowski K., *Problem small claims w arbitrażu handlowym w prawie polskim* [w:] *Maloznačnìspori: êvropejskij ta ukraïns'kij docvìdvirìšennâ*, red. Ì. Ìzarova, R. Flejszar, R. Hanik-Pospolìtak, Kijów 2018.

Ryszkowski K., *Spory ze stosunku spółki w postępowaniu przed sądem polubownym w świetle nowelizacji KPC*, ADR 2020, nr 2(50).

Ryszkowski K., *The Public Policy Clause as the General Clause in Commercial Arbitration in the Polish Law in the Context of the Principles of Social Coexistence*, „Cadernos de Dereito Actual" 2020, no. 13.

Ryszkowski K., *Zakres kognicji sądu polubownego (zdatność arbitrażowa) w prawie polskim na tle innych systemów prawnych*, niepubl. praca magisterska na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.

Ryszkowski K., *Zdatność arbitrażowa w sporach z zakresu własności intelektualnej w prawie polskim na tle prawa niemieckiego oraz prawa amerykańskiego*, „Roczniki Nauk Prawnych" 2020, t. XXX, nr 1.

Sutton D.S.J., Gill J., *Russell on Arbitration*, London 2003.

System Prawa Handlowego, t. VIII: *Arbitraż handlowy*, red. A. Szumański, Warszawa 2015.

Szumański A., *Magna Carta międzynarodowego arbitrażu handlowego w świetle art. 17 Regulaminu Arbitrażowego UNCITRAL z 2010 r.*, „Przegląd Prawa Handlowego" 2011, nr 7.

Szumańska J., *Postępowanie przyspieszone w arbitrażu (fast track)*, „Przegląd Prawno-Ekonomiczny" 2017, nr 39.
Wiśniewski A.W., *Fast-track, czyli arbitraż przyspieszony – po polsku*, „e-Przegląd Arbitrażowy" 2010, nr 2(2).

Streszczenie

Jedną z ważnych cech arbitrażu jest jego szybkość. Należy zadać pytanie sobie, czy istnieje uzasadniona potrzeba odrębnego uregulowania *small claims* w arbitrażu handlowym w prawie polskim, w szczególności ze względu na jego bardziej nieformalny charakter i większą swobodę arbitrów, a jeśli tak, to należy zapytać o lokalizację regulacji tej instytucji. *Small claims* mają fundamentalne znaczenie dla postępowań w arbitrażu handlowym handlu, ponieważ gwarantują szybkość w arbitrażu.

Słowa kluczowe: small claims, klauzula porządku publicznego, zdatność arbitrażowa, arbitraż, orzekanie na zasadach słuszności, prawo spółek, prawo umów

THE MATTER OF THE SMALL CLAIMS IN THE POLISH COMMERCIAL ARBITRATION LAW

Summary

One of the important features of arbitration is its speed. A question should be asked as to whether there is a legitimate need for separate regulation of small claims in commercial arbitration proceedings in Polish law, in particular, due to its more informal character and greater discretion of arbitrators, and if so, one ought to ask about the location of the regulation of this institution. Small claims have fundamental importance for commercial arbitration proceedings because they guarantee the implementation of speed in arbitration.

Keywords: small claims, public policy, clause, arbitrability, arbitration, equity, company law, contract law

ACTA IURIDICA RESOVIENSIA Nr 1(32)/2021
ISSN 2720-0574 DOI: 10.15584/actaires.2021.1.15

Agnieszka Skorupka
SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny, Filia we Wrocławiu
ORCID: 0000-0002-2696-4022

CZY „ŚWIADEK-EKSPERT" PRZYSPIESZA POSTĘPOWANIE UPROSZCZONE?

Wprowadzenie

Na mocy ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw[1] w postępowaniu uproszczonym do art. 505^7 § 3 k.p.c.[2] została wprowadzona instytucja „świadka-eksperta", co oznacza kumulację roli procesowej świadka i biegłego. Aktualny przepis art. 505^7 § 3 k.p.c. wskazuje, że przesłuchiwany świadek może dostarczyć dowodu ze swej fachowej opinii kwalifikowanej jako opinia biegłego sądowego, nawet jeśli wcześniej sporządził identyczną opinię na zlecenie podmiotu innego niż sąd. Celem postępowania uproszczonego jest szybsze i sprawniejsze rozpoznanie spraw. Przed nowelizacją z 4 lipca 2019 r. temu celowi służyły ograniczenia dowodowe polegające m.in. na eliminacji dowodu z opinii biegłego. Nie jest niczym odkrywczym, że dowód z opinii biegłego jest kosztownym i czasochłonnym środkiem dowodowym, co koliduje z celem postępowania uproszczonego. Wobec tego pojawia się pytanie, czy wprowadzenie instytucji „świadka-eksperta" do postępowania uproszczonego, które ze swej natury ma być szybkie, powoduje usprawnienie tego postępowania, czy może jednak jego zastój.

„Świadek-biegły" w poglądach doktryny i judykatury przed wprowadzeniem instytucji „świadka-eksperta"

Osoby posiadające wiedzę specjalistyczną, dzięki której spostrzegły dane fakty, są określane w doktrynie jako „świadkowie-biegli"[3]. Klasycznym przykładem

[1] Dz.U. 2019, poz. 1469, poz. 2089.

[2] Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. 2020, poz. 1575), dalej: k.p.c.

[3] Zob. K. Knoppek, *Rozgraniczenie dowodu z zeznań świadków i dowodu z opinii biegłego w postępowaniu cywilnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1984, nr 4, s. 122.

jest obecność lekarza przy porodzie, który dzięki fachowej wiedzy spostrzeże, że dziecko w momencie urodzenia było jeszcze żywe, co ma znaczenie na gruncie spadkobrania[4]. Mimo że przed wprowadzeniem nowelizacji k.p.c. z 4 lipca 2019 r. przepisy nie przewidywały instytucji „świadka-biegłego" ani nie wprowadzały ograniczenia dowodowego w postaci zakazu kumulacji roli świadka i biegłego, to dominujące stanowisko przyjmowane w literaturze cywilnoprocesowej optowało za tym, że „świadek-biegły" pozostaje świadkiem i osoba, która zaobserwowała fakty dzięki posiadanej wiedzy specjalistycznej, powinna zostać przesłuchana w charakterze świadka, a nie biegłego[5]. Podstawowym argumentem za rozgraniczeniem roli świadka i biegłego było przyjęcie tezy, że świadek może być stronniczy, natomiast biegły w każdym wypadku musi zachować bezstronność. Osobę, która spostrzegła pewne fakty z racji posiadanych wiadomości specjalnych, należy przesłuchać w charakterze świadka, a sporządzenie opinii zlecić innej osobie po to, aby zapewnić biegłemu właściwe warunki do wydania

Warto przytoczyć także opis instytucji „świadka-biegłego" zaprezentowany przez S. Dalkę: „w niektórych doktrynach procesowych (w szczególności w systemach prawa burżuazyjnego) przyjmowano, że biegły jest świadkiem «lepszym», gdyż ma szersze rozeznanie w zagadnieniach, w których jest specjalistą. W związku z tym używa się niekiedy dla określenia biegły nazwy «uczony świadek». Nic dziwnego zatem, że na tle takich poglądów – i niekiedy braku wyodrębnienie dowodu z opinii biegłego – została ukształtowana w niektórych ustawodawstwach koncepcja «świadka-biegłego», stanowiąca (…) rodzaj łącznika lub «pomostu» między świadkiem a biegłym, tam gdzie zachodzi potrzeba uzyskania wiadomości specjalnych". Zob. S. Dalka, *Opinia biegłego oraz opinia instytutu naukowego lub naukowo-badawczego w procesie cywilnym*, „Nowe Prawo" 1987, nr 10, s. 75. Instytucja „świadka-biegłego" została zaczerpnięta z systemu anglosaskiego, w którym biegłego uznaje się za szczególnego rodzaju świadka – świadka naukowego, który posiada wiadomości specjalne potrzebne dla wyjaśnienia faktów. Szerzej o instytucji „świadka-biegłego" w obcych systemach prawnych zob. uwagi P. Kluska, *O problemie kumulacji procesowych ról świadka i biegłego. Analiza instytucji świadka-eksperta w świetle nowej procedury cywilnej* [w:] *Realizacja ochrony prawnoprocesowej w ujęciu statycznym i dynamicznym*, red. E. Marszałkowska-Krześ, Wrocław 2020, s. 57–59 wraz z cytowaną literaturą oraz A. Skorupka, *Kilka uwag o kumulacji ról procesowych świadka i biegłego* [w:] *Rola biegłego w postępowaniach sądowych*, red. Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, Wrocław 2016, s. 221–222 wraz z cytowaną literaturą.

[4] K. Knoppek, *Rozgraniczenie dowodu*…, s. 122.

[5] Zob. Ł. Błaszczak, B. Kaczmarek-Templin, *Dowód z zeznań świadków* [w:] *Dowody i postępowanie dowodowe w sprawach cywilnych. Komentarz praktyczny z orzecznictwem. Wzory czynności sądowych i pism procesowych*, red. Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, Warszawa 2015, s. 576–577; S. Dalka, *Pozycja biegłego i świadka w polskim procesie cywilnym* [w:] *Studia z procesu cywilnego*, red. K. Korzan, Katowice 1986, s. 97–110; *idem*, *Opinia biegłego*…, s. 71–83; K. Knoppek, *Rozgraniczenie dowodu*…, s. 121–127; J. Turek, *Dopuszczenie dowodu z opinii biegłego* [w:] *Rola biegłego we współczesnym procesie*, red. J. Turek, Warszawa 2002, s. 7–28; *idem*, *Jeszcze uwagi o dowodzie z opinii biegłych*, „Problemy Praworządności" 1985, nr 8–9, s. 63–71. Warto zauważyć, że w piśmiennictwie prawniczym już od okresu międzywojennego prowadzone są dyskusje co do możliwości łączenia lub rozdzielenia funkcji biegłego ze świadkiem. Zob. J.J. Litauer, *Dowód z opinii biegłego według kodeksu postępowania cywilnego*, „Polski Proces Cywilny" 1937, nr 1–2, s. 3–17. Zagadnienie instytucji świadka-biegłego jest chętnie poruszane nie tylko w literaturze cywilnoprocesowej, ale także karnoprocesowej. Zob. A. Skorupka, *Kilka uwag*…, s. 222.

opinii i zapobiec ewentualnej stronniczości. W sytuacji, gdyby dopuścić możliwość powołania w charakterze biegłego uprzednio przesłuchanego świadka, to sąd stawałby się niejako „biegłym psychologiem" i musiałby ocenić, czy osoba mająca własne spostrzeżenia faktyczne po zapoznaniu się z udostępnionymi aktami sprawy wyda prawidłową i bezstronną opinię[6]. J. Turek[7] zauważył, że wcześniejsze zetknięcie się osoby z okolicznościami faktycznymi istotnymi dla rozstrzygnięcia sprawy może rzutować na uprzednie wyrobienie sobie subiektywnej opinii, od której trudno będzie odstąpić, a prawidłowe wykonanie czynności przez biegłego wymaga braku po jego stronie jakichkolwiek uprzedzeń, by nie nasuwać wątpliwości co do jego bezstronności. Identyczne stanowisko zajęli również S. Dalka[8] oraz K. Knoppek[9]. Wobec tego Turek[10] określił funkcję świadka w postępowaniu jako bierną, a funkcję biegłego – czynną, powołując odpowiednie przepisy prawa dotyczące dowodu z opinii biegłych, a mianowicie art. 284 k.p.c. (sąd może zarządzić okazanie biegłemu akt sprawy i przedmiotu oględzin oraz zarządzić, aby brał udział wpostępowaniu dowodowym), a także art. 292 k.p.c. (żądanie wynagrodzenia za wykonaną pracę). Knoppek[11] przyjął, że podstawa różnica między świadkiem a biegłym ma charakter formalny i polega na zapoznaniu się sądu z wiedzą określonej osoby o rozstrzyganej sprawie w trybie określonego dowodu. Ponadto J. Misztal-Konecka zwróciła uwagę, że wydanie opinii biegłego przez osobę, która z racji posiadanych wiadomości specjalnych ma spostrzeżenia niedostępne dla innych osób (np. lekarz leczący chorego), stanowi podstawę do wyłączenia biegłego na podstawie art. 49 w zw. z art. 281 k.p.c.[12]

Pogląd o niemożliwości łączenia roli świadka z biegłym został wyrażony także w judykaturze. Jednym z pierwszych orzeczeń, w którym wyraźnie wskazano na niedopuszczalność łączenia roli procesowej świadka i biegłego, jest

[6] Zob. A. Skorupka, *Kilka uwag*…, s. 226.

[7] Zob. J. Turek, *Jeszcze uwagi*…, s. 67–68.

[8] Zob. S. Dalka, *Pozycja biegłego*…, s. 106, który stwierdził: „nie jest wskazane powoływanie w procesie cywilnych na biegłych osób, które były już przesłuchiwane w charakterze świadków, nawet gdyby byli to wybitni specjaliści w określonej dziedzinie – ze względu chociażby na potrzebę zapewnienia najlepszych warunków do opracowania opinii w danej sprawie".

[9] Zob. K. Knoppek, *Rozgraniczenie dowodu*…, s. 124, który powołał argumenty, że świadka w przeciwieństwie do biegłego nie można zastąpić, a także wymóg bezstronności biegłego. Jednocześnie K. Knoppek (*ibidem*, s. 126) uznał, że w wyjątkowych przypadkach, gdy sąd ma do wyboru większą grupę świadków i gdy nie istnieje niebezpieczeństwo emocjonalnego uprzedzenia się do sprawy, istnieje możliwość powołania jako biegłego osoby, która dokonała spostrzeżeń dzięki wiedzy fachowej.

[10] Zob. J. Turek, *Biegły sądowy i jego czynności*, „Monitor Prawniczy" 2007, nr 24, s. 1358; *idem*, *Dopuszczenie dowodu*…, s. 8.

[11] Zob. K. Knoppek, *Rozgraniczenie dowodu*…, s. 125.

[12] Zob. J. Misztal-Konecka, *Wyłączenie biegłego w postępowaniu cywilnym*, „Monitor Prawniczy" 2011, nr 11, s. 1024–1025.

wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 1976 r.[13] zawierający tezę: „Osoba, która z racji posiadanych wiadomości specjalnych ma spostrzeżenia niedostępne dla innych osób (np. lekarz leczący chorego), powinna z reguły być słuchana w charakterze świadka, a funkcję biegłego należy powierzyć innej osobie, która z faktami istotnymi dla rozstrzygnięcia sprawy poprzednio się nie zetknęła". W uzasadnieniu tego wyroku wskazano, że choć k.p.c. wyraźnie nie zabrania słuchania jednej i tej samej osoby w charakterze świadka i biegłego, to taka kumulacja jest niewskazana, ponieważ osobie powołanej na biegłego trudno będzie odstąpić od uprzednio wyrobionej opinii w związku z zetknięciem się z faktami istotnymi dla rozstrzygnięcia sprawy. Świeższe orzeczenia, np. takie, jak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2011 r.[14], wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 28 maja 2013 r.[15], wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 3 kwietnia 2014 r.[16] czy wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 stycznia 2018 r.[17], potwierdzają pogląd o niedopuszczalności łączenia roli świadka i biegłego[18].

Abstrahując od tego, że ustawodawca wprowadził do k.p.c. instytucję „świadka-eksperta", podkreślenia wymaga, że przepisy prawne uregulowane w dziale III *Dowody* k.p.c., dotyczące dowodu z zeznań świadka i dowodu z opinii biegłego, sprzeciwiają się możliwości kumulacji roli procesowej świadka i biegłego. Biegły na podstawie art. 284 k.p.c. może brać udział w postępowaniu dowodowym i np. zadawać pytania świadkom. Natomiast zgodnie z art. 264 k.p.c. świadkowie, którzy nie złożyli jeszcze zeznań, nie mogą być obecni przy przesłuchaniu innych świadków. Z jednej strony biegły może brać aktywny udział w postępowaniu dowodowym i zadawać pytania świadkom, a z drugiej strony świadek nie może być obecny przy przesłuchaniu innych świadków. Zatem kumulacja roli procesowej świadka i biegłego w jednej osobie, pomijając instytucję uregulowaną w art. 505^7 § 3 k.p.c., pozostaje w sprzeczności z przepisem art. 264 k.p.c. oraz przepisem art. 284 k.p.c.[19]

[13] Sygn. I CR 374/76, Lex nr 2109.

[14] Sygn. III CSK 30/11, Lex nr 162632.

[15] Sygn. I ACa 124/13, Lex nr 1327585.

[16] Sygn. I ACa 885/13, Lex nr 1451601.

[17] Sygn. VI AGa 9/18, Lex nr 2473755.

[18] Zob. również starsze orzeczenia SN, które zachowały aktualność. Przykładowo: orzeczenie SN z dnia 15 lutego 1957 r., sygn. I CR 1137/56, Lex nr 119423 oraz uchwała SN Izba Karna z dnia 11 lipca 1952 r., sygn. KO 145/52, Lex nr 162632. Odmienne stanowisko wyraził SN w orzeczeniu z dnia 9 stycznia 1951 r., sygn. C 478/50, Lex nr 170867, w którym wyraził następujący pogląd: „Celem stwierdzenia takich faktów, jak cena targowa lub przyjęta w obrocie prawnym wysokość wynagrodzenia za pracę, może być dopuszczany dowód ze świadków zamiast dowodu z biegłych, lecz w takim przypadku należy mieć na uwadze, aby świadek odpowiadał takim wymogom, jakie ustawa stawia biegłym".

[19] Zob. A. Skorupka, *Kilka uwag*…, s. 227.

Instytucja „świadka-eksperta" w znowelizowanym k.p.c.

Na mocy nowelizacji k.p.c. z 4 lipca 2019 r. w postępowaniu uproszczonym do art. 505^7 § 3 k.p.c. została wprowadzona instytucja „świadka-eksperta", która stanowi przełamanie niedopuszczalności łączenia roli świadka i biegłego. Zgodnie z powołanym przepisem złożenie zeznań przez świadka nie stoi na przeszkodzie zasięgnięciu jego opinii jako biegłego, także co do faktów, o których zeznał jako świadek, nawet jeżeli uprzednio sporządził opinię na zlecenie podmiotu innego niż sąd. Uzasadniając cel wprowadzenia instytucji „świadka-eksperta", ustawodawca odwołał się do praktyki, wskazując: „Strony jeszcze przed procesem niejednokrotnie zlecają specjalistom z danej dziedziny wiedzy sporządzenie fachowych analiz, najpierw okazując im przedmiot sporu. Wartość tak powstałych opracowań trudno przecenić, bo niejednokrotnie pochodzą od najlepszych specjalistów w danej dziedzinie wiedzy. Tymczasem przed sądem osoba taka może zostać przesłuchana co najwyżej jako świadek, natomiast nie wolno jej wysnuć wniosków z opisanego stanu faktycznego przy zastosowaniu własnej wiedzy fachowej. W tym celu sąd «musi» powołać biegłego, z wynikającą stąd zwłoką i dwukrotnym poniesieniem kosztów tej samej w gruncie rzeczy analizy. (…) Rozwiązaniem tej niekorzystnej sytuacji jest uchylenie zakazu łączenia ról świadka i biegłego"[20].

Choć pierwotnie planowano wprowadzenie „świadka-eksperta" do ogólnych przepisów dowodowych w postępowaniu procesowym, to ostatecznie ustawodawca ograniczył zastosowanie tej instytucji tylko do postępowania uproszczonego, a więc do spraw o niższej wartości przedmiotu sporu, w których skutki ewentualnych błędów przy stosowaniu nowej instytucji nie będą zbyt dotkliwe. O ile samo wprowadzenie instytucji „świadka-biegłego" do postępowania uproszczonego co do zasady należy ocenić pozytywnie z punktu widzenia szybkości i sprawności tego rodzaju postępowania, o tyle zupełnie nieprzekonujące jest potraktowanie postępowania uproszczonego jako swoistej sfery doświadczalnej dla sprawdzenia tej instytucji. Trudno zaaprobować pogląd ustawodawcy łączący niższą wartość przedmiotu sporu z ewentualnymi mniejszymi szkodami dla stron związanymi z wprowadzeniem tej instytucji. Fakt, że w postępowaniu uproszczonym są rozpoznawane sprawy o niższej wartości przedmiotu sporu, nie oznacza, że są to sprawy mniej ważne, a więc w tych rodzajach spraw ewentualna szkoda będzie mniej dotkliwa dla stron niż w innym postępowaniu procesowym z wyższą wartością sporu. Jeśli projektodawca zdecydował się na ustanowienie instytucji „świadka-eksperta", to powinien znaleźć takie rozwiązania prawne, które zapewniłyby najlepszą efektywność wprowadzanej zmiany.

[20] Projekt ustawy – o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw z 8 stycznia 2019 r., Sejm VIII kadencji, druk sejmowy nr 3137, http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/166CCC44490F3965C1258384003CD40A/%24File/3137-uzas.pdf (30.11.2020), s. 61.

Podkreślenia wymaga, że instytucja „świadka-eksperta", w której dochodzi do połączenia roli świadka i biegłego, obejmuje dwie sytuacje. Pierwsza z nich wynika wprost z przepisu art. 505^7 § 3 k.p.c. Biegły sporządził opinię pozasądową na zlecenie strony procesu, a później został powołany jako świadek w toczącej się sprawie w postępowaniu uproszczonym. Następnie sąd dopuścił dowód z opinii biegłego na okoliczności, na które biegły zeznawał jako świadek i na które sporządził opinię prywatną. Przykładowo poszkodowany w wyniku deliktu doznał obrażeń ciała i w związku z tym zlecił sporządzenie opinii prywatnej przez biegłego-lekarza odnośnie do zakresu doznanych obrażeń. Potem lekarz zeznawał jako świadek w postępowaniu uproszczonym, gdyż widział zakres obrażeń, a następnie został powołany przez sąd jako biegły do sporządzenia stosownej opinii sądowej. Druga sytuacja, w której mamy do czynienia ze „świadkiem-ekspertem", jest znacznie prostsza i rzadsza w praktyce. Osoba powołana na świadka złożyła zeznania w postępowaniu uproszczonym, a następnie sąd dopuścił dowód z opinii biegłego odnośnie do faktów, o których zeznawał świadek. Przykładowo poszkodowany w wyniku deliktu doznał obrażeń ciała. Wobec tego lekarz, który widział zakres obrażeń, może zeznawać jako świadek i następnie może zostać powołany jako biegły do sporządzenia stosownej opinii sądowej.

W literaturze cywilnoprocesowej dopuszczenie możliwości kumulacji roli procesowej świadka i biegłego w postępowaniu uproszczonym jest różnie oceniane. Knoppek pozytywnie ocenia wprowadzoną zmianę, wskazując, że prywatne opinie biegłego w wielu wypadkach są merytorycznie trafne i wartościowe[21]. Strona wybiera do napisania opinii prywatnej eksperta o wysokich kwalifikacjach, któremu płaci wynagrodzenie dużo wyższe niż wynagrodzenie wypłacane z kasy sądu biegłemu sądowemu[22]. Gdyby więc biegłym powołanym przez sąd była inna osoba niż biegły zatrudniony przez stronę, to biegły sądowy zapewne wziąłby pod uwagę przy sporządzaniu własnej opinii opinię prywatną innego specjalisty[23]. Knoppek podkreśla pragmatyzm łączenia roli świadka i biegłego z uwagi na założenie, że opinie prywatne sporządzone przez ekspertów opłacanych przez strony są wartościowe. Ponadto jeśli opinia prywatna jest trafna, to opinia biegłego sądowego zazwyczaj będzie bazować na treści i wnioskach z opinii prywatnej.

W piśmiennictwie podnosi się, że kumulacja ról procesowych świadka i biegłego budzi zastrzeżenia w zakresie zasady bezstronności biegłego i równości stron postępowania cywilnego[24]. Derlatka postuluje, aby kumulacja ról procesowych świadka i biegłego została rozwiązana w drodze szczegółowych rozwiązań, które

[21] Zob. K. Knoppek, *Dowody i postępowanie dowodowe w sprawach cywilnych po nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego z 4.07.2019 r.*, „Palestra" 2019, nr 11–12, s. 83.

[22] Zob. *ibidem*.

[23] Zob. *ibidem*.

[24] Zob. m.in. J. Derlatka, *Świadek-ekspert na tle projektowanych przepisów o dowodach w postępowaniu uproszczonym*, „Monitor Prawniczy" 2019, nr 7, s. 368–369 oraz P. Kluska, *O problemie kumulacji*…, s. 66.

zagwarantowałyby bezstronność „świadka-eksperta", ponieważ uproszczenie procedury nie może polegać na rezygnacji z istotnych dla stron gwarancji procesowych[25].

Na problem niezachowania bezstronności biegłego sporządzającego opinię prywatną na zlecenie jednej ze stron zwracano uwagę w doktrynie, zanim do ustawy procesowej wprowadzono instytucję „świadka-biegłego". Misztal-Konecka wyraziła w tej kwestii następujące zdanie: „Hipotetycznie wydaje się, że samo nawet wydanie opinii prywatnej na zlecenie jednej ze stron mogłoby uzasadniać wyłączenie eksperta od opiniowania nawet w innych sprawach, gdyby nawiązały się między stroną zlecającą i biegłym relacje, czy to sympatii, czy antypatii uniemożliwiające bezstronne wydanie opinii"[26]. W podobnym duchu wypowiedziała się A. Klich, która zwróciła uwagę, że choć z jednej strony zrównanie prywatnej opinii z opinią sądową może wpłynąć pozytywnie na uniknięcie przewlekłości postępowania, to z drugiej strony niesie za sobą ryzyko zwiększenia liczby wniosków o wyłączenie danego biegłego z powodów jego uprzednich bezpośrednich kontaktów z jedną ze stron procesowych i sporządzania opinii «pod dyktando» strony procesowej"[27].

„Świadek-ekspert" a szybkość postępowania uproszczonego

W praktyce charakter wielu spraw rozpoznawanych w postępowaniu uproszczonym, mimo niskiej wartości sporu, w razie sporu co do zasady i wysokości roszczenia na ogół wymaga dla ich należytego rozstrzygnięcia sięgnięcia po opinię biegłego. Jeśli więc ustawodawca zdecydował wyeliminować z postępowania uproszczonego ograniczenie dowodowe w postaci dowodu z opinii biegłego sądowego, to wychodzę z założenia, że instytucja „świadka-eksperta" stanowi remedium na pogodzenie konieczności sięgnięcia po opinię biegłego i zagwarantowanie szybkości oraz efektywności postępowania uproszczonego.

Opinie prywatne sporządzane przez specjalistów na zlecenie stron często są opiniami wartościowymi i przygotowanymi z najwyższą starannością. Jeśli więc ekspert, który napisał prywatną opinię, zostanie powołany przez sąd jako biegły sądowy do sporządzenia opinii sądowej, to opinia prywatna będzie stanowiła podstawę dla przygotowania opinii sądowej. Wobec tego jeżeli biegły nie dokona w międzyczasie nowych spostrzeżeń albo nie zmieni się stan wiedzy specjalistycznej w danej dziedzinie, to opinia sądowa biegłego będzie zawierała podobną albo identyczną treść i analogiczne wnioski jak jego opinia prywatna[28]. W tej sytuacji zostaje zaoszczędzony czas i pieniądze, co przyczynia się do skrócenia

[25] Zob. J. Derlatka, *Świadek-ekspert*…, s. 369.

[26] Zob. J. Misztal-Konecka, *Znaczenie tzw. opinii prywatnych dla postępowania cywilnego*, „Monitor Prawniczy" 2013, nr 2, s. 68.

[27] A. Klich, *Dowód z opinii biegłego w postępowaniu cywilnym. Biegły lekarz*, Warszawa 2016, s. 90–91.

[28] Tak: K. Knoppek, *Dowody i postępowanie*…, s. 82.

czasu trwania postępowania uproszczonego. Nie można jednak pomijać okoliczności, że podczas przygotowania prywatnej opinii istnieje ryzyko stronniczości i sympatyzowania ze stroną. Prywatny specjalista może przygotować opinię „dostosowaną" do potrzeb oraz interesów zlecającego. Jak zauważa Derlatka: „Trudno wyobrazić sobie w rzeczywistości sytuację, w której biegły sporządziłby opinię prywatną, zgodną w swej treści z przekonaniem i interesem strony, a następnie po powołaniu go na biegłego przez sąd – tylko z uwagi na sądowe ukształtowanie swojej roli procesowej – odstąpiłby od przyjętej konkluzji i kształtował swe wnioski w sposób obiektywny i rzeczowy"[29]. Taka sytuacja będzie zręcznie wykorzystana przez stronę przeciwną celem kwestionowania wartości dowodowej takiej opinii i podważenia bezstronności biegłego. Jeśli więc kwestionowanie opinii biegłego sądowego będzie skuteczne, to okoliczność ta znaczenie wydłuży trwanie postępowania uproszczonego, które ze swej natury ma być szybkie i efektywne.

Wobec tego pojawia się fundamentalne pytanie, czy dążenie do przyspieszenia procedowania i usprawnienia funkcjonowania sądów powszechnych przeważa nad konstytucyjnie przyznanym prawem każdego do rzetelnego procesu, którego zasadniczym elementem jest bezstronność oraz należyte sprawowanie funkcji podmiotów postępowania cywilnego. A. Olaś podkreślił, że przyczyną eliminacji dowodu z opinii biegłego w postępowaniu uproszczonym było oparte na doświadczeniu i praktyce powszechne przekonanie, że dowód z opinii biegłego wydłuża i podraża postępowania, co pozostaje w sprzeczności z ideą przyspieszenia i uproszczenia tego rodzaju postępowania[30]. Jednocześnie przyspieszenie postępowania nie może się odbyć kosztem poświęcenia gwarancji podstawowych wolności i praw człowieka, w tym prawa do rzetelnego rozstrzygnięcia sprawy[31].

W jaki sposób pogodzić dwie wartości, które w pełni i jednocześnie nie mogą być zrealizowane? Rozwiązanie konfliktu między szybkością a gwarancjami rzetelnego procesu jest możliwie w okolicznościach danej sprawy. Abstrakcyjnie należy założyć, że jeśli prywatna opinia, na podstawie której zostanie sporządzona opinia sądowa, jest rzetelna, to taka opinia przyczyni się do przyspieszenia postępowania uproszczonego. Jeśli natomiast opinia prywatna, na podstawie której zostanie sporządzona opinia sądowa, jest stronnicza, to należy umożliwić stronie przeciwnej kwestionowanie opinii sądowej celem zagwarantowania prawa do rzetelnego procesu. W praktyce jednak kwestionowanie opinii sądowej sporządzonej przez świadka-biegłego może być dość trudne. Poza bowiem wypadkami, kiedy opinia sądowa nie spełnia standardu rzetelności i jest niezgodna z zasadami sztuki, podważając bezstronność biegłego sądowego, nie można powołać się na bezpośrednie kontakty biegłego ze stroną. Wynika to z logicznej przyczyny, po-

[29] Zob. J. Derlatka, *Świadek-ekspert*…, s. 369.

[30] Zob. A. Olaś, *Ius moderandi w postępowaniu cywilnym po zmianach wprowadzonych na mocy ustawy z 4.07.2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, „Polski Proces Cywilny" 2020, nr 1, s. 96 wraz z cytowaną przez autora literaturą w przyp. 46.

[31] *Ibidem*, s. 97.

nieważ ekspert, zanim stał się biegłym sądowym, był prywatnym specjalistą powołanym i opłaconym przez stronę, a więc musiał mieć z nią kontakt. Okoliczność kontaktu oraz wynagrodzenia płaconego przez stronę nie oznacza *a prori*, że opinia jest nierzetelna, bezwartościowa i napisana pod „dyktando" osoby zlecającej. Jeśli opinia sądowa biegłego oparta na opinii prywatnej ma obiektywną wartość i jest sporządzona zgodnie z regułami sztuki, to stronie przeciwnej trudno będzie wykazać, że biegły nie zachował wymaganej bezstronności wobec stron.

Zauważyć wypada, że na mocy nowelizacji z 4 lipca 2019 r. zostało wyłączone ograniczenie rozpoznawania w postępowaniu uproszczonym tylko roszczeń wynikających z umów oraz z praw związanych z lokalami. Przedmiotowy katalog spraw został poszerzony o świadczenia, zarówno pieniężne, jak i niepieniężne, bez względu na podstawę prawną tego świadczenia oraz na charakter zaangażowanych podmiotów[32]. W ten sposób wiele spraw rozpoznawanych w postępowaniu uproszczonym dotyczy deliktów, np. spraw przeciwko ubezpieczycielom z tytułu odszkodowania za szkodę na pojeździe z obowiązkowego ubezpieczenia OC sprawcy wypadku komunikacyjnego lub dobrowolnego ubezpieczenia AC. Celem weryfikacji prawidłowości przeprowadzonego przez ubezpieczyciela postępowania likwidacyjnego poszkodowani zasięgają opinii prywatnego rzeczoznawcy, który posiada w tym zakresie niezbędne kwalifikacje i umiejętności, aby określił np. koszt naprawy uszkodzonego pojazdu. Taki koszt zostaje zazwyczaj wyliczony w specjalistycznym systemie eksperckim AUDATEX, co niweluje ryzyko sporządzenia opinii biegłego rzeczoznawcy „pod dyktando" strony. Powołanie rzeczoznawcy, który przygotował prywatną opinię, na „świadka-eksperta" i następnie sporządzenie opinii sądowej przez tego rzeczoznawcę w oparciu o prywatną, rzetelną opinię spowoduje znaczne przyspieszenie postępowania w stosunku do rozpoznania identycznej sprawy w postępowaniu zwykłym procesowym, w której (niezależnie od istnienia prywatnej opinii) należałoby powołać biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej. Wobec tego przyjąć należy, że w wielu sprawach rozpoznawanych w postępowaniu uproszczonym opinie prywatne, które staną się bazą dla opinii sporządzonej przez świadka-biegłego, będą wartościowe, rzetelne i przyczynią się do przyspieszenia postępowania.

Podsumowanie

Wprowadzenie do postępowania dowodowego możliwości dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, który jest czasochłonnym i kosztowym środkiem dowodowym, wraz z dopuszczalnością kumulacji ról procesowych świadka i biegłego (art. 505^7 § 3 k.p.c.) prowadzi do przyjęcia tezy, że

[32] J. Jankowski [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. IB: *Komentarz do art. 425–729*, red. A. Góra-Błaszczykowska, Warszawa 2020, Legalis.

instytucja „świadka-eksperta" stanowi remedium na pogodzenie konieczności sięgnięcia po opinię biegłego oraz zagwarantowanie szybkości i efektywności postępowania. Celem potwierdzenia zasadności tej tezy należałoby empirycznie zbadać, jak bardzo „świadek-ekspert" przyczynia się do sprawnego rozpoznania sprawy w postępowaniu uproszczonym. Tymczasem może się zdarzyć, że praktyczne znaczenie opinii jest marginalne, ponieważ opinii biegłego nie zasięga się, jeżeli jej przewidywany koszt miałby przekroczyć wartość przedmiotu sporu, chyba że uzasadniają to wyjątkowe okoliczności (art. 505^7 § 2 k.p.c.). Mimo założenia, że instytucja „świadka-eksperta" przyspiesza postępowanie uproszczone, w praktyce może je przeciągać, gdyż stronie przeciwnej należy zapewnić możliwość kwestionowania opinii, aby nie dopuścić do naruszenia zasady równości stron oraz prawa do rzetelnego procesu.

W mojej ocenie instytucja „świadka-eksperta" byłaby ułatwieniem w innych rodzajach postępowania cywilnego, gdyż wpływałaby korzystanie na ich sprawność oraz generowałaby mniejsze koszty pod warunkiem zapewnienia gwarancji rzetelnego procesu. Tymczasem „świadek-ekspert" został wprowadzony na próbę w postępowaniu uproszczonym. Taki stan rzeczy budzi obawę, że ustawodawca nie ocenił ani nie przewidział skutków wprowadzenia tej instytucji. Zwrócić należy również uwagę, że wprowadzone zmiany w postępowaniu uproszczonym zacierają jego odmienności w stosunku do zwykłego procesu, co rodzi fundamentalne pytanie, czy w związku z wprowadzonymi zmianami celem postępowania uproszczonego nadal pozostaje jego szybkość, sprawność i efektywność.

Bibliografia

Błaszczak Ł., Kaczmarek-Templin B., *Dowód z zeznań świadków* [w:] *Dowody i postępowanie dowodowe w sprawach cywilnych. Komentarz praktyczny z orzecznictwem. Wzory czynności sądowych i pism procesowych*, red. Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, Warszawa 2015.

Dalka S., *Opinia biegłego oraz opinia instytutu naukowego lub naukowo-badawczego w procesie cywilnym*, „Nowe Prawo" 1987, nr 10.

Dalka S., *Pozycja biegłego i świadka w polskim procesie cywilnym* [w:] *Studia z procesu cywilnego*, red. K. Korzan, Katowice 1986.

Derlatka J., *Świadek-ekspert na tle projektowanych przepisów o dowodach w postępowaniu uproszczonym*, „Monitor Prawniczy" 2019, nr 7.

Jankowski J. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. IB: *Komentarz do art. 425–729*, red. A. Góra-Błaszczykowska, Warszawa 2020.

Klich A., *Dowód z opinii biegłego w postępowaniu cywilnym. Biegły lekarz*, Warszawa 2016.

Kluska P., *O problemie kumulacji procesowych ról świadka i biegłego. Analiza instytucji świadka-eksperta w świetle nowej procedury cywilnej* [w:] *Realizacja ochrony prawnoprocesowej w ujęciu statycznym i dynamicznym*, red. E. Marszałkowska-Krześ, Wrocław 2020.

Knoppek K., *Dowody i postępowanie dowodowe w sprawach cywilnych po nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego z 4.07.2019 r.*, „Palestra" 2019, nr 11–12.

Knoppek K., *Rozgraniczenie dowodu z zeznań świadków i dowodu z opinii biegłego w postępowaniu cywilnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1984, nr 4.
Litauer J.J., *Dowód z opinii biegłego według kodeksu postępowania cywilnego*, „Polski Proces Cywilny" 1937, nr 1–2.
Misztal-Konecka J., *Znaczenie tzw. opinii prywatnych dla postępowania cywilnego*, „Monitor Prawniczy" 2013, nr 2.
Misztal-Konecka J., *Wyłączenie biegłego w postępowaniu cywilnym*, „Monitor Prawniczy 2011, nr 11.
Olaś A., *Ius moderandi w postępowaniu cywilnym po zmianach wprowadzonych na mocy ustawy z 4.07.2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, „Polski Proces Cywilny" 2020, nr 1.
Skorupka A., *Kilka uwag o kumulacji ról procesowych świadka i biegłego* [w:] *Rola biegłego w postępowaniach sądowych*, red. Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, Wrocław 2016.
Turek J., *Biegły sądowy i jego czynności*, „Monitor Prawniczy" 2007, nr 24.
Turek J., *Dopuszczenie dowodu z opinii biegłego* [w:] *Rola biegłego we współczesnym procesie*, red. J. Turek, Warszawa 2002.
Turek J., *Jeszcze uwagi o dowodzie z opinii biegłych*, „Problemy Praworządności" 1985, nr 8–9.

Streszczenie

Instytucja „świadka-eksperta" została wprowadzona do postępowania uproszczonego na mocy nowelizacji k.p.c. z 4 lipca 2019 r. Autor stawia tezę, że instytucja „świadka-eksperta" stanowi remedium na pogodzenie konieczności sięgnięcia po opinię biegłego i zagwarantowanie szybkości oraz efektywności postępowania uproszczonego. Mimo założenia, że instytucja „świadka-eksperta" przyspiesza postępowanie uproszczone, w praktyce może je przeciągać, ponieważ stronie przeciwnej należy zapewnić możliwość kwestionowania opinii, aby nie dopuścić do naruszenia zasady równości stron oraz prawa do rzetelnego procesu**.**

Słowa kluczowe: postępowanie cywilne, postępowanie uproszczone, dowód, świadek, biegły, świadek-ekspert, opinia biegłego, opinia prywatna

DOES A WITNESS-EXPERT ACCELERATES A SIMPLIFIED PROCEEDINGS?

Summary

A witness-expert institution was introduced to a simplified proceedings under the amendment to the Code of Civil Procedure of 4 July 2019. The author argues that the witness-expert institution is a remedy to reconcile the need to reach the expert's opinion and guarantee the speed and effectiveness of the simplified proceedings. Despite the fact that the witness-expert institution accelerates the simplified proceedings, it can, in practice, stall them, since the opposing party should be given the opportunity to question the opinion so as not to breach the principle of equality of arms and the right to a fair trail.

Keywords: civil procedure, simplified proceedings, evidence, witness, expert, witness-expert, expert opinion, private opinion

ACTA IURIDICA RESOVIENSIA Nr 1(32)/2021
ISSN 2720-0574 DOI: 10.15584/actaires.2021.1.16

Piotr Krzysztof Sowiński

Uniwersytet Rzeszowski
ORCID: 0000-0003-2210-5877

ZAKAZ DOWODOWY PRZESŁUCHANIA MEDIATORA W POSTĘPOWANIU CYWILNYM, ADMINISTRACYJNYM I KARNYM. ELEMENTY WSPÓLNE I RÓŻNICUJĄCE (UWAGI NA TLE ART. 183[4] § 2 K.P.C., ART. 83 § 4 K.P.A. ORAZ ART. 178A K.P.K.)

Zarówno procedura cywilna, administracyjna, jak i karna posługują się konstrukcją **zakazów dowodowych**. O ile *rationes* tych zakazów są do siebie zbliżone, o tyle same zakazy od strony normatywnej różnią się szczegółowością i kierunkiem zaproponowanych przez ustawodawcę rozwiązań. Niniejszy tekst, w założeniu pierwszy z szeregu, ma owe różnice, ale też i podobieństwa krytycznie omówić.

Funkcją zakazów dowodowych jest ochrona tych społecznie akceptowanych wartości, które w określonym układzie faktycznym ustawodawca pozycjonuje wyżej niż samą prawdę. Ceną, jaką płaci się za funkcjonowanie tych zakazów, jest ograniczenie w dotarciu do rzeczywistego obrazu okoliczności faktycznych, które cechuje prawna relewantność. Jest to szczególnie kłopotliwe na gruncie procesu karnego, ale też i postępowania administracyjnego, gdzie obowiązuje zasada prawdy materialnej, w mniejszym może stopniu na gruncie procesu cywilnego z jego skłonnością do prawdy formalnej. Wspomnianymi wartościami wyżej ocenianymi od samej prawdy mogą być zarówno stosunki rodzinne, bezpieczeństwo państwa, jak i ochrona zawodów zaufania publicznego. Z wykonywaniem tych ostatnich wiąże się potrzeba zachowania tzw. tajemnicy zawodowej, do której należy także tajemnica mediatora występująca w obrębie każdej z omawianych tu regulacji.

Sama tajemnica nie została nigdzie zdefiniowana, a o jej istnieniu można wnioskować z treści art. 183[4] § 2 k.p.c.[1], art. 96j § 2 k.p.a.[2], art. 116c § 2

[1] Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. 2020, poz. 1575 ze zm.).

[2] Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. 2021, poz. 735 ze zm.).

PrPostSAdm[3] oraz art. 178a k.p.k.[4] O ile jednak trzy pierwsze przepisy wprost traktują o obowiązku „zachowania [w] tajemnicy", o tyle już art. 178a k.p.k. wyłącznie o zakazie przesłuchania mediatora jako świadka, co nie jest wskazaniem tożsamym, acz uprawniającym do wniosku, iż w granicach tego zakazu dowodowego objęty nim mediator ma obowiązek ochrony wskazanych tam faktów przed nieuprawnionym ich ujawnieniem, *ergo* jest osobą zobowiązaną do zachowania ich w tajemnicy. Takie nieliteralne określenie obowiązku zachowania tajemnicy określonego rodzaju przez jej dysponenta nie jest na gruncie karnoprocesowym czymś niezwykłym, występuje ono bowiem również w stosunku do obrońcy i quasi-obrońcy (tajemnica obrończa i quasi-obrończa), a także duchownego (tajemnica spowiedzi), czego wyrazem jest przepis art. 178 pkt 1 i 2 k.p.k.

Wspomnianego tu braku legalnej definicji tajemnicy mediatora nie należy rozpatrywać w kategoriach przeoczenia ustawodawcy, gdyż podobny zabieg stosuje on w odniesieniu do innych tajemnic zawodowych, ograniczając się przy tym do wskazania ich podmiotowego i przedmiotowego zakresu lub też odsyłając w tym zakresie do rozwiązań korporacyjnych. Już tylko wstępna analiza zakresu podmiotowego tej tajemnicy pozwala przyjąć, iż pojawiający się w doktrynie cywilistycznej i administracyjnej termin „tajemnica mediatora" jest niewłaściwy, skoro podmiotami zobowiązanymi do jej zachowania są również inni uczestnicy postępowania mediacyjnego, a mianowicie: mediator, strony i inne osoby biorące udział w postępowaniu mediacyjnym (art. 116c § 2 PrPostSAdm, art. 1834 k.p.c.), względnie mediator, uczestnicy mediacji i inne osoby biorące udział w mediacji (art. 96j § 2 k.p.a.). Inaczej rzecz przedstawia się na gruncie karnoprocesowym, gdzie podmiotem zobowiązanym do zachowania tajemnicy jest wyłącznie mediator, co zresztą jest rozwiązaniem budzącym wątpliwości, a co będzie przedmiotem dalszej analizy.

Z nakazem zachowania w tajemnicy faktów ujawnionych w toku postępowania mediacyjnego koresponduje wskazanie, iż samo to postępowanie naznaczone jest niejawnością (art. 96j § 1 k.p.a., art. 116 § 1 PrPostSAdm, art. 1834 § 1 k.p.c., art. 23a § 7 k.p.k.), przy czym właściwy przepis k.p.k. stanowi o jego „poufności", natomiast odnośne przepisy k.p.a., PrPostSAdm i k.p.c. o tym, że mediacja „nie jest jawna". Niejawność postępowania mediacyjnego nie stoi w opozycji do konstytucyjnej zasady prawa do sądu, na które składa się prawo do „sprawiedliwego i j a w n e g o rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd" (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP[5]), ponieważ mediacja nie należy do właściwości sądu, który jedynie kieruje sprawę na jej tory, i to za zgodą stron. Mediator nie spełnia funkcji

[3] Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. 2019, poz. 2325 ze zm.).

[4] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. 2021, poz. 534 ze zm.).

[5] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. nr 78, poz. 483 ze zm.).

judykacyjnych[6], a samo postępowanie mediacyjne nie jest odmianą postępowania judykacyjnego, stąd też nie podlega reżimowi art. 9 k.p.c.

Od strony podmiotowej zobowiązany do zachowania tajemnicy mediacji jest mediator, ale również i „inne osoby biorące udział w postępowaniu mediacyjnym" (art. 183^4 § 2 k.p.c., art. 96j § 2 k.p.a.), a ponadto w postępowaniu cywilnym także i strony, natomiast w postępowaniu administracyjnym – „uczestnicy mediacji". Nieposłużenie się znanym skądinąd procedurze administracyjnej terminem „strona" jest wynikiem dopuszczenia do udziału w mediacji nie tylko stron (art. 96a § 4 pkt 2 k.p.a.), ale też – na równi z nimi – i „organu prowadzącego postępowanie" (art. 96a § 4 pkt 1 k.p.a.). Nie budzi wątpliwości, że uczestnikiem mediacji administracyjnej może być także pełnomocnik strony, skoro strona może działać przez pełnomocnika, o ile charakter czynności nie wymaga jej osobistego działania (art. 32 k.p.a.). Dotyczy to również mediacji cywilnej, choć trzeba przyznać, że art. 86 k.p.c. stanowiący o zastępstwie strony i ich organów, a także przedstawicieli ustawowych, traktuje o działaniu „przed sądem", którym mediator z pewnością nie jest. Problem ten rozstrzygnął jednak Sąd Najwyższy w uchwale zapadłej w sprawie III CZP 112/92, przyjmując koncepcję szerokiego umocowania takiego pełnomocnika, polegającą na tym, że za „działanie przed sądem" uznaje się podejmowanie przezeń wszystkich czynności procesowych, a więc niekoniecznie podejmowanych bezpośrednio przed obliczem sądu, a także wykonywanie innych działań prawnych związanych z procesem[7].

Przed 1 stycznia 2016 r. obowiązek zachowania w tajemnicy faktów ujawnionych w związku z mediacją ciążył wyłącznie na mediatorze, co było rozwiązaniem nieprzystającym do realiów spraw cywilnych i nie skłaniało stron do potrzebnej otwartości w formułowaniu stanowisk i propozycji ugodowych. Wskutek noweli z dnia 10 września 2015 r. zakres podmiotowy został poszerzony o wspomniane wcześniej „strony i inne osoby biorące udział w postępowaniu mediacyjnym"[8], przy czym tymi ostatnimi – w ocenie T. Żyznowskiego – mogą być zarówno podmioty profesjonalne, jak i nieprofesjonalne, tj. pełnomocnicy oraz członkowie rodzin, eksperci, i inne osoby trzecie, które w postępowaniu mediacyjnym uczestniczyły oraz powzięły wiadomość o faktach wskazanych w art. 183^4 § 2 k.p.c.[9] Przepisy procedury cywilnej – w przeciwieństwie do administracyjnej – rzeczywi-

[6] T. Żyznowski [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I: *Artykuły 1–366*, red. T. Wiśniewski, Warszawa 2021, teza 1 do art. 183^4.

[7] Z uzasadnienia uchwały SN z dnia 18 września 1992 r., sygn. III CZP 112/92, OSNCP 1993, nr 5, poz. 75.

[8] Por. art. 1 pkt 8 ustawy z dnia 10 września 2015 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwiązywania sporów (Dz.U. 2015, poz. 1595).

[9] T. Żyznowski, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I: *Artykuły 1–366*, red. T. Wiśniewski, Warszawa 2021, teza 1 do art. 183^4, https://sip.lex.pl/#/commentary/587854581/652021/wisniewski-tadeusz-red-kodeks-postepowania-cywilnego-komentarz-tom-i-artykuly-1-366?cm=URELATIONS (30.06.2021).

ście nie zawierają wyraźnego wskazania co do tego, kto może wziąć udział w mediacji, co pozwala na dość elastyczne kształtowanie jej składu, ale też rodzi pewne ryzyko z perspektywy zabezpieczenia poufności podejmowanych w jej toku czynności w przypadku nadreprezentacji uczestniczących w mediacji osób.

We wszystkich trzech procedurach głównym adresatem nakazu zachowania w tajemnicy faktów objętych mediacją jest mediator. Brak jest przepisu, który by ujednolicał wymogi stawiane mediatorom, stąd też w omawianych tu procedurach obowiązują autonomiczne rozwiązania. Mediatorem w postępowaniu administracyjnym może być osoba spełniająca wymogi art. 96f § 1 k.p.a., w postępowaniu cywilnym – osoba spełniająca wymogi z art. 183^2 k.p.c., natomiast w procesie karnym – osoba lub instytucja, które spełniają kryteria określone odpowiednio w § 4 pkt 1–8 oraz § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 maja 2015 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych[10].

W każdym z tych postępowań mediacja służy podobnym celom, tj. ma za zadanie usprawnić i przyspieszyć ich tok, odciążając wymiar sprawiedliwości (PrPostSAdm, k.p.c., k.p.k.) lub organy administracji publicznej (k.p.a.) oraz realizując założenia leżące u podstaw tzw. **sprawiedliwości naprawczej**[11]. Na gruncie procesu karnego, gdzie mediację traktuje się jako przejaw konsensualizmu[12], sprawiedliwość naprawcza winna się opierać na trzech filarach – prawie ofiary do rekompensaty za szkody wywołane czynem zabronionym, zobowiązaniu sprawcy do naprawienia tej szkody w powiązaniu z uświadomieniem sobie przezeń własnej winy i odpowiedzialności, a wreszcie zaangażowaniu stron konfliktu w jego rozwiązanie i udzieleniu im potrzebnego wsparcia instytucjonalnego[13]. W prawie administracyjnym mediacja jest środkiem służącym urzeczywistnieniu zasady polubownego rozstrzygania spraw, która została przez ustawodawcę zadekretowana w art. 13 k.p.a.[14]

Zakaz ujawniania okoliczności objętych tajemnicą mediacji w realiach postępowań: cywilnego i administracyjnego **nie ma charakteru bezwzględnego**. Zarówno bowiem art. 96j § 2 k.p.a., jak i art. 183^4 § 2 k.p.c. przewidują możliwość zwolnienia depozytariuszy tej tajemnicy z obowiązku jej zachowania, co

[10] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 maja 2015 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych (Dz.U. poz. 716).

[11] M. Kruk, *Mediacja między pokrzywdzonym a sprawcą przestępstwa jako forma rozwiązywania konfliktów*, „Archiwum Kryminologii" 2007–2008, t. XXIX–XXX, s. 847; A. Kalisz, *Mediacja jako forma dialogu w stosowaniu prawa*, Warszawa 2009, s. 170.

[12] J. Karaźniewicz, *Mediacja jako przejaw konsensualizmu w postępowaniu karnym*, „Studia Prawnoustrojowe" 2009, nr 10, s. 85 i n.

[13] K. Urbanowicz, *Sprawiedliwość naprawcza w Polsce. Szansa na zmianę polityki rozwiązywania konfliktów*, „Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ" 2016, nr 2, s. 172.

[14] M. Tabernacka, *Sprawiedliwość naprawcza w obszarze prawa administracyjnego* [w:] *Cywilizacja administracji publicznej. Księga jubileuszowa z okazji 80-lecia urodzin prof. nadzw. UWr dr hab. Jana Jeżewskiego*, red. J. Korczak, Wrocław 2018, s. 496.

może być wypadkową tego, iż proces cywilny w większym stopniu zależy od aktywności stron procesowych. W przypadku mediacji administracyjnej takiego zwolnienia mogą udzielić „uczestnicy mediacji", natomiast w przypadku mediacji prowadzonej na użytek sprawy cywilnej – „strony". Skądinąd k.p.a nie posługuje się terminem „zwolnienie", wskazując jedynie, że odnośnie do obowiązku zachowania w tajemnicy wszelkich faktów istnieje możliwość odmiennego rozwiązania („postanowią inaczej"). Akt ten nie precyzuje też, iżby owo odmienne postanowienie miało być wspólną decyzją w s z y s t k i c h u c z e s t n i k ó w m e d i a c j i, jednak tylko w ten sposób możliwe jest zachowanie integralności tej tajemnicy i nieposzkodowanie żadnego z jej uczestników. Niemal identycznie przepis art. 183^4 § 2 k.p.c., gdzie jest mowa o „zwolnieniu z [tego] obowiązku" przez strony, nie zaś przez w s z y s t k i e s t r o n y, choć ze względów celowościowych tylko taka interpretacja jest prawidłowa. Trafnie więc zauważa A. Rutkowska, że podstawą zwolnienia mediatora powinno być zgodne oświadczenie woli obu stron mediacji, natomiast jednostronne zwolnienie jest bezskuteczne. To ostatnie zastrzeżenie w równej mierze dotyczy sytuacji, w której fakty dotyczą tylko jednej ze stron mediacji[15].

W obu postępowaniach, tj. i w cywilnym, i w administracyjnym, zwolnienie nie podlega merytorycznej kontroli organu prowadzącego któreś z tych postępowań. Organy te mogą wszak poddać kontroli zakres przedmiotowy i/lub podmiotowy tego zwolnienia oraz to, czy zostało ono udzielone przez właściwy podmiot. W postępowaniu cywilnym zwolnienie przez strony może dotyczyć całości tajemnicy mediacji lub tylko jakiejś jej części, samego mediatora lub mediatora łącznie ze wszystkimi lub tylko z niektórymi osobami wymienionymi w art. 183^4 § 2 zd. 2 k.p.c. Możliwa jest także sytuacja, w której nie dochodzi do zwolnienia z tajemnicy samego mediatora, natomiast strony godzą się na zwolnienie wszystkich lub tylko niektórych spośród tych „innych osób". Podobnie sprawa ta przedstawia się na tle art. 96j § 2 *in fine* k.p.a., który kwestię zwolnienia z tajemnicy „mediatora, uczestników mediacji i innych osób" pozostawia suwerennej decyzji uczestników mediacji. Również i w tym postępowaniu istnieje możliwość łącznego lub tylko wybiórczego zwolnienia osób wymienionych w art. 96j § 2 *in fine* k.p.a.

Zwolnienie w trybie art. 183^4 § 2 zd. 2 k.p.c. może przybrać postać zwolnienia ustnego, wymagającego utrwalenia stosownego oświadczenia w protokole czynności sądowej, lub odrębnego pisma procesowego[16]. Wzmiankowane w tym

[15] A. Rutkowska [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz aktualizowany*, red. O.M. Piaskowska, Lex/el. 2021, teza 4 do art. 183^4, https://sip.lex.pl/#/commentary/587838470/653230/piaskowska-olga-maria-red-kodeks-postepowania-cywilnego-postepownie-procesowe-komentarz...?cm=URELATIONS (28.06.2021).

[16] *Ibidem*; E. Stefańska [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I: *Art. 1–477(16)*, red. M. Manowska, Warszawa 2021, teza 2 do art. 183^4, https://sip.lex.pl/#/commentary/587507051/636709/manowska-malgorzata-red-kodeks-postepowania-cywilnego-komentarz-tom-i-art-1-477-16-wyd-iv?cm=URELATIONS (28.06.2021).

przepisie „strony" należy odnieść do stron postępowania mediacyjnego, nie zaś do stron innego postępowania sądowego, w którym kwestia przesłuchania osoby zobowiązanej do zachowania tajemnicy mediacji się aktualizuje. Tajemnica mediacji nie poddaje się upływowi czasu i nie ustaje z chwilą zakończenia postępowania cywilnego lub administracyjnego, na potrzeby których była ona prowadzona. Gdyby dopuścić inne rozwiązanie, doszłoby do sytuacji, w której poufność mediacji zależałaby od woli osób, które nie miały z nią nic wspólnego i jako takie nie powinny mieć rozstrzygającego głosu w przedmiocie tej właśnie tajemnicy.

Podobna warunkowość tajemnicy mediacji jest obca k.p.k.; w procesie karnym funkcjonuje bowiem zakaz dowodowy bezwzględny, co zresztą zbliża ów zakaz do identycznie skonstruowanych zakazów z art. 178 pkt 1 i 2 k.p.k. oraz z art. 52 ust. 1 OchZdrPsych[17]. We wszystkich tych przypadkach brak jest możliwości uchylenia przedmiotowego zakazu, choćby nawet wnosiły o to zainteresowane takim obrotem sprawy strony procesowe. Nie ma więc racji K.T. Boratyńska, utrzymując, iż zakaz ten jest zależny od zgody zainteresowanych stron[18]. Fałszywie pobrzmiewa stwierdzenie, jakoby zwolnienie mediatora z tajemnicy przez obie strony mediacji dało się wywieść z art. 23a § 7 k.p.k.[19], gdyż przepis ten nie daje ku temu żadnych podstaw. Takiego uprawnienia nie ma też i sąd karny, co zresztą podyktowane jest naturą tajemnic tam uregulowanych, a więc obrończej, quasi-obrończej, mediacyjnej czy psychiatrycznej. T. Grzegorczyk słusznie konstatuje, że zakaz z art. 178a k.p.k. jest zakazem dowodowym bezwzględnym niezupełnym[20], co oznacza, że stanowi on zakaz korzystania, bez możliwości uchylenia, z określonego źródła dowodowego odnośnie do określonych okoliczności, te same jednak okoliczności mogą być dowodzone za pomocą innego dowodu[21]. Uściślając, przedmiotem takiego dowodu nie może być przebieg samej mediacji, a jedynie prawnie relewantne fakty, które mediatorowi ujawnił oskarżony lub pokrzywdzony[22]. Ewentualny

[17] Ustawa z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (Dz.U. 2020, poz. 685 ze zm.).

[18] K.T. Boratyńska [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. A. Sakowicz, Warszawa 2016, s. 474.

[19] M. Rusinek [w:] *System Prawa Karnego Procesowego*, t. VIII, cz. 2: *Dowody*, red. J. Skorupka, Warszawa 2019, s. 2016.

[20] Podobnie: D. Gruszecka [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. J. Skorupka, Warszawa 2020, s. 416; D. Gil, *Problematyka mediacji w kontekście zmian w polskim procesie karnym*, „Ius et Administratio" 2014, nr 3, s. 9.

[21] T. Grzegorczyk, *Kodeks postępowania karnego Komentarz*, t. I, Warszawa 2014, s. 612.

[22] Aczkolwiek zakaz z art. 178a k.p.k. chroni każdy fakt ujawniony mediatorowi przez strony mediacji – i relewantny, i nierelewantny, Por. Z. Kwiatkowski, *Zakaz przesłuchania mediatora jako świadka w znowelizowanym Kodeksie postępowania* karnego [w:] *Polski proces karny i materialne prawo karne w świetle nowelizacji z 2013 roku. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Januszowi Tylmanowi z okazji Jego 90. urodzin*, red. T. Grzegorczyk, Warszawa 2014, https://sip.lex.pl/#/monograph/369349779/302898/grzegorczyk-tomasz-red-polski-proces-karny-i--materialne-prawo-karne-w-swietle-nowelizacji-z-2013...?cm=URELATIONS (7.07.2021).

wniosek dowodowy zmierzający do naruszenia tajemnicy mediacji poprzez przesłuchanie mediatora winien zostać oddalony jako niedopuszczalny (art. 170 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Wprawdzie mediacja pojawiła się w treści k.p.k. stosunkowo dawno, bo w 1997 r., a więc w dacie uchwalenia tej kodyfikacji, to już przedmiotowy zakaz dowodowy został do tego aktu wprowadzony z charakterystycznym dla naszego ustawodawcy opóźnieniem, bo dopiero 1 lipca 2015 r. Zakaz dowodowy dotyczący mediatora na gruncie karnoprocesowym statuuje przepis art. 178a, który został dodany do k.p.k. na mocy art. 1 pkt 55 ustawy z dnia 27 września 2013 r.[23], co miało procedurę karną dostosować do wymogów Rekomendacji Komitetu Ministrów Rady Europy nr R(99)19[24], gdzie jest wyraźnie mowa o konieczności zapewnienia poufnego charakteru prowadzonym w trakcie mediacji rozmowom i niemożności dalszego dowodowego wykorzystania ich treści (II.2). Wprowadzenie tego zakazu do treści k.p.k. było więc rozwiązaniem koniecznym, choć przed 2015 r. pojawiały się w doktrynie głosy, jakoby wystarczającą ochronę zapewniał mediatorowi przepis art. 180 § 1 k.p.k. przewidujący ochronę tajemnicy zawodowej[25]. Zakaz z art. 178a k.p.k. dopuszcza obecnie tylko jeden wyjątek, a mianowicie uchyla tę tajemnicę w odniesieniu do informacji o przestępstwach, o których mowa w art. 240 § 1 k.k., co jest odstępstwem akceptowanym również przez Rekomendację nr R(99)19 (V.30[26]).

W doktrynie mówi się, iż art. 178a k.p.k. służy przede wszystkim zwiększeniu gwarancji stron biorących udział w postępowaniu mediacyjnym w zakresie informacji przekazywanych mediatorowi podczas prowadzonych przez niego czynności[27]. Już z samego umiejscowienia przepisu art. 178a w Rozdziale 21 poświęconym świadkom, nie zaś w Rozdziale 19 zawierającym przepisy ogólne, można wnioskować, że stosuje się on wyłącznie do sytuacji, w której mediator miałby stawać przed organem prowadzącym postępowanie przygotowawcze lub sądem w roli świadka, a nie jakiegokolwiek innego osobowego źródła dowodowego. Dla uniknięcia w tym zakresie jakichkolwiek wątpliwości w art. 178a k.p.k. kwestię tę

[23] Ustawa z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1247 ze zm.).

[24] Rekomendacja nr R(99)19 Komitetu Ministrów [Rady Europy] dla Państw Członkowskich o mediacji w sprawach karnych (przyjęta przez Komitet Ministrów 15 września 1999 r. na 679 posiedzeniu przedstawicieli Ministrów.

[25] S. Waltoś, *Mediacja w polskiej rzeczywistości – głos w dyskusji w toku konferencji naukowej*, Warszawa 2003, s. 146–147.

[26] Zasady poufności nie narusza to, że mediator powinien przekazać właściwym organom lub osobom każdą informację o szczególnie poważnych przestępstwach, która może ujawnić się w trakcie mediacji.

[27] M. Kurowski [w:] *Kodeks postępowania karnego*, t. I: *Komentarz aktualizowany*, red. D. Świecki, Lex/el. 2021, teza 1 do art. 178a, https://sip.lex.pl/#/commentary/587748456/644607/swiecki-dariusz-red-kodeks-postepowania-karnego-tom-i-komentarz-aktualizowany?cm=URELATIONS (29.06.2021).

zwerbalizowano jeszcze dobitniej, wskazując, iż mediatora „nie wolno przesłuchiwać jako świadka". Brak możliwości przesłuchania nie dotyczy więc sytuacji, w której taki mediator występowałby w roli podejrzanego lub oskarżonego, tu ustawodawca daje pierwszeństwo racjom leżącym u podstaw obrony karnej, dotyczy natomiast jego przesłuchania w charakterze pokrzywdzonego, ponieważ ustawa nie traktuje tego ostatniego jako odrębnego osobowego źródła dowodowego, lecz zezwala na jego przesłuchanie właśnie w charakterze świadka.

W pozostałych omawianych tu postępowaniach, tj. cywilnym i administracyjnym, również funkcjonuje zakaz (warunkowy) przesłuchania mediatora w charakterze świadka, nie ma natomiast przeszkód, aby taki mediator zeznawał w trybie art. 299 k.p.c. jako strona, przy czym z uwagi na treść art. 183^4 § 3 k.p.c. powołanie się na takie okoliczności, jak „propozycje ugodowe, propozycje wzajemnych ustępstw lub inne oświadczenia składane w postępowaniu mediacyjnym", jest b e z s k u t e c z n e , co dotyczy zarówno postępowania sądowego, jak i postępowania przed sądem polubownym. Wydaje się, że bezskuteczne będą odwołania do immunizowanych okoliczności zarówno w postępowaniu sądowym, w którym doszło do mediacji, jak i w innych postępowaniach sądowych – przepis 183^4 § 3 k.p.c. nie zawiera bowiem w tym zakresie żadnego zastrzeżenia. Na bezskuteczność powoływania się na propozycje ugodowe, ujawnione fakty lub oświadczenia złożone w toku mediacji po jej zakończeniu wskazuje też art. 96j § 3 k.p.a. („nie mogą być wykorzystywane po jej zakończeniu"), co nie dotyczy wszakże „ustaleń zawartych w protokole z przebiegu mediacji".

Zestawienie ze sobą treści art. 183^4 k.p.c. oraz art. 259^1 k.p.c. może prowadzić do wniosku, iż ustanowiony na potrzeby procesu cywilnego zakaz dowodowy jest „nieszczelny", ponieważ zakresy podmiotowe obu tych przepisów nie pokrywają się. Podczas gdy w pierwszym z nich obowiązek zachowania w tajemnicy okoliczności ujawnionych w toku mediacji – obok mediatora – obciąża również „strony i inne osoby biorące udział w postępowaniu mediacyjnym", to już w art. 259^1 k.p.c. jest mowa wyłącznie o mediatorze. Wrażenie to częściowo ustępuje, jeśli pamiętać o tym, że tymi „innymi osobami biorącymi udział w postępowaniu mediacyjnym" są zazwyczaj zawodowi pełnomocnicy stron[28], a więc osoby korzystające z przywileju odmowy zeznań w związku z koniecznością ochrony „istotnej tajemnicy zawodowej" (art. 261 § 2 zd. 1 *in fine* k.p.c.), względnie przedstawiciele ustawowi stron, w stosunku do których przepis art. 259 pkt 3 k.p.c. wyłącza możliwość przesłuchania w charakterze świadków. Problematyczna

[28] Zauważyć w tym miejscu należy, że przepisy k.p.c. nie wykluczają składania zeznań przez pełnomocników procesowych. Zob. szerzej: K. Knoppek [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I: *Artykuły 1–366*, red. H. Dolecki, T. Wiśniewski, Warszawa 2013, teza 7 do art. 86, https://sip.lex.pl/#/commentary/587306414/147014/dolecki-henryk-red-wisniewski-tadeusz-red-kodeks-postepowania-cywilnego-komentarz-tom-i-artykuly...?keyword=mediacja&cm=URELATIONS (30.06.2021).

pozostaje natomiast sytuacja nieprofesjonalnych pełnomocników, których ustawa z 1964 r. dopuszcza m.in. w zakresie reprezentacji osoby prawnej lub przedsiębiorcy, w tym nieposiadającego osobowości prawnej (art. 87 § 2 k.p.c.), w sprawach związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego (art. 87 § 4 k.p.c.), a także w sprawach związanych z ochroną praw konsumentów (art. 87 § 5 k.p.c.). Jeśliby więc chcieć poddać tajemnicę mediacji ochronie pełnej i rzeczywistej, to należałoby się opowiedzieć za nowelizacją art. 259^1 k.p.c. i objęciem przewidzianym tam zakazem dowodowym również „stron i innych osób biorących udział w postępowaniu mediacyjnym" nawet jeżeli w przypadku stron działa „tonująco" wspomniany już wcześniej art. 183^4 § 3 k.p.c.

Równie krytycznie należy ocenić art. 178a k.p.k., i to niezależnie od tego, czy użyte m.in. w § 13 ust. 1 oraz w § 15 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 maja 2015 r. pojęcie „uczestnik [postępowania mediacyjnego]" oznaczać będzie wyłącznie podejrzanego (oskarżonego) i pokrzywdzonego oraz ich pomocników prawnych (obrońcę i pełnomocnika), czy też i inne osoby dokooptowane przez mediatora w sytuacji, gdy uznamy, że prowadzący mediację – w celu zwiększenia jej efektywności – może rozszerzyć krąg osób biorących w niej udział o inne osoby, np. o ekspertów. W obu tych wypadkach poza granicami omawianego tu art. 178a k.p.k. znajdą się osoby zdolne do przeniesienia na grunt procesu karnego informacji stanowiących fakty ujawnione w toku mediacji, co widać szczególnie wyraźnie na przykładzie przesłuchiwanego w charakterze pokrzywdzonego, w mniejszym zaś stopniu pomocników prawnych, którzy mogą powołać się na art. 178 pkt 1 lub art. 180 § 2 k.p.k. Ten sam art. 178a k.p.k. – z wyjątkiem informacji o przestępstwach, o których mowa w art. 240 § 1 k.k.[29] – immunizuje wyłącznie te fakty, o których mediator „dowiedział się, prowadząc postępowanie mediacyjne od oskarżonego lub pokrzywdzonego", pozostawiając poza zakresem przedmiotowym tego zakazu fakty zakomunikowane mu przez obrońcę i/lub pełnomocnika pokrzywdzonego. Ustawodawca z sobie tylko wiadomych względów zdecydował się w art. 178a k.p.k. na zawężenie źródła poznania, choć tego rodzaju zbędnego wskazania nie praktykuje już w stosunku do obrońców[30] i quasi-obrońców. Z tego chociażby powodu trudno tu mówić o pełnej realizacji postulatu zrównania mediatora z pozycją „adwokata[31] i duchowne-

[29] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. 2020, poz. 1444 ze zm.).

[30] Przepis art. 101 lit. b k.p.k. z 1928 r. zabraniał przesłuchania obrońcy jako świadka „co do faktów, o których się od niego [tj. oskarżonego] dowiedział się przy udzielaniu porady prawnej lub prowadzeniu sprawy".

[31] Abstrahując skądinąd od niewłaściwego sformułowania tego postulatu, zważywszy na odrębność tajemnicy adwokackiej (art. 180 § 2 k.p.k.) i obrończej (art. 178 pkt 1 k.p.k.) oraz zmiany, jakie zaszły w obrębie art. 82 k.p.k., zob. M. Płatek, *Mediacja w polskiej rzeczywistości – referat na konferencji naukowej*, red. D. Krzysztoń, Warszawa 2003, s. 62. Por. też: D. Kużelewski, *Ewolucja polskich uregulowań dotyczących mediacji w sprawach karnych na tle standardów europejskich*, „Białostockie Studia Prawnicze" 2014, nr 15, s. 180.

go", jakby chcieli tego R.A. Stefański i S. Zabłocki[32], a także o wprowadzeniu w życie zapowiadanej przez projektodawcę gwarancji, że „okoliczności, o których [oskarżony i pokrzywdzony] zdecydowali się mówić w trakcie mediacji pozostaną nieujawnione"[33]. Tym bardziej nie można tu mówić – jak czyni to nazbyt optymistycznie D. Gruszecka[34] – o „zagwarantowaniu pełnej poufności" stronom mediacji prowadzonych w sprawach karnych. Nawet jeśliby niedoskonałościom regulacji ujętej w art. 178a k.p.k. miało przeciwdziałać uznanie niedopuszczalności przesłuchania innych osób co do wskazanych tam faktów, co postuluje m.in. M. Kurowski[35] i D. Gruszecka[36], to jest to rozwiązanie nieznajdujące podstaw prawnych, gdyż przepis ten literalnie formułuje zakaz przesłuchania mediatora, nie zaś kogokolwiek innego. Pozytywnie natomiast należy ocenić to, iż nowela z 2013 r. wyeliminowała z treści art. 23a k.p.k. konieczność sprawozdania przez mediatora z przebiegu i wyników postępowania mediacyjnego (dawny art. 23a § 4 k.p.k.), co rodziło ówcześnie niebezpieczeństwo – choćby tylko mimowolnego – naruszenia poufności mediacji i ograniczenia obowiązku raportowania wyłącznie do wyników mediacji (obowiązujący art. 23a § 6 k.p.k.), co jest w zupełności wystarczające dla realizacji celów tego postępowania.

Wskazane tu mankamenty art. 178a k.p.k. nie powinny przesłaniać tego, iż w zakresie tego akurat zakazu dowodowego polski ustawodawca poszedł dalej, niż wymaga tego Rekomendacja nr R (99)19 w sprawie mediacji w sprawach karnych, gdzie zakaz ten może być uchylony zgodną decyzją stron procesowych. Nadanie mu bezwzględnej postaci lepiej służy interesom oskarżonego i pokrzywdzonego, choć odbywa się kosztem pozbawienia ich prawa decydowania o losie okoliczności wskazanych w art. 178a k.p.k.

Z żadnego wszak tutaj analizowanych przepisów nie sposób wywieść, czy wzmiankowana w nich tajemnica mediacji jest tajemnicą powstałą wyłącznie w obrębie mediacji właściwej danej procedurze, czy też należy nią objąć również mediacje prowadzone na podstawie przepisów należących do innych systemów prawa procesowego. Wydaje się, że względy teleologiczne winny przemawiać za

[32] R.A. Stefański, S. Zabłocki, *Kodeks postępowania karnego*, t. II: *Komentarz do art. 167–296*, Warszawa 2019, teza 1 do art. 178a, https://sip.lex.pl/#/commentary/587781682/579122/stefanski-ryszard-a-red-zablocki-stanislaw-red-kodeks-postepowania-karnego-tom-ii-komentarz-do...?cm=URELATIONS (1.07.2021).

[33] Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny i niektórych innych ustaw, VII kadencja, druk sejmowy nr 870, s. 17–18.

[34] D. Gruszecka [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. J. Skorupka, Warszawa 2020, s. 416.

[35] M. Kurowski [w:] D. Świecki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 620.

[36] D. Gruszecka [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. J. Skorupka, Warszawa 2020, s. 417.

szerokim rozumieniem takiej tajemnicy, a tym samym honorowaniem na gruncie danego procesu informacji wywodzących się z mediacji prowadzonej w odmiennym rodzajowo procesie, gdyż tylko w ten sposób można zapewnić tym informacjom właściwą ochronę. M. Rusinek zwraca jednak uwagę na to, że taka wykładnia art. 178a k.p.k. jest błędna, gdyż przepis ten, posługując się terminami „oskarżony" i „pokrzywdzony, a więc „figurami procesowymi specyficznymi dla postępowania karnego"[37], ogranicza się do mediacji karnej. Jest to argument ważki, choć możliwy do obalenia w razie przyjęcia, że w tym akurat przypadku terminy te należy odczytywać nie przez pryzmat określonej roli procesowej, lecz tego, kto tę rolę pełni. Innymi słowy, tajemnicą mediacji objęte byłyby fakty ujawnione przez legitymujących się statusem określonym przez art. 71 lub 49 i n. k.p.k., imiennie oznaczonych ludzi uczestniczących w mediacji innej niż karna, gdzie jednak pełnili role właściwe dla procedury, w której taka mediacja została przeprowadzona.

Choć ewentualne zrównanie tajemnic mediacji i wzajemne jej honorowanie w poszczególnych procedurach dobrze przysłużyłoby się spójności polskiego porządku prawnego, to rodziłoby też poważne problemy natury dowodowej wynikające z odmiennej konstrukcji omawianego tu zakazu dowodowego. Jak miałby się bowiem zachować sąd karny w sytuacji, w której zetknąłby się z faktami, które przed sądem cywilnym ujawnił w swych zeznaniach mediator zwolniony przez działające w procesie cywilnym strony od obowiązku zachowania przedmiotowej tajemnicy w trybie 259^1 k.p.c.? Czy protokół sporządzony z zachowaniem wymogów określonych w art. 158 k.p.c. mógłby stanowić dowód w procesie karnym nieprzewidującym takiego zwolnienia? Czy sam mediator cywilny lub administracyjny, stając przed sądem karnym jako świadek, byłby nadal związany tajemnicą, czy też działałby w ramach uprzednio uzyskanego zwolnienia z tej tajemnicy? Paradoksalnie tych wszystkich niedogodności można uniknąć wyłącznie na dwa sposoby, po pierwsze: kultywując nierównoprawne traktowanie tajemnicy mediacji powstałej poza interesującym nas procesem, po drugie: ujednolicając kształt zakazu dowodowego, o którym mowa w art. 178a k.p.k. oraz w art. 259^1 k.p.c. i art. 96j § 2 k.p.a., a w rezultacie nadając mu identyczny – bezwzględny lub względny kształt, na co się, znając naszego ustawodawcę, raczej nie zanosi.

Bibliografia

Boratyńska K.T. [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. A. Sakowicz, Warszawa 2016.

Gil D., *Problematyka mediacji w kontekście zmian w polskim procesie karnym*, „Ius et Administratio" 2014, nr 3.

Gruszecka D. [w:] *Kodeks postępowania karnego*. *Komentarz*, red. J. Skorupka, Warszawa 2020.

Grzegorczyk T., *Kodeks postępowania karnego Komentarz*, t. I, Warszawa 2014.

[37] M. Rusinek [w:] *System Prawa Karnego Procesowego*, t. VIII, cz. 2: *Dowody*, red. J. Skorupka, Warszawa 2019, s. 2017.

Kalisz A., *Mediacja jako forma dialogu w stosowaniu prawa*, Warszawa 2009.
Karaźniewicz J., *Mediacja jako przejaw konsensualizmu w postępowaniu karnym*, „Studia Prawnoustrojowe" 2009, nr 10.
Knoppek K. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I: *Artykuły 1–366*, red. H. Dolecki, T. Wiśniewski, Warszawa 2013.
Kruk M., *Mediacja między pokrzywdzonym a sprawcą przestępstwa jako forma rozwiązywania konfliktów*, „Archiwum Kryminologii" 2007–2008, t. XXIX–XXX.
Kurowski M. [w:] D. Świecki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015.
Kurowski M. [w:] *Kodeks postępowania karnego*, t. I: *Komentarz aktualizowany*, red. D. Świecki, Lex/el. 2021.
Kużelewski D., *Ewolucja polskich uregulowań dotyczących mediacji w sprawach karnych na tle standardów europejskich*, „Białostockie Studia Prawnicze" 2014, nr 15.
Kwiatkowski Z., *Zakaz przesłuchania mediatora jako świadka w znowelizowanym Kodeksie postępowania karnego* [w:] *Polski proces karny i materialne prawo karne w świetle nowelizacji z 2013 roku. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Januszowi Tylmanowi z okazji Jego 90. urodzin*, red. T. Grzegorczyk, Warszawa 2014.
Płatek M., *Mediacja w polskiej rzeczywistości – referat na konferencji naukowej*, red. D. Krzysztoń, Warszawa 2003.
Rusinek M. [w:] *System Prawa Karnego Procesowego*, t. VIII, cz. 2: *Dowody*, red. J. Skorupka, Warszawa 2019.
Rutkowska A. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz aktualizowany*, red. O.M. Piaskowska, Lex/el. 2021.
Stefańska E. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I: *Art. 1–477(16)*, red. M. Manowska, Warszawa 2021.
Stefański R.A., Zabłocki S., *Kodeks postępowania karnego*, t. II: *Komentarz do art. 167–296*, Warszawa 2019.
Tabernacka M., *Sprawiedliwość naprawcza w obszarze prawa administracyjnego* [w:] *Cywilizacja administracji publicznej. Księga jubileuszowa z okazji 80-lecia urodzin prof. nadzw. UWr dr hab. Jana Jeżewskiego*, red. J. Korczak, Wrocław 2018.
Urbanowicz K., *Sprawiedliwość naprawcza w Polsce. Szansa na zmianę polityki rozwiązywania konfliktów*, „Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ" 2016, nr 2.
Waltoś S., *Mediacja w polskiej rzeczywistości – głos w dyskusji w toku konferencji naukowej*, Warszawa 2003.
Żyznowski T. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I: *Artykuły 1–366*, red. T. Wiśniewski, Warszawa 2021.

Streszczenie

Niniejsze opracowanie dotyczy tajemnicy mediacji oraz sposobów jej ochrony w postępowaniu cywilnym, administracyjnym i karnym. Choć wszystkie te procedury należą do jednego porządku prawnego, to cechuje je samodzielność i odrębność rozwiązań prawnych. W artykule wskazano na elementy wspólne i różnicujące te rozwiązania. Analizie poddano zarówno zakres przedmiotowy, jak i podmiotowy zakazu dowodowego zawartego w 183^4 § 2 k.p.c., art. 96j § 2 k.p.a. oraz art. 178a k.p.k.

Słowa kluczowe: mediacja, mediator, proces karny, poufność, bezstronność, oskarżony, pokrzywdzony, zakaz dowodowy, tajemnica, zwolnienie z tajemnicy, dowód

LEGAL INJUNCTION OF HEARINGS OF THE MEDIATOR IN CIVIL, ADMINISTRATIVE AND CRIMINAL PROCEEDINGS. COMMON AND DIFFERENTIATING ELEMENTS (COMMENTS TO ART. 183^4 § 2 CODE OF CIVIL PROCEDURE, ART. 83 § 4 CODE OF ADMINISTRATIVE PROCEDURE AND ART. 178A CODE OF CRIMINAL PROCEDURE)

Summary

This article concerns mediation secret and ways to protect it in civil, administrative and criminal proceedings. Although all these procedures belong to one legal order they are characterized by independence and separate legal solutions. Common elements and differentiating them solutions were indicated in this text. Both were analyzed subjective and objective scope of the injunction on evidence contained in Art. 183^4 § 2 Code of Civil Procedure, Art. 96 § 2 Code of Administrative Procedure and Art. 178a Code of Criminal Procedure.

Keywords: mediation, mediator, criminal trial, confidentiality, impartiality, accused, aggrieved, evidence injunction, secret, release from secrecy, evidence

ACTA IURIDICA RESOVIENSIA Nr 1(32)/2021
ISSN 2720-0574 DOI: 10.15584/actaires.2021.1.17

Milan Sudzina
Univerzita Pavla Jozefa Šafárika v Košiciach
ORCID: 0000-0001-9038-8018

DETENČNÉ KONANIE V SLOVENSKEJ REPUBLIKE

Úvod

Konanie o prípustnosť prevzatia a držania v zdravotníckom zariadení (tzv. detenčné konanie)[1] prestavuje obmedzenie osobnej slobody osoby prevzatej do ústavnej zdravotnej starostlivosti a v nej držanej bez jej súhlasu[2]. Rámcovú ochranu osobnej slobody osoby umiestnenej v zdravotníckom zariadení bez jej súhlasu upravuje ustanovenie čl. 17 ods. 6 ústavného zákona č. 460/1992 Zb. Ústava Slovenskej republiky (ďalej len „Ústava SR") a ustanovenie čl. 8 ods. 6 ústavného zákona č. 23/1991, ktorým sa uvádza Listina základných práv a slobôd ako ústavný zákon Federálneho zhromaždenia Českej a Slovenskej Federatívnej Republiky (ďalej len „Listina základných práv a slobôd"). Podľa ustanovenia čl. 17 ods. 6 Ústavy SR zákon ustanoví, v ktorých prípadoch možno prevziať osobu do ústavnej zdravotníckej starostlivosti alebo ju v nej držať bez jej súhlasu. Takéto opatrenie sa musí do 24 hodín oznámiť súdu, ktorý o tomto umiestnení rozhodne do piatich dní[3].

Na túto právnu úpravu nadväzuje osobitná úprava, ktorá sa nachádza v zákone č. 576/2004 Z. z. o zdravotnej starostlivosti, službách súvisiacich s poskytovaním zdravotnej starostlivosti a o zmene a doplnení niektorých zákonov v znení neskorších predpisov (ďalej len „zákon o zdravotnej starostlivosti"), v ktorom je stanovené, že ústavná starostlivosť môže byť poskytovaná aj na základe rozhodnutia súdu[4]. V tomto právnom predpise sú uvedené dôvody prevzatia osoby do ústavnej zdravotnej starostlivosti bez jej súhlasu. Pôjde o prípady prevzatia do ústavnej zdravotnej starostlivosti, na ktorú sa nevyžaduje informo-

[1] Tento článok vznikol v rámci projektu: *Ochrana ľudských hodnôt v súkromnom práve v kontexte moderných trendov a prebiehajúcej rekodifikácie súkromného práva*, VEGA č. 1/0765/20.

[2] A. Winterová a kol., *Občanský soudní řád s vysvětlivkami a judikaturou,* Praha 2005, s. 519.

[3] Ústava SR obsahuje prísnejšiu lehotu na rozhodnutie o umiestnení v zdravotníkom zariadení ako Listina základných práv a slobôd, podľa ktorej má súd o umiestnení rozhodnúť do 7 dní.

[4] M. Števček, S. Ficová a kol., *Občiansky súdny poriadok. I. diel. Komentár*, Praha 2012, s. 765.

vaný súhlas[5]. Informovaný súhlas nie je potrebné vyžadovať, ak ide o osobu, ktorá v dôsledku duševnej choroby alebo s príznakmi duševnej poruchy ohrozuje seba alebo svoje okolie, alebo ak hrozí vážne zhoršenie jej zdravotného stavu[6].

Podrobnejšiu úpravu priebehu konania o prípustnosť prevzatia a držania v zdravotníckom zariadení, ktoré je svojím charakterom mimosporovým konaním[7], obsahuje zákon č. 161/2015 Z. z. Civilný mimosporový poriadok (ďalej len „Civilný mimosporový poriadok" alebo „CMP") v ustanovení § 252 a nasl. Detenčné konanie pozostáva z dvoch štádií[8]. V prvom štádiu súd rozhoduje o prípustnosti prevzatia osoby umiestnenej v zdravotníckom zariadení bez jej súhlasu. Civilný mimosporový poriadok zavádza pre túto osobu osobitné označenie. Táto osoba sa nazýva umiestnený. V tomto štádiu súd rozhoduje, či sa prevzatie umiestneného do zdravotníckeho zariadenia uskutočnilo z dôvodu, ktorý je v súlade so zákonom[9]. Ak v prvom štádiu súd rozhodne, že prevzatie bolo prípustné, po právoplatnosti tohto rozhodnutia obligatórne nasleduje druhé štádium, v ktorom súd rozhoduje o prípustnosti držania v zdravotníckom zariadení[10].

Prevzatie do zdravotníckeho zariadenia

Pre začatie detenčného konania platí, že ak sa konanie nezačalo na návrh (ak nebol podaný návrh na začatie konania), súd začne konanie z úradnej povinnosti (princíp oficiality).

Aktívne procesne legitimovanou osobou na podanie návrhu na začatie detenčného konania je umiestnený. Plnoletý umiestnený môže podať návrh na začatie konania aj vtedy, ak nemá spôsobilosť na právne úkony v plnom rozsahu. Ak umiestnený nie je plnoletý, môže v jeho mene podať návrh na začatie konania jeho zákonný zástupca. Vzhľadom na to, že detenčné konanie je možné začať aj bez návrhu, aktívne procesne legitimovanou osobou na podanie návrhu na začatie detenčného konania je aj prokurátor[11].

V návrhu na začatie detenčného konania je potrebné opísať skutočnosti, ktoré svedčia o prevzatí do zdravotníckeho zariadenia, uviesť skutočnosť, že k tomu došlo bez súhlasu umiestneného (jeho zákonného zástupcu) alebo umiestnený svoj súhlas odvolal, kedy došlo k prevzatiu do zdravotníckeho zariadenia

[5] R. Smyčková, M. Števček, M. Tomašovič, A. Kotrecová a kol., *Civilný mimosporový poriadok. Komentár*, Bratislava 2017, s. 823.

[6] M. Števček a kol., *Civilné právo procesné*, Bratislava 2010, s. 430.

[7] M. Števček, S. Ficová, J. Baricová, S. Mesiarkinová, J. Bajánková, M. Tomašovič a kol., *Civilný sporový poriadok. Komentár*, Praha 2016, s. 81.

[8] Rozsudok Najvyššieho súdu Slovenskej republiky sp. zn. 3 Cdo 228/2007 z 28. februára 2008.

[9] A. Winterová a kol., *Civilní právo procesní*, Praha 2011, s. 389.

[10] M. Kindl, A. Šíma, O. David, *Občanské právo procesní*, Plzeň 2005, s. 252.

[11] J. Mazák, *Základy občianskeho procesného práva*, Bratislava 2004, s. 224.

bez súhlasu, prípadne kedy došlo k obmedzeniu vo voľnom pohybe umiestneného, ktorý bol prijatý do zdravotníckeho zariadenia s informovaným súhlasom, alebo k obmedzeniu v jeho styku s vonkajším svetom. Obsahom petitu bude návrh na vyslovenie nezákonnosti prevzatia umiestneného do zdravotníckeho zariadenia[12].

Princíp oficiality sa prejavuje v tom, že ak sa detenčné konanie nezačalo už skôr na návrh, súd začne konanie bez návrhu, a to na základe oznámenia zdravotníckeho zariadenia, v ktorom je osoba umiestnená z dôvodov uvedených v zákone o zdravotnej starostlivosti. Toto oznámenie sa považuje za podnet na začatie konanie. V tomto prípade sa konanie začne vydaním uznesenia súdu o začatí konania. K oznámeniu je potrebné doložiť aj lekársku správu o zdravotnom stave umiestneného[13]. Nie je vylúčené, že podnet na začatie konania podá osoba blízka umiestnenému.

Civilný mimosporový poriadok upravuje notifikačnú (oznamovaciu) povinnosť zdravotníckeho zariadenia[14]. Zdravotnícke zariadenie, v ktorom je osoba umiestnená z dôvodov uvedených v zákone o zdravotnej starostlivosti, je povinné oznámiť súdu prevzatie umiestneného (bez súhlasu, súhlas bol odvolaný, následné obmedzenie voľného pohybu)[15]. Zdravotnícke zariadenie je povinné splniť notifikačnú povinnosť v lehote 24 hodín. Zmeškanie lehoty nie je možné odpustiť[16]. Krátka lehota má obmedziť zásahy do osobnej slobody osoby umiestnenej v zdravotníckom zariadení.

Príslušnosť súdu v detenčnom konaní

Na detenčné konanie je vecne príslušný okresný súd. Miestna príslušnosť sa v konaní o prípustnosti prevzatia a držania v zdravotníckom zariadení spravuje podľa miesta, kde sa nachádza zdravotnícke zariadenie, ktoré prevzalo umiestneného do zdravotnej starostlivosti bez jeho súhlasu. V nadväznosti na to podľa Civilného mimosporového poriadku platí, že na konanie o prípustnosti prevzatia a držania v zdravotníckom zariadení je miestne príslušný súd, v ktorého obvode je toto zdravotnícke zariadenie. Ide o výlučnú miestnu príslušnosť[17]. Kritériá rozhodujúce pre založenie príslušnosti súd skúma v čase začatia konania a takto stanovená príslušnosť trvá počas celého konania (zásada perpetuatio fori)[18].

[12] M. Kindl, A. Šíma, O. David, *Občanské právo*…, s. 252.

[13] Stanovisko Občianskoprávneho a obchodného kolégia Najvyššieho súdu Českej republiky sp. zn. Cpjn 29/2006.

[14] R 33/2007.

[15] R 48/1993.

[16] Rozhodnutie Ústavného súdu Slovenskej republiky sp. zn. I. ÚS 79/1993 z 15. septembra 1993.

[17] A. Bajcura a kol., *Občianske procesné právo*, Bratislava 1995, s. 135.

[18] S. Ficová, M. Števček a kol., *Občianske súdne konanie*, Praha 2010, s. 86.

Účastníci detenčného konania

Subjektami detenčného konania sú predovšetkým účastníci konania. V zmysle platnej právnej úpravy má postavenie účastníka konania umiestnený a zdravotnícke zariadenie. Umiestneným je fyzická osoba, ktorá je prevzatá do zdravotníckeho zariadenia z dôvodov uvedených v zákone o zdravotnej starostlivosti. Umiestneným môže byť osoba plnoletá aj maloletá[19]. Ak je umiestnený plnoletou osobou, má v detenčnom konaní spôsobilosť samostatne konať pred súdom v plnom rozsahu aj v tom prípade, ak nemá spôsobilosť na právne úkony v plnom rozsahu. Nie je rozhodujúce, či umiestnený nadobudol plnoletosť dovŕšením osemnásteho roku veku alebo uzavretím manželstva s povolením súdu v prípade maloletého staršieho ako šestnásť rokov.

Zdravotníckym zariadením je poskytovateľ zdravotnej starostlivosti, ktorý je definovaný zákonom č. 578/2004 Z. z. o poskytovateľoch zdravotnej starostlivosti, zdravotníckych pracovníkoch, stavovských organizáciách v zdravotníctve a o zmene a doplnení niektorých zákonov v znení neskorších predpisov.

Postavenie účastníka konania môže mať aj blízka osoba. Blízka osoba nie je účastníkom detenčného konania priamo zo zákona (*ex lege*). Blízka osoba sa môže stať účastníkom konania na základe rozhodnutia súdu. Blízka osoba je oprávnená navrhnúť, aby ju súd pribral ako účastníka do konania. Súd návrhu vyhovie, ak sú kumulatívne splnené dve podmienky. Ak to súd považuje za účelné pre vedenie konania a ochranu umiestneného. V tomto prípade súd priberie do konania osobu blízku umiestnenému ako účastníka konania.

Ďalšími subjektami konania môžu byť zákonný zástupca umiestneného, procesný opatrovník umiestneného, zástupca umiestneného na základe plnomocenstva, dôverník, znalec, svedok. V súlade s ustanovením § 13 ods. 1 CMP môže do začatého detenčného konania vstúpiť aj prokurátor. Ak je umiestnený maloletý, koná za neho zákonný zástupca. Súd ustanoví procesného opatrovníka umiestnenému, ak nemá iného zástupcu[20].

Priebeh detenčného konania

Predmetom prvého štádia je rozhodovanie súdu o prípustnosti prevzatia umiestneného do zdravotníckeho zariadenia. Aby zásahy do osobnej slobody umiesteného, ktorý bol prevzatý do zdravotníckeho zariadenia bez jeho súhlasu, boli minimálne, v tomto štádiu rozhoduje súd menej formálne a v krátkych lehotách[21]. Súd skúma, či umiestnený bol prevzatý do zdravotníckeho zariadenia z dôvodu, ktorý je upravený v zákone o zdravotnej starostlivosti.

[19] E. Horváth, A. Andrášiová, *Civilný mimosporový poriadok. Komentár*, Bratislava 2016, s. 359.

[20] Rozsudok Najvyššieho súdu Slovenskej republiky sp. zn. 3 Cdo 228/2007 z 28. februára 2008.

[21] J. Bureš, J. Drápal, Z. Krčmář a kol., *Občanský soudní řád. Komentář. I. Díl*, Praha 2006, s. 939.

Ochrana práv umiestneného sa v detenčnom konaní realizuje prostredníctvom osobitnej poučovacej povinnosti súdu (manudukčná povinnosť). Súd je povinný poučiť umiestneného o jeho procesných právach a povinnostiach, t. j. aké práva mu priznávajú a aké povinnosti mu ukladajú procesnoprávne predpisy[22]. Súd nepoučuje umiestneného o právach a povinnostiach vyplývajúcich z hmotného práva. Poučí ho najmä o práve zvoliť si zástupcu. Súd je povinný poučiť ho aj o iných procesných právach, napr. o práve zvoliť si dôverníka[23]. Súd by mal realizovať poučovaciu povinnosť predovšetkým v úvodnej fáze detenčného konania. Avšak platí, že umiestnený má byť poučený v čase, kedy to bude potrebné v závislosti od stavu a priebehu detenčného konania[24].

V detenčnom konaní sa môže zúčastniť aj dôverník. Jeho účasť v konaní nie je obligatórna. Dôverník je subjektom (nie účastníkom) detenčného konania, ktorý má prispieť k realizácii procesných práv umiestneného. Dôverník nie je zástupcom umiestneného. Účasť dôverníka má smerovať k neformálnemu priebehu detenčného konania s cieľom zabezpečenia účinného prístupu umiestneného k spravodlivosti[25]. Právo na účasť dôverníka v detenčnom konaní vyplýva z Dohovoru OSN o právach osôb so zdravotným postihnutím[26]. Jeho úlohou je morálna podpora umiestneného v priebehu detenčného konania.

V konaní súd postupuje v súlade s vyšetrovacím princípom a princípom materiálnej pravdy. Úlohou súdu je v súčinnosti s účastníkmi konania zistiť skutočný stav veci. Prvá fáza detenčného konania je z hľadiska dokazovania zameraná na preukázanie existencie zákonného dôvodu prevzatia do zdravotníckeho zariadenia. Súd vykoná dôkazy potrebné na posúdenie, či k prevzatiu došlo zo zákonných dôvodov. Existencia hmotnoprávnych dôvodov existencie detencie sa dokazuje predovšetkým výsluchom umiestneného a s oboznámením sa s názorom ošetrujúceho lekára[27] a so zdravotnou dokumentáciou umiestneného. Súd môže vykonať aj iné dôkazy (z prostredia umiestneného). Súd môže uskutočniť aj výsluch iných osôb, ktoré môžu objasniť stav veci. V súlade s tým sa môže oboznámiť aj s názorom blízkych osôb umiestneného. Ak o to požiada umiestnený, súd ho vyslúchne vždy.

Uskutočnenie výsluchu umiestneného je garanciou jeho základného práva na spravodlivý proces podľa ustanovenia čl. 6 ods. 1 Dohovoru o ochrane ľudských práv a základných slobôd[28]. Výsluch umiestneného súd uskutoční spôsobom,

[22] Uznesenie Najvyššieho súdu Českej republiky sp. zn. 21 Cdo 3676/2007 z 19. júna 2008.

[23] Uznesenie Krajského súdu v Nitre sp. zn. 9CoP/64/2016 z. 12. januára 2017.

[24] Uznesenie Najvyššieho súdu Českej republiky sp. zn. 21 Cdo 3676/2007 z 19. júna 2008.

[25] Uznesenie Krajského súdu v Nitre sp. zn. 9CoP/64/2016 z. 12. januára 2017.

[26] Pre Slovenskú republiku nadobudol Dohovor OSN o právach osôb so zdravotným postihnutím a Opčný protokol k Dohovoru OSN o právach osôb so zdravotným postihnutím platnosť 25. júna 2010. (Oznámenie MZV SR č. 317/2010 Z. z.).

[27] Uznesenie Najvyššieho súdu Slovenskej republiky sp. zn. 7Cdo/619/2014 z 19. augusta 2015.

[28] A. Winterová a kol., *Civilní právo*…, s. 389.

ktorý je vhodný a primeraný s ohľadom na jeho zdravotný stav[29]. Ak je výsluch na ujmu jeho zdravotného stavu, možno od výsluchu upustiť (napr. umiestnený ja ťažko duševné chorý, je v kóme). Súd v takom prípade umiestneného vzhliadne[30]. Od tohto úkonu súd nemôže upustiť. Súd sa má prostredníctvom toho priamo vizuálne presvedčiť v zdravotníckom zariadení, kde sa umiestnený nachádza, že výsluch umiestneného nie je možný[31].

Rozhodnutie v detenčnom konaní

V prvom štádiu súd rozhoduje, či k prevzatiu umiestneného do zdravotníckeho zariadenia došlo v súlade so zákonom. O prípustnosti prevzatia umiestneného do zdravotníckeho zariadenia súd rozhoduje bez pojednávania. Z hľadiska formy rozhodnutia rozhoduje súd uznesením. Súd je povinný vydať uznesenie do piatich dní od obmedzenia osobnej slobody umiestneného[32]. Proti uzneseniu je prípustný riadny opravný prostriedok, ktorým je odvolanie.

V prípade zistenia existencie dôvodov prevzatia umiestneného do zdravotníckeho zariadenia, súd vydá uznesenie o prípustnosti prevzatia. Toto uznesenie súd vydá, ak k prevzatiu došlo v súlade so zákonom. Aj keď súd rozhodol, že prevzatie umiestneného do zdravotníckeho zariadenia bolo prípustné, zdravotnícke zariadenie je vždy oprávnené umiestneného prepustiť[33]. Dôvodom je skutočnosť, že po rozhodnutí súdu o prevzatí umiestneného do zdravotníckeho zariadenia môže dôjsť k zlepšeniu zdravotného stavu tejto osoby.

Ak sa v konaní v rámci procesu dokazovania nepreukáže existencia dôvodov detencie, ktoré vyplývajú zo zákona o zdravotnej starostlivosti, vo výrokovej časti uznesenia súd uvedie, že prevzatie do zdravotníckeho zariadenia je neprípustné. Zdravotnícke zariadenie je povinné po vydaní rozhodnutia súdu o neprípustnosti prevzatia umiestneného okamžite prepustiť. Ak sa súd dozvie, že umiestnený, ktorý bol prevzatý bez svojho súhlasu do zdravotníckeho zariadenia, svoj súhlas dodatočne udelil, odpadne tým predmet konania a súd konanie zastaví[34].

Súd je povinný doručiť uznesenie umiestnenému v zdravotníckom zariadení do 24 hodín od jeho vydania, najneskôr však do piatich dní od obmedzenia jeho osobnej slobody. Uznesenie sa doručuje účastníkom do vlastných rúk. S ohľadom na zdravotný stav umiestneného zákon stanovuje, že umiestnenému sa má

[29] S. Ficová, M. Števček a kol., *Občianske súdne*…, s. 86.

[30] Rozsudok Najvyššieho súdu Slovenskej republiky sp. zn. 3 Cdo 228/2007 z 28. februára 2008.

[31] Stanovisko občianskoprávneho a obchodného kolégia Najvyššieho súdu Českej republiky sp. zn. Cpjn 201/2015 z 13. apríla 2016.

[32] Rozhodnutie Ústavného súdu Slovenskej republiky sp. zn. I. ÚS 79/1993 z 15. septembra 1993.

[33] Uznesenie Krajského súdu v Banskej Bystrici sp. zn. 14CoP/66/2013 z 26. júla 2013.

[34] PR 6/1997.

obligatórne doručiť len meritórne rozhodnutie. Ostatné písomnosti v detenčnom konaní súd nemusí doručovať umiestnenému. Avšak ak umiestnený požiada, aby mu súd doručoval všetky písomnosti v konaní, bude mu súd doručovať aj iné písomnosti ako rozhodnutie vo veci samej.

Držanie v zdravotníckom zariadení

Ak v prvom štádiu súd rozhodol, že prevzatie umiestneného do zdravotníckeho zariadenia bolo prípustné, po právoplatnosti tohto rozhodnutia nasleduje druhé štádium. V tomto štádiu súd rozhoduje o prípustnosti držania umiestneného v zdravotníckom zariadení. Zatiaľ čo v prvej fáze súd rozhodoval o tom, či umiestnený bol prevzatý do zdravotníckeho zariadenia z dôvodu vymedzeného v zákone o zdravotnej starostlivosti, predmetom druhej fázy je rozhodovanie o trvaní detencie[35]. Z pravidla, že po prvom štádiu obligatórne nasleduje druhé štádium, platí výnimka. K druhému štádiu nedôjde, ak po rozhodnutí súdu o prípustnosti prevzatia zdravotnícke zariadenie prepustí umiestneného.

Vecná a miestna príslušnosť súdu sa v konaní o prípustnosti držania v zdravotníckom zariadení nemení. Na rozdiel od prvej fázy druhá fáza prebieha obligatórne s pojednávaním a súd nariaďuje znalecké dokazovanie[36]. Súd ustanoví znalca na zistenie zdravotného stavu umiestneného. Úlohou znalca je vyjadrenie o tom, či držanie umiestneného v zdravotníckom zariadení je alebo nie je potrebné. Súd vyslúchne znalca. Súd vykoná aj iné dôkazy z prostredia umiestneného (napr. výsluch blízkych osôb). Súd musí vyslúchnuť umiestneného aj v druhom štádiu konania. Ak je výsluch umiestneného na ujmu jeho zdravotného stavu, súd môže od tohto výsluchu upustiť. Súd v takom prípade umiestneného vzhliadne[37].

Z hľadiska formy rozhodnutia rozhoduje súd v merite veci aj v druhom štádiu uznesením. Uznesenie o prípustnosti držania v zdravotníckom zariadení musí byť vydané do troch mesiacov od právoplatnosti uznesenia o prípustnosti prevzatia do zdravotníckeho zariadenia. Proti uzneseniu je prípustný opravný prostriedok (odvolanie). Ak v rámci dokazovania bude preukázaná skutočnosť, že existuje dôvod na držanie umiestneného v zdravotníckom zariadení, vo výrokovej časti uznesenia súd uvedie, že držanie umiestneného v zdravotníckom zariadení je prípustné. Súd vo výroku uznesenia uvedie dobu, počas ktorej má trvať držanie umiestneného v zdravotníckom zariadení[38]. Táto doba nesmie byť dlhšia ako

[35] M. Števček, S. Ficová a kol., *Občiansky súdny poriadok*…, s. 765.

[36] A. Winterová a kol., *Občanský soudní řád*…, s. 519.

[37] E. Horváth, A. Andrášiová, *Civilný mimosporový poriadok*…, s. 359.

[38] R. Smyčková, M. Števček, M. Tomašovič, A. Kotrecová a kol., *Civilný mimosporový poriadok*…, s. 823.

jeden rok od právoplatnosti uznesenia o prípustnosti držania v zdravotníckom zariadení. Ak by doba držania nebola v uznesení uvedená, platí maximálna zákonom stanovená doba 1 roka od právoplatnosti uznesenia o prípustnosti držania v zdravotníckom zariadení.

Ak v rámci dokazovania nebude preukázaná skutočnosť, že existuje dôvod na držanie umiestneného v zdravotníckom zariadení, súd vo výrokovej časti uznesenia uvedie, že držanie umiestneného v zdravotníkom zariadení je neprípustné. Zdravotnícke zariadenie je povinné umiestneného okamžite prepustiť.

Ďalšie držanie v zdravotníckom zariadení

Aby nedochádzalo k zneužívaniu inštitútu detenčného konania k tomu, aby bol niekto v rozpore so zákonom bez svojho súhlasu držaný v zdravotníckom zariadení, Civilný mimosporový poriadok stanovuje, že po uplynutí doby držania stanovenej v uznesení súdu o prípustnosti držania, resp. po uplynutí doby stanovenej Civilným mimosporovým poriadkom musí súd opakovane rozhodovať o prípustnosti ďalšieho držania umiestneného v zdravotníckom zariadení[39]. O prípustnosti ďalšieho držania umiestneného v zdravotníckom zariadení sa rozhoduje v novom konaní. Opakované rozhodovanie súdu o ďalšom držaní umiestneného v zdravotníckom zariadení je zárukou ochrany základného práva na osobnú slobodu osoby umiestnenej v zdravotníckom zariadení bez jej súhlasu[40].

V rámci konania o prípustnosti ďalšieho držania je zdravotnícke zariadenie vždy oprávnené umiestneného prepustiť. Zdravotnícke zariadenie tak urobí vtedy, ak došlo k zlepšeniu zdravotného stavu, v dôsledku čoho pominuli dôvody detencie stanovené v zákone o zdravotnej starostlivosti[41]. Ak súd v konaní o prípustnosti ďalšieho držania rozhodne, že držanie v zdravotníckom zariadení je neprípustné (pominuli dôvody detencie vyplývajúce zo zákona), zdravotnícke zariadenie je povinné umiestneného okamžite prepustiť. Ak súd rozhodne, že ďalšie držanie v zdravotníckom zariadení je prípustné, môže zároveň ďalším výrokom v uznesení vysloviť, že nový návrh na začatie konania o prípustnosti ďalšieho držania možno podať najskôr po uplynutí lehoty troch mesiacov. Účelom je zabrániť podávaniu šikanóznych návrhov na začatie konania o prípustnosti ďalšieho držania umiestneného v zdravotníckom zariadení[42].

---

[39] E. Horváth, A. Andrášiová, *Civilný mimosporový poriadok*…, s. 373.

[40] Uznesenie Najvyššieho súdu Slovenskej republiky sp. zn. 7Cdo/330/2014 z 26. augusta 2014.

[41] E. Horváth, A. Andrášiová, *Civilný mimosporový poriadok*…, s. 371.

[42] R. Smyčková, M. Števček, M. Tomašovič, A. Kotrecová a kol., *Civilný mimosporový poriadok*…, s. 852.

Záver

Dôvodom pre zakotvenie právnej úpravy konania o prípustnosť prevzatia a držania v zdravotníckom zariadení v Civilnom mimosporovom poriadku je zabezpečenie ochrany osobnej slobody osoby prevzatej do ústavnej zdravotnej starostlivosti a v nej držanej bez jej súhlasu. Cieľom je dosiahnuť stav, aby nedochádzalo k zneužitiu ústavnej starostlivosti tým, že by bol niekto v rozpore so zákonom bez jeho súhlasu prijímaný do zdravotníckeho zariadenia, v ňom držaný a ponechávaný[43]. Preto o zákonnosti dôvodov prevzatia do ústavnej starostlivosti a držania v zdravotníckom zariadení rozhoduje súd v detenčnom konaní. Prevzatie osoby do zdravotníckeho zariadenia bez jej súhlasu je vážnym zásahom do základného práva na osobnú slobodu[44]. Preto je predmetom súdnej kontroly v rámci detenčného konania s cieľom zabrániť zneužitiu tohto inštitútu.

Bibliografia

Bajcura, A. a kol., *Občianske procesné právo*, Bratislava 1995.

Bureš J., Drápal J., Krčmář Z. a kol., *Občanský soudní řád. Komentář. I. Díl*, Praha 2006.

Ficová S., Števček M. a kol., *Občianske súdne konanie*, Praha 2010.

Horváth E., Andrášiová A., *Civilný mimosporový poriadok. Komentár*, Bratislava 2016.

Kindl M., Šíma A., David O., *Občanské právo procesní*, Plzeň 2005.

Mazák J., *Základy občianskeho procesného práva*, Bratislava 2004.

Smyčková R., Števček M., Tomašovič M., Kotrecová A. a kol., *Civilný mimosporový poriadok. Komentár*, Bratislava 2017.

Števček M. a kol., *Civilné právo procesné*, Bratislava 2010.

Števček M., Ficová S. a kol., *Občiansky súdny poriadok. I. diel. Komentár*, Praha 2012.

Števček M., Ficová S., Baricová J., Mesiarkinová S., Bajánková J., Tomašovič M. a kol., *Civilný sporový poriadok. Komentár*, Praha 2016.

Winterová A. a kol., *Civilní právo procesní*, Praha 2011.

Winterová A. a kol., *Občanský soudní řád s vysvětlivkami a judikaturou*, Praha 2005.

Resume

Autor v článku nazvanom *Detenčné konanie v Slovenskej republike* analyzuje problematiku konania o prípustnosť prevzatia a držania v zdravotníckom zariadení. V príspevku je pozornosť venovaná dôvodom, princípom a samotnému priebehu detenčného konania. Cieľom tohto príspevku je prostredníctvom analytickej metódy podrobne sa zaoberať právami a povinnosťami osoby, ktorá je prevzatá a držaná v zdravotníckom zariadení a predovšetkým ochranou jej osobnej slobody.

Kľúčové slová: detenčné konanie, civilné právo procesné, právny poriadok Slovenskej republiky

[43] Uznesenie Najvyššieho súdu Slovenskej republiky sp. zn. 7Cdo/330/2014 z 26. augusta 2014.

[44] M. Števček, S. Ficová a kol., *Občiansky súdny poriadok*…, s. 765.

THE DETENTION PROCEEDINGS IN THE SLOVAK REPUBLIC

Summary

In the article entitled *The Detention Proceedings in the Slovak republic*, the author analyzes the issue of proceedings for the admissibility of taking and holding in a medical facility. The article pays attention to the reasons, principles and course of the detention proceedings. The aim of this article is through the analytical method to deal in detail with the rights and obligations of a person taken over and held in a medical facility and in particular the protection of his personal freedom.

Keywords: detention proceedings, civil procedural law, legal order of the Slovak republic

ACTA IURIDICA RESOVIENSIA Nr 1(32)/2021
ISSN 2720-0574 DOI: 10.15584/actaires.2021.1.18

Piotr Świerczyński
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
ORCID: 0000-0001-5260-9625

INSTYTUCJONALIZACJA SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO Z PERSPEKTYWY PRAWA UNII EUROPEJSKIEJ

Zagadnienia wstępne

Instytucja społeczeństwa obywatelskiego jest zwłaszcza ostatnio bardzo nośnym hasłem wielu kampanii i programów politycznych, głoszonym tak przez indywidualne jednostki, jak i całe ugrupowania dążące do zdobycia władzy. Ideę społeczeństwa obywatelskiego niewątpliwie najłatwiej jest wdrażać na poziomie lokalnym, trudniej na poziomie regionalnym i krajowym, zaś sukces w tym zakresie na arenie ponadnarodowej czy międzynarodowej byłby już niezwykle imponującym osiągnięciem. Z powyższego wypływa bezpośredni wniosek, że tym łatwiej jest społeczeństwu wpływać na losy rządzącej nim struktury, im bardziej jest ono jednolite i im mniejszy jest jego skład ludnościowy. Znacznie bardziej proste narzędzia przekonywania muszą zostać użyte do przekonania stu osób mieszkających na tym samym osiedlu, borykających się z podobnymi problemami natury socjalnej, wychowujących się w podobnej kulturze niż do przekonania kilkudziesięciu bądź kilkuset milionów obywateli różnych państw, reprezentujących odmienne tradycje narodowościowe, ukształtowanych przez zupełnie odmienne procesy dziejowe. Postulat społeczeństwa obywatelskiego realizowany na poziomie organizacji międzynarodowej, jaką od wejścia w życie traktatu lizbońskiego jest niewątpliwie Unia Europejska, nie jest jednak niemożliwy do osiągnięcia, czego dowodzi właśnie jego instytucjonalizacja w unijnym porządku prawnym.

Celami niniejszego opracowania są: po pierwsze, ukazanie drogi do wkomponowania idei społeczeństwa obywatelskiego w proces integracji europejskiej, po drugie, wskazanie na konkretne instytucje unijne będące legislacyjnym odzwierciedleniem postulatu społeczeństwa obywatelskiego, wreszcie przeprowadzenie ewaluacji pod kątem odpowiedzi na pytanie, czy instytucja społeczeństwa obywatelskiego rzeczywiście panuje w codziennym funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

Samo pojęcie społeczeństwa obywatelskiego również we współczesnym jego rozumieniu nie jest jednoznaczne, ale wielowymiarowe[1]. Jest ono bowiem „mobilizowane do służby tak różnym celom, że niepodobna wyodrębnić żadnej pojedynczej szkoły z nim związanej"[2]. Niewątpliwie jednak można wyróżnić podstawowe cechy charakteryzujące tę instytucję. Przede wszystkim społeczeństwo obywatelskie jest grupową organizacją społeczeństwa, którą cechuje dobrowolność przynależności jej członków. Po drugie, społeczeństwo obywatelskie reprezentuje zbiorowe interesy i służy wspólnym celom. Wreszcie po trzecie, jest ono usytuowane „poza strukturą władzy publicznej oraz rynku, jak również poza strukturą rodzinną lub klanową"[3].

W literaturze przedmiotu niejednokrotnie próbowano zdefiniować pojęcie europejskiego społeczeństwa obywatelskiego. Najprostszą i najbardziej przejrzystą ze wszystkich definicją wydaje się być ta zaprezentowana przez B. Krawczyk-Krogulecką, zgodnie z którą europejskie społeczeństwo obywatelskie należy rozumieć jako „przejaw oddolnej aktywności niezależnych obywateli, którzy działają na rzecz optymalnego uformowania życia społecznego i zrównoważonego rozwoju UE"[4].

Społeczeństwo obywatelskie w procesie integracji europejskiej

Podwaliny europejskiego społeczeństwa obywatelskiego stworzył R. Schuman uznawany za jednego z ojców Unii Europejskiej, który w przemówieniu z sierpnia 1953 r. wypowiedział słowa traktowane dzisiaj jako kwintesencja idei europejskiego społeczeństwa obywatelskiego[5]: „Dzisiaj, dzięki demokratycznemu porządkowi, narody jako wspólnota są w stanie i w obowiązku zachować pokój i unikać wojen. Ta zbiorowa odpowiedzialność nakłada na nas wszystkich, poszczególnych obywateli i wyborców, partie polityczne i wspólnoty religijne (…) obowiązek współpracy dla utrzymania pokoju. Narodowe egoizmy muszą ustąpić przed potrzebami ponadnarodowych wspólnot. Powiązanie naszych interesów, naszej wzajemnej zależności i gospodarczych oraz kulturalnych relacji nie dopuszcza możliwości wyizolowania się. Jesteśmy nieuchronnie na siebie skazani"[6].

[1] A. Krasnowolski, *Społeczeństwo obywatelskie i jego instytucje*, Warszawa 2014, s. 4.

[2] E. Meiksinis Wood, *The Uses and Abuses of „Civil Society"*, cyt. za: J. Szacki, *Powrót idei społeczeństwa obywatelskiego* [w:] *Ani książę ani kupiec: obywatel*, red. J. Szacki, Kraków 1997, s. 5–6 oraz A. Krasnowolski, *Społeczeństwo obywatelskie*…, s. 4.

[3] M. Olejniczak, *Europejskie społeczeństwo obywatelskie?*, „Studia Europejskie" 2005, nr 3, s. 46.

[4] B. Krawczyk-Krogulecka, *Regulacje prawne dotyczące instytucji społeczeństwa obywatelskiego w Unii Europejskiej* [w:] *Społeczeństwo obywatelskie w procesie integracji europejskiej*, red. M. Witkowska, Warszawa 2009, s. 55.

[5] *Ibidem*, s. 50–51.

[6] Cyt. za: J. Wahl, *Robert Schuman. Ojciec Europy*, Gliwice 1999, s. 49, użyty również w: B. Krawczyk-Krogulecka, *Regulacje prawne*…, s. 51.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że europejskie społeczeństwo obywatelskie nie jest efektem kilku pojedynczych rozwiązań prawnych, ale wytworem długotrwałego procesu dziejowego, którego wypadkową są liczne wydarzenia natury politycznej i kulturalnej. Nie można jednak spocząć na laurach, twierdząc, że społeczeństwo obywatelskie jest już instytucją całkowicie panującą w Europie. Śmiało można bowiem zaryzykować tezę, że europejskie społeczeństwo obywatelskie tworzone jest na naszych oczach, naszymi wspólnymi siłami. Jednak możliwe jest wyróżnienie konkretnych wydarzeń i instrumentów prawnych, które wystąpiły lub zostały wprowadzone w procesie integracji europejskiej, a które w bezpośredni sposób przyczyniły się do instytucjonalizacji europejskiego społeczeństwa obywatelskiego.

W pierwszej kolejności warto wspomnieć o konferencji szefów państw, która odbyła się w Paryżu w 1974 r. Na tym właśnie szczycie powołano grupę roboczą, która miała za zadanie przeanalizowanie potencjalnych możliwości przyznania obywatelom państw zrzeszonych we Wspólnocie Europejskiej pewnych konkretnych praw nadanych im jako członkom tejże wspólnoty. Efektem prac powołanej grupy był powstały rok później tzw. raport Tindemansa[7]. W rozdziale IV tego raportu rozwinięto i spopularyzowano pojęcie „Europy obywateli" rozumiane jako „solidarna społeczność europejska świadoma własnych interesów"[8], a także zawarto „propozycje identyfikacji obywateli ze strukturami europejskimi"[9], przez co całemu raportowi przypisano następujący tytuł: „Europa bliższa jej obywatelom"[10]. Raport ten postulował nie tylko wprowadzenie konkretnych praw dla obywateli Unii, takich jak prawo pobytu we wszystkich państwach członkowskich, legitymowania się paszportem unijnym czy też składania skargi obywatelskiej do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, ale również wybory bezpośrednie do Parlamentu Europejskiego, który to postulat zwieńczony został sukcesem w postaci decyzji Rady Unii Europejskiej o przeprowadzeniu już w 1979 r. wolnych, bezpośrednich i powszechnych wyborów do Parlamentu Europejskiego[11]. Był to niewątpliwie silny impuls do intensyfikacji aktywności obywatelskiej sprowadzanej dotąd jedynie do poziomu narodowego i do zakresu

[7] Nazwa raportu pochodzi od nazwiska kierującego grupą L.C. Tindemansa – belgijskiego i flamandzkiego polityka, w latach 1974–1978 premiera Belgii, wieloletniego ministra w rządzie belgijskim oraz posła do Parlamentu Europejskiego, pierwszego przewodniczącego Europejskiej Partii Ludowej.

[8] J. Wiśniewski, K. Żodź, *Społeczeństwo obywatelskie a społeczeństwo Unii Europejskiej* [w:] *Unia Europejska a społeczeństwo obywatelskie*, red. R. Paradowski, Poznań 2005, s. 48.

[9] B. Krawczyk-Krogulecka, *Regulacje prawne*…, s. 53.

[10] M. Lesińska, *„Europa obywateli" jako wspólnota polityczna i kulturowa – dylematy wokół procesów integracji* [w:] *Europa obywateli. Polskie społeczeństwo obywatelskie in actu*, red. W. Bokajło, A. Wiktorska-Święcka, Wrocław 2007, s. 293.

[11] Por. T. Jurczyk, *Ochrona obywateli Unii Europejskiej w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości* [w:] *Prawna działalność instytucji społeczeństwa obywatelskiego*, red. J. Blicharz, J. Boć, Wrocław 2009, s. 595–596.

spraw krajowych[12]. W 1984 r. celem włączenia obywateli państw członkowskich w proces integracji europejskiej na wniosek Rady Europejskiej powołano Komitet ds. Europy Obywateli[13].

Kolejnym krokiem było podpisanie traktatu z Maastricht, do jakiego doszło 7 lutego 1992 r., a mocą którego ustanowiona została Unia Europejska – ponadnarodowa organizacja, która otwarła drogę do jeszcze bardziej ścisłej współpracy narodów Europy[14]. Niezwykle istotną częścią tego traktatu był art. G-C, którym do Traktatu ustanawiającego Europejską Wspólnotę Gospodarczą (przemianowanego od tej chwili na Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską) dodano część drugą wprowadzającą obywatelstwo Unii Europejskiej będące pochodną obywatelstwa państw członkowskich. Dla obywateli państw członkowskich było to potwierdzenie faktu, iż są oni prawowitymi członkami ponadnarodowej wspólnoty politycznej – Unii Europejskiej[15]. Z obywatelstwem tym traktat z Maastricht związał szereg różnorodnych uprawnień mających na celu integrację obywateli Unii z jej instytucjami. Każdy obywatel zyskał chociażby prawo zgłaszania petycji do Parlamentu Europejskiego czy Rzecznika Praw Obywatelskich, co podkreślało istnienie zasady, że wszyscy obywatele stali się jednocześnie obywatelami samej Unii[16]. Przyznanie obywatelstwa unijnego obywatelom państw członkowskich nie oznaczało bynajmniej jedynie przyznania im poszczególnych praw, ale przede wszystkim wykreowało platformę pojęciową umożliwiającą redefinicję Unii Europejskiej rozumianej odtąd już nie tylko jako ponadnarodowa wspólnota polityczna, ale również jako Europa Obywateli[17]. Traktatem z Maastricht powołany też został kolejny organ doradczy Unii – Komitet Regionów mający za zadanie reprezentowanie interesu władz lokalnych i regionalnych.

Istotną rolę w tworzeniu europejskiego społeczeństwa obywatelskiego odegrał następnie traktat amsterdamski z 2 października 1997 r., którego art. 2 pkt 22 wprowadził regulacje dotyczące dialogu pomiędzy instytucjami unijnymi a partnerami społecznymi. Wprowadzony tym traktatem przepis art. 118a ust. 1 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską (dalej: TWE) stanowił, iż zadaniem Komisji Europejskiej jest popieranie „konsultacji między partnerami społecznymi na poziomie wspólnotowym" i podejmowanie wszelkich właściwych środków w celu ułatwienia ich dialogu, zapewniając stronom zrównoważone wsparcie. Z kolei wprowadzony tym samym traktatem przepis art. 118b ust. 1 TWE stanowił o możliwości dialogu między partnerami społecznymi na poziomie wspól-

[12] B. Krawczyk-Krogulecka, *Regulacje prawne*…, s. 53.

[13] J. Wiśniewski, K. Żodź, *Społeczeństwo obywatelskie*…, s. 48.

[14] Art. A akapit drugi traktatu z Maastricht.

[15] A. Bodnar, *Obywatelstwo wielopoziomowe. Status jednostki w europejskiej przestrzeni konstytucyjnej*, Warszawa 2008, s. 78.

[16] S. Paruch, *Efektywność systemów ochrony praw człowieka Rady Europy i Unii Europejskiej*, Toruń 2019, s. 240.

[17] A. Bodnar, *Obywatelstwo wielopoziomowe*…, s. 3.

notowym, który mógł prowadzić, jeśli strony sobie tego życzyły, do nawiązania stosunków umownych, w tym również do zawiązania umów zbiorowych. Była to niejako realizacja propozycji identyfikacji obywateli ze strukturami europejskimi zawarta w omówionym powyżej raporcie Tindemansa. Taką metodę wdrażania dialogu społecznego na poziomie unijnym zaczęto nazywać „wymiarem społecznym procesu integracji europejskiej"[18].

Podczas szczytu Rady Europejskiej w Nicei 7 grudnia 2000 r. uchwalono i podpisano Kartę Praw Podstawowych, która weszła w życie wraz z traktatem lizbońskim 1 grudnia 2009 r. Karta ta jako zbiór fundamentalnych praw człowieka i obowiązków obywatelskich jest aktem wspólnym dla wszystkich obywateli Unii Europejskiej i jako taki zrównuje ochronę ich praw. Pomimo iż Karta zebrała jedynie prawa i obowiązki i tak wcześniej przysługujące obywatelom Unii w oparciu o całokształt regulacji prawa unijnego, to jednak nie ulega wątpliwości, iż w jeszcze bardziej wyrazisty sposób podkreślona została nią solidarność pomiędzy Europejczykami. Nie ulega zatem też wątpliwości jej przemożny wpływ na budowę europejskiego społeczeństwa obywatelskiego. Karta potwierdziła także uprawnienie przydane obywatelom Unii Europejskiej w traktacie z Maastricht w postaci prawa petycji do Parlamentu Europejskiego (art. 44 KPP).

Pomimo stopniowego wdrażania wskazanych powyżej instytucji wspierających realizację omawianej idei europejskiego społeczeństwa obywatelskiego samo pojęcie „społeczeństwo obywatelskie" zaczęto dosłownie wprowadzać do porządku unijnego dopiero na przełomie stuleci. W traktacie z Nicei z 26 lutego 2001 r. wprowadzono bowiem zmianę dotyczącą doboru przedstawicieli państw członkowskich wchodzących w skład Komitetu Ekonomiczno-Społecznego. Zgodnie z art. 2 pkt 39 traktatu nicejskiego art. 257 TWE otrzymał następujące brzmienie: „Komitet składa się z przedstawicieli różnych gospodarczych i społecznych grup zorganizowanego społeczeństwa obywatelskiego, zwłaszcza przedstawicieli producentów, rolników, przewoźników, pracowników, kupców, rzemieślników, wolnych zawodów, konsumentów i przedstawicieli interesu ogólnego"[19].

Po deklaracji berlińskiej z marca 2007 r., w której zawarto m.in. zapis: „my, obywatelki i obywatele Unii Europejskiej, szczęśliwie jesteśmy zjednoczeni"[20] przyszedł czas na najdonioślejszy dla rozwoju europejskiego społeczeństwa obywatelskiego akt unijny, tzn. traktat lizboński z 13 grudnia 2007 r. W traktacie tym zawarto szereg regulacji obejmujących wprost w swych treściach pojęcie społeczeństwa obywatelskiego. Do Traktatu o Unii Europejskiej wprowadzono odrębny Tytuł II *Postanowienia o zasadach demokratycznych*, który traktuje o zasadzie demokratycznej równości (art. 9 TUE), zasadzie demokracji przedstawicielskiej (art. 10 TUE) oraz najistotniejszej dla idei europejskiego społeczeństwa obywa-

[18] B. Krawczyk-Krogulecka, *Regulacje prawne*…, s. 58.

[19] Por. art. 257 ujednoliconej wersji TWE.

[20] Za: B. Krawczyk-Krogulecka, *Regulacje prawne*…, s. 61.

telskiego zasadzie demokracji uczestniczącej (art. 11 TUE). Wyrazem tej ostatniej stało się ustanowienie możliwości przeprowadzenia procedury europejskiej inicjatywy obywatelskiej (tzw. ludowej inicjatywy prawodawczej)[21], gdzie milion obywateli Unii może zwrócić się do Komisji Europejskiej z wnioskiem o uregulowanie danej kwestii w drodze aktu prawa unijnego.

Instytucje prawa unijnego będące legislacyjną realizacją idei społeczeństwa obywatelskiego

Idea społeczeństwa obywatelskiego, choćby została uznana za podstawową i wiodącą zasadę danego porządku prawnego, niewiele będzie tak naprawdę znaczyć bez ustanowienia konkretnych instytucji będących jej prawnym urzeczywistnieniem. W ślad za tym poglądem poszło również prawodawstwo Unii Europejskiej, wyodrębniając obywatelstwo Unii Europejskiej i stanowiące jego konstytutywny element prawa podmiotowe, takie jak prawo do swobodnego przemieszczania się i przebywania na terytorium państw członkowskich, prawa wyborcze (uczestnictwa w wyborach lokalnych oraz w wyborach do Parlamentu Europejskiego), prawo do ochrony dyplomatycznej i konsularnej na terytorium państwa trzeciego ze strony przedstawicielstw innych państw członkowskich, europejska inicjatywa obywatelska, prawo petycji do Parlamentu Europejskiego, prawo skargi do Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich, prawo zwracania się do instytucji Unii Europejskiej w jednym z języków urzędowych i do uzyskania odpowiedzi w tym języku, prawo dostępu do dokumentów Parlamentu Europejskiego, Rady i Komisji oraz prawo do tworzenia partii politycznych na poziomie unijnym, a także prawa wynikające z Karty Praw Podstawowych, w tym przede wszystkim prawo do dobrej administracji[22]. Urzeczywistnieniem idei europejskiego społeczeństwa obywatelskiego jest również stworzenie i funkcjonowanie takich organów unijnych, jak Komitet Ekonomiczno-Społeczny oraz Komitet Regionów.

Już w preambule do Traktatu o Unii Europejskiej (dalej: TUE) zawarte jest oświadczenie państw członkowskich, iż są one zdecydowane ustanowić obywatelstwo wspólne dla obywateli swych krajów oraz kontynuować proces tworzenia coraz ściślejszego związku między narodami Europy, w którym decyzje są podejmowane jak najbliżej obywateli, zgodnie z zasadą pomocniczości[23]. Również w art. 1 akapit 2 TUE stwierdzono, iż traktat ten wyznacza nowy etap w pro-

[21] M. Witkowska, *Regulacja europejskiej inicjatywy obywatelskiej przykładem oddziaływania społeczeństwa obywatelskiego w Unii Europejskiej* [w:] *Europa dla młodych – szansa ou d'illusion*, red. A. Olejniczak, Ł. Zamecki, Warszawa 2013, s. 43.

[22] A. Bodnar, *Obywatelstwo wielopoziomowe*…, s. 83–84.

[23] Akapity 9 i 14 preambuły do TUE (Dz.U. 2004, nr 90, poz. 864/30 ze zm.).

cesie tworzenia coraz ściślejszego związku między narodami Europy, w którym decyzje podejmowane są z możliwie najwyższym poszanowaniem zasady otwartości i jak najbliżej obywateli. W art. 9 TUE dokonano swoistego zdefiniowania instytucji obywatelstwa Unii Europejskiej jako obywatelstwa o charakterze dodatkowym w stosunku do obywatelstwa krajowego i niezastępującego go. Jest to swoista odpowiedź na postulaty niektórych państw członkowskich (np. Danii[24]), które obawiały się, iż jest to pierwszy krok do zastąpienia ich własnego obywatelstwa obywatelstwem Unii Europejskiej[25]. Obywatelem Unii jest zatem każda osoba mająca obywatelstwo państwa członkowskiego, każdy zaś obywatel ma prawo uczestniczyć w życiu demokratycznym Unii, w której decyzje są podejmowane w sposób jak najbardziej otwarty i zbliżony do obywatela (art. 10 ust. 3 TUE). Obowiązkiem przyczyniania się do kształtowania europejskiej świadomości politycznej i wyrażania woli obywateli Unii zostały obciążone partie polityczne na poziomie europejskim (art. 10 ust. 4 TUE).

Podstawą funkcjonowania Unii jest co prawda demokracja przedstawicielska (art. 10 ust. 1 TUE), w której obywatele są bezpośrednio reprezentowani w Parlamencie Europejskim (art. 10 ust. 2 TUE). Panująca w Unii Europejskiej idea demokracji przedstawicielskiej nie jest jednak nieprzekraczalną barierą do stopniowego wdrażania idei demokracji uczestniczącej[26]. Dowodem na to są regulacje art. 11 TUE, zgodnie z którym za pomocą odpowiednich środków unijne instytucje zobowiązane są do umożliwiania obywatelom i stowarzyszeniom przedstawicielskim wypowiadania się i publicznej wymiany poglądów we wszystkich dziedzinach działania Unii. Instytucje unijne zobligowane są również do utrzymywania otwartego, przejrzystego i regularnego dialogu ze stowarzyszeniami przedstawicielskimi i społeczeństwem obywatelskim, dlatego też Komisja Europejska musi prowadzić szerokie konsultacje z zainteresowanymi stronami w celu zapewnienia spójności i przejrzystości działań Unii. Każdy obywatel Unii może się zwracać pisemnie do każdej instytucji, organu lub jednostki organizacyjnej określonych w tym artykule lub w art. 13 TUE w jednym z języków wskazanych w art. 55 ust. 1 TUE oraz otrzymywać odpowiedź w tym samym języku (art. 24 akapit 4 TFUE).

Wybitnym dowodem na instytucjonalizację społeczeństwa obywatelskiego w porządku prawnym Unii Europejskiej jest jednak przede wszystkim europejska inicjatywa obywatelska. Zgodnie z treścią wydanej w tej sprawie Zielonej księgi Komisji Europejskiej wprowadzenie europejskiej inicjatywy obywatelskiej

[24] Dania złożyła deklarację o obywatelstwie Unii Europejskiej, w której podkreśliła, iż obywatelstwo Unii nie będzie skutkować wprowadzeniem obywatelstwa na wzór państwa narodowego. Por. A. Bodnar, *Obywatelstwo wielopoziomowe*…, s. 83.

[25] *Ibidem*.

[26] A. Klekot, *„Europa obywateli": możliwości partycypacji w społeczeństwie obywatelskim Unii Europejskiej* [w:] *Europa obywateli. Polskie społeczeństwo obywatelskie in actu*, red. W. Bokajło, A. Wiktorska-Święcka, Wrocław 2007, s. 320–321.

do porządku unijnego ma się stać „wyrazem większego zaangażowania obywateli Unii Europejskiej, dając im prawo bezpośredniego zwracania się do Komisji z wnioskami w sprawie nowych inicjatyw politycznych”[27]. Zgodnie z art. 11 ust. 4 TUE obywatele Unii w liczbie nie mniejszej niż milion, mający obywatelstwo znacznej liczby państw członkowskich, mogą podjąć inicjatywę zwrócenia się do Komisji Europejskiej o przedłożenie, w ramach jej uprawnień, odpowiedniego wniosku w sprawach, w odniesieniu do których zdaniem obywateli stosowanie traktatów wymaga aktu prawnego Unii. Procedury i warunki wymagane w celu przedstawienia takiej inicjatywy, w tym minimalna liczba państw członkowskich, z których muszą pochodzić obywatele występujący z taką inicjatywą, określone zostały zgodnie z art. 24 akapit 1 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (dalej: TFUE) w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 211/2011 z 16 lutego 2011 r. w sprawie inicjatywy obywatelskiej[28]. W preambule do ww. rozporządzenia wskazano na bezpośrednie podobieństwo i niemalże zrównanie europejskiej inicjatywy obywatelskiej do uprawnienia przyznanego Parlamentowi Europejskiemu na mocy art. 255 TFUE oraz Radzie na mocy art. 241 TFUE[29]. Doniosłości tej instytucji dla budowy europejskiego społeczeństwa obywatelskiego dowodzą poszczególne regulacje zawarte w rozporządzeniu. Przede wszystkim tego rodzaju inicjatywa musi pochodzić od obywateli co najmniej jednej czwartej państw członkowskich (obecnie jest to siedem państw). W celu jej inauguracji konieczna jest najpierw jej rejestracja przeprowadzona na wniosek komitetu obywatelskiego składającego się co najmniej z siedmiu organizatorów – obywateli Unii Europejskiej, pod warunkiem, że każdy z nich pochodzi z innego państwa członkowskiego.

Europejska inicjatywa obywatelska wymaga zatem podjęcia internacjonalnego dialogu poprzez stowarzyszenie się obywateli pochodzących z różnych państw, a tym samym z różnych kultur, tradycji i porządków prawnych, celem osiągnięcia konkretnych korzyści, które są dla nich na tyle istotne, że niwelują wszelkiego rodzaju podziały i fobie. Tym samym pomimo istniejących różnic obywatele Unii Europejskiej oddolnie i we wspólnocie, przy użyciu jednego z narzędzi demokracji bezpośredniej, wpływają na wykonywanie władzy, co w pełni odpowiada definicji społeczeństwa obywatelskiego. Nawet bowiem jeśli dana europejska inicjatywa obywatelska nie odniesie zamierzonego skutku i nie spowoduje przedłożenia przez Komisję Europejską wniosku o uregulowanie danej kwestii w drodze unijnego aktu prawnego, to nieuchronnie zapoczątkuje ona żywą dys-

[27] Wprowadzenie do Zielonej księgi w sprawie europejskiej inicjatywy obywatelskiej, KOM (2009)622, Bruksela, 11 listopada 2009 r., https://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=COM:2009:0622:FIN:PL:PDF (19.11.2020).

[28] Dz.U.UE.L.2011.65.1.

[29] Pkt 1 preambuły do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 211/2011 z 16 lutego 2011 r. w sprawie inicjatywy obywatelskiej, dalej: rozporządzenia (UE) nr 211/2011.

kusję w jej przedmiocie na najwyższych szczeblach władzy unijnej. Ponadto z każdego z państw członkowskich, z których pochodzą organizatorzy inicjatywy, konieczne jest uzyskanie minimalnej liczby deklaracji poparcia, która odpowiada liczbie posłów do Parlamentu Europejskiego wybranych w każdym z państw członkowskich pomnożonej przez 750[30]. Przykładowo w Polsce, którą w Parlamencie Europejskim reprezentuje 52 europosłów, należy zebrać deklaracje poparcia od co najmniej 39 tysięcy sygnatariuszy, zaś w Niemczech, które w Parlamencie Europejskim reprezentuje 96 europosłów – przynajmniej od 72 tysięcy sygnatariuszy[31]. Jest to realna gwarancja istnienia poparcia dla danej inicjatywy pochodzącego od obywateli wszystkich państw organizatorów i tym samym dowód na to, że inicjatywa ta nie jest jedynie pomysłem obywateli jednego lub dwóch państw członkowskich, ale że znajduje w każdym z państw organizatorów konkretną liczbę swoich zwolenników adekwatną do liczby ludności tychże państw po to, aby „zapewnić obywatelom podobne warunki wspierania inicjatywy obywatelskiej"[32]. Warto w tym miejscu również wspomnieć o możliwości zbierania deklaracji poparcia zarówno w wersji papierowej, jak i on-line[33], co jest doskonałym wykorzystaniem nowoczesnej technologii jako narzędzia demokracji uczestniczącej[34]. Nowatorskość omawianej instytucji sprawia, iż jest ona znacznie dalej idącym rozwiązaniem niż omawiane w dalszej części niniejszego opracowania prawo petycji do Parlamentu Europejskiego czy też skarga do Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich[35].

Zgodnie z art. 24 akapit 2 TFUE każdy obywatel Unii ma prawo kierowania, indywidualnie lub wspólnie z innymi obywatelami lub osobami, petycji do Parlamentu Europejskiego w sprawach objętych zakresem działalności Unii, które dotyczą ich bezpośrednio. Uprawnienie to zostało też potwierdzone w art. 44 Karty Praw Podstawowych. Uprawnienie to jednak przysługuje obywatelom Unii na równi z innymi osobami fizycznymi lub prawnymi mającymi miejsce zamieszkania lub statutową siedzibę w państwie członkowskim (art. 227 TFUE). Jednak wyposaża ono także obywateli w narzędzie prezentacji swoich postulatów bezpośrednio przed organem legislacyjnym Unii, co zaprowadza swoistą równowagę pomiędzy władzą wykonawczą Unii a obywatelem[36].

---

[30] Art. 7 ust. 1 i 2 rozporządzenia (UE) nr 211/2011.

[31] Por. załącznik 1 do rozporządzenia (UE) nr 211/2011.

[32] Pkt 6 preambuły do rozporządzenia (UE) nr 211/2011.

[33] Szerzej na temat systemów zbierania deklaracji on-line zob. art. 6 rozporządzenia (UE) nr 211/2011.

[34] Por. pkt 14 preambuły do rozporządzenia (UE) nr 211/2011.

[35] M. Pisz, *Partycypacja w społeczeństwie obywatelskim Unii Europejskiej w kontekście europejskiej inicjatywy obywatelskiej* [w:] *Europa dla młodych – szansa ou d'illusion*, red. A. Olejniczak, Ł. Zamecki, Warszawa 2013, s. 59.

[36] Procedura składania petycji do Parlamentu Europejskiego jest dokładnie opisana na stronie internetowej PE: https://www.europarl.europa.eu/factsheets/pl/sheet/148/prawo-do-skladania-petycji (19.11.2020).

Każdy obywatel Unii może również zwracać się do wybieranego przez Parlament Europejski Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich, który jest uprawniony do przyjmowania od każdego obywatela Unii skarg. Przedmiotem tych skarg są przypadki niewłaściwego administrowania w działaniach instytucji, organów lub jednostek organizacyjnych Unii, z wyłączeniem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wykonującego swoje funkcje sądowe. Zgodnie ze swoimi zadaniami Rzecznik Praw Obywatelskich przeprowadza dochodzenia, które uważa za uzasadnione, bądź z inicjatywy własnej, bądź na podstawie skarg przedstawionych mu bezpośrednio lub za pośrednictwem członka Parlamentu Europejskiego, chyba że podnoszone fakty są lub były przedmiotem postępowania sądowego. Gdy Rzecznik Praw Obywatelskich stwierdzi przypadek niewłaściwego administrowania, przekazuje sprawę do danej instytucji, organu lub jednostki organizacyjnej, która ma 3 miesiące, aby poinformować go o swoim stanowisku. Następnie Rzecznik Praw Obywatelskich przesyła sprawozdanie Parlamentowi Europejskiemu i danej instytucji, organowi lub jednostce organizacyjnej. Osoba, która złożyła skargę, jest ostatecznie informowana o wyniku dochodzenia (art. 228 TFUE). Od 1 października 2013 r. funkcję Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich pełni Irlandka E. O'Reilly, dotychczasowa rzecznik praw obywatelskich Irlandii.

Równie dobrymi jak dotychczasowe dowodami na zinstytucjonalizowanie idei społeczeństwa obywatelskiego w Unii Europejskiej są organy doradcze Unii. Zgodnie z art. 300 TFUE Parlament Europejski, Rada i Komisja są wspomagane przez Komitet Ekonomiczno-Społeczny i Komitet Regionów, które pełnią funkcje doradcze. W skład Komitetu Ekonomiczno-Społecznego wchodzą przedstawiciele organizacji pracodawców, pracowników oraz inni przedstawiciele podmiotów reprezentujących społeczeństwo obywatelskie, w szczególności z dziedzin społeczno-ekonomicznej, obywatelskiej, zawodowej i kultury. Z kolei w skład Komitetu Regionów wchodzą przedstawiciele społeczności regionalnych i lokalnych posiadający mandat wyborczy społeczności regionalnej lub lokalnej albo odpowiedzialni politycznie przed wybranym zgromadzeniem.

Kolejnym dowodem w badanym przedmiocie jest sposób powoływania członków Komitetu Ekonomiczno-Społecznego, którzy zgodnie z art. 302 TFUE są mianowani na okres 5 lat przez Radę Unii Europejskiej. Rada przyjmuje listę członków sporządzoną zgodnie z propozycjami każdego z państw członkowskich dopiero po konsultacji z Komisją. Może ona jednak zasięgnąć opinii organizacji europejskich reprezentujących różne sektory gospodarcze i społeczne oraz społeczeństwo obywatelskie, których dotyczy działalność Unii. Rola Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i tym samym reprezentowanego w nim społeczeństwa obywatelskiego jest o tyle istotna, iż Komitet ten jest konsultowany przez Parlament Europejski, Radę lub Komisję tak w przypadkach przewidzianych w traktatach, jak i w przypadkach, gdy instytucje te uznają to za stosowne. Może on również wydawać opinie z własnej

inicjatywy w sytuacji, gdy uzna to za odpowiednie rozwiązanie (art. 304 TFUE). W podobny sposób jest konsultowany Komitet Regionów[37].

Społeczeństwo obywatelskie w Unii Europejskiej – fakt czy fikcja?

Doświadczenie życiowe pokazuje, iż samo wprowadzenie danej instytucji do porządku prawnego nie gwarantuje jej skuteczności. Od pisemnej deklaracji do rzeczywistej realizacji danej idei w życiu społecznym jest bowiem daleka droga. Należy w tym miejscu zatem zastanowić się, czy idea europejskiego społeczeństwa obywatelskiego wprowadzona do unijnego porządku prawnego poprzez liczne wskazane powyżej instytucje jest w rzeczywistości realizowana, czy też jest tylko kolejną obietnicą bez pokrycia albo kolejnym niespełnionym marzeniem euroentuzjastów. Zasadnicze pytanie dotyczy zatem kwestii, czy instytucjonalizacja europejskiego społeczeństwa obywatelskiego w porządku prawnym Unii Europejskiej jest rzeczywistym, dającym się odczuć faktem, czy też wyimaginowaną, spisaną jedynie w aktach prawnych fikcją. Odpowiedź na to pytanie można uzyskać dzięki zbadaniu intensywności wykorzystania i użyteczności wspomnianych instytucji przez obywateli Unii Europejskiej, skupiając się przede wszystkim na trzech obywatelskich uprawnieniach: europejskiej inicjatywie obywatelskiej, petycji do Parlamentu Europejskiego oraz skardze do Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich.

Analizując pierwszą z wymienionych instytucji – europejską inicjatywę obywatelską, której stosowanie jest możliwe dopiero od chwili wejścia w życie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 211/2011 z 16 lutego 2011 r. w sprawie inicjatywy obywatelskiej, tj. od 1 kwietnia 2012 r., zgłoszono ponad 68 inicjatyw. W przypadku 21 z nich odmówiono zarejestrowania, gdyż nie wchodziły one w zakres kompetencji Komisji umożliwiających jej przedstawienie wniosku aktu, a 14 zostało wycofanych przez organizatorów. Na etapie zbierania deklaracji poparcia znajdowało się w 2019 r. osiem zarejestrowanych inicjatyw. Do dziś jedynie cztery inicjatywy uzyskały wymaganą liczbę podpisów (trzy w latach 2012–2014, jedna po 2014 r.)[38]. Są nimi inicjatywy obywatelskie o następujących tytułach i zakresach: 1) inicjatywa „Stop Wiwisekcji" obejmująca swym zakresem propozycję stworzenia europejskich ram prawnych mających na celu zniesienie doświadczeń na zwierzętach (inicjatywa zarejestrowana 22 czerwca 2012 r. – rozpatrzona 3 czerwca 2015 r.)[39]; 2) inicjatywa „Jeden z nas", której

[37] Por. art. 307 TFUE.

[38] R. Wieruszewski, *Obywatelstwo Unii Europejskiej – co ono nam daje?* [w:] *Jestem obywatelem Unii Europejskiej*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2019, s. 90–91.

[39] Komunikat Komisji w sprawie europejskiej inicjatywy obywatelskiej „Stop wiwisekcji", COM (2015)3773 final, Bruksela, 3 czerwca 2015 r., http://ec.europa.eu/environment/chemicals/lab_animals/pdf/vivisection/en.pdf (19.11.2020).

celem jest objęcie prawnounijną ochroną godności, prawa do życia i integralności każdej istoty ludzkiej od chwili poczęcia, w obszarach kompetencji Unii Europejskiej, w których taka ochrona jest szczególnie istotna (inicjatywa zarejestrowana 11 maja 2012 r. – rozpatrzona 28 maja 2014 r.)[40]; 3) inicjatywa „Dostęp do wody i kanalizacji jest prawem człowieka! Woda jest dobrem publicznym, nie towarem!", której celem jest zaproponowanie aktów prawnych implementujących prawo człowieka do wody pitnej i urządzeń sanitarnych zgodnie z wytycznymi ONZ oraz przyczyniających się do zapewnienia dostępu do wody oraz kanalizacji jako podstawowych usług publicznych dla wszystkich (inicjatywa zarejestrowana 10 maja 2012 r. – rozpatrzona 19 marca 2014 r.)[41]; 4) inicjatywa „Zakaz glifosatu i ochrona ludzi i środowiska przed toksycznymi pestycydami" dotycząca zakazu stosowania środków chwastobójczych na bazie glifosatu i zadbania o to, by ocena naukowa pestycydów opierała się wyłącznie na badaniach zleconych przez właściwe organy publiczne, a także opracowania celów ograniczenia stosowania pestycydów dla całej Unii Europejskiej (inicjatywa zarejestrowana 25 stycznia 2017 r. – rozpatrzona 20 listopada 2017 r.)[42].

Od chwili wejścia w życie traktatu z Maastricht każdy obywatel Unii Europejskiej ma prawo do kierowania petycji do Parlamentu Europejskiego w postaci skarg lub wniosków w sprawach objętych zakresem kompetencji Unii Europejskiej. Petycje te rozpatrywane są przez Komisję Petycji Parlamentu Europejskiego, która ma kompetencję o decydowaniu o ich dopuszczalności. W 2001 r. złożono 1132 petycje, w 2012 r. już ponad dwa razy tyle, bo 2322. W kadencji 2014–2018 liczba petycji spadła z 2714 w 2014 r. do 1220 w 2018 r. Zakres tematyczny petycji jest rozmaity i obejmuje: środowisko, prawa podstawowe, sprawy osobiste, sprawiedliwość, zdrowie, zatrudnienie, rynek wewnętrzny. W 2018 r. najwięcej z nich dotyczyło środowiska (199 petycji)[43].

Traktat z Maastricht wprowadził również możliwość składania skarg do Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich (dalej: ERPO). Jest ona wykorzystywana równie często jak petycja do Parlamentu Europejskiego. Przykładowo w 2019 r.

[40] Komunikat Komisji w sprawie europejskiej inicjatywy obywatelskiej „Jeden z nas", COM (2014)355 *final*, Bruksela, 28 maja 2014 r., http://ec.europa.eu/transparency/regdoc/rep/1/2014/PL/1-2014-355-PL-F1-1.Pdf (19.11.2020).

[41] Komunikat Komisji w sprawie europejskiej inicjatywy obywatelskiej „Dostęp do wody i kanalizacji jest prawem człowieka! Woda jest dobrem publicznym, nie towarem!", COM(2014) 177 *final*, Bruksela, 19 marca 2014 r., http://ec.europa.eu/transparency/regdoc/rep/1/2014/PL/1--2014-177-PL-F1-1.Pdf (19.11.2020).

[42] Komunikat Komisji w sprawie europejskiej inicjatywy obywatelskiej „Zakaz glifosatu i ochrona ludzi i środowiska przed toksycznymi pestycydami", COM(2017)8414 *final*, Bruksela, 12 grudnia 2017 r., https://ec.europa.eu/transparency/regdoc/rep/3/2017/EN/C-2017-8414-F1-EN-MAIN--PART-1.PDF (19.11.2020).

[43] Osiągnięcia Komisji Petycji w kadencji parlamentarnej 2014–2019 i wyzwania na przyszłość, https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/STUD/2019/621917/IPOL_STU(2019)621917_PL.pdf (19.11.2020).

Europejskie Rzecznik Praw Obywatelskich rozpatrzył 2201 skarg i otworzył 456 postępowań wyjaśniających na podstawie skarg[44]. Ważnym medialnym wydarzeniem ostatniego 10-lecia stała się skarga do Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich na Szefa Rady Europejskiej D. Tuska, którą złożył poseł PiS, R. Legutko, w związku z poparciem w wyborach prezydenckich, jakiego Tusk udzielił B. Komorowskiemu, co zdaniem skarżącego stanowiło naruszenie zasad określonych w Europejskim Kodeksie Dobrej Administracji (EKDA). Z przyczyn formalnych skarga ta jednak została uznana za niedopuszczalną[45]. Takie zakończenie wbrew pozorom dotyczy większości skarg. W 2019 r. Europejska Rzecznik Praw Obywatelskich „rozpatrzyła ponad 1300 skarg, wykraczających poza zakres jej mandatu, głównie ze względu na to, że nie dotyczyły działalności instytucji lub organu Unii Europejskiej. Najwięcej takich skarg pochodziło z Hiszpanii, Polski i Niemiec. Dotyczyły one głównie problemów napotykanych przez skarżących w kontaktach z krajowymi, regionalnymi lub lokalnymi organami publicznymi, krajowymi lub międzynarodowymi sądami (takimi jak Europejski Trybunał Praw Człowieka) oraz podmiotami prywatnymi, tj. banki, firmy, podmioty internetowe. Czasami obywatele zwracali się do Rzecznika z błędnym przekonaniem, że jest to organ odwoławczy sprawujący jurysdykcję nad działalnością krajowych lub regionalnych rzeczników”[46]. Rzecznik Praw Obywatelskich nie może badać spraw będących przedmiotem postępowania sądowego[47].

Podsumowanie

Formułując wnioski, warto pokusić się o dokonanie oceny procesu instytucjonalizacji europejskiego społeczeństwa obywatelskiego. Trzeba podzielić pogląd wyrażony w literaturze przedmiotu, iż „procesu powstawania społeczeństwa obywatelskiego nie można zainicjować poprzez działania odgórne”, zaś samokreowanie się transnarodowego europejskiego społeczeństwa obywatelskiego „opiera się na zasadzie spontaniczności i dobrowolności”[48]. Warto jednocześnie mieć świadomość, iż „proces pełnego ustanowienia europejskiego społeczeństwa obywatelskiego musi przebiegać równolegle do procesu integracji europejskiej”[49]. Jednak

[44] Dane zaczerpnięte ze strony Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich, aktualne na listopad 2020 r., https://www.ombudsman.europa.eu/pl/multimedia/infographics/pl/85 (19.11.2020).

[45] *Europejska Rzecznik Praw Obywatelskich ze względów formalnych odrzuca skargę na Donalda Tuska*, http://wpolityce.pl/swiat/255480-europejska-rzecznik-praw-obywatelskich-ze-wzgledow-formalnych-odrzuca-skarge-na-donalda-tuska (19.11.2020).

[46] Dane zaczerpnięte ze strony Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich, aktualne na listopad 2020 r., https://www.ombudsman.europa.eu/pl/annual/pl/127393 (19.11.2020).

[47] R.Wieruszewski, *Obywatelstwo Unii*…, s. 87.

[48] M. Olejniczak, *Europejskie społeczeństwo*…, s. 63.

[49] *Ibidem*, s. 63–64.

nie ulega wątpliwości, że w oparciu o dotychczasowe rozważania można wysnuć konkretne wnioski.

W pierwszej kolejności trzeba stwierdzić, iż europejskie społeczeństwo obywatelskie w obecnym kształcie jest wytworem wielu wydarzeń natury politycznej i kulturalnej oraz owocem wprowadzenia i zastosowania licznych instrumentów prawnych, które ogółem należy nazwać procesem integracji europejskiej. To powiązanie samokreowania się europejskiego społeczeństwa obywatelskiego z procesem integracji europejskiej jest najlepszym dowodem na to, iż powstawaniu społeczeństwa obywatelskiego można pomóc na wiele różnych sposobów, także w drodze rozmaitych mechanizmów prawnomiędzynarodowych. Począwszy od pierwszych powszechnych wyborów do Parlamentu Europejskiego, poprzez ustanowienie obywatelstwa Unii Europejskiej, a skończywszy na wprowadzeniu europejskiej inicjatywy obywatelskiej członkom społeczeństwa Europy przydawano coraz szersze uprawnienia, które były wspólne dla wszystkich obywateli państw członkowskich Unii. Proces ten spowodował niewątpliwie większą integralność i poczucie solidarności między nimi.

Instytucjonalizacja europejskiego społeczeństwa obywatelskiego dokonała się głównie poprzez przydanie obywatelom Unii Europejskiej szeregu uprawnień, takich jak petycja do Parlamentu Europejskiego, skarga do Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich oraz prawo europejskiej inicjatywy obywatelskiej, a także w drodze działalności organów Unii Europejskiej zarówno o znaczeniu fundamentalnym, takich jak Komisja Europejska, Parlament Europejski, Rada Unii Europejskiej czy nawet Rada Europejska, jak i doradczym, takich jak Komitet Ekonomiczno-Społeczny czy Komitet Regionów.

Ocena instytucjonalizacji europejskiego społeczeństwa obywatelskiego dokonana w oparciu o analizę intensywności wykorzystania i użyteczności wspomnianych instytucji przez obywateli Unii Europejskiej wypada raczej pozytywnie, choć nie pozbawia złudzeń, iż przed Unią jeszcze daleka droga do osiągnięcia stanu, jaki można byłoby uważać za zadowalający. Przede wszystkim przeszkodą w budowaniu europejskiego społeczeństwa obywatelskiego jest wszechobecna biurokracja unijna i daleko posunięty formalizm, którego skutkiem jest m.in. uznanie wielu skarg, petycji i inicjatyw za niedopuszczalne. Również brak jednolitej i całościowej wizji tego, jakimi sposobami i przy użyciu jakich środków miałoby dojść do urzeczywistnienia europejskiego społeczeństwa obywatelskiego, może sprawić, że nadzieje na nie okażą się płonnymi[50]. Jednak samo dążenie Unii Europejskiej do jednania Europejczyków i ich integrowania dla osiągania wspólnych zamierzeń poprzez rozwijanie szeroko zakrojonej debaty na temat europejskiego społeczeństwa obywatelskiego jest

[50] M. Łuszczuk, *Perspektywy rozwoju europejskiego społeczeństwa obywatelskiego w świetle funkcjonowania instytucji obywatelstwa UE* [w:] *Unia Europejska a społeczeństwo obywatelskie*, red. R. Paradowski, Poznań 2005, s. 157.

jak najbardziej godne pochwały i bardzo dobrze rokuje na przyszłość całego kontynentu europejskiego[51].

Bibliografia

Bodnar A., *Obywatelstwo wielopoziomowe. Status jednostki w europejskiej przestrzeni konstytucyjnej*, Warszawa 2008.

Europejska Rzecznik Praw Obywatelskich ze względów formalnych odrzuca skargę na Donalda Tuska, http://wpolityce.pl/swiat/255480-europejska-rzecznik-praw-obywatelskich-ze-wzgledow--formalnych-odrzuca-skarge-na-donalda-tuska.

https://www.ombudsman.europa.eu.

https://www.europarl.europa.eu.

Jurczyk T., *Ochrona obywateli Unii Europejskiej w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości* [w:] *Prawna działalność instytucji społeczeństwa obywatelskiego*, red. J. Blicharz, J. Boć, Wrocław 2009.

Klekot A., *„Europa obywateli": możliwości partycypacji w społeczeństwie obywatelskim Unii Europejskiej* [w:] *Europa obywateli. Polskie społeczeństwo obywatelskie in actu*, red. W. Bokajło, A. Wiktorska-Święcka, Wrocław 2007.

Krasnowolski A., *Społeczeństwo obywatelskie i jego instytucje*, Warszawa 2014.

Krawczyk-Krogulecka B., *Regulacje prawne dotyczące instytucji społeczeństwa obywatelskiego w Unii Europejskiej* [w:] *Społeczeństwo obywatelskie w procesie integracji europejskiej*, red. M. Witkowska, Warszawa 2009.

Lesińska M., *„Europa obywateli" jako wspólnota polityczna i kulturowa – dylematy wokół procesów integracji* [w:] *Europa obywateli. Polskie społeczeństwo obywatelskie in actu*, red. W. Bokajło, A. Wiktorska-Święcka, Wrocław 2007.

Łuszczuk M., *Perspektywy rozwoju europejskiego społeczeństwa obywatelskiego w świetle funkcjonowania instytucji obywatelstwa UE* [w:] *Unia Europejska a społeczeństwo obywatelskie*, red. R. Paradowski, Poznań 2005.

Olejniczak M., *Europejskie społeczeństwo obywatelskie?*, „Studia Europejskie" 2005, nr 3.

Paruch S., *Efektywność systemów ochrony praw człowieka Rady Europy i Unii Europejskiej*, Toruń 2019.

Pisz M., *Partycypacja w społeczeństwie obywatelskim Unii Europejskiej w kontekście europejskiej inicjatywy obywatelskiej* [w:] *Europa dla młodych – szansa ou d'illusion*, red. A. Olejniczak, Ł. Zamecki, Warszawa 2013.

Szacki J., *Powrót idei społeczeństwa obywatelskiego* [w:] *Ani książę, ani kupiec: obywatel*, red. J. Szacki, Kraków 1997.

Wahl J., *Robert Schuman. Ojciec Europy*, Gliwice 1999.

Wieruszewski R., *Obywatelstwo Unii Europejskiej – co ono nam daje?* [w:] *Jestem obywatelem Unii Europejskiej*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2019.

Wiśniewski J., Żodź K., *Społeczeństwo obywatelskie a społeczeństwo Unii Europejskiej* [w:] *Unia Europejska a społeczeństwo obywatelskie*, red. R. Paradowski, Poznań 2005.

Witkowska M., *Regulacja europejskiej inicjatywy obywatelskiej przykładem oddziaływania społeczeństwa obywatelskiego w Unii Europejskiej* [w:] *Europa dla młodych – szansa ou d'illusion*, red. A. Olejniczak, Ł. Zamecki, Warszawa 2013.

[51] M. Lesińska, *„Europa obywateli"*…, s. 302.

Streszczenie

Instytucjonalizacja społeczeństwa obywatelskiego w prawie Unii Europejskiej jest mechanizmem powstałym w wyniku różnych wydarzeń politycznych, historycznych i kulturowych. Społeczeństwo obywatelskie to wypadkowa określonego procesu historycznego, jednak podlega nieustannym zmianom, dlatego można powiedzieć, że nieustannie powstaje „na naszych oczach". Europa obywateli, rozumiana jako postulat utożsamiania obywateli Unii Europejskiej ze strukturami europejskimi, przejawia się m.in. w kształtowanych przez te struktury instytucjach europejskiego społeczeństwa obywatelskiego. Obejmują one np. obywatelstwo Unii Europejskiej i prawa stanowiące jego element składowy, takie jak prawo do petycji do Parlamentu Europejskiego, prawo do wniesienia skargi do Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich oraz europejska inicjatywa obywatelska. Dlatego te instytucje prawa unijnego są niewątpliwie próbą legislacyjną realizacji idei europejskiego społeczeństwa obywatelskiego. Obywatele Unii Europejskiej coraz chętniej korzystają z tych instytucji, co w pewnym stopniu świadczy o ich skuteczności. Jednak przeszkodą jest wszechobecna unijna biurokracja i daleko idący formalizm, co skutkuje m.in. uznaniem wielu skarg, petycji i inicjatyw za niedopuszczalne. Ocena instytucjonalizacji europejskiego społeczeństwa obywatelskiego, oparta na analizie intensywności wykorzystania i użyteczności ww. instytucji przez obywateli Unii Europejskiej, wypada zatem raczej pozytywnie, choć Unii Europejskiej jest jeszcze daleko, aby przejść do stanu, który można by uznać za zadowalający.

Słowa kluczowe: społeczeństwo obywatelskie, demokracja uczestnicząca, Europa obywateli, obywatelstwo Unii Europejskiej, europejska inicjatywa obywatelska

INSTITUTIONALIZATION OF CIVIL SOCIETY FROM THE PERSPECTIVE OF EUROPEAN UNION LAW

Summary

The institutionalization of civil society in European Union law is a mechanism created as a result of various political, historical and cultural events. Civic society is the result of a specific historical process, but nevertheless it is constantly subjected to various changes, therefore it can be said that it is constantly being created "before our eyes". Europe of citizens, understood as a postulate to identify the citizens of the European Union with European structures, is manifested, inter alia, in the institutions of European civil society shaped by these structures. These institutions include, for example, citizenship of the European Union and the rights constituting its constituent element, such as the right to petition the European Parliament, the right to lodge a complaint to the European Ombudsman, and the European Citizens' Initiative. Therefore, these institutions of EU law are undoubtedly a legislative attempt to implement the idea of a European civil society. The citizens of the European Union are more and more willing to use from the institutions concerned, which to some extent proves their effectiveness. However, a hindrance the ubiquitous EU bureaucracy and far-reaching formalism, which results in, inter alia, declare many complaints, petitions and initiatives inadmissible. The assessment of the institutionalization of the European civil society, based on the analysis of the intensity of use and usefulness of the above-mentioned institutions by the citizens of the European Union, is therefore rather positive, although the European Union still has a long way to go to a state that could be considered satisfactory.

Keywords: civil society, participatory democracy, Europe of citizens, citizenship of the European Union, European Citizens' Initiative

ACTA IURIDICA RESOVIENSIA Nr 1(32)/2021
ISSN 2720-0574 DOI: 10.15584/actaires.2021.1.19

Dominika Wójcik

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie
ORCID: 0000-0003-0027-4805

O MOŻLIWOŚCI KUMULACJI ROSZCZEŃ W POSTĘPOWANIU UPROSZCZONYM

Wprowadzenie

Postępowaniem cywilnym rządzą zasady stanowiące dyrektywy jego sprawności oraz zapewniające wypełnienie realizowanej przez nie funkcji. Wśród naczelnych zasad postępowania cywilnego wyróżnia się m.in. zasadę dyspozycyjności, zwaną także zasadą rozporządzalności. Co istotne, dyspozycyjność w jej ujęciu materialnym odnosi się do przedmiotu postępowania i obejmuje swoim zakresem takie czynności, jak wszczęcie postępowania, zakreślenie granic poszukiwanej ochrony prawnej czy zmiana żądania udzielenia ochrony prawnej[1].

Mając na uwadze powyższe, należy wskazać, że w procesie cywilnym powód jako inicjator sporu sądowego zakreśla jego przedmiot. Możliwe jest, przy spełnieniu ustawowo wskazanych przesłanek, dochodzenie w jednym procesie kilku roszczeń, co stanowi ich kumulację. Kumulacja może mieć z jednej strony charakter przedmiotowy lub podmiotowy, z drugiej – pierwotny albo następczy[2], do czego odniesiono się w dalszej części artykułu.

Kumulacja roszczeń ma na celu łączne rozpoznanie w danym postępowaniu, a następnie także rozstrzygnięcie jednym orzeczeniem kilku, tj. dwóch lub więcej, dochodzonych w nim roszczeń[3]. Powyższe wpływa na ekonomię procesową, obniża bowiem koszty postępowania oraz czyni zbędnym powtarzanie określonych czynności procesowych, zwłaszcza tych dotyczących postępowania dowodowego[4].

[1] W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2016, s. 68–71.

[2] *Ibidem*, s. 222.

[3] W takiej sytuacji możliwe jest też wydanie przez sąd wyroku częściowego co do jednego lub części podnoszonych przez powoda roszczeń, natomiast o pozostałych roszczeniach sąd orzeka wówczas w wyroku końcowym.

[4] I. Kunicki, komentarz do art. 191 k.p.c. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. IA: *Komentarz do art. 1–424[12]*, red. A. Góra-Błaszczykowska, Warszawa 2020, Legalis.

Oprócz powołanych zalet należy wskazać na pewne negatywne aspekty kumulacji roszczeń, jak przede wszystkim możliwość przeciążenia danego postępowania czy mniejsza efektywność w zakresie rozpoznawania poszczególnych, jednostkowych roszczeń. Do kwestii kumulacji roszczeń w procesie cywilnym, w postępowaniu zwykłym, odniesiono się w art. 191 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego[5].

Postępowanie uproszczone

Zajmując się z kolei tematem kumulacji roszczeń w postępowaniu uproszczonym, należy odnieść się, po pierwsze, do przepisów regulujących wskazane postępowanie odrębne zawartych w k.p.c. Co istotne, postępowanie to ma charakter obligatoryjny, gdyż w sytuacji ziszczenia się ustawowych przesłanek sąd winien rozpoznać daną sprawę w trybie omawianego postępowania, a wola stron procesu pozostaje wówczas bez znaczenia[6]. Kwalifikacja procesowa danej sprawy pod kątem jej ewentualnej przynależności do postępowania odrębnego zawsze powinna być dokonywana przez sąd z urzędu lub też przed nadaniem sprawie biegu przez przewodniczącego w trybie art. 201 § 1 k.p.c. Ocena taka skutkuje bowiem na przyszłość i jest przesłanką stosowania z urzędu przez sąd rozpoznający sprawę określonych regulacji procesowych należących do danego rodzaju postępowania odrębnego. Dla postępowania uproszczonego charakterystyczna jest m.in. niedopuszczalność stosowania takich instytucji procesowych, jak interwencja uboczna albo główna, przedmiotowa zmiana powództwa czy przekształcenia podmiotowe[7].

Następnie niezbędne jest to, aby mieć na uwadze zasadniczy cel postępowania uproszczonego, tj. usprawnienie rozpoznawania drobnych spraw. Dlatego też ustawodawca wprowadził pewne ograniczenia czy też wyeliminował stosowanie niektórych instytucji procesowych w tym postępowaniu[8]. Co istotne, postępowanie uproszczone jest przykładem postępowania odrębnego, które zostało zaliczone do tzw. postępowań przyspieszonych. Jednym z istotnych elementów, który stanowi kryterium takiej kwalifikacji, jest rodzaj rozpoznawanych i rozstrzyganych spraw cywilnych charakteryzujących się przede wszystkim nieskomplikowanym stanem faktycznym. Dochodzi tutaj bowiem do zawężenia zakresu spraw rozpoznawanych w tego typu postępowaniach w porównaniu z postępowaniem

[5] Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. 2020, poz. 1575 ze zm.).

[6] D. Chrapoński, *Nowa regulacja postępowania uproszczonego w Kodeksie postępowania cywilnego*, „Palestra" 2020, nr 7–8, s. 110.

[7] Uchwała SN z dnia 19 kwietnia 2007 r., sygn. III CZP 11/07, Lex nr 244431.

[8] J. Jankowski, komentarz do art. 505^3 k.p.c. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. IB: *Komentarz do art. 425–729*, red. A. Góra-Błaszczykowska, Warszawa 2020, Legalis.

zwykłym w procesie cywilnym[9]. Dla postępowania uproszczonego charakterystyczne jest nadto maksymalne ułatwienie dochodzenia roszczeń w sprawach drobnych, które nie wymagają wysublimowanej oceny materialnoprawnej, a zatem względnie prostych do rozstrzygnięcia[10].

Powstaje zatem wątpliwość dotycząca tego, czy możliwość kumulacji roszczeń w postępowaniu uproszczonym nie prowadzi do zaprzeczenia jego funkcji.

Przedmiot procesu i kumulacja przedmiotowa roszczeń w postępowaniu uproszczonym

Zgodnie z art. 505^3 § 1 k.p.c. jednym pozwem można dochodzić tylko jednego roszczenia. Powołany przepis jest wyjątkiem od regulacji ogólnej dotyczącej kumulacji roszczeń w procesie cywilnym. Ustawodawca wyłączył bowiem w postępowaniu uproszczonym zastosowanie art. 191 k.p.c., co jest charakterystyczną odrębnością dla omawianego rodzaju postępowania[11].

Artykuł 505^3 § 1 k.p.c. odnosi się do kumulacji przedmiotowej roszczeń i wyraża zasadę „jeden pozew – jedno roszczenie"[12]. Przy czym nie jest istotne, ile osób występuje po stronie powodowej lub pozwanej. Przedmiotowe granice procesu muszą natomiast obejmować tylko jedno roszczenie[13]. Z powyższego należy wywieść zatem ogólny zakaz kumulacji przedmiotowej roszczeń w postępowaniu uproszczonym, który powinien być rozumiany jako niemożność kumulacji zarówno roszczeń o charakterze pierwotnym, jak i następczym[14]. Z literalnego brzmienia art. 505^3 § 1 k.p.c. można wyprowadzić niedopuszczalność kumulacji roszczeń o charakterze pierwotnym[15]. Jednak w postępowaniu uproszczonym zakaz kumulacji roszczeń obowiązuje podczas całego postępowania, a nie tylko w chwili wnoszenia pozwu, co wiąże się z tym, że nie jest także dopuszczalne rozszerzenie powództwa po wniesieniu pozwu. Takie oświadczenie powoda należałoby uznać za bezskuteczne[16]. Wniosek taki trzeba bowiem wyprowadzić

[9] S. Cieślak, *System postępowań przyspieszonych w procesie cywilnym po zmianach Kodeksu postępowania cywilnego wprowadzonych w życie w latach 2008–2010* [w:] *Aurea praxis. Aurea pheoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, t. I, red. J. Gudowski, K. Weitz, Warszawa 2011, s. 94.

[10] Uchwała SN z dnia 12 listopada 2003 r., sygn. III PZP 13/02, Lex nr 1239018.

[11] S. Cieślak, *Postępowania przyspieszone w procesie cywilnym. Zarys postępowania nakazowego, upominawczego i uproszczonego*, Warszawa 2004, s. 79.

[12] M. Manowska, *Postępowania odrębne w procesie cywilny*, Warszawa 2012, s. 224.

[13] *Ibidem*, s. 224.

[14] R. Kulski, komentarz do art. 505^3 k.p.c. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. III: *Komentarz do art. 425–729*, red. A. Marciniak, Warszawa 2020, Legalis.

[15] S. Cieślak, *Postępowania przyspieszone*…, s. 80.

[16] J. Gudowski, komentarz do art. 505^3 k.p.c. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. III: *Postępowanie rozpoznawcze*, red. T. Ereciński, Warszawa 2016, Lex.

z art. 505^4 § 1 k.p.c., gdyż przedmiotowa kumulacja roszczeń o charakterze następczym stanowi jeden ze sposobów zmiany powództwa[17]. Wskazuje się również, że zakaz wyrażony w art. 505^4 § 1 k.p.c. dotyczy też przypadku, gdy powód wskutek zmiany okoliczności żąda zamiast pierwotnego przedmiotu sporu jego wartości lub innego przedmiotu. Jednak w sytuacji, gdy zmiana okoliczności nastąpiła niezależnie od woli powoda, bezwzględne przestrzeganie wskazanego ograniczenia mogłoby doprowadzić do oddalenia słusznego co do zasady roszczenia z uwagi na brak możliwości wydania wyroku, a w rezultacie skutkowałoby to niepotrzebnym mnożeniem procesów. Dlatego też w takim przypadku sąd winien rozważyć, czy nie potraktować ewentualnej zmiany przedmiotowej powództwa jako przesłanki uzasadniającej dalsze rozpoznanie sprawy z pominięciem przepisów o postępowaniu uproszczonym[18].

Uregulowanie z art. 505^3 § 1 k.p.c. ma prowadzić do uproszczenia, tj. zapewnienia sprawnego i szybkiego biegu postępowania, w tym także przeciwdziałania ewentualnym komplikacjom procesowym, które prowadziłyby do wydłużenia czasu jego trwania. Jednak już w samej treści powołanego artykułu mamy do czynienia z wyjątkami od niedopuszczalności przedmiotowej kumulacji roszczeń w postępowaniu uproszczonym. Zgodnie bowiem z art. 505^3 § 2 zd. 1 k.p.c. połączenie kilku roszczeń w jednym pozwie jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy wynikają z tego samego stosunku prawnego lub kilku stosunków prawnych tego samego rodzaju. Wskazuje się, że tożsamość stosunku prawnego zachodzi w sytuacji, gdy istnieje tożsamość strony podmiotowej i przedmiotowej. Natomiast „stosunki prawne tego samego rodzaju" to stosunki prawne, których źródło jest takie samo, stosunki tego samego typu. Dodatkowo, choć w powołanym przepisie nie zostało to wprost wskazane, przyjmuje się, iż w takim przypadku powinna zachodzić tożsamość podmiotowa stron procesu[19].

Należy wspomnieć o tym, że treść art. 505^3 § 2 k.p.c. została znowelizowana ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw[20] i w nowym brzmieniu obowiązuje od 7 listopada 2019 r. Zmiana ta miała charakter dostosowawczy i jest związana z nowym określeniem zakresu spraw w art. 505^1 k.p.c., które mogą być rozpoznawane w postępowaniu uproszczonym. Obecnie przedmiotowy katalog spraw właściwych dla tego postępowania został rozszerzony o zobowiązania pozaumowne, w tym głównie deliktowe oraz wynikające z bezpodstawnego wzbogacenia czy nienależnego świadczenia[21]. Nadto w doktrynie wskazuje się, że obecnie przedmiotem postę-

[17] S. Cieślak, *Postępowania przyspieszone*…, s. 80.

[18] Postanowienie SN z dnia 30 sierpnia 2018 r., sygn. I PZ 30/18, Legalis nr 1819127.

[19] O.M. Piaskowska, komentarz do art. 505^3 k.p.c. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz*, red. O.M. Piaskowska, Warszawa 2020, Lex.

[20] Ustawa z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2019, poz. 1469).

[21] D. Chrapoński, *Nowa regulacja*…, s. 111.

powania uproszczonego zuwagi na aktualne brzmienie art. 505^1 § 1 k.p.c. są sprawy o świadczenie. Z powyższego można wyprowadzić wniosek, że w postępowaniu uproszczonym rozpoznawane są sprawy o świadczenie w ujęciu materialnoprawnym, a w konsekwencji ustawodawca ograniczył zakres tego postępowania do powództw o zasądzenie świadczenia tak pieniężnego, jak i niepieniężnego. Tym samym wyeliminowano z omawianego postępowania powództwa o ustalenie prawa lub stosunku prawnego oraz powództwa o ukształtowanie stosunku prawnego[22]. Bez znaczenia w kwestii kwalifikacji spraw właściwych do rozpoznania w postępowaniu uproszczonym pozostaje natomiast charakter zaangażowanych w dany spór podmiotów[23].

Mając na uwadze powyższe, należy wskazać, że zachowana została intencja, która przyświecała dotychczasowej regulacji art. 505^3 § 2 k.p.c.[24] W poprzednim brzmieniu komentowany przepis przewidywał bowiem możliwość połączenia w jednym pozwie więcej niż jednego roszczenia, jeśli wynikały one z tej samej umowy lub umów tego samego rodzaju.

Obowiązujące do 6 listopada 2019 r. sformułowania „tej samej umowy" oraz „umów tego samego rodzaju" zostały zastąpione nawiązaniem do „tego samego stosunku prawnego" oraz „kilku stosunków prawnych tego samego rodzaju". Powyższe jest oczywiście celowe z uwagi na poszerzenie zakresu przedmiotowego postępowania uproszczonego. Także w uzasadnieniu projektu ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw wskazano, że utrzymanie merytorycznego związku między roszczeniami rozpoznawanymi w tym samym procesie jest celowe z oczywistych względów, a rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym będą już podlegać nie tylko roszczenia z umów[25].

Roszczenia połączone w jednym pozwie, rozpoznawane w postępowaniu uproszczonym, mogą więc wynikać np. zarówno z tej samej umowy, jak i z tego samego czynu niedozwolonego czy z innego zdarzenia prawnego[26]. Wskazuje się jednak, że obecnie o ile zastosowanie tego przepisu nie budzi zastrzeżeń w sytuacji

---

[22] *Ibidem*, s. 112.

[23] J. Jankowski, *Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego mocą ustawy z 4.7.2019 r. (cz. III – Postępowanie uproszczone; Postępowanie nieprocesowe; Postępowanie zabezpieczające; Postępowanie egzekucyjne)*, „Monitor Prawniczy" 2019, nr 22, Legalis.

[24] Ł. Goździaszek, komentarz do art. 505^3 k.p.c. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do ustawy z 4.7.2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, red. J. Gołaczyński, D. Szostek, Warszawa 2019, Legalis.

[25] Uzasadnienie do projektu ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3137, http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/166CCC44490F3965C1258384003CD40A/%24File/3137-uzas.pdf (30.11.2020).

[26] R. Flejszar, komentarz do art. 505^3 k.p.c. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe, Komentarz do zmian*, t. I–II, red. T. Zembrzuski, Warszawa 2020, Lex.

dochodzenia roszczeń wynikających z umów tego samego rodzaju, to pojawią się już wątpliwości w przypadku innych stosunków prawnych. Kontrowersje dotyczą bowiem tego, czy powołane stosunki prawne muszą wynikać z jednego zdarzenia, tj. z tego samego stanu faktycznego. W doktrynie wskazuje się, że biorąc pod uwagę cel i istotę postępowania uproszczonego, należy przyjąć, iż nie będą stosunkami tego samego rodzaju węzły obligacyjne wynikające np. z różnych czynów niedozwolonych czy też różnych stanów faktycznych. Nadto nie będą mogły być także rozpoznane łącznie w postępowaniu uproszczonym roszczenia, które co prawda wynikają z tego samego zdarzenia, ale mają inną naturę, odmienną podstawę faktyczną i prawną, jak np. roszczenia odszkodowawcze i bezpodstawne wzbogacenie[27].

Co istotne, objęcie w postępowaniu uproszczonym jednym pozwem roszczeń wynikających z tego samego stosunku prawnego lub z kilku stosunków prawnych tego samego rodzaju jest dopuszczalne, gdy ich łączna wartość nie przekracza kwoty wskazanej w art. 505^1 § 1 k.p.c., tj. 20 tysięcy zł, mimo że nie zostało to wprost wskazane w żadnym przepisie k.p.c.[28] Należy podkreślić, że przy przyjęciu odmiennej interpretacji dochodziłoby do obejścia powołanego przepisu[29].

Skutki niedopuszczalnej kumulacji roszczeń w postępowaniu uproszczonym

Artykuł 505^3 § 2 k.p.c. reguluje także następstwa niedopuszczalnej kumulacji roszczeń w postępowaniu uproszczonym. Wskazany przepis w aktualnym brzmieniu obowiązuje od 7 listopada 2019 r. Obecnie sankcja za niedopuszczalne połączenie w jednym pozwie kilku roszczeń została zaostrzona, zrezygnowano bowiem z odesłania do art. 130^1 k.p.c., które wywoływało rozbieżności[30], na rzecz swoistego mechanizmu[31].

Zgodnie z art. 505^3 § 2 zd. 2 k.p.c. w przypadku niedopuszczalnego połączenia w jednym pozwie kilku roszczeń przewodniczący zarządza zwrot pozwu. Powołane uregulowanie stanowi samoistną podstawę zwrotu pozwu. Nadto leksykalna wykładnia analizowanego przepisu prowadzi do wniosku, że zwrot pozwu następuje bez wezwania przewodniczącego na podstawie art. 130 § 1 k.p.c. do usunięcia braków formalnych pozwu poprzez rozdzielenie roszczeń niepodlegających rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym[32].

---

[27] M. Manowska, komentarz do art. 505^3 k.p.c. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I, red. M. Manowska, Warszawa 2020, Lex.

[28] D. Chrapoński, *Nowa regulacja*…, s. 113.

[29] R. Flejszar, komentarz do art. 505^3 k.p.c.

[30] Zob. szerzej: *ibidem*.

[31] Ł. Goździaszek, komentarz do art. 505^3 k.p.c.

[32] D. Chrapoński, *Nowa regulacja*…, s. 113.

Jednak, co istotne, dopuszczono możliwość sanowania skutków zwrotu pozwu dokonanego w omawianej sytuacji. Zgodnie z art. 505^3 § 2 zd. 3 k.p.c. jeżeli w terminie tygodnia od dnia doręczenia zarządzenia o zwrocie pozwu powód cofnie pozew w zakresie żądań niepodlegających łączeniu, pozew w pozostałej części wywołuje skutek od daty jego pierwotnego wniesienia. Tym samym obecnie przewodniczący nie wydaje zarządzenia wzywającego powoda do wskazania, które z połączonych w pozwie roszczeń ma być rozpoznane w postępowaniu uproszczonym[33]. Powód, aby zachować skuteczność wniesionego pierwotnie pozwu, w terminie tygodnia od dnia doręczenia mu zarządzenia o zwrocie może dokonać czynności dyspozycyjnej, jaką jest częściowe cofnięcie pozwu. Cofnięcie to powinno nastąpić „w zakresie żądań niepodlegających łączeniu", a po spełnieniu tego warunku „pozew w pozostałej części wywołuje skutek od daty jego pierwotnego wniesienia"[34]. Z kolei złożenie oświadczenia po upływie wskazanego terminu jest bezskuteczne[35].

Cofnięcie pozwu w zakresie roszczeń niepodlegających łączeniu w postępowaniu uproszczonym skutkuje koniecznością umorzenia postępowania w tym zakresie[36]. Podstawą prawną dla takiego rozstrzygnięcia jest art. 203 § 1 k.p.c. w zw. z art. 355 k.p.c. Natomiast w pozostałej części sprawie winien zostać nadany bieg[37].

Należy mieć na uwadze, że powołany powyżej mechanizm zwrotu pozwu może obejmować tylko takie roszczenia skumulowane wbrew treści art. 505^3 § 2 k.p.c., które w ogóle nadają się do rozpoznania w postępowaniu uproszczonym. Natomiast w sytuacji, gdy mamy do czynienia z roszczeniem podlegającym rozpoznaniu według przepisów o postępowaniu uproszczonym oraz roszczeniem, które nie może być rozpoznane w tym postępowaniu, wówczas przedstawiony rygor zwrotu pozwu nie powinien znaleźć zastosowania. W takiej sytuacji roszczenie, które nie podlega rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym, winno być wyłączone do osobnego postępowania[38].

W doktrynie słusznie wskazuje się na możliwość wystąpienia problemów związanych ze stosowaniem omówionego powyżej mechanizmu. Odnoszą się one do praktyki sądów w zakresie zwrotu pozwu, bowiem w niektórych sądach powodowi przesyła się jedynie zarządzenie o zwrocie pozwu, w innych natomiast zarządzenie o zwrocie pozwu jest połączone z fizycznym zwrotem samego pozwu, co następuje od razu ze wskazanym zarządzeniem albo później, jeżeli nie zostanie wniesione zażalenie na postanowienie o zwrocie pozwu. W drugim

[33] A. Gałas, komentarz do art. 505^3 k.p.c. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. I: *Komentarz do art. 1–505^{39}*, red. T. Szanciło, Warszawa 2019, Legalis.

[34] R. Flejszar, komentarz do art. 505^3 k.p.c.

[35] O.M. Piaskowska, komentarz do art. 505^3 k.p.c.

[36] *Ibidem*.

[37] D. Chrapoński, *Nowa regulacja*…, s. 114.

[38] M. Manowska, komentarz do art. 505^3 k.p.c.; *eadem*, *Postępowania odrębne*…, s. 223–224.

przypadku, gdy powód cofnie pozew w zakresie żądań niepodlegających łączeniu, przewodniczący nie będzie w stanie zweryfikować, w jakiej części pozew wywołuje skutek od daty jego pierwotnego wniesienia. Wskazuje się, że prawidłowym rozwiązaniem winno być doręczanie powodowi wyłącznie zarządzenia o zwrocie pozwu i pozostawianie wniesionego pozwu w aktach sprawy. W takim przypadku cofnięcie pozwu wyłącznie w zakresie roszczeń niepodlegających łączeniu będzie środkiem służącym zapewnieniu sprawności postępowania[39].

Kumulacja podmiotowa roszczeń w postępowaniu uproszczonym

Oczywiście omawiany przepis, tj. art. 505^3 k.p.c., odnosi się do kumulacji przedmiotowej roszczeń. Zasadniczo więc nie jest wykluczona kumulacja podmiotowa w omawianym postępowaniu odrębnym. Dopuszczalne jest zatem dochodzenie jednego roszczenia przez kilka uprawnionych podmiotów czy też przeciwko kilku podmiotom[40]. Co więcej, w przypadku współuczestnictwa koniecznego brak zadośćuczynienia powyższemu mógłby skutkować odmową udzielenia ochrony prawnej. Jednak również i w takiej sytuacji należy pamiętać o zakazie kumulacji przedmiotowej roszczeń.

Możliwe jest dochodzenie jednego roszczenia czy też skumulowanych w sposób dozwolony kilku roszczeń przez kilka osób lub przeciwko kilku osobom – np. odnosi się to do przypadku odpowiedzialności solidarnej. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że w postępowaniu uproszczonym współuczestnictwo materialne oparte na tej samej podstawie faktycznej i prawnej oraz współuczestnictwo formalne są dopuszczalne, gdy kilka osób występuje o zasądzenie odrębnych świadczeń na rzecz każdej z nich albo jedna osoba kieruje kilka roszczeń przeciwko różnym podmiotom, jednak jedynie wówczas, gdy przedmiotowe roszczenia wynikają z tego samego rodzaju stosunków prawnych i łącznie nie przekraczają kwoty 20 tysięcy zł stosownie do treści art. 505^1 § 1 k.p.c.[41]

Pozostałe kwestie procesowe

Zajmując się tematem kumulacji roszczeń, należy także postawić pytanie, czy w postępowaniu uproszczonym znajduje zastosowanie art. 219 k.p.c., zgodnie z którym sąd może zarządzić połączenie kilku oddzielnych spraw toczących się przed nim w celu ich łącznego rozpoznania lub także rozstrzygnięcia, jeżeli

[39] R. Flejszar, komentarz do art. 505^3 k.p.c.

[40] I. Gil, komentarz do art. 505^3 k.p.c. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. E. Marszałkowska-Krześ, Warszawa 2020, Legalis.

[41] M. Manowska, komentarz do art. 505^3 k.p.c.

są one ze sobą w związku lub mogłyby być objęte jednym pozwem. W k.p.c. nie ma przepisu, który by tego zakazywał.

Należy mieć na uwadze, że połączenie w trybie powołanego powyżej uregulowania kilku oddzielnych spraw jest zabiegiem technicznym, który nie prowadzi do powstania jednej nowej sprawy, nie pozbawia również połączonych spraw ich odrębności, a także nie zmienia faktu, że łącznie rozpoznawane i rozstrzygane sprawy mają nadal samodzielny byt. Nadto nie prowadzi to do skumulowania roszczeń[42].

W judykaturze Sądu Najwyższego wskazuje się jednak, że zastosowanie art. 219 k.p.c. powoduje dalsze rozpoznanie sprawy z pominięciem przepisów o postępowaniu uproszczonym. Powyższe jest motywowane celami i funkcją postępowania uproszczonego. Sąd odstępuje zatem od postępowania uproszczonego w stronę bądź postępowania zwykłego, bądź innego postępowania odrębnego. Co więcej, bez znaczenia jest przy tym, czy w wyniku takiego połączenia następuje przekroczenie maksymalnej granicy wartości przedmiotu sporu właściwej dla postępowania uproszczonego. Sąd Najwyższy wskazał też, że zastosowanie art. 219 k.p.c. w postępowaniu uproszczonym powoduje pewnego rodzaju komplikacje dla sądu. Rozstrzygając połączone sprawy, sąd musi się bowiem zająć się szerszym zakresem żądań stanowiących przedmiot procesu, mimo że połączenie to ma jedynie techniczny charakter, a w takiej sytuacji wątpliwy staje się cel postępowania uproszczonego. Stosowanie art. 219 k.p.c. do spraw rozpoznawanych w postępowaniu uproszczonym byłoby zatem dysfunkcjonalne[43]. Dodatkowo połączenie przez sąd kilku oddzielnych spraw w trybie art. 219 k.p.c. oznacza *de facto* odstąpienie od rozpoznania sprawy według przepisów o postępowaniu uproszczonym, nawet jeżeli nie zostało wydane w tym przedmiocie stosowne postanowienie. Wskazuje się, że samo połączenie spraw powinno być traktowane jako takie odstąpienie[44].

Przy okazji prezentowania wybranego tematu warto zasygnalizować jedynie, że ustawodawca przewidział rozwiązania szczególne w postępowaniu uproszczonym nie tylko co do kumulacji roszczeń, ale także ograniczające możliwość ich rozdrabniania, czemu poświęcony został z kolei art. 505^3 § 3 k.p.c. Zgodnie z jego treścią sprawa podlega rozpoznaniu w ramach postępowania uproszczonego tylko wówczas, gdy postępowanie to byłoby właściwe dla całego roszczenia wynikającego z faktów przytoczonych przez powoda. W przeciwnym bowiem razie jest ona rozpoznawana z pominięciem przepisów regulujących postępowanie uproszczone[45]. Warto jednak wspomnieć, że w judykaturze Sądu Najwyższego podaje się, że możliwe jest rozpoznanie w postępowaniu uproszczonym sprawy, w której powód

[42] A. Rutkowska, D. Rutkowski, komentarz do art. 219 k.p.c. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz*, red. O.M. Piaskowska, Warszawa 2020, Lex.

[43] Uchwała SN z dnia 12 listopada 2003 r., sygn. III PZP 13/02, Lex nr 1239018.

[44] Postanowienie SN z dnia 30 sierpnia 2018 r., sygn. I PZ 30/18, Legalis nr 1819127.

[45] M. Manowska, komentarz do art. 505^3 k.p.c.

dochodzi kwoty niższej niż wskazana przez ustawodawcę jako maksymalna dla postępowania uproszczonego, jeżeli stanowi ona resztę zaspokojonego wcześniej roszczenia o wysokości przekraczającej taką kwotę[46].

Podsumowanie

Mając na uwadze powyższe, należy wskazać, że postępowanie uproszczone realizuje doniosły cel, jakim jest przyspieszenie i usprawnienie rozpoznawania spraw drobnych o nieskomplikowanym stanie faktycznym. Rozwiązania obecnie przyjęte w k.p.c. zdają się zapewniać instrumenty umożliwiające realizację powyższego także po nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, co zostanie z pewnością również zrewidowane w praktyce orzeczniczej sądów powszechnych. W zakresie kumulacji, zwłaszcza kumulacji przedmiotowej, roszczeń w postępowaniu uproszczonym istotne jest to, że przepisy ustawowe regulujące wskazaną materię zmierzają do utrzymania pewnej równowagi. Z jednej strony mimo ogólnego zakazu pozwalają bowiem na kumulację roszczeń, gdy jest to uzasadnione danym stanem faktycznym, z drugiej strony jednocześnie umożliwiają wypełnienie celu, jaki został postawiony przed omawianym postępowaniem odrębnym.

Bibliografia

Broniewicz W., Marciniak A., Kunicki I., *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2016.

Chrapoński D., *Nowa regulacja postępowania uproszczonego w Kodeksie postępowania cywilnego*, „Palestra" 2020, nr 7–8.

Cieślak S., *Postępowania przyspieszone w procesie cywilnym. Zarys postępowania nakazowego, upominawczego i uproszczonego*, Warszawa 2004.

Cieślak S., *System postępowań przyspieszonych w procesie cywilnym po zmianach Kodeksu postępowania cywilnego wprowadzonych w życie w latach 2008–2010* [w:] *Aurea praxis. Aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, t. I, red. J. Gudowski, K. Weitz, Warszawa 2011.

Flejszar R. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe, Komentarz do zmian*, t. I–II, red. T. Zembrzuski, Warszawa 2020, Lex.

Gałas A. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. I: *Komentarz do art. 1–505[39]*, red. T. Szanciło, Warszawa 2019, Legalis.

Gil I. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. E. Marszałkowska-Krześ, Warszawa 2020, Legalis.

Goździaszek Ł. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do ustawy z 4.7.2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, red. J. Gołaczyński, D. Szostek, Warszawa 2019, Legalis.

[46] Uchwała SN z dnia 11 lutego 2005 r., sygn. III CZP 83/04, Lex nr 143114.

Gudowski J. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. III: *Postępowanie rozpoznawcze*, red. T. Ereciński, Warszawa 2016, Lex.
Jankowski J. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. IB: *Komentarz do art. 425–729*, red. A. Góra-Błaszczykowska, Warszawa 2020, Legalis.
Jankowski J., *Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego mocą ustawy z 4.7.2019 r. (cz. III – Postępowanie uproszczone; Postępowanie nieprocesowe; Postępowanie zabezpieczające; Postępowanie egzekucyjne)*, „Monitor Prawniczy" 2019, nr 22, Legalis.
Kulski R. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. III: *Komentarz do art. 425–729*, red. A. Marciniak, Warszawa 2020, Legalis.
Kunicki I. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. IA: *Komentarz do art. 1–424[12]*, red. A. Góra-Błaszczykowska, Warszawa 2020, Legalis.
Manowska M., *Postępowania odrębne w procesie cywilny*, Warszawa 2012.
Manowska M. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*. t. I, red. M. Manowska, Warszawa 2020, Lex.
Piaskowska O.M. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz*, red. O.M. Piaskowska, Warszawa 2020, Lex.
Rutkowska A., Rutkowski D. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz*, red. O.M. Piaskowska, Warszawa 2020, Lex.

Streszczenie

W artykule zostało zaprezentowane zagadnienie kumulacji roszczeń w postępowaniu uproszczonym. W celu przedstawienia powyższego tematu odniesiono się do założeń wskazanego postępowania odrębnego, a także instytucji przedmiotowej kumulacji roszczeń w postępowaniu zwyczajnym. W opracowaniu nawiązano również do kwestii współuczestnictwa procesowego oraz wskazano na konsekwencje niedopuszczalnej kumulacji roszczeń w postępowaniu uproszczonym. Została podjęta także próba oceny zmian wprowadzonych do ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego w zakresie podjętego w artykule tematu, które obowiązują w porządku prawnym od listopada 2019 r.

Słowa kluczowe: proces cywilny, postępowanie przyspieszone, postępowanie uproszczone, kumulacja roszczeń, współuczestnictwo procesowe, zwrot pozwu

THE POSSIBILITY OF CUMULATION OF CLAIMS IN THE SIMPLIFIED PROCEEDINGS

Summary

The article presents the issue of the cumulation of claims in simplified proceedings. In order to present the subject, reference was made to the purposes of the separate proceedings, as well as the institution of the cumulation of claims in ordinary proceedings. The article also refers to the issue of joint participation and indicates the consequences of unacceptable cumulation of claims in simplified proceedings. An attempt was also made to evaluate the changes introduced to the Act of 17 November 1964 – Code of Civil Procedure in the scope of the subject discussed in the article, which have been in force in the legal order since November 2019.

Keywords: civil suit, simplified proceedings, cumulation of claims, joint participation, return of the statement of the claim

ISSN 2720-0574

AFILIACJE

Rafał Adamus – Uniwersytet Opolski, ORCID: 0000-0003-4968-459X

Dominik Gutowski – Uniwersytet Rzeszowski, ORCID: 0000-0001-6032-2667

Katarzyna Kajmowicz – Uniwersytet Rzeszowski, ORCID: 0000-0002-1123-4246

Sławomira Kotas-Turoboyska – Uniwersytet Stefana Kardynała Wyszyńskiego, ORCID: 0000-0002-6192-3955

Tomasz Kuźma – Uniwersytet Rzeszowski, ORCID: 0000-0003-1144-8954

Agata Lizak – Uniwersytet Rzeszowski, ORCID: 0000-0002-0450-1828

Grzegorz Łaskawski – Uniwersytet Rzeszowski, ORCID: 0000-0003-3640-1300

Filip Manikowski – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ORCID: 0000-0001--6859-9230

Aneta Mendrek – Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, ORCID: 0000-0002-1987-8070

Dominika Mróz-Szarmach – Uniwersytet Gdański, ORCID: 0000-0003-1076-2474

Mateusz Niedźwiecki – Uniwersytet Wrocławski, ORCID: 0000-0003-0229-173X

Andrzej Nowak – Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach, ORCID: 0000-0002--5617-9113

Jan Plis – Uniwersytet Rzeszowski, ORCID: 0000-0001-8835-9728

Karol Ryszkowski – Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, ORCID: 0000-0003-2744-3533

Agnieszka Skorupka – SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny, Filia we Wrocławiu, ORCID: 0000-0002-2696-4022

Piotr Krzysztof Sowiński – Uniwersytet Rzeszowski, ORCID: 0000-0003-2210-5877

Milan Sudzina – Univerzita Pavla Jozefa Šafárika v Košiciach, ORCID: 0000-0001--9038-8018

Piotr Świerczyński – Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, ORCID: 0000-0001--5260-9625

Dominika Wójcik – Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie, ORCID: 0000-0003-0027-4805